Czasopismo Naukowe
Instytutu Studiów Kobiecych

2(15) 2023

Wydawnictwo HUMANICA
Białystok 2023

RADA NAUKOWA
Monika Bednarczuk (Bochum, Niemcy), Teresa Chynczewska-Hennel (Białystok),
Joanna Dufrat (Wrocław), Elena Gapova (Kalamazoo, USA),
Erla Hulda Halldórsdóttir (Reykjavik, Islandia), Virginija Jureniene (Kowno, Litwa),
Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (Kielce), Magdalena Musiał-Karg (Poznań),
Halina Parafianowicz (Białystok),
Agata Popławska (Kraków), Natalia Puszkerewa (Moskwa, Rosja),
Agnieszka Szudarek (Szczecin), Beata Walęciuk-Dejneka (Siedlce)

KOLEGIUM REDAKCYJNE
Redaktor naczelna: Małgorzata Dajnowicz
Zastępca redaktor naczelnej: Adam Miodowski
Redaktorzy tematyczni: Rafał Kosiński (historia),
Grażyna Kędzierska (nauki o bezpieczeństwie),
Diana Dajnowicz-Piesiecka (nauki prawne),
Robert Suski (nauki o kulturze i religii),
Marcin Siedlecki (nauki socjologiczne)
Redakcja i korekta językowa: Magdalena Wojcieszak, Irena Piecha/e-DYTOR
Sekretarze: Justyna Kowalska, Justyna Zajko-Czochańska
Recenzenci tekstów: dr hab. Adam Bartnicki, dr hab. Agnieszka Chłosta-Sikorska, prof. UKEN

WYDAWCA
Wydawnictwo HUMANICA
Instytutu Studiów Kobiecych
Plac Niezależnego Zrzeszenia Studentów 1 p. 118, 15-420 Białystok
e-mail: wydawnictwo.humanica@op.pl

Czasopismo finansowane ze środków budżetu państwa w ramach programu
„Rozwój czasopism naukowych" Ministra Edukacji i Nauki
Wersją referencyjną jest wersja papierowa
Informacje o czasopiśmie dostępne są na stronie internetowej
Czasopismo ukazuje się co sześć miesięcy.
Kodeks Etyczny/Code of Ethics:
http://studiakobiece.pl/#etyka

AFILIACJA
Wydział Historii Uniwersytetu w Białymstoku

REDAKCJA TECHNICZNA I PROJEKT OKŁADKI
Andrzej Dajnowicz

SKŁAD
e-DYTOR

ISSN 2451-3539

NAKŁAD
200 egzemplarzy

Spis treści

STUDIA I MATERIAŁY

Krzysztof Kossakowski
Postaci kobiece w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła 9

Beata Walęciuk-Dejneka
Emigrantka – intelektualistka: przypadek Aurelii Wyleżyńskiej. Wstęp do badań 35

Katarzyna Wodniak
Konstancja Hojnacka (ok. 1880–1943). Sylwetka publicystki dwutygodnika „Moja Przyjaciółka" ze Żnina 47

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk
Praca wychowawczo-propagandowa i kształtowanie postaw ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet (1940–1945) 71

Małgorzata Dajnowicz
Działalność Ligi Kobiet w latach 1945–1989. Obszary aktywności na przykładzie struktur gdańskich i łódzkich 89

Justyna Zajko-Czochańska
Moda i praktyka. „Przyjaciółka" jako materiał do badań 111

Justyna Kowalska
Trendy w modzie „robotniczej" w Polskiej Kronice Filmowej . . 123

Olga Dąbrowska-Cendrowska
Sylwetki polityków na łamach „Zwierciadła" (1990–2019) . . . 141

Weronika Sałek
Role społeczne kobiet w przestrzeni publicznej i prywatnej w prasie typu people *na przykładzie magazynu „Viva!" w latach 1997–2001* 163

Karolina Wanda Olszowska
Zderzenie tradycji z nowoczesnością oczami kobiety na podstawie autobiografii Halide Edip Adıvar oraz powieści Sinekli Bakkal *185*

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk
„Amicus" – oswajanie lęku pacjenta Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach poprzez informacje. Działalność redaktorek Joanny Chądzyńskiej i Izabeli Opalińskiej *205*

KOMUNIKAT

Agata Chrobot
Biznes Klub Malowany Szminką. Działalność, wsparcie, przedsiębiorczość kobiet *235*

RECENZJA

Agnieszka Witek
Karol Łopatecki, Janusz Dąbrowski, Wojciech Krawczuk, Wojciech Walczak, Listy Anny Wazy (1568–1625), *(Warszawa, Polskie Towarzystwo Historyczne, 2022), ss. 531, ISBN 978-83-963557-6-8* *265*

SPRAWOZDANIA

Justyna Zajko-Czochańska
Sprawozdanie z I Seminarium Prezentacji Cyfrowej Kolekcji Historii Kobiet – cz. I *271*

Justyna Zajko-Czochańska
Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej „Kobiety – kultura – prawo – życie publiczne" *275*

Justyna Kowalska
Działalność naukowa i upowszechniająca badania naukowe Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobiecych w 2023 r. *287*

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH *293*

WYMOGI EDYTORSKIE *299*

Contents

STUDIES AND MATERIALS

Krzysztof Kossakowski
Female Characters in the Memoirs of Albrycht Radziwiłł 9

Beata Walęciuk-Dejneka
An Emigrant-Intellectual: The Case of Aurelia Wyleżyńska. Introduction 35

Katarzyna Wodniak
Konstancja Hojnacka (ca. 1880–1943). Profile of the Journalist of the Biweekly Moja Przyjaciółka *from Żnin* 47

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk
Educational and Propaganda Work and Shaping of Attitudes of Female Soldiers of the Women's Auxiliary Service (1941–1945) 71

Małgorzata Dajnowicz
Activities of the Women's League 1945–1989. Areas of Activity on the Example of Gdańsk and Łódź Structures 89

Justyna Zajko-Czochańska
Fashion and Practice. Przyjaciółka *as Material for Research* . . 111

Justyna Kowalska
Trends in 'Working-Class' Fashion in the Polish Film Chronicle 123

Olga Dąbrowska-Cendrowska
Profiles of Politicians in the Pages of Zwierciadło 141

Weronika Sałek
Social Roles of Women in Public and Private Space in the People-Type Press on the Basis of Viva! *in the Years 1997–2001* 163

Karolina Wanda Olszowska
The Clash Between Tradition and Modernity Through the Eyes of a Woman, Based on the Autobiography of Halide Edip Adivar and the Novel Sinekli Bakkal 185

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk
Amicus – *Taming the Fear of a Patient of the Świętokrzyskie Center of Oncology in Kielce through Information. The Activity of the Editors Joanna Chadzyńska and Izabela Opalińska* . . . 205

ANNOUNCEMENT

Agata Chrobot
Business Club Painted with Lipstick. Activity, Support, Entrepreneurship of Women 235

REVIEWS

Agnieszka Witek
Karol Łopatecki, Janusz Dąbrowski, Wojciech Krawczuk, Wojciech Walczak, Listy Anny Wazy (1568–1625), *(Warszawa, Polskie Towarzystwo Historyczne, 2022), pp. 531, ISBN 978-83-963557-6-8* 265

REPORTS

Justyna Zajko-Czochańska
Report from the First Seminar on the Presentation of the Digital Collection of Women's History – part I 271

Justyna Zajko-Czochańska
Report from the National Scientific Conference "Women – Culture – Law – Public Life" 275

Justyna Kowalska
Scientific Activity and Dissemination of Scientific Research of the Research Center of Women's History of the Institute of Women's Studies in 2023 287

NOTES ABOUT THE AUTHORS 293

EDITORIAL REQUIREMENTS 299

STUDIA I MATERIAŁY

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.01

KRZYSZTOF KOSSAKOWSKI
https://orcid.org/0000-0001-8569-5806
Instytut Studiów Kobiecych / Muzeum Podlaskie w Białymstoku (Polska)
Institute of Women's Studies / Podlasie Museum in Białystok (Poland)

Postaci kobiece w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła[1]

Streszczenie

Wpływ kobiet na wydarzenia polityczne w Rzeczpospolitej szlacheckiej jest kwestią problematyczną. Urzędy i tytuły były zarezerwowane dla mężczyzn, co oznacza, że formalnie kobiety były kompletnie wykluczone z jakiegokolwiek udziału we władzy. Mogły jednak na nią oddziaływać w różnym stopniu dzięki zakulisowym wpływom – poprzez swoich mężów, synów czy braci, a także członków stronnictwa politycznego. W wielu przypadkach takie wpływy były kwestią powszechnie znaną, ale nie znajdują one odbicia w oficjalnych dokumentach. Dlatego informacji o nich należy szukać w listach i pamiętnikach. Pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła jest jednym z najlepszych źródeł w tym względzie. Po pierwsze ze względu na bardzo wysoką pozycję autora w aparacie urzędniczym Rzeczpospolitej, a po drugie ze względu na stosunkowo długi okres (ponad 20 lat), jaki obejmuje jego dzieło.

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita XVII w., wpływ kobiet, królowe, magnatki, pamiętnik

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

FEMALE CHARACTERS IN THE MEMOIRS OF ALBRYCHT RADZIWIŁŁ

Abstract

Women's influence on political affairs in 17th-century Poland is a rather problematic matter. Offices and titles were reserved for men only, which means that formally women were completely excluded from political power. However, they could affect it to some extent using their discreet influence – through their husbands, sons or brothers and members of their political parties. This influence was publicly known in many cases but it found very little reflection in official documents. This is the reason why information about this influence could be found only in letters and memoires. The memoires of Albrycht Stanisław Radziwiłł are one of the most useful sources in this case. This was because, one, the author achieved a really high rank in Polish state, and two, his memoires include relatively long (more than 20 years) period of time.

Keywords: 17th-century Poland, women's influence, queens, aristocracy, memoires

Wstęp

Udział kobiet w życiu politycznym Rzeczpospolitej szlacheckiej jest kwestią dyskusyjną i nieoczywistą, zarówno z powodu typowego dla tego okresu mizoginizmu, jak i dlatego, że samo zagadnienie władzy w Rzeczpospolitej Obojga Narodów było wyjątkowo skomplikowane. Trudno stwierdzić, który z czynników i w jakim stopniu miał największy wpływ na władzę. Król, senat, sejm czy może sejmiki. Ulegało to też znaczącym zmianom w zależności od sytuacji wewnętrznej. Wiadomo za to, że formalnie kobiety były całkowicie wykluczone ze sprawowania jakichkolwiek urzędów i funkcji bezpośrednio wiążących się z władzą, zarówno tą realną, jak i symboliczną. Urzędy i tytuły były zarezerwowane dla mężczyzn.

Wciąż jednak istniały możliwości udziału kobiet w życiu politycznym państwa. Wiązały się one z zakulisowymi wpływami, wywieranymi pośrednio przez powiązanych z pewnymi kobietami mężczyzn. Dlatego też są one stosunkowo trudno uchwytne w źródłach. Trudno byłoby je znaleźć w wystawianych wówczas dokumentach, zwłaszcza przy znacznym ograniczeniu znaczenia list świad-

ków na rzecz pieczęci. Wątpliwe jest też znalezienie takich informacji w konstytucjach sejmowych i uchwałach sejmikowych oraz w aktach sądowych. Udział kobiet w funkcjonowaniu tych organów był ograniczony do minimum. Najlepszymi źródłami do poszukiwania kobiecych wpływów pozostają więc listy i pamiętniki. To w nich autorzy, pisząc o sprawach publicznych, wyjaśniali niejednokrotnie dokładne przyczyny postępowania, swojego i cudzego, a także zakulisowe rozmowy i działania, dla których miejsca nie było w źródłach aktowych.

Pamiętnikarstwo polityczne było jedną z najpopularniejszych form twórczości w Rzeczpospolitej szlacheckiej, a bardzo rozbudowany pamiętnik Albrychta Stanisława Radziwiłła stanowi jedno z najważniejszych źródeł narracyjnych XVII w. Analiza wzmianek o kobietach w jego dziele może pomóc nie tylko w określeniu udziału kobiet we władzy w ówczesnej Rzeczpospolitej, ale także w ustaleniu ich zakulisowych wpływów. Jest to również okazja, aby rzucić trochę światła na sposób opisywania kobiet w pamiętnikach polskich doby Rzeczpospolitej szlacheckiej. Znakomita większość ówczesnych pamiętnikarzy skupiała się na działaniach wojennych lub politycznych. Zgodnie z panującymi wówczas opiniami kobiety nie powinny się pojawiać na żadnych z tych pól. Nie były werbowane do wojska ani nie piastowały urzędów. Mimo to jednak bez trudu można znaleźć przykłady ich obecności na scenie politycznej. Dlatego też warto zastanowić się, jak opinia publiczna reagowała na takie przypadki i skąd wynikały ewentualne różnice w interpretacji aktywności kobiet przez szlachtę.

Albrycht Stanisław Radziwiłł i jego pamiętniki

Dzieło Albrychta Radziwiłła niewątpliwie wyróżnia się na tle innych pamiętników staropolskich. Obejmuje ono ponad dwadzieścia lat, od 1632 do 1655 r., z których większość autor spędził na dworze królewskim, będąc jednym z najbliższych współpracowników kolejnych królów z dynastii Wazów. Trzeba przy tym zaznaczyć, że pamiętniki nie obejmują całej jego służby na dworze.

Albrycht Stanisław był ostatnim z ołyckiej linii Radziwiłłów – synem marszałka wielkiego litewskiego Stanisława Radziwiłła i Ma-

rianny Myszczanki, wnukiem Mikołaja „Czarnego" Radziwiłła[2]. Jego ojciec, nawrócony z kalwinizmu katolik, posłał go na nauki do kolegium jezuickiego w Wilnie[3]. Po jego ukończeniu Albrycht, zgodnie ze zwyczajem panującym wówczas wśród magnaterii, odbywał podróże po krajach Europy Zachodniej. Najwięcej czasu spędził we Francji i w Rzeszy Niemieckiej. Nie było to niczym niezwykłym, jako że Francja była najczęściej obieranym kierunkiem, a ród Radziwiłłów funkcjonował także w Niemczech, z tytułem książąt Rzeszy. Po powrocie do kraju dwukrotnie posłował na sejm – w 1613 i 1619 r. W obu przypadkach był przedstawicielem województwa wołyńskiego[4]. Zapewne wtedy zwrócił na siebie uwagę króla Zygmunta III Wazy.

W 1619 r. zmarł Hieronim Wołłowicz, a król nadał wakujące po nim stanowisko podkanclerzego litewskiego właśnie Albrychtowi[5]. Niewątpliwie pewną rolę odegrały zwyczajowe formy przekonywania panującego przez magnatów do wyboru ich rodziny i popleczników w postaci oferowania korzyści majątkowych i politycznych. Albrycht jednak otrzymał bardzo wysoki urząd, uprawniający do zasiadania w senacie, w nietypowo młodym wieku dwudziestu sześciu lat. Niewątpliwie Zygmunt III Waza miał do wyboru wielu bardziej doświadczonych kandydatów, pochodzących z równie bogatych i wpływowych rodów. Być może zaważyło tutaj podobne przywiązanie do katolicyzmu i silnie antyprotestanckie nastawienie, które prezentowali zarówno król, jak i jego nowy podkanclerzy. Ponadto cztery lata później, mając zaledwie trzydzieści lat, Albrycht Radziwiłł został kanclerzem wielkim litewskim. Drogę do tego urzędu utorowała mu śmierć Lwa Sapiehy. Podkanclerzym został wówczas inny przedstawiciel tego rodu – Paweł Stefan Sapieha. W 1624 r. kanclerz po raz kolejny odbył podróż na Zachód – tym razem jako ochmistrz dworu Władysława Wazy – najstarszego syna Zygmunta III. Od tamtego momentu resztę życia spędził już w kraju, głównie w Warszawie i swoich posiadłościach.

Poza dziedzicznymi dobrami, których ośrodkami były Ołyka i Pińsk, dysponował także ziemiami nadawanymi mu przez trzech kolejnych królów. Przez kilka lat na początku swojej kariery był

[2] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1. *1632–1636*, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 44.
[3] Ibidem, 45.
[4] Ibidem, 46–47.
[5] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Rys panowania Zygmunta III*, Janusz Byliński, Włodzimierz Kaczorowski (red.), (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2011), 142.

starostą łuckim, a związane z tym tytułem królewszczyzny uzupełniały jego prywatne dobra na Wołyniu. Ponadto w różnych okresach dysponował ekonomiami kobryńską i szawelską oraz starostwami pińskim, gniewskim i tucholskim[6].

Albrycht Radziwiłł rozpoczął pracę nad swoimi pamiętnikami w 1632 r., po śmierci Zygmunta III Wazy. Zgodnie z jego własnymi słowami zgon króla zainspirował go do stworzenia pamiętnika, który z początku miał być tylko relacją o ostatnich dniach i pogrzebie króla[7]. Autor potraktował to bardzo poważnie, ponieważ jego wspomnienia wyróżniają się na tle innych regularnością dokonywania wpisów i przemyślanym układem. Obejmują dwadzieścia trzy lata, od śmierci Zygmunta III do śmierci autora, z których większość została opisana bardzo dokładnie. Albrycht Radziwiłł przyjął podział roczny, a w jego obrębie kolejny – na miesiące. W przypadkach zapisywania w krótkim czasie po wydarzeniach pojawiają się także daty dzienne. Warto zauważyć, że dzieło charakteryzuje się dużą regularnością i większą obszernością do połowy XVII w. W ciągu ostatnich pięciu lat wyraźnie widać ograniczenie częstotliwości zapisów, spowodowane pogarszającym się stanem zdrowia autora.

Pamiętniki zawierają przede wszystkim opis wydarzeń politycznych i zostały napisane z punktu widzenia polityka i dyplomaty. Albrycht Stanisław nie wziął udziału w żadnej kampanii wojennej i nie opisywał wypraw w sposób, w jaki robili to ówcześni pamiętnikarze wywodzący się z kręgów wojskowych. Interesowały go przede wszystkich implikacje dyplomatyczne i polityczne wydarzeń wojennych. Z konieczności także zajmował się ich aspektem finansowym, jako że wspierał radą komisarzy wyznaczonych do zapłaty żołdu wojsku, a w 1649 r. sam znalazł się w takowej komisji.

Wiele miejsca w pamiętnikach zajmują opisy kolejnych sejmów, których autor widział ponad czterdzieści, a w mniej lub bardziej precyzyjny sposób zrelacjonował blisko trzydzieści. Trzeba jednak dodać, że dzieło Radziwiłła tylko w niewielkim stopniu przypomina popularne wówczas diariusze sejmowe. Nie zawiera także wypisów z przyjętych na sejmach konstytucji. Autorowi zdarzało się przytaczać fragmenty mów wygłaszanych w senacie, informował również o uchwalaniu niektórych postanowień. Ograniczał się jednak przede wszystkim do spraw, które w jakiś sposób go interesowały. Niektóre

[6] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, 47–48.
[7] Ibidem, 101.

dotyczyły go bezpośrednio, szczególnie gdy sam wygłaszał mowę w danej kwestii, inne były przedmiotem zainteresowania jego rodu bądź klientów. W tym przypadku chodziło przede wszystkim o nadawanie dóbr i urzędów. Inną kategorią spraw interesujących autora były te dotyczące Wielkiego Księstwa Litewskiego, a także spory wyznaniowe. W obu tych przypadkach Albrycht Radziwiłł występował jako zaciekły obrońca prerogatyw urzędników litewskich i przeciwnik wszelkich ustępstw na rzecz wyznań protestanckich[8]. Warto dodać, że starał się unikać wygłaszania zdecydowanych sądów w sytuacjach, gdy dysputa sejmowa dotyczyła sporów religijnych, w których jedną ze stron była birżańska, a więc kalwińska, linia Radziwiłłów[9]. Ostatnią kategorią spraw sejmowych, dla których autor zawsze znajdował miejsce w swoich pamiętnikach, były propozycje od tronu i kwestie dotyczące króla. Dlatego też bardzo wiele czasu poświęcił przygotowaniom do wyprawy moskiewskiej Władysława IV w 1632 r., negocjacjom pokojowym z carską Rosją[10], poszukiwaniom odpowiedniej kandydatki na polską królową (dwukrotnie: w latach 1635–1637 i 1644–1646)[11], potem planom wojny z Turcją[12], implikacjom powstania Chmielnickiego[13] oraz sprawie Hieronima Radziejowskiego i Elżbiety ze Słuszków Kazanowskiej[14].

Sejmy zajmowały jednak tylko niewielką część każdego roku, więc nie stanowiły jedynej treści dzieła Radziwiłła. Najistotniejsze dla państwa kwestie były rozważane także na spotkaniach nielicznych, wybranych senatorów z królem, wśród których często znajdował się też autor. Można jednak dostrzec stopniowe odsuwanie go z najbliższego otoczenia Władysława IV, którego poglądy na wiele kwestii zasadniczo różniły się od opinii autora. Albrycht

[8] Doskonale o tym świadczy sprawa wyboru królowej na sejmie i przyjazdu Cecylii Renaty. Najpierw autor mocno sprzeciwiał się wyborowi Elżbiety Wittelsbach, a potem skarżył się królowi, że senatorowie litewscy nie zostali zaproszeni na powitanie królowej (Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, 477–490, 566; Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2. *1637–1646*, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 16, 37–57).

[9] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 192–194.

[10] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 1, 377–380.

[11] Ibidem, t. 1, 435, 474, 477–490, 566, t. 2, 16, 22, 26, 418, 443, 449–450, 453, 456.

[12] Ibidem, t. 2, 493–494, 496–497, 502–517, 527–544.

[13] Niemal cały trzeci tom (od kwietnia 1648 r.) pełen jest wzmianek o powstaniu Chmielnickiego i jego implikacjach dla Rzeczpospolitej (Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3. *1647–1656*, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980), 74–79, 82–86, 97–112, 121–122 i n.).

[14] Ibidem, 272, 290, 296–297, 310, 313–316, 325–330, 334, 340, 344–345.

Stanisław nie poparł króla ani w sprawie planów wojny z Turcją w 1647 r., ani wcześniej w kwestii wyboru królowej. Władysław IV inaczej widział także sytuację wyznań protestanckich w Rzeczypospolitej. Forował również ród Kazanowskich, z którymi Albrycht pozostawał w nieprzyjaźni[15]. W 1642 r. doszło nawet do zerwania stosunków między parą królewską a kanclerzem. Wtedy też Radziwiłł utrącił na sejmikach litewskich jedną z propozycji od tronu, przyczyniając się do eskalacji konfliktu. Ostatecznie spór udało się załagodzić w kolejnym roku[16]. Stosunki autora z kolejnym królem – Janem Kazimierzem – okazały się znacznie mniej napięte. Częściowo wynikało to z negatywnego nastawienia nowego władcy do innowierców, a częściowo z faktu, że kanclerza nękały coraz częstsze choroby, odsuwając go od życia dworskiego.

Radziwiłł, jako kanclerz wielki litewski, brał także aktywny udział we wszelkich działaniach dyplomatycznych. Dlatego też jego pamiętniki zawierają liczne relacje z przyjmowania obcych posłów oraz negocjacji z nimi. Dotyczy to szczególnie przedstawicieli carskiej Rosji, z którą stosunki pozostawały w gestii Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ponadto autor uczestniczył w rozmowach z posłami niemal wszystkich państw zachodnich, szczególnie z Cesarstwa i Francji, przy okazji poszukiwań królowych w 1635 i 1644 r. W pamiętnikach przewijają się także informacje o życiu prywatnym Albrychta Radziwiłła. Nie doczekał się ani jednego potomka, ale mimo to zdawał się być przywiązany zarówno do swojej pierwszej żony – Reginy von Eisenreich, jak i drugiej – Krystyny z Lubomirskich[17]. Wszystkie opisywane w jego pamiętnikach wydarzenia widoczne są na tle życia dworskiego. Dlatego też nie brak tam opisów uczt i balów, uroczystości państwowych, nabożeństw, a także większych i mniejszych spisków oraz sporów między dworzanami.

Postaci kobiece w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła

W sumie w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła można znaleźć blisko dwieście wzmianek dotyczących różnych postaci kobiecych. W dużej części są to krótkie informacje o udziale kobiet

[15] Ibidem, t. 1, 133–134, 141–149.
[16] Ibidem, 305–312, 321–322, 324–325, 346.
[17] Ibidem, 381, t. 3, 203.

w uroczystościach i wydarzeniach dworskich, szczególnie w nabożeństwach, chrztach, weselach i pogrzebach. Można jednak znaleźć także obserwacje o aktywności niektórych kobiet na arenie politycznej. Dotyczy to jednak niemal wyłącznie królowych.

Zgodnie z przewidywaniem wzmianki dotyczące władczyń są najliczniejsze i stanowią około połowę wszystkich. Najczęściej wymieniane były Cecylia Renata (49 razy) i Maria Ludwika (44). Warto zaznaczyć, że w tej liczbie znajdują się też informacje dotyczące dwórek obydwu królowych. W 1632 i 1633 r. można znaleźć także kilka wzmianek dotyczących zmarłej królowej Konstancji – żony Zygmunta III (4), związanych przede wszystkim z jej pogrzebem. Poza królowymi na kartach pamiętnika regularnie pojawia się także księżniczka Anna Wazówna – córka Zygmunta III i Konstancji (29). W jej przypadku niemal wszystkie passusy mówią o jej uczestnictwie w uroczystościach lub planach co do zamążpójścia.

Drugą grupą kobiet, którą można wyodrębnić, są dwie kolejne żony autora: Regina von Eisenreich (12 razy) i Krystyna Lubomirska (6). Osobami, które trudno byłoby zakwalifikować do jakiejkolwiek kategorii, były Urszula Meierin – wychowawczyni dzieci Zygmunta III (5 wzmianek), Elżbieta ze Słuszków Kazanowska – żona najpierw Adama Kazanowskiego, a potem Hieronima Radziejowskiego, oraz Elżbieta Wittelsbach – kandydatka do korony polskiej wybrana przez Władysława IV. Pozostałe postaci kobiece pojawiają się u Radziwiłła jeszcze rzadziej. Zazwyczaj dotyczy ich tylko jedna lub dwie krótkie wzmianki. Można tutaj wymienić matkę autora Mariannę Myszczankę, Zofię Chodkiewiczową, kochankę Władysława IV Jadwigę Łuszkowską, Katarzynę Potocką i jej matkę Marię Firlejową, a także pierwszą żonę Radziejowskiego Eufrozynę Tarnowską. W gruncie rzeczy równie nieliczne są wzmianki dotyczące dwórek kolejnych królowych. Zazwyczaj dotyczą one jednak również samych władczyń i nie bez przyczyny zostały wykazane wcześniej.

Królowa Cecylia Renata

Cecylia Renata – córka cesarza Ferdynanda II i Marii Anny Wittelsbach po raz pierwszy pojawia się w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła w listopadzie 1636 r. Wpis dotyczył rozważań w sejmie w kwestii odpowiedniej małżonki dla Władysława IV. Jej imię pojawiło się dopiero po informacji, że król zrezygnował z ożenku z pro-

testancką księżniczką Elżbietą Wittelsbach[18]. Arcyksiężniczka nie została jednak jedyną kandydatką, ponieważ podczas narady senatu z królem w lutym 1637 r. pojawiła się opcja francuska w postaci Marii Ludwiki Gonzagi – księżnej Mantui. Wydaje się jednak, że najdalej w marcu podjęto ostateczną decyzję, aby skierować posłów do cesarza, a nie króla Francji[19]. Cecylia Renata była najczęściej wspominana w okresie od lipca do września 1637 r. Radziwiłł pisał o wyjeździe posłów polskich do Wiednia, którzy mieli towarzyszyć przyszłej władczyni, a potem regularnie informował o postępach sprawy aż do relacji ze ślubu królewskiego i koronacji. Poinformował też, że skarżył się u Władysława IV, iż senatorowie litewscy nie zostali zaproszeni do powitania Cecylii Renaty u granic Rzeczpospolitej, a także o przydzielenie wszystkich urzędów dworu królowej Polakom[20]. Trzeba dodać, że autor przedstawił dokładnie cały ceremoniał związany z królewskimi zaślubinami. Sama jednak królowa brała w nim zaledwie bierny udział. Niemal każdemu krokowi, od przybycia posłów do Wiednia, aż po koronację, towarzyszyły liczne przemowy. Zgodnie jednak ze zwyczajem w imieniu władczyni odpowiadali wyznaczeni urzędnicy jej dworu[21].

Duża część wzmianek o królowej, podobnie jak w przypadku innych postaci kobiecych, dotyczy jej udziału w uroczystościach, nabożeństwach i rozrywkach dworskich, a także chorób, które zdarzały jej się stosunkowo często. W jednym z takich przypadków autor uznał nawet, że bóle Cecylii Renaty mogą być efektem klątwy, o której rzucenie podejrzewał dawną kochankę króla Jadwigę Łuszkowską[22]. Pierwsza sytuacja, w której autor informował o realnym wpływie królowej na wydarzenia, pochodzi z marca 1638 r. Wówczas to Jerzy Ossoliński po śmierci Piotra Gembickiego otrzymał funkcję podkanclerzego koronnego, zgodnie z informacją Radziwiłła, dzięki wstawiennictwu królowej[23]. Jest to bardzo prawdopodobne, ponieważ Ossoliński należał do stronnictwa, które przeforsowało związek króla z Habsburżanką. Był też jednym z posłów, którzy pojechali do Wiednia po przyszłą królową. Był to jeden z najwyraźniejszych

[18] Ibidem, t. 1, 566.
[19] Ibidem, t. 2, 27.
[20] Ibidem, 43–44.
[21] Ibidem, 50–57.
[22] Ibidem, 139. O historii Jadwigi Łuszkowskiej: Iwona Kienzler, *Życie miłosne królów z dynastii Wazów*, (Warszawa: Bellona, 2013), 103–117.
[23] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 81.

przejawów udziału Cecylii Renaty w rozdziale urzędów. Później miała wpływ na kilka innych wyborów, które w większości jednak nie dotyczyły tak wysokich stanowisk. Zgodnie ze słowami autora król wziął pod uwagę jej opinię przy nadawaniu pisarstwa polnego litewskiego w czerwcu 1639 r. i opactwa w Paradyżu miesiąc później. W tym drugim przypadku stanowisko otrzymał kandydat forowany przez Radziwiłła, ale w pierwszym para królewska zdecydowała się na kogoś innego, niż chciał kanclerz[24]. W listopadzie 1640 r. Cecylia Renata uczestniczyła w wyborze podkanclerzego litewskiego po śmierci Stefana Paca. Ku zadowoleniu autora i dzięki wsparciu królowej został nim Marcjan Tryzna[25]. W kolejnych latach jeszcze kilkakrotnie miała ona swój udział w obsadzaniu urzędów. Jej zdanie przeważyło przy wyborze podkomorzego kijowskiego we wrześniu 1641 r. i starosty olickiego w styczniu 1643 r. Rozstrzygnęła też spór o miecznikostwo koronne. Zostało ono obiecane dwóm kandydatom, a Cecylia Renata doprowadziła do zgody, przyznając jednemu z nich inny urząd[26]. Autor zauważył jednak, że Władysław IV nie porozumiał się z żoną przy wyborze Macieja Łubieńskiego na arcybiskupstwo gnieźnieńskie po śmierci Jana Lipskiego w czerwcu 1641 r.[27]

Albrycht Radziwiłł informował także o innym sposobie wpływania przez królową na sytuację polityczną w Rzeczypospolitej. Możliwe to było pośrednio dzięki dwórkom, które przyjechały wraz z nią lub weszły w skład jej fraucymeru już po jej przyjeździe. Ślub dwórki królowej z kawalerem z Rzeczypospolitej pozwalał władczyni wciągnąć jego i jego ród w orbitę swoich wpływów. Było to obustronnie korzystne, ponieważ szlachcic zyskiwał dostęp do dworu i szansę na urzędy. Ponadto możliwe było opłacenie posagu dwórki z funduszy królowej. Ona za to zyskiwała stronnika związanego z nią niemal nierozerwalnymi więzami, zobowiązanego do wdzięczności, który jednocześnie był w stanie budować swoją pozycję na dworze, tym samym poszerzając zakres wpływów królowej. Albrycht Radziwiłł nigdy nie określił żadnego z zawartych w ten sposób małżeństw jako sposobu na rozszerzanie wpływów, ale niewątpliwie zdawał sobie sprawę ze wszystkich implikacji takich związków.

[24] Ibidem, t. 2, 135, 141.
[25] Ibidem, 225.
[26] Ibidem, 260–261, 339.
[27] Ibidem, 249.

Cecylia Renata jednak nie miała wiele okazji do rozbudowywania swojego stronnictwa tymi metodami, zapewne głównie ze względu na krótki okres, jaki spędziła w Rzeczpospolitej. Radziwiłł informował o związku jej polskiej dwórki Izabeli Malińskiej z Adamem Krasickim na początku 1643 r. oraz o związku Rozyny von Eckenberg, która jednak poślubiła Michała Jerzego Czartoryskiego już po śmierci swojej pani – w październiku 1645 r.[28] Nie miało to zresztą nic wspólnego z jakimikolwiek stronnictwami, ponieważ związek został zaaranżowany przez króla, który był kochankiem panny von Eckenberg[29]. Ponadto zgodnie z relacją autora jedna z dwórek i najbliższych przyjaciółek królowej – panna von Eckerin – została odesłana do Wiednia jeszcze w połowie 1640 r. Był to efekt sporu Cecylii Renaty z mężem, który wymusił wyjazd jej powierniczki[30].

Konflikt pary królewskiej został stosunkowo szczegółowo opisany przez autora, głównie dlatego, że sam był weń zamieszany. Paradoksalnie dotyczył on właśnie obsady urzędu i to szczególnie dla królowej istotnego. Król obiecał stanowisko ochmistrza dworu małżonki wojewodzie sieradzkiemu Kasprowi Denhoffowi. Jego żona była jednak przeciwna tej kandydaturze, forsując wybór samego Albrychta Radziwiłła. Zgodnie z jego własnymi słowami zgodził się zgłosić swoją kandydaturę królowi tylko dlatego, że nie chciał odmawiać królowej. Sam nie był zainteresowany tym urzędem[31]. Zapewne było to zgodne z rzeczywistością, ponieważ dla kanclerza wielkiego litewskiego tytuł ochmistrza nie był łakomym kąskiem. Według autora po stronie Denhoffa zaangażowali się także Kazanowscy i jego własny bratanek. Ostatecznie królowa, mająca wpływ na obsadę wielu innych stanowisk, w tym przypadku musiała ulec. Radziwiłł uznał, że był to efekt spisku, który miał na celu poróżnienie pary królewskiej i przez to osłabienie pozycji Cecylii Renaty na dworze[32]. Nie da się ukryć, że w takim przypadku zakończył się on pełnym sukcesem.

Ostatecznie jednak skorzystali na nim tylko Kazanowscy, którzy też zapewne byli głównymi jego inicjatorami. Rykoszetem

[28] Ibidem, 457.
[29] Henryk Wisner, *Władysław IV Waza*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009), 164.
[30] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 219; Bożena Fabiani, *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014), 154.
[31] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 120–121, 133–134.
[32] Ibidem, 141–149.

uderzył on nie tylko w parę królewską, ale także w Kaspra Denhoffa, a jak się potem okazało, również w jego kontrkandydata. Ochmistrz nie mógł skutecznie pełnić swoich obowiązków przy oporze królowej. Według Albrychta prosił on go nawet potem o wstawiennictwo u Cecylii Renaty, która mimo pośrednictwa Radziwiłła wciąż traktowała Denhoffa zimno[33]. Sam jednak autor także nie uniknął niechęci władczyni, która zapewne uznała jego starania o tytuł ochmistrza za niewystarczające. Zgodnie z jego relacją już w czasie audiencji podczas trwania sporu o ten urząd w kwietniu 1639 r. okazywała mu pewną niechęć. Przerodziło się to w poważniejszy konflikt niemal dokładnie trzy lata później – w czerwcu 1642 r. Królowa, która była formalną właścicielką starostwa tucholskiego, podniosła opłaty za dzierżawę tych dóbr, którymi wówczas dysponował Albrycht Stanisław. Odmówił on dopłaty i odwołał się do króla. Władysław IV stanął jednak w tym sporze po stronie żony, a urażony Radziwiłł opuścił dwór i przez ponad pół roku przebywał w swoich dobrach. Zemścił się także na królu, wpływając na sejmiki litewskie, aby odmówiły uchwalenia wypłaty królowi pieniędzy w podziękowaniu za zwycięstwo w wyprawie moskiewskiej z 1633 r. Doprowadziło to do eskalacji konfliktu, ponieważ Władysław IV dowiedział się zarówno o decyzjach sejmików, jak i o tym, kto do nich doprowadził. Dlatego też autor omijał Warszawę, a królowa wysłała do Tucholi rewizorów, którzy mieli ustalić wysokość dochodu osiąganego z tych dóbr[34]. Spór ciągnął się aż do marca 1643 r., kiedy to podczas prywatnej audiencji kanclerz pogodził się z parą królewską. Znakiem ugody był fakt, że żona Albrychta – Krystyna Lubomirska – i król trzymali do chrztu nowo narodzone dziecko podskarbiego litewskiego, a królowa była jego matką chrzestną[35].

Poza uroczystościami i manifestacją pobożności postaci kobiece pojawiają się we wzmiankach o narodzinach dzieci. Dotyczy to wszystkich źródeł narracyjnych, w tym również pamiętnika Albrychta Radziwiłła. O narodzinach pierwszego dziecka pary królewskiej (zmarłego w dzieciństwie) autor informuje w kwietniu 1640 r. Co ciekawe, o ciąży królowej dowiedział się dopiero w styczniu tego samego roku[36]. W styczniu 1642 r. krótko poinformował o poja-

[33] Ibidem, 153–153.
[34] Ibidem, 305–312, 324–325, 329.
[35] Ibidem, 346, 396.
[36] Ibidem, 191.

wieniu się córki królewskiej, której poświęcił zaledwie kilka słów. Nieco więcej napisał o ostatnim, martwo urodzonym, dziecku króla. Wynikało to jednak z faktu, że trudny poród doprowadził do śmierci Cecylii Renaty w marcu 1644 r.[37] Zgodnie z przewidywaniem Radziwiłł poświęcił wiele miejsca ceremoniom wiążącym się z jej pogrzebem, a także z przewiezieniem jej ciała do Krakowa, gdzie została pochowana. Nie zapomniał jednak również o tym, że część szlachty bardzo szybko po zgonie królowej znalazła się na dworze, prosząc króla o przydzielenie tytułów i dóbr po władczyni[38].

Maria Ludwika Gonzaga

Maria Ludwika Gonzaga, podobnie jak Cecylia Renata, pojawia się w pamiętnikach po raz pierwszy podczas rozmów o odpowiedniej żonie dla Władysława IV w 1637 r. Niejako zastąpiła ona Elżbietę Wittelsbach jako kontrkandydatka arcyksiężniczki[39]. Wówczas jednak pojawiła się w debacie sejmowej w chwili, gdy decyzja została już niemal podjęta. Jej kandydatura została wzięta pod uwagę w dużo większym stopniu przy kolejnych poszukiwaniach w 1644 r. Pomiędzy tymi wydarzeniami można jednak znaleźć o niej jeszcze jedną, krótką wzmiankę w marcu 1639 r. W pamiętniku Radziwiłła pojawiła się sugestia, że uwięzienie Jana Kazimierza, do którego doszło we Francji na rozkaz kardynała Richelieu, miało na celu wymuszenie ślubu polskiego księcia z Marią Ludwiką, a przez to zagwarantowanie sojuszu Francji z Rzeczpospolitą po śmierci Władysława IV[40]. Trudno stwierdzić, czy rzeczywiście takie były plany pierwszego ministra Ludwika XIII, ale tak czy inaczej wynikają z tego dwa wnioski. Po pierwsze, powszechnie spodziewano się stosunkowo rychłej śmierci króla polskiego. Po drugie, przewidywano, że po kolejnej elekcji korona pozostanie w obrębie dynastii Wazów.

W przypadku rozważań dotyczących poszukiwań kolejnej małżonki dla króla Maria Ludwika była już główną kandydatką. Warto też zauważyć, że wówczas były brane pod uwagę wyłącznie kandydatury francuskie, ponieważ jej rywalką miała być córka Ga-

[37] Ibidem, 399–401; Bożena Fabiani, *W kręgu Wazów*, 157–158.
[38] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 403–404.
[39] Ibidem, t. 1, 566.
[40] Ibidem, t. 2, 163, 167. Więcej o sprawie uwięzienia Jana Kazimierza: Leszek Podhorodecki, *Wazowie w Polsce*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1985), 286–298.

stona Orleańskiego – młodszego brata Ludwika XIII. Sprawa drugiego małżeństwa Władysława IV została załatwiona szybciej niż poprzednio. Ostateczna decyzja, na korzyść księżnej Mantui, została podjęta w marcu 1645 r. podczas tajnej narady króla z senatorami, w maju uzyskano zgodę króla Francji, a w sierpniu polskie poselstwo udało się do Paryża[41]. Dzięki temu wysłannicy królewscy już w październiku mogli podjąć negocjacje, a w listopadzie Maria Ludwika wyruszyła w drogę do Warszawy. Autor wiele miejsca poświęcił powitaniu królowej przez senatorów, informując jednocześnie o chorobie króla, a także jej wjazdowi do Warszawy[42]. Opisy tych wydarzeń w znacznym stopniu przypominały te z przyjazdu Cecylii Renaty. Koncentrowały się przede wszystkim na kwestiach ceremonialnych.

Wydaje się, że początki pobytu Marii Ludwiki w Polsce, a także jej relacji z Władysławem IV były stosunkowo trudne. Zgodnie z informacjami autora nie spotkała się z wymierzonym przeciwko niej spiskiem jak Cecylia Renata. Mimo to również popadła w konflikt z mężem na bardzo podobnym podłożu jak jej poprzedniczka. Radziwiłł stwierdził, że król odmawiał jej jakiegokolwiek wpływu na obsadzanie urzędów, ale jednocześnie wszystkie pretensje zgłaszane przez pominiętych kandydatów kwitował informacją, jakoby królowa polecała na dany urząd kogoś innego[43]. Było to krótkowzroczne postępowanie, ponieważ fakty musiały wychodzić na jaw po konfrontacji z Marią Ludwiką. Niewątpliwie jednak utrudniało to jej budowę własnego stronnictwa i w znacznym stopniu ograniczało wpływy. Zapewne w pierwszych latach filarami koterii królowej byli Francuzi z jej otoczenia, którzy otrzymywali polskie indygenaty[44].

Sytuacja miała się zmienić w maju 1646 r., kiedy to narodziły się plany wojny z Imperium Osmańskim[45]. Władysław IV, zdając sobie sprawę z faktu, że nie uzyska zgody sejmu na uchwalenie podatków na armię w wojnie zaczepnej, szukał funduszy gdzie indziej. Poza próbami zastawiania dóbr stołowych i królewszczyzn, co nie uszło uwagi sejmu, poprosił o wsparcie finansowe królową. Przekazała mu ona znaczne sumy, częściowo pochodzące z jej posagu,

41 Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 418, 443, 449–450, 453, 456.
42 Ibidem, 483–484.
43 Ibidem, 491.
44 Zofia Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1963), 16.
45 Więcej o planach wojny tureckiej: Władysław Czapliński, *Władysław IV i jego czasy*, (Kraków: Universitas, 2008), 290–309.

częściowo z dochodów z przekazanych jej w wianie dóbr. Druga prośba o pieniądze spotkała się z odmową ze względu na ich brak. Doprowadziło to do konfliktu między parą królewską[46]. Maria Ludwika zdecydowała się pożyczyć mężowi kolejne sumy dopiero we wrześniu 1646 r. Tym razem jednak w zamian uzyskała od niego obietnicę konsultowania z nią wszelkich nominacji urzędniczych. Bardzo szybko jednak okazało się, że król nie zamierzał dotrzymywać danego słowa, ponieważ już kilka dni po zawarciu umowy nawet nie poinformował małżonki o nadaniu wakującego stanowiska. Trzeba też zaznaczyć, że nie był to urząd pośledni, tylko buława wielka koronna, przyznana Mikołajowi Potockiemu po śmierci Stanisława Koniecpolskiego[47]. Doprowadziło to tylko do eskalacji sporu, tym bardziej że królewskie plany wojny z Turcją zostały odkryte przedwcześnie i zdecydowanie odrzucone zarówno przez senat, jak i izbę poselską[48]. Konieczność jednak wypłacenia żołdu zaciągniętym już oddziałom spowodowała, że Maria Ludwika nigdy nie odzyskała pożyczonych Władysławowi pieniędzy. Jedyne, co udało jej się uzyskać, to zapewnienie jej oprawy w dobrach ziemskich, którą zatwierdzono na posiedzeniu senatu w grudniu 1646 r.[49] Warto także pamiętać, że wśród tych wydarzeń, w lipcu 1646 r. miała także miejsce koronacja królowej. Zgodnie ze swoim zwyczajem autor poświęcił jej sporo miejsca, opisując niemal wyłącznie kwestie rytualne i ceremonialne[50].

Wydaje się, że spory pary królewskiej, choć już nie tak jawne, trwały przez cały 1647 r. Sugeruje to drobna wzmianka Radziwiłła o stosunkowo banalnej różnicy zdań pomiędzy Marią Ludwiką a Władysławem IV o podróż do Wilna na początku 1648 r.[51] Kres tym konfliktom położyła dopiero śmierć króla w maju tego roku. Jednocześnie królowa także przeszła ciężką chorobę. Warto dodać, że w tym samym czasie na Ukrainie wybuchł bunt Chmielnickiego, a zgon władcy skutecznie utrudnił reakcję obronną Rzeczpospolitej.

W wyniku wolnej elekcji tron po bracie objął Jan Kazimierz, który też wystąpił do senatu i izby poselskiej o zgodę na poślubienie Marii Ludwiki. Koszta takiego rozwiązania, znacznie niższe

[46] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 493, 497.
[47] Ibidem, t. 2, 505.
[48] Zofia Libiszowska, *Żona dwóch Wazów*, 30.
[49] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 550.
[50] Ibidem, 501–502.
[51] Ibidem, t. 3, 67.

niż w przypadku poszukiwań małżonki na zagranicznych dworach, skłoniły stany do wyrażenia zgody na ów związek. Albrycht Stanisław stwierdził, że wystąpiono także o dyspensę do papieża, ponieważ wymagał tego związek królowej z dwoma braćmi po kolei. Autor zaznaczył też, że uroczystości weselne w maju 1649 r. były wyjątkowo skromne i dyskretne[52]. Raz – ze względu na trudny okres dla całej Rzeczpospolitej, a dwa – z powodu faktu, że sytuacja, w której królowa pozostawała bez zmian, a zmieniał się król, była nader nietypowa. Warto też zauważyć, że już w październiku tego samego roku Radziwiłł pisał o ciąży Marii Ludwiki. O rozwiązaniu i narodzinach córki wspomniał jednak dopiero w sierpniu kolejnego roku[53].

Sama bezwzględna liczba wzmianek w pamiętnikach Radziwiłła o Marii Ludwice jest mniejsza niż o Cecylii Renacie. Wydaje się jednak, że znacznie częściej dotyczą one aktywnych działań Francuzki niż w przypadku arcyksiężniczki, przynajmniej od momentu powtórnego ślubu królowej w 1649 r. Szczególnie interesująco wygląda kwestia rozdawnictwa urzędów pod rządami Jana Kazimierza. W gruncie rzeczy od samego początku jego panowania autor sugerował, że to Maria Ludwika była odpowiedzialna za nadawanie stanowisk. Po śmierci Adama Kazanowskiego wprost napisał, że Maria Ludwika oferowała mu starostwo borysowskie w zamian za ustąpienie starostwa tucholskiego, ale odmówił. Ostatecznie przypadło ono Januszowi Radziwiłłowi razem z trzydziestoma tysiącami złotych w zamian za uchwalenie na sejmie przekazania jej dóbr stołowych o wartości sześćdziesięciu tysięcy złotych. To ona też przyznała tytuł marszałka wielkiego koronnego Jerzemu Sebastianowi Lubomirskiemu, a starostwo nowotarskie Adamowi Kisielowi. Pojawiła się także wzmianka o sprzedaży urzędów, a przynajmniej próbie kupna marszałkostwa wielkiego. Nieznany z imienia magnat oferował za nie sto tysięcy złotych[54]. Podobnie wyglądała relacja z rozdzielania godności po śmierci Jana Daniłowicza. Podskarbim koronnym został Bogusław Leszczyński, a wszystkie pozostałe tytuły otrzymała wdowa po nim, czyli Zofia z Tęczyńskich. Królowa zatrzymała dla siebie za to starostwo dolińskie, choć zgodnie z informacjami podanymi przez autora obietnicę na nie otrzy-

[52] Ibidem, 199.
[53] Ibidem, 220, 266.
[54] Ibidem, 241.

mał wcześniej kanclerz wielki koronny Jerzy Ossoliński[55]. Później autor jeszcze dwukrotnie wspominał nadawanie urzędów, w obu przypadkach ukazując Marię Ludwikę jako osobę decyzyjną w tych kwestiach. Dotyczyło to nadania województwa wileńskiego w styczniu 1653 r. po śmierci Krzysztofa Chodkiewicza oraz marszałkostwa litewskiego po śmierci Aleksandra Radziwiłła w kwietniu kolejnego roku. W pierwszym przypadku sam autor odmówił przyjęcia godności, ponieważ wymagałoby to od niego, zgodnie z konstytucją o *incompatibiliach*, złożenia wielkiej pieczęci litewskiej. Wojewodą wileńskim miał zostać w takim przypadku Janusz Radziwiłł, ale według Albrychta królowa robiła wszystko, by nie dotrzymać danego mu słowa. Ostatecznie jednak wywiązała się z obietnicy[56]. W drugim przypadku marszałkiem wielkim litewskim został Teodor Lacki, który poślubił dwórkę królowej – pannę de Lucen[57].

Przykład Lackiego był dowodem na to, że Maria Ludwika korzystała ze wszystkich dostępnych metod powiększania swoich wpływów i budowania stronnictwa. O ile jednak nadawanie urzędów nie zawsze tworzyło wystarczająco silne więzi między darczyńcą a obdarowanym, o tyle zaaranżowanie małżeństwa z dwórką w większości przypadków stawiało go w obozie królewskim do końca życia. Dotyczyło to wspomnianego Teodora Lackiego, a także Jana Kazimierza Krasińskiego ożenionego z Amatą de Langeron, przyszłego hetmana polnego litewskiego Wincentego Gosiewskiego związanego z Magdaleną Konopacką, oraz Krzysztofa Paca, który pojął za żonę Klarę de Mailly-Lascaris[58]. Choć oczywiście najsłynniejszą taką parą byli Maria Kazimiera d'Arquien i Jan Sobieski. Ich jednak przypadek nie mógł znaleźć się w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła ze względów chronologicznych.

Nie da się ukryć, że Maria Ludwika rozumiała sposób działania Rzeczpospolitej i swoją w niej pozycję. Dlatego też wykorzystywała obydwie najpewniejsze opcje wzmacniania swoich wpływów i tworzenia stronnictwa politycznego. Być może wzmianki w pamiętniku Radziwiłła wskazują na to, że podejmowała także próby bardziej bezpośredniego wpływania na prace sejmu. Autor nie pisał o tym wprost, ponieważ być może sam nie zdawał sobie sprawy ze

[55] Ibidem, 243.
[56] Ibidem, 375.
[57] Ibidem, 417.
[58] Ibidem, 244–245, 330, 413, 417, 423.

znaczenia podawanych przez siebie informacji. Stwierdził jednak, że niedługo przed rozpoczęciem sejmu 1653 r. królowa udała się do pałacu w Błotkowie niedaleko Brześcia Litewskiego, gdzie zamierzała mieszkać przez cały czas jego trwania. Zapisał także, że król niemal codziennie po skończonych obradach jeździł do Błotkowa. Zanotował również informację o co najmniej jednej naradzie senatorów, która odbyła się w tymże pałacu[59]. Może to sugerować przynajmniej próby kierowania sejmem pośrednio, przez króla i część senatorów, podejmowane przez Marię Ludwikę. Trudno wnioskować, nie mając dokładniejszych danych, ale niewykluczone, że starania królowej mogły odnieść pewien skutek, jako że znakomita większość uchwał sejmowych z 1653 r. traktuje o różnego rodzaju podatkach bądź też zaciągu wojsk[60]. Niewątpliwie jak najszybsze opanowanie sytuacji na Ukrainie było podstawowym zmartwieniem obozu królewskiego.

Maria Ludwika, Elżbieta Kazanowska i sprawa Radziejowskiego

Sprawa Hieronima Radziejowskiego, głośna w całej Rzeczpospolitej, ciągnęła się przez cały rok i w interesujący sposób ukazała granice zarówno władzy królewskiej, jak i możliwości działania magnatów przeciwko królowi. Radziejowski już wcześniej stanowił postać kontrowersyjną. Przede wszystkim ze względu na swoje pierwsze małżeństwo z Eufrozyną Tarnowską, która wcześniej była zaręczona z Kasprem Denhoffem[61]. Jego kolejny związek pozwolił mu wejść do elity magnackiej kraju. W 1650 r. ożenił się z Elżbietą Słuszczanką – wdową po Adamie Kazanowskim. Niedługo później otrzymał także mniejszą pieczęć koronną, co wzbudziło sprzeciw wielu możnych, w tym i autora pamiętników, który przy tej okazji skarżył się na praktykę sprzedawania urzędów, zamiast nadawania ich zasłużonym[62].

---

[59] Ibidem, 376, 385, 391.

[60] *Volumina Legum*, t. 4, Józafat Ochryzko (red.), (Petersburg: Wydawnictwo Jozafata Ochryzki, 1860), 183–205.

[61] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 2, 313. Cała sprawa została opisana w: Adam Kersten, *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988), 121–339.

[62] Ibidem, t. 3, 272.

Albrycht jednak nie wiedział lub przynajmniej nie napisał o dodatkowych okolicznościach mianowania Radziejowskiego. Najpewniej jego niedawno poślubiona małżonka była również kochanką Jana Kazimierza[63]. Trudno powiedzieć, czy podkanclerzy o tym wiedział w chwili zawarcia związku, czy też nie. To jednak właśnie było powodem, dla którego w czerwcu 1651 r. wysłał on do królowej listy pisane przez króla do Elżbiety ze Słuszków wraz z odpowiednim komentarzem. Według autora doprowadziło to do konfliktu pary królewskiej, który trwał przynajmniej trzy tygodnie, podczas których przebywający w obozie Jan Kazimierz nie otrzymał ani jednego listu od królowej, sam także żadnego nie wysyłając. Wiadomo też, że król szybko dowiedział się, kto poinformował królową o jego romansie (autor stwierdził tylko, że podkanclerzy informował Marię Ludwikę o „wszystkich działaniach króla")[64]. Niewykluczone, że Maria Ludwika wiedziała o tym już wcześniej i sama wskazała mężowi donosiciela, a domniemany przez Radziwiłła konflikt był po prostu efektem opóźnień w dostarczaniu poczty. Innym wyjaśnieniem jest to podane przez Albrychta, czyli znalezienie przez króla niewysłanego jeszcze listu Radziejowskiego do królowej. Podkanclerzy ponownie naraził się na gniew króla, gdy po bitwie pod Beresteczkiem oskarżył go przed szlachtą o dopuszczenie do ucieczki pokonanych Kozaków w zamian za znaczną sumę pieniędzy. Ponadto Elżbieta Radziejowska wniosła o unieważnienie swojego małżeństwa i w obawie przed interwencją męża schroniła się w jednym z warszawskich klasztorów. Radziejowski dał swoim przeciwnikom broń do ręki na początku stycznia 1652 r., gdy splądrował pałac Kazanowskich i podjął próbę porwania żony z klasztoru. Przeszkodziły mu w tym obecne w mieście wojska jej brata. Wywiązała się krwawa walka, którą ostatecznie zakończyła gwardia królewska[65]. Wszelkie jednak akty przemocy w pobliżu miejsca przebywania króla podlegały pod sąd marszałkowski i były surowo karane.

Miarą niechęci króla do podkanclerzego był fakt, że wyrok skazujący zapadł w sądzie marszałkowskim już pod koniec stycznia 1652 r. Od samych wydarzeń minęły zaledwie dwa tygodnie. Doszło także do próby mediacji ze strony królowej. Radziejowskiemu oferowano kasztelanię krakowską. W takim przypadku w myśl konstytucji o *incompatibiliach* musiałby zrzec się pieczęci mniej-

[63] Adam Kersten, *Hieronim Radziejowski*, 201–236.
[64] Albrycht Stanisław Radziwiłł, *Pamiętnik*, t. 3, 296–297.
[65] Ibidem, 310, 313, 314, 316.

szej. Zostałby tym samym również odsunięty od dworu. Odrzucił on jednak tę propozycję i uzyskał korzystny dla siebie wyrok przed Trybunałem Koronnym w Piotrkowie[66]. Jego sprawa była także szeroko dyskutowana na sejmie w lutym 1652 r. Zakończyła się jednak po myśli pary królewskiej, czyli banicją podkanclerzego i pozbawieniem go dóbr w Rzeczpospolitej. Elżbieta Kazanowska i jej brat, którzy również byli odpowiedzialni za walki w pobliżu króla, zostali skazani na rok więzienia i grzywnę[67].

Afera Radziejowskiego ukazała całą pełnię możliwości króla, który ostatecznie doprowadził do wygnania członka senatu i przedstawiciela najbardziej uprzywilejowanej warstwy w Rzeczpospolitej. W państwie z monarchią dziedziczną nie byłoby to niczym dziwnym, ale w polskiej monarchii elekcyjnej uczyniło duże wrażenie. Radziejowski stracił wszelkie poparcie dopiero po przechwyceniu jego posła, który zmierzał ze Sztokholmu do Bohdana Chmielnickiego. Znalezione przy nim listy nakłaniały hetmana wojsk zaporoskich do dalszych aktywnych działań przeciw Rzeczpospolitej. Obiecywały także wsparcie byłego podkanclerzego[68].

Interesująco wyglądają też tutaj postacie kobiece. Zarówno Elżbieta Kazanowska, jak i Maria Ludwika wykazały się w tej sprawie daleko większym wyczuciem obowiązujących wówczas norm społecznych niż ich skonfliktowani mężowie. Kazanowska nie podjęła agresywnych działań przeciwko mężowi, choć przecież prywatne oddziały jej rodu znajdowały się wówczas w Warszawie. Zamiast tego wycofała się do klasztoru i starała się o unieważnienie małżeństwa. Tym samym w oczach szlachty postąpiła zgodnie z prawem Rzeczpospolitej, a ponadto w sposób symboliczny odniosła się do pomocy boskiej. Mimo to pozostała w stolicy – w pobliżu wydarzeń, dworu, straży marszałkowskiej i wiernych jej wojsk. Dzięki temu ruchowi Radziejowski, chcąc ją odzyskać, musiał w gruncie rzeczy podnieść rękę na dwie wartości cenione przez szlachtę bardzo wysoko: majestaty boski i królewski.

Równie interesujące jest postępowanie królowej. Radziwiłł nie informował o jakimś konflikcie pary królewskiej wywołanym przez listy Radziejowskiego. Może to oznaczać, że królowa była znacznie lepiej poinformowana od podkanclerzego lub przynajmniej

[66] Ibidem, 329.
[67] Ibidem, 330, 334, 340.
[68] Ibidem, 344–345, 362–363.

oficjalnie potrafiła ukryć urazę. Spełniła też rolę, której oczekiwano od królowych, czyli starała się zapośredniczyć ugodę. Wątpliwe jest, żeby rzeczywiście do ugody dążyła, ale ten gest zjednał sprawie królewskiej znakomitą większość opinii publicznej. Jednocześnie dopilnowała także, aby treść wysłanych jej przez Radziejowskiego listów nie ujrzała światła dziennego. Nie pojawiły się one ani przed sądem marszałkowskim, ani Trybunałem Koronnym, ani jako pisma ulotne. Formalnie rzecz biorąc, nie miały one związku ze sprawą burdy w najbliższym otoczeniu króla, ale niewątpliwie ich ujawnienie mogłoby poważnie nadszarpnąć prestiż pary królewskiej.

Anna Wazówna

Księżniczka Anna – córka Zygmunta III i Konstancji – pojawia się w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła stosunkowo często. Należała do rodziny królewskiej, a przy tym przez kilka lat – od 1632 do 1637 r. – była jedyną kobietą związaną z tronem, więc nie ma w tym nic zaskakującego. Interesujący jest natomiast charakter traktujących o niej wzmianek. W przeciwieństwie do opisywanych wcześniej królowych księżniczka ani razu nie pojawiła się w kontekście sprawowania władzy, polityki lub nawet aktywnego wpływu na jakiekolwiek wydarzenia. Informacje o niej dotyczą niemal wyłącznie jej udziału w uroczystościach dworskich, nabożeństwach i podróżach odbywanych z całym dworem bądź męskimi członkami rodziny królewskiej. Anna pojawiła się także w kontekście poszukiwania męża dla niej. Autor informował, że kandydatem do jej ręki był między innymi arcyksiążę Tyrolu, ale do ślubu z nim nie doszło. Podczas wizyty dworu polskiego w Królewcu w październiku 1641 r. księżniczka miała ponoć nadzieję, że w konkury wstąpi elektor brandenburski, ale się rozczarowała. Ostatecznie w czerwcu kolejnego roku poślubiła księcia Filipa Wilhelma Neuburskiego[69]. Była to jedyna dłuższa seria wzmianek o księżniczce, ponieważ autor śledził tę sprawę na bieżąco, od rozpoczęcia negocjacji w lutym aż po sam ślub i wyjazd Anny z Warszawy. Sposób pisania o niej sugeruje, że jej wpływ na wydarzenia w Rzeczpospolitej był niewielki, czy wręcz pomijalnie mały. Była w najlepszym razie bierną obserwatorką wydarzeń, a czasem nawet tylko obiektem działań poli-

[69] Ibidem, t. 2, 237–239, 274, 276, 296–304.

tycznych. W gruncie rzeczy jednak można było się tego spodziewać. Była niezamężna, co oznaczało, że pozostawała pod opieką i władzą ojca lub brata. Dodatkowo nie dysponowała znacznym majątkiem w Rzeczpospolitej ani własnym zapleczem politycznym. Nie miała więc środków do odegrania bardziej znaczącej roli w państwie i w narracji Radziwiłła.

Regina von Eisenreich i Krystyna Lubomirska

W swoich pamiętnikach Albrycht Stanisław Radziwiłł stosunkowo często wspomina także o swoich sprawach rodzinnych i związanych z administrowaniem posiadanymi dobrami. Choć nie poświęcał im tyle uwagi, co sprawom publicznym, to nie mógł nie pisać o swoich dwóch kolejnych żonach: Reginie von Eisenreich i Krystynie Lubomirskiej. Z jego jednak relacji wynika, że ich udział w życiu politycznym kraju był znikomy. Trzeba też dodać, że autor stosunkowo rzadko przebywał w ich towarzystwie.

Regina von Eisenreich przez kilka lat przebywała na dworze Anny Wazówny, uczestnicząc w wielu wydarzeniach dworskich[70]. Jak już jednak można było wcześniej zauważyć, zarówno księżniczka, jak i jej fraucymer nie odgrywały znaczącej roli w państwie. Ponadto żona Albrychta pochodziła z zagranicy, co utrudniało kontakty w Rzeczpospolitej. Drugim rodzajem wzmianek o Reginie są te, które ukazują jej przywiązanie do wyznania katolickiego. Radziwiłł pisał między innymi o jej wizycie na Kalwarii[71] oraz wizytach w licznych kościołach, co stanowiło pretekst do chwalenia pobożności żony. Trzeci i ostatni typ wzmianek jest związany z jej stanem zdrowia. Radziwiłł na przestrzeni pięciu lat od 1632 do 1637 r. trzykrotnie wspominał o stosunkowo poważnych chorobach Reginy. W dwóch pierwszych przypadkach udało jej się wyzdrowieć, ale trzeci, w maju 1637 r., skończył się jej śmiercią.

Autor stosunkowo szybko rozpoczął poszukiwania kolejnej towarzyszki życia. Już w październiku tego samego roku planował oświadczyć się Katarzynie Potockiej, do czego zresztą namawiała go jej matka – Maria Firlejowa z Mohyłów. Doprowadziło to do konflik-

[70] Ibidem, t. 1, 136, 547, 550.
[71] Ibidem, 397.

tu z Grudzińskim, który także się o nią starał. Ostatecznie jednak Albrycht zrezygnował i sprawa została załagodzona[72].

Kolejna próba okazała się bardziej szczęśliwa, ponieważ niemal dokładnie rok po śmierci Reginy pojął za żonę Krystynę Lubomirską – siostrę Sebastiana Jerzego. W swoich pamiętnikach więcej miejsca poświęcił jej tylko dwukrotnie: na początku opisując wszystkie ceremonie związane ze ślubem i jej przenosinami do Ołyki[73], a drugi raz w czerwcu 1649 r., pozostawiając jej opis, skupiający się przede wszystkim na jej wyglądzie oraz pobożności[74]. Dwukrotnie też wspominał o jej chorobach. W lipcu 1642 r. miała zostać uzdrowiona dzięki cudowi, który miał miejsce w Piasecznie. W listopadzie 1646 r. jej zły stan zdrowia był związany z ciążą, która zakończyła się narodzinami martwego dziecka[75]. Trzeba zauważyć, że choć Krystyna Lubomirska należała do prominentnego rodu magnackiego w Rzeczpospolitej, to nie uczestniczyła w życiu politycznym. O ile można się było tego spodziewać w przypadku pochodzącej z Rzeszy Reginy, o tyle Krystyna miała wszelkie dane, by odgrywać większą rolę na scenie politycznej. Być może w tym przypadku zaważył fakt, że para rzadko się widywała, oraz różnica wieku między nimi (26 lat).

Podsumowanie

Analizując sposób opisywania postaci kobiecych przez Albrychta Stanisława Radziwiłła, można dostrzec kilka prawidłowości. Część z nich odnosi się ogólnie do autora. Należy do nich wspomniane już wcześniej silne przywiązanie do katolicyzmu połączone z pogardą dla innych wyznań i religii. Jest to jednak dość typowe dla znacznej części ówczesnej szlachty polskiej. Równie typowe jest przywiązanie autora do rytuałów i ceremonii towarzyszących zarówno życiu codziennemu, jak i tych niezwykłych, wymagających konkretnych okazji, jak narodziny, ślub czy pogrzeb. Radziwiłł poświęcał im wiele miejsca. Zwracał też baczną uwagę na zgodny ze zwyczajami przebieg wydarzeń dworskich, uczt i wizyt obcych po-

[72] Ibidem, t. 2, 60–63.
[73] Ibidem, 92–93, 96.
[74] Ibidem, t. 3, 203.
[75] Ibidem, 314, 513.

słów. W gruncie rzeczy Albrycht Radziwiłł nie wyróżniał się zbytnio na tle magnaterii swoich czasów. Ogólnie można w nim dostrzec silne przywiązanie do ówczesnego porządku w Rzeczpospolitej, który zresztą sam pomagał stworzyć jeszcze w okresie panowania Zygmunta III. Być może stąd też wynikały jego konflikty z Władysławem IV, znacznie bardziej liberalnym i znacznie mniej przywiązanym do rytuałów. Warto tutaj jeszcze podkreślić związaną z tym kolejną cechę charakterystyczną autora, jaką jest poszanowanie dla majestatu królewskiego. Nie planował wydawania dzieła za swego życia, a mimo to powstrzymywał się od negatywnych komentarzy dotyczących pary królewskiej. Nawet podczas jego najpoważniejszego konfliktu wynikającego ze sporu o dzierżawę z Tucholi w jego pamiętnikach nie znalazło się ani jedno naprawdę ostre słowo skierowane przeciwko Cecylii Renacie czy Władysławowi IV.

Obecność postaci kobiecych w pamiętnikach Albrychta Radziwiłła wydaje się stosunkowo niewielka. Blisko dwieście znaczących wzmianek w dziele opisującym dwadzieścia dwa lata nie jest liczbą imponującą. Możliwe jednak, że w pewnym stopniu odpowiada to obecności kobiet w życiu publicznym Rzeczpospolitej. Autor uwzględnił wszystkie aktywne postaci kobiece, choć być może nie zawsze dostrzegał ich wpływy i znaczenie w państwie. Opierając się na tradycyjnych modelach kobiecych ról społecznych, wywodzących się wprost ze średniowiecza, zwracał uwagę przede wszystkim na ich działania podejmowane właśnie w celu zaspokojenia potrzeb opinii szlacheckiej. Dlatego też za każdym razem podkreślał obecność królowych i księżniczki na nabożeństwach, ucztach i innych wydarzeniach dworskich. Zwracał też uwagę na każde uchybienie etykiecie, nie tylko ze strony kobiet. Nie dostrzegł jednak lub udawał, że nie dostrzega budowania stronnictw najpierw przez Cecylię Renatę, a potem przez Marię Ludwikę. Skarżył się na nowy zwyczaj sprzedawania urzędów oraz na podniesienie czynszu z Tucholi przez Cecylię Renatę, ale nie poinformował, że uzyskane w ten sposób fundusze były przeznaczane na dalsze wzmacnianie pozycji królowych. Nie zauważył także, że w skandalu z Hieronimem Radziejowskim w roli głównej to dwie uczestniczące w nim kobiety osiągnęły zamierzone cele. Elżbieta Kazanowska pozbyła się niewygodnego męża, a Maria Ludwika skutecznie uciszyła sprawę, jednocześnie pokazując się opinii publicznej jako rozjemczyni. Udało jej się także pozbyć byłego członka stronnictwa, który okazał

się niegodny zaufania. Udało im się to właśnie dzięki skutecznemu wykorzystaniu praw i obowiązków związanych z tradycyjnie przypisywanymi im rolami społecznymi.

Na koniec trzeba jednak podkreślić, że podejście Albrychta Radziwiłła do postaci kobiecych nie daje się podsumować w prosty sposób. Z jednej strony niewątpliwie opierał się on na średniowiecznych, silnie nacechowanych religijnie modelach ról społecznych, co formalnie powinno oznaczać brak akceptacji dla aktywności kobiet na arenie politycznej ewentualnie niedostrzeganie udziału kobiet we władzy. Z drugiej jednak strony Radziwiłł był senatorem z wieloletnim doświadczeniem i niewątpliwie zdawał sobie sprawę z mechanizmów rządzących walkami frakcyjnymi i ze sposobów budowania stronnictw w Rzeczpospolitej. Wówczas musiałby dostrzec i właściwie zinterpretować działania zarówno Cecylii Renaty, jak i później Marii Ludwiki. Powinien także bez trudu zobaczyć drugie dno skandalu Radziejowskiego. W pierwszym przypadku w swoich pamiętnikach nie dokonał interpretacji wielu wydarzeń, ponieważ nie zdawał sobie sprawy z ich implikacji. W drugim jednak celowo postanowił niektóre kwestie pominąć. Istnieje także trzecia opcja, w której Albrycht Stanisław pominął niektóre sprawy, ponieważ kłóciło się to z jego zasadą zachowania szacunku dla majestatu królewskiego, wzniosłym charakterem jego wspomnień oraz ówczesną manierą ich spisywania. Kluczowe w tej sytuacji byłoby ustalenie, jak dobrze poinformowany był autor pamiętników.

Bibliografia

Źródła

Radziwiłł, Albrycht Stanisław. *Pamiętnik o dziejach w Polsce*, t. 1–3, Adam Przyboś, Roman Żelewski (red.), (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1980).

Radziwiłł, Albrycht Stanisław. *Rys panowania Zygmunta III*, Janusz Byliński, Włodzimierz Kaczorowski (red.), (Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, 2011).

Volumina Legum, t. 4, Jozafat Ochryzko (red.), (Petersburg: Wydawnictwo Jozafata Ochryzki, 1860).

Opracowania

Czapliński, Władysław. *Władysław IV i jego czasy*, (Kraków: Universitas, 2008).

Fabiani, Bożena. *W kręgu Wazów. Ludzie i obyczaje*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014).

Kersten, Adam. *Hieronim Radziejowski. Studium władzy i opozycji*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1988).

Kirnzler, Iwona. *Życie miłosne królów z dynastii Wazów*, (Warszawa: Bellona, 2013).

Libiszowska, Zofia. *Żona dwóch Wazów*, (Warszawa: Książka i Wiedza, 1963).

Podhorodecki, Leszek. *Wazowie w Polsce*, (Warszawa: Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1985).

Wisner, Henryk. *Władysław IV Waza*, (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 2009).

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.02

BEATA WALĘCIUK-DEJNEKA
https://orcid.org/0000-0002-6034-5129
Uniwersytet w Siedlcach (Polska)
University of Siedlce (Poland)

Emigrantka – intelektualistka: przypadek Aurelii Wyleżyńskiej. Wstęp do badań[1]

Streszczenie

Artykuł jest literaturoznawczą (wstępną) próbą spojrzenia na skromny dorobek powieściowy Aurelii Wyleżyńskiej, pisarki i publicystki, praktycznie nieznanej i zapomnianej, oraz jej (żeńską) perspektywę patrzenia na świat. Bohaterki powieści to kobiety silne, samodzielne, odważne, niezależne, a przy tym samotne, pragnące szczęścia, miłości, niekiedy partnera. Pozornie słabe i uległe, w rzeczywistości zaradne, postępowe, wyrastające ponad przeciętność, które nie poddają się presji otoczenia i z najtrudniejszych doświadczeń potrafią czerpać wiedzę konieczną do dalszego rozwoju, same stając się orędowniczkami zmian. Wyleżyńska była ówczesną emancypantką w najlepszym znaczeniu tego słowa, a przy tym zdołała zachować dziecięcą wrażliwość obserwacji świata.

Słowa kluczowe: emancypacja, Aurelia Wyleżyńska, powieść polska, początek XX w.

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

AN EMIGRANT-INTELLECTUAL:
THE CASE OF AURELIA WYLEŻYŃSKA. INTRODUCTION

Abstract

The article is a literary (preliminary) attempt to look at the modest literary output of Aurelia Wyleżyńska, a writer and publicist, practically unknown and forgotten. It is also an attempt to discuss her female perspective on the world. The heroines of Wyleżyńska's novel are strong, independent, courageous, lonely women who want happiness, love, and sometimes a partner. Seemingly weak and submissive, in fact resourceful, progressive, rising above the average, they do not give in to the pressure of the environment and from the most difficult experiences they can draw the knowledge necessary for further development, becoming advocates of change themselves. Wyleżyńska was then an emancipator in the best sense of the word, and at the same time managed to maintain a childlike sensitivity in observing the world.

Keywords: emancipation, Aurelia Wyleżyńska, Polish novel, early 20th century

Aurelia Wyleżyńska, pisarka i publicystka, utalentowana i wykształcona kobieta, tworząca w dwudziestoleciu międzywojennym, jest dziś postacią mało znaną, a jej nazwisko kojarzy się może nielicznym badaczom. Podobnie twórczość – jest prawie nieobecna w dyskursie literaturoznawczym. W dorobku Wyleżyńskiej znajdują się zarówno powieści, jak i narracje osobiste: pamiętniki, dzienniki czy kroniki wojenne. W nich pokazuje miejsce kobiety w epoce nowoczesności i jej metodę na faktyczne przyswajanie miasta w życiu codziennym. „Opowiada" historię spacerowiczki, podkreślając jej rolę w sferze publicznej (np. w kawiarni, restauracji, teatrze czy na ulicy). Twórczość literacka, działalność społeczna oraz zaangażowanie Wyleżyńskiej w sprawy polskie na emigracji pokazują, że ta nieprzeciętna kobieta zasługuje nie tylko na dostrzeżenie, przypomnienie, ale także na pogłębioną refleksję badawczą.

Krótki rys biograficzny

Urodziła się w małym, przygranicznym miasteczku – Oknicy, położonym w guberni podolskiej, w 1881 r. Była jednym z sześ-

Aurelia Wyleżyńska.
Portret z opublikowanej powieści *Czarodziejskie miasto,*
Warszawa 1928

ciorga dzieci. Rodzicami pisarki byli Ludomir Ludwik Wyleżyński (1846–1914) i Kamilla z Połtowiczów (1850– ?). Aurelia była potomkinią starego rodu Wyleżyńskich, pieczętującego się herbem Trzaska, o którym pierwsze wzmianki można znaleźć już w XVI-wiecznych herbarzach. Po ukończeniu pensji Cecylii Plater-Zyberkówny w Warszawie kontynuowała naukę w Krakowie na Wyższych Kursach dla Kobiet im. A. Baranieckiego, a następnie w roku 1907 przyjęto ją na Wydział Filozoficzny UJ, początkowo jako hospitantkę, później jako studentkę nadzwyczajną. W tym okresie zmieniła też stan cywilny, wyszła za mąż za Tadeusza Mariana Rybakiewicza (1879–1910), nauczyciela w gimnazjum krakowskim i wadowickim, który zmarł w wieku 31 lat. Podczas studiów uczęszczała na wykłady z literatury polskiej i seminaria. Studia ukończyła latem 1911 r. W trakcie edukacji akademickiej debiutowała w 1909 r. szkicem literackim *O „Róży" Katerli*, ogłoszonym na łamach czasopisma „Prąd" (nr 10/11), poświęconym *Róży* Stefana Żeromskiego. Rok później opublikowała korespondencję z Krakowa: *Echa dni grunwaldzkich*, poświęconą obchodom 600. rocznicy zwycięskiej bitwy pod Grunwaldem (*Prąd* 1910, nr 7/8).

Drugim mężem Aurelii został Adam Kropatsch (1884–1971), filozof, publicysta i nauczyciel, a trzecim – Jan Parandowski. W 1923 r., po rozpadzie związku małżeńskiego, opuściła Polskę. Wyjechała do Paryża, gdzie została na kilkanaście lat[2]. Pod urokiem stolicy Francji

[2] Prawdopodobnie pierwszy raz wyjechała do Francji w 1913 r., wraz z siostrą Felicją, na studia, gdyż właśnie w tym okresie ukazują się jej zagraniczne relacje z Gandawy i Paryża,

była do końca życia i mimo wielu odbytych podróży (Włochy, Hiszpania, Niemcy, Austria) nic nie zdołało zatrzeć i zmienić tego wrażenia. To właśnie Paryż nieustannie ją oczarowywał, przynosił ukojenie i dawał nadzieję w trudnych chwilach. Poświęciła mu powieść *Czarodziejskie miasto* (1928), o cechach autobiograficznych[3]. Aktywnie uczestniczyła też w życiu Polonii paryskiej, m.in.: otwierając salon literacki we własnym mieszkaniu na rue de Navarre, biorąc udział w odczytach o polskiej literaturze powojennej na paryskiej Sorbonie, śląc artykuły i korespondencje do prasy krajowej, np. do „Bluszczu", „Świata Kobiety", „Wiadomości Literackich" czy „Lwowskich Wiadomości Muzycznych i Literackich", „Tygodnika Ilustrowanego", „Kobiety Współczesnej" oraz do wydawanego w Warszawie w języku francuskim tygodnika „Le Messager Polonais" (1925–1928). Angażowała się również w działalność francuskiego towarzystwa Les Amis de la Pologne: wydawała w publikowanym przez to stowarzyszenie czasopiśmie oraz w paryskim piśmie „La Pologne". Jej prelekcje zostały zauważone i odnotowane także w prasie polskiej, w krakowskim tygodniku „Nowości Ilustrowane"[4]. Nie zaniedbywała jednak pracy literackiej. Powstały wówczas powieści: *U złotych wrót* (1922), *Niespodzianki* (1924), *Księga udręki* (1926), *Biała czarodziejka* (1926), studium o Marii Kalergis, *Serce podzielone na ćwierci* (1931), *Maria Leszczyńska na dworze wersalskim*, t. 1, 2 (1935) oraz, wspomniane wcześniej, *Czarodziejskie miasto* (1928). Warto też odnotować, że za *Niespodzianki* autorka otrzymała w 1924 r. III nagrodę im. Gabrieli Zapolskiej.

W 1937 r. powróciła do Polski i zamieszkała na stałe w Warszawie. Kontynuowała pracę literacką i publicystyczną. W czasie okupacji hitlerowskiej pracowała w warszawskim szpitalu, prowadziła działalność charytatywną oraz opiekowała się rannymi i po-

patrz: Aurelia Wyleżyńska, *Kroniki wojenne 1939–1942*, t. 1, oprac. Grażyna Pawlak, Marcin Urynowicz, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2022), 27 (także przypis).

[3] Więcej o tej powieści piszę w innym artykule na temat Aurelii Wyleżyńskiej: Beata Wałęciuk-Dejneka, „Kobieca emigracja intelektualna: «Czarodziejskie miasto» Aurelii Wyleżyńskiej", *Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty*, nr 29, 2022, 285–293.

[4] Dostępne opracowania na temat Aurelii Wyleżyńskiej to: Grażyna Pawlak, „Aurelia (Aura) Wyleżyńska – zapomniana pisarka i publicystka", *Pamiętnik Literacki,* z. 1 (105), 2014, 157–170; „Wyleżyńska Aurelia", hasło, w: Ewa Korzeniewska (red.), *Słownik współczesnych pisarzy polskich*, t. 3, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1964), 554; Jadwiga Czachowska, Alicja Szałagan (red.), *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, t. 9, (Warszawa: Wydawnictwo Szkolne i Pedagogiczne, 2004), 327–328; Bartosz Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, (Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1858), 342; Aurelia Wyleżyńska, *Kroniki wojenne*, t. 1, 25–30.

trzebującymi, uczyła lekarzy francuskiego, była tłumaczką. Zmarła w czasie Powstania Warszawskiego 3 sierpnia 1944 r.[5]

W Paryżu

Na przełomie XIX i XX w. Paryż stał się dla wielu twórców z Polski otwartą, artystyczną stolicą, dostępną wszystkim potrzebującym. Polscy uchodźcy znajdowali w nim schronienie, w domach Francuzów – gościnność, mogli swobodnie działać politycznie. Rozkwit ekonomiczny sprawiał, że miasto mogło być światowym centrum sztuki i kultury, artystyczną stolicą ówczesnego świata z niezwykle ożywioną i pobudzającą atmosferą intelektualną, życiem twórczym, zaznaczanym coraz to nowymi trendami. Ciągle jeszcze bardzo ważne były salony, w których rozmawiano o zawodowej karierze, stanowiły one również platformę wymiany poglądów artystycznych czy panujących tendencji[6]. Jak notują pamiętniki z tamtego okresu:

> byli oni [tj. polscy twórcy] odrębną grupą, która zwyczajem polskim tworzyła coś w rodzaju rodzimego getta. Polacy bowiem mieli swoje własne ulubione knajpy i lokale, ulubione ulice, gdzie mieszkali, ulubione miejsca spotkań i zabaw. Tylko nieliczni przenikali do międzynarodowego środowiska lub ściśle francuskiego[7].

W życiu literackim Paryża, co podkreśla Franciszek Ziejka, odnosząc się do okresu młodopolskiego, ważną rolę, obok salonów i redakcji, pełniły kawiarnie. We wspomnieniach licznych świadków można przeczytać o wręcz dominującej ich roli. Tu spotykali się twórcy i literaci, debiutanci i zaawansowani artyści, tu rozmawiali o nowych trendach, kierunkach, toczyli spory, dyskutowali[8].

---

[5] Jadwiga Czachowska, Alicja Szałagan (red.), *Współcześni polscy pisarze*, 327-328; Grażyna Pawlak, „Aurelia (Aura) Wyleżyńska", 157–170.

[6] Ewa Bobrowska, „Emancypantki? Artystki polskie w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku", *Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty*, z. 1–2, 2012, https://www.researchgate.net/publication/270688171_Emancypantki_Artystki_polskie_w_Paryzu_na_przelomie_XIX_i_XX_wieku) [dostęp: 22.08.2022]. Więcej patrz: Wiesław Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1980); Tadeusz Sivert, *Polacy w Paryżu. Z dziejów życia kulturalnego w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980).

[7] Xawery Glinka, *Paryż mojej młodości*, (Bejrut–Londyn: nakł. Drukarni Polskiej, 1950), 24.

[8] Franciszek Ziejka, *Paryż młodopolski*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1993), 11.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę w 1918 r. wraz z przyznaniem kobietom praw wyborczych zmieniło tę sytuację. Wielu emigrantów powróciło do kraju i podjęło w nim nowe życie. Trzy lata później specjalna ustawa zniosła przepisy dyskryminujące kobiety w związkach małżeńskich. Odtąd żona była uprawniona do występowania w sądzie bez zgody męża, w razie jego zniknięcia mogła przejąć zarząd nad majątkiem, a także upominać się przed sądem o swoje prawa, jeśli mąż nie zapewniał jej i dzieciom odpowiednich warunków życia[9]. We Francji prawa wyborcze przyznano kobietom dopiero w 1944 r., jednak już pod koniec XIX w. kraj ten mógł zaoferować paniom, w tym Polkom, różne zdobycze ruchów feministycznych[10]. Zwiększający się udział kobiet w życiu społecznym znalazł swoje odbicie również w sferze twórczej, w tym na scenie literackiej. Trudna, szczególnie dla niewiast, sytuacja w porozbiorowej Polsce, a zwłaszcza ograniczony dostęp do wyższych uczelni zachęcały je do wyjazdów na studia za granicę. Polki, jak podkreślają badacze, przyjeżdżały do Paryża głównie z powodów artystycznych: albo w celu zdobycia wykształcenia artystycznego (jak malarki, rzeźbiarki), albo w celu zakosztowania atmosfery kulturalnej miasta, jego dziedzictwa: urody, zabytków, muzeów, także ożywionej sceny salonów, wystaw, galerii, międzynarodowego środowiska artystycznego i intelektualnego[11]. Tu można było rozwijać się, kształtować talent, swobodnie pisać i mówić.

Do tej grupy przynależy również Aurelia Wyleżyńska, reprezentująca polonijne środowisko literackie, a tym samym emigrantkę-artystkę, emigrantkę-intelektualistkę. W poniższych rozważaniach, poprzez analizy i interpretacje, chciałabym przybliżyć jej spuściznę literacką, ze szczególnym zwróceniem uwagi na powieści.

[9] Maja i Jan Łozińscy, *Dwudziestolecie kobiet. Portrety*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2021), 6.

[10] Ewa Bobrowska, *Emancypantki?*

[11] W 1913 r. Wacław Gąsiorowski, pisarz i wybitna postać kolonii artystycznej we Francji, wydał w „Tygodniku Ilustrowanym" artykuł o intelektualnej emigracji z Polski do Francji. Na postawie przeprowadzonej ankiety opublikował wyniki. Wśród emigracji intelektualnej było 477 osób, w tym 83 to literaci i dziennikarze: „kobiet 17 i mężczyzn 66". Byli też tacy, 60 osób, którzy pisali wyłącznie po polsku. Wacław Gąsiorowski, „Emigracja intelektualna", *Tygodnik Ilustrowany*, nr 17, 1913, 325, http://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/203?tab=1) [dostęp: 14.02.2019], skan 130; idem, „Emigracja intelektualna", *Tygodnik Ilustrowany* nr 16, 1913, 306, http://bcul.lib.uni.lodz.pl/dlibra/publication/203?tab=1) [dostęp: 14.02.2019], skan 105.

Kobiece „ja" w powieściach – kilka uwag wstępnych

Wyleżyńska to pisarka o wielkiej wrażliwości, wnikliwa obserwatorka środowiska i miejsc, w których przebywała, kobieta światła, otwarta i utalentowana, znająca swoją wartość, śmiało podejmująca wszelkie wyzwania. Dzieła jej zostały po II wojnie światowej zapomniane, powieści nieczytane, a wojenne notatki nawet nieopublikowane w całości, aż do początku XXI w.[12] Nawet historycy dziejów okupacji wykorzystywali jej zapiski sporadycznie. Jak twierdzą autorzy wstępu do *Kronik wojennych*:

> Za symboliczne wymazanie osoby oraz jej dorobku uznać można zniszczenie przez czas jakiegokolwiek śladu po grobie Autorki na warszawskich Powązkach. Jeszcze w latach dziewięćdziesiątych XX wieku znajdowała się tam tabliczka z imieniem i nazwiskiem zawieszona na skromnym krzyżu. Dziś nie ma nic. Bezimienne miejsce, którego widok przytłacza, bywa bowiem wykorzystywane do składowania cmentarnych śmieci[13].

Powstałe na początku XX w. i niewznawiane powieści Wyleżyńskiej: *U złotych wrót* (1922), *Niespodzianki* (1924), *Księga udręki* (1926), *Biała czarodziejka* (1926), *Serce podzielone na ćwierci* (1931), *Maria Leszczyńska na dworze wersalskim*, t. 1, 2 (1935) oraz wspomniane wcześniej *Czarodziejskie miasto* (1928) można traktować jako utwory kobiece, a więc poświęcone kobiecie, jej odkrywaniu siebie. Towarzyszy temu autorefleksja na temat własnego życia i stawianie pytań o własną tożsamość, poszukiwanie „ja" i odnajdywanie „ja". W ten sposób powstaje szczególny akt komunikacyjny, który eksponując egzystencjalny wymiar lektury, niweluje dystans pomiędzy tekstem a czytelniczką, przemawiając do niej w sposób znany, czerpiąc z jej własnych doświadczeń.

Bohaterką utworów jest kobieta, najczęściej samotna, pragnąca szczęścia, miłości, niekiedy partnera. Zagubiona w jakimś mieście europejskim – Paryżu, Wenecji czy Warszawie – poszukuje doznań, przeżyć, emocji. Ma czas, nie podlega żadnej presji, nie spieszy się nigdzie, czerpie rozkosz z kontemplacji otoczenia, je-

[12] Aurelia Wyleżyńska, *Kroniki wojenne, 1943–1944*, t. 2, oprac. Grażyna Pawlak, Marcin Urynowicz, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2022).
[13] Ibidem, t. 1, 15.

go obserwowania, podziwiania. Odkrywa to, co nieznane, z uwagą i wrażliwością poddaje się otaczającej ją rzeczywistości, korzysta z przyjemności powrotów do znanych, ale i odwiedzanych po raz pierwszy, nowych miejsc. Jest kobietą uwikłaną także w rozmaite związki uczuciowe. Miłość i cierpienie stanowią podłoże wszelkich jej relacji. Ale jest w niej też coś znacznie istotniejszego: to próba wyzwolenia się z więzów tradycyjnej obyczajowości, a nawet więcej – chęć zawłaszczenia pola dotychczas przynależnego mężczyznom.

Wyleżyńska akcentuje w powieściach wpływ okoliczności i czynników zewnętrznych na wybory bohaterki, jej zmysłową wrażliwość, nastroje, czasami potrzebę wyróżniania się, zaznaczania swojej obecności. Skupia się też ona na otwarciu na świat, na to, co nowe i nieznane, ale również na znalezieniu w nim miejsca dla siebie, na odnalezieniu siebie pomiędzy przeszłością a tajemniczą przyszłością:

> Wszystko teraz obracało się około tej przyszłości. Janka cała się jej poświęciła; nie istniało życie poprzednie, obecne nie dawało żadnych innych wrażeń[14].

Bohaterka snuje plany, marzy, opowiada o oczekiwaniach, tęsknocie, daremności działań i czekających ją sukcesach:

> Kochała te godziny, to były jedyne jej własne godziny, z nich czerpała siły do dalszej, ciężkiej pracy, one dawały jej nadzieję spełnienia marzeń. Gdzieś u kresu wszystkiego stała sława, do której wyciągała ręce[15].

Narracja powieści kieruje uwagę na afirmację codzienności, zwyczajności, a nawet drobiazgowości, poszukiwanie piękna świata, trudu pracy oraz spotkań z ludźmi.

Kobiety z powieści Wyleżyńskiej – takie jak Janka, Wiśka czy Maria – to kobiety samodzielne, pozornie słabe i uległe, a w rzeczywistości silne, zaradne, postępowe, wyrastające ponad przeciętność, które nie poddają się presji otoczenia i z najtrudniejszych doświadczeń potrafią czerpać wiedzę konieczną do dalszego rozwoju, same stają się orędowniczkami zmian. I chociaż życie nie oszczędza im zmartwień, cierpień, kłopotów czy bólu, to potrafią zachować godność, samodzielność, rozwagę i nowoczesność w myśleniu i po-

[14] Aurelia Wyleżyńska, *U złotych wrót. Powieść*, (Lwów: H. Altenberg, 1942), 73.
[15] Ibidem, 73.

stępowaniu. Lubią snuć się po mieście, poszukując przyjemności w samym akcie poruszania się, przemierzania trasy. Delektują się miejscem, w którym są, czerpią radość z samego faktu bycia w nim. Z uwagą i wrażliwością poddają się otaczającej je rzeczywistości, nabierają przyjemności z powrotów do miejsc, w których były (np. teatry). Chłoną, rejestrują, zachwycają się – tak jak Maria:

> chciała zobaczyć Paryż. Idąc spacerowym krokiem … z pewnym zainteresowaniem zaglądała w okna, badając tajemnice kryjące się za koronkowymi firankami[16].

Ruchowe doświadczanie przestrzeni, jak twierdzi Małgorzata Nieszczerzewska, szczególnie widoczne, wyraźne podczas miejskich przechadzek, rejestruje ożywienie, zmienność perspektyw, aktywność jednostki; wzrok zatrzymuje się wtedy na architektonicznych szczegółach, różnorodnych topograficznych fragmentach. Poruszając się, bohaterka buduje swoją relację w miejskiej przestrzeni i wobec niej[17].

Warto w tym miejscu nadmienić, że w XIX stuleciu i na początku wieku XX podróżowanie kobiet i ich przebywanie poza domem wiązały się niewątpliwie z pewną dyscypliną i rygoryzmem kulturowym. Kobieta, a tym bardziej samotna, miała w tym czasie szczególnie ograniczone prawa, ale też i obowiązki, wypływające z jej stanu: wdowy, panny czy rozwiedzionej[18]. Nie powinna była (nie mogła nawet) opuszczać domu bez opieki, nie mogła pojawiać się w zarezerwowanych dla mężczyzn przestrzeniach publicznych bez narażenia na szwank swojej reputacji[19]. Niewątpliwie podróże stanowiły oznakę emancypacji[20].

---

[16] Aurelia Wyleżyńska, *Czarodziejskie miasto*, (Warszawa: s.n., 1928), 7.

[17] Małgorzata Nieszczerzewska, „Doświadczenie ruchu. Kobiety i nowoczesne miasto", w: Ryszard Nycz, Anna Zeidler-Janiszewska (red.), *Nowoczesność jako doświadczenie*, (Kraków: Universitas, 2006), 411–422.

[18] Więcej na ten temat, patrz: Beata Walęciuk-Dejneka (red.), *Modele kobiecej samotności – panny, wdowy, rozwiedzione*, (Kraków: Aureus, 2015); Agnieszka Chlebowska, *„Stare panny", wdowy i rozwiedzione: samotne szlachcianki w Prusach w latach 1815–1914 na przykładzie prowincji Pomorze*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2012); Cezary Kuklo, *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczpospolitej szlacheckiej: studium demograficzno-społeczne*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1998).

[19] Michelle Perrot, *Moja historia kobiet,* tłum. Marta Szafrańska-Brandt, (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2009), 167.

[20] Więcej na temat, patrz: Beata Walęciuk-Dejneka, „Kobiece doświadczanie drogi: «ja» w podróży. Rozważania na podstawie «Wspomnień» Anny Dostojewskiej", *Prace Literatu-*

Aurelia Wyleżyńska nie mieściła się w ramach ówczesnej obyczajowości, szczególnie tej określającej rolę żeńskiej części społeczeństwa w patriarchalnym świecie. Doskonale wykształcona, równie łatwo potrafiła odnaleźć się w Krakowie, we Lwowie, Warszawie, jak i w Paryżu. Tematem swoich utworów uczyniła wyrastające ponad przeciętność przedstawicielki płci pięknej: Narcyzę Żmichowską, Marię Leszczyńską, Marię Kalergis czy Zofię Węgierską. Podobnie fikcyjne bohaterki jej powieści, z pozoru kruche, niewytrzymałe i potulne, w ostatecznym rozrachunku okazują się kobietami mocnymi, które nie poddają się presji otoczenia. Z najtrudniejszych doświadczeń umieją czerpać wiedzę konieczną do dalszego rozwoju. Wreszcie – same stają się orędowniczkami zmian. Wyleżyńska była ówczesną emancypantką w najlepszym znaczeniu tego słowa, a przy tym zdołała zachować dziecięcą wrażliwość obserwacji świata[21].

Twórczość literacka (szczególnie powieściowa) Aurelii Wyleżyńskiej, jak wspomniałam na początku, to przestrzeń jeszcze nierozpoznana i niezbadana, która zasługuje nie tylko na dostrzeżenie czy przypomnienie, ale przede wszystkim na pogłębioną refleksję badawczą.

Bibliografia

Źródła

Aurelia Wyleżyńska, *Czarodziejskie miasto*, (Warszawa: s.n., 1928).
Aurelia Wyleżyńska, *Księga udręki. Powieść*, (Warszawa: Gebethner i Wolff, 1926).
Aurelia Wyleżyńska, *Niespodzianki*, (Lwów: Lektor, 1924).
Aurelia Wyleżyńska, *U złotych wrót. Powieść*, (Lwów: H. Altenberg, 1942).

roznawcze, nr 4, 2016, 99–113, także eadem, „«Kobiety inspirują kobiety»: Paryż w kobiecej wyobraźni turystycznej", w: Joanna Frużyńska (red.), *Kobieta w oczach kobiet. Kobiece (auto)narracje w perspektywie transkulturowej*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2019), 295–303, patrz też: eadem, „Kobiece bycie w mieście: Paryż. Rozważania na podstawie «Dziennika» Marii Baszkircew", *Studia z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX–XX wieku*, t. XX, 2018, 157–167, https://repozytorium.uni.lodz.pl/xmlui/handle/11089/29086 [dostęp: 25.10.2023].

[21] Grażyna Pawlak, „Aurelia (Aura) Wyleżyńska", 170.

Opracowania

Bobrowska, Ewa. „Emancypantki? Artystki polskie w Paryżu na przełomie XIX i XX wieku", *Archiwum Emigracji. Studia – szkice – dokumenty*, z. 1–2, 2012, 11–27.

Chlebowska, Agnieszka. *„Stare panny", wdowy i rozwiedzione: samotne szlachcianki w Prusach w latach 1815–1914 na przykładzie prowincji Pomorze*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2012).

Gąsiorowski, Wacław. „Emigracja intelektualna", *Tygodnik Ilustrowany*, nr 16, 1913, 306.

Gąsiorowski, Wacław. „Emigracja intelektualna", *Tygodnik Ilustrowany*, nr 17, 1913, 325.

Glinka, Xawery. *Paryż mojej młodości*, (Bejrut–Londyn, nakł. Drukarni Polskiej, 1950).

Kuklo, Cezary. *Kobieta samotna w społeczeństwie miejskim u schyłku Rzeczpospolitej szlacheckiej: studium demograficzno-społeczne*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 1998).

Łozińscy, Maja i Jan. *Dwudziestolecie kobiet. Portrety*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 2021).

Nieszczerzewska, Małgorzata. „Doświadczenie ruchu. Kobiety i nowoczesne miasto", w: Ryszard Nycz, Anna Zeidler-Janiszewska (red.), *Nowoczesność jako doświadczenie*, (Kraków: Universitas, 2006), 411–422.

Paprocki, Bartosz. *Herby rycerstwa polskiego*, (Kraków: Wydawnictwo Biblioteki Polskiej, 1858).

Pawlak, Grażyna. „Aurelia (Aura) Wyleżyńska – zapomniana pisarka i publicystka", *Pamiętnik Literacki*, z. 1, (105), 2014, 157–170.

Perrot, Michelle. *Moja historia kobiet*, tłum. Marta Szafrańska-Brandt, (Warszawa: Instytut Wydawniczy PAX, 2009).

Sivert, Tadeusz. *Polacy w Paryżu. Z dziejów życia kulturalnego w Paryżu na przełomie XIX/XX wieku*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1980).

Śladkowski, Wiesław. *Emigracja polska we Francji 1871-1918*, (Lublin: Wydawnictwo Lubelskie, 1980).

Walęciuk-Dejneka, Beata. „Kobieca emigracja intelektualna: «Czarodziejskie miasto» Aurelii Wyleżyńskiej", *Archiwum Emigracji. Studia – Szkice – Dokumenty*, nr 29, 2022, 285–293.

Walęciuk-Dejneka, Beata. „Kobiece bycie w mieście: Paryż. Rozważania na podstawie «Dziennika» Marii Baszkircew", *Studia*

z Historii Społeczno-Gospodarczej XIX-XX wieku, t. XX, 2018, 157–167.

Walęciuk-Dejneka, Beata. „Kobiece doświadczanie drogi: «ja» w podróży. Rozważania na podstawie «Wspomnień» Anny Dostojewskiej", *Prace Literaturoznawcze*, nr 4, 2016, 99–113.

Walęciuk-Dejneka, Beata. „«Kobiety inspirują kobiety»: Paryż w kobiecej wyobraźni turystycznej", w: Joanna Frużyńska (red.), *Kobieta w oczach kobiet. Kobiece (auto)narracje w perspektywie transkulturowej*, (Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, 2019), 295–303.

Walęciuk-Dejneka, Beata (red.). *Modele kobiecej samotności – panny, wdowy, rozwiedzione*, (Kraków: Aureus, 2015).

Wyleżyńska, Aurelia. *Kroniki wojenne 1939–1942*, t. 1, *1943–1944*, t. 2, oprac. Grażyna Pawlak, Marcin Urynowicz, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 2022).

Ziejka, Franciszek, *Paryż młodopolski*, (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1993).

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.03

KATARZYNA WODNIAK
https://orcid.org/0000-0003-1844-418X
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (Polska)
Kazimierz Wielki University in Bydgoszcz (Poland)

Konstancja Hojnacka (ok. 1880–1943). Sylwetka publicystki dwutygodnika „Moja Przyjaciółka" ze Żnina[1]

Streszczenie

Redagowany przez Konstancję Hojnacką (ok. 1880–1943) w grodzie Orląt żurnal „Świat Kobiecy–Rekord" znany był w Żninie już u progu lat 30. XX w., kiedy najpoczytniejszego kobiecego tytułu prasowego międzywojnia, „Mojej Przyjaciółki" powstającej w tamtejszych Zakładach Wydawniczych Alfreda Krzyckiego, nie było jeszcze w planach. W 1939 r. do jej abonentek trafił poradnik dobrego wychowania pt. *Współżycie z ludźmi*, jedyna publikacja książkowa lwowskiej współpracowniczki czasopisma. Dzięki wysokiemu, porównywanemu z podręcznikami szkolnymi nakładowi znalazła się ona w wielu polskich domach. W artykule przedstawiono związki literatki, redaktorki prasowej i radiowej, ezoterystki i aktywistki społecznej z kresowej metropolii z „Moją Przyjaciółką" w jej najlepszych latach 1937–1939.

Słowa kluczowe: Konstancja Hojnacka, Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego w Żninie, „Moja Przyjaciółka", prasa kobieca

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

**KONSTANCJA HOJNACKA (CA. 1880–1943)
PROFILE OF THE JOURNALIST OF THE BIWEEKLY
MOJA PRZYJACIÓŁKA FROM ŻNIN**

Abstract

Edited by Konstancja Hojnacka (ca. 1880–1943) in the town of Orlęta, the journal *Świat Kobiecy-Rekord* was known in Żnin in the early 1930s, when the most-read female press title of the interwar period, *Moja Przyjaciółka* created in the local Alfred Krzycki's Publishing House, was not yet planned. In 1939, its subscribers received a guide to good manners, entitled *Cohabitation with People*, the only book publication by the journal's Lviv collaborator. Thanks to the high circulation, comparable to school textbooks, it found its way into many Polish homes. The article presents the relationship of the writer, press and radio editor, esotericist and social activist from the borderland metropolis with *Moja Przyjaciółka* in her best years 1937–1939.

Keywords: Konstancja Hojnacka, Alfred Krzycki's Publishing House in Żnin, *Moja Przyjaciółka*, women's press

Dla dzisiejszego odbiorcy Konstancja Hojnacka to przede wszystkim autorka kodeksu towarzyskiego *Współżycie z ludźmi* z 1939 r., dostępnego w zasobach bibliotek cyfrowych (Opolskiej, Politechniki Śląskiej, cBNPolona), a za jego sprawą niekwestionowany autorytet w kwestii przedwojennej etykiety, przywoływany w licznych publikacjach naukowych, jak również w publicystyce prasowej. Tę niewielkich rozmiarów książeczkę lub, jak sama pisała, niepretendujący do wyczerpania zagadnienia podręcznik musiała ona opracować w niespełna cztery miesiące, otrzymawszy od wydawcy „do dyspozycji tylko ok. 200 stronic druku”[2]. Poradnik dobrych manier opublikowany przez Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego w niewielkim powiatowym Żninie na Pałukach trafił do wielu polskich domów. Premiowano nim abonentki wysokonakładowego ogólnopolskiego dwutygodnika „Moja Przyjaciółka” i choćby z tego tytułu miał on ukazać się w wysokim, porównywanym z podręcznikami szkolnymi nakładzie[3]. Po kilku dekadach nieobec-

[2] Konstancja Hojnacka, *Współżycie z ludźmi: kodeks towarzyski*, (Żnin: Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego, 1939), 206.

[3] „Przy okazji dla zobrazowania Szan. Czytelniczkom rozmiarów naszej akcji premiowej pozwalamy sobie zauważyć, że tak wysoki nakład książek, w jakim wyjdzie *Współżycie z ludźmi* w Polsce dotychczas (za wyjątkiem podręczników szkolnych) jeszcze się nie ukazał”. Patrz:

ności w powojennym obiegu wydawniczym książka była dwukrotnie wznawiana po 1989 r., a nawet recenzowana w żnińskim piśmie lokalnym[4]. Nazwisko autorki, jednej z najbardziej rozpoznawalnych publicystek żnińskiego periodyku kobiecego, zrosło się z tym tytułem tak dalece, że zawiera je *Słownik dziennikarzy regionu pomorsko-kujawskiego*, w którym Konstancji Hojnackiej przypisana została nawet funkcja zastępcy redaktora naczelnego „Mojej Przyjaciółki"[5]. Tymczasem lwowska dziennikarka, literatka i działaczka społeczna, redaktorka sprowadzanego także do Żnina żurnala „Świat Kobiecy – Rekord" prawdopodobnie nigdy stolicy Pałuk nie odwiedziła, choć w latach 1937–1939 należała do stałych współpracowniczek ilustrowanego dwutygodnika kobiecego, wyraźnie wybijającego się w krajobrazie prasowym II Rzeczpospolitej m.in. swoim 250-tysięcznym nakładem, osiągniętym u progu wojny.

Wielotematyczny, masowy, przystępnie redagowany poradnik dla każdej pani domu, najbardziej spektakularny projekt prasowy Krzyckich (Alfreda i jego żony Anny, późniejszej redaktor naczelnej), wydawany w latach 1934–1939, rozwinął się z rubryk porad dla kobiet i kącika listów w sprawach osobistych, równie poradniczo ukierunkowanych, spotykanych we wcześniejszych tytułach oficyny[6]. Ta zaś, w krótkim czasie, ze skromnej firmy rodzinnej stworzonej w 1901 r. przez ojca wydawcy, Leona[7], u zarania niepodległości połączonej z założoną w 1887 r. drukarnią niemiecką, wyrosła na potentata liczącego się w skali kraju, tzw. pałucki koncern prasowy, którego potencjał pozwalał na wytworzenie ponad pół miliona egzemplarzy różnych gazet i czasopism w skali miesiąca, nie wspominając o poradnikach i poczytnych powieściach rozsyłanych ich prenumeratorom.

Wydawnictwo „Mojej Przyjaciółki", „Sprawa bezpłatnej premii dla prenumeratorek «Mojej Przyjaciółki»", *Moja Przyjaciółka*, nr 6, 1939, 154.

4 Konstancja Hojnacka. *Kodeks towarzyski*, (Łódź: Futura Press, 1990); eadem, *Dobre wychowanie*, wstęp Małgorzata Czyńska, (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egros 2012). Patrz też: Karol Gapiński, „Przedwojenne wychowanie", *Pałuki*, nr 51, 2005, 12.

5 Konstancja Hojnowska [!]: „W latach 1934–1939 (?) zastępca redaktora naczelnego[!] «Mojej Przyjaciółki» w Żninie. Autorka artykułów publicystycznych i reportaży" – patrz: Jerzy Długosz, *Słownik dziennikarzy regionu pomorsko-kujawskiego*, (Bydgoszcz: Pomorze, 1988), 49.

6 Jak gazeta „Pałuczanin" (następnie „Ilustrowany Kurier Pałucki") i literacko-rozrywkowe „Moje Powieści".

7 Posługującego się nazwiskiem Ksycki i do 1938 r. używanego także przez wydawcę „Mojej Przyjaciółki".

Flagowy tytuł żnińskich Zakładów Wydawniczych, powstający z dala od większych centrów kultury, dysponujący też skromnym zespołem etatowych redaktorek, który tworzyły dwudziestolatki bez większej praktyki dziennikarskiej, często posiłkował się materiałami pozyskiwanymi od czytelniczek, zachęcanych nieustannie do wymiany myśli i doświadczeń „w jakiejkolwiek sprawie”[8]. Początkowo „w duchu jednego wielkiego ciągu porad i zaleceń”[9] łączyły się one najbardziej z usprawnianiem codziennego funkcjonowania kobiety w kręgu domu i rodziny, dodając też zagadnienia kulturalno-estetyczne, społeczno-obyczajowe i wychowawcze omawiane w dłuższych tekstach publicystycznych dobrych, lecz nie tych najbardziej renomowanych lub choćby znanych nazwisk. Dzięki temu „Moja Przyjaciółka” mogła liczyć na zainteresowanie inteligencji pracującej czy sfer urzędniczych w charakterze i autorek, i czytelniczek. W drugiej połowie jej cyklu wydawniczego (tj. w latach 1937–1939) szczególnie aktywne na jej łamach były wielkomiejskie inteligentki z zamożnych mieszczańskich domów Krakowa – Felicja Stendigowa i Helena Bartoszek-Zastawniakowa. Wówczas też – w styczniu 1937 r. – pojawiła się w czasopiśmie Konstancja Hojnacka[10], która poradnictwu „Mojej Przyjaciółki” nadała nowy wymiar, ukierunkowany na rozwój osobisty. Przy wydatnym udziale lwowskiej współpracowniczki żniński dwutygodnik kobiecy wzniósł się na wyższy poziom czytelniczy. Ponieważ sylwetka Konstancji Hojnackiej nie doczekała się wyczerpującego omówienia w powojennym piśmiennictwie przedmiotu, a w tym przedwojennym była poświadczana nieczęsto[11], wypełnienie tej luki jest celem niniejszego opracowania.

Dokładnej daty i miejsca urodzenia, jak i przebytej edukacji najstarszej z publicystek dwutygodnika nie była pewna nawet sama jej biografka, zaprzyjaźniona z nią lwowska dziennikarka Michalina Grekowicz-Hausnerowa (1891–1967), autorka hasła w *Polskim*

[8] Redakcja, „My – kobiety – między sobą. Z serca do serca – Między nami…”, *Moja Przyjaciółka*, nr 1, 1934, 2.

[9] Piotr Osuchowski, „Skąd »Przyjaciółka«”?, *Gazeta Krakowska*, nr 78, 1988, 3.

[10] Wybór artykułów tych trzech autorek patrz: Katarzyna Wodniak (red.), *„Ksantypy i inne typy”: publicystyka Konstancji Hojnackiej, Felicji Stendigowej i Heleny Bartoszek-Zastawniakowej w „Mojej Przyjaciółce”* (Żnin: Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan; Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2022).

[11] Patrz: np. Jadwiga Krawczyńska, „Kobiety w prasie”, *Almanach Spraw Kobiecych: informacje, postulaty, zagadnienia* 1933, 168; Zofia Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce: materiały do historii czasopism: rok 1818–1937*, (Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938), 202, 210.

Słowniku Biograficznym[12], która w prowadzonym przez Hojnacką „Świecie Kobiecym" umieszczała, jak sama napisała w swoich wspomnieniach, niemało artykułów. Będąca „duszą dwutygodnika" Konstancja z Łopuszańskich, „osoba subtelna i wytworna, o niezwykłym smaku estetycznym i prawdziwej kulturze osobistej", której wiek „stanowił dla wszystkich tajemnicę"[13], miała przyjść na świat w Galicji około 1880 r.[14] Według innego źródła urodziła się w Samborze 7 listopada 1886 r.[15] w rodzinie o tradycjach ziemiańskich jako szóste, najmłodsze dziecko Konstancji Anny Apolonii z Krupskich oraz prawnika Kazimierza Łopuszańskiego, naczelnika c.k. sądu obwodowego w Samborze i miejskiego radnego[16]. Jej bliżej nieznane wykształcenie, z uwagi na zajęcie matki, nauczycielki z profesji, oraz dorastanie wśród trzech starszych sióstr, mogło być połączeniem edukacji domowej z nauką w szkole dla dziewcząt, którą prowadziła Konstancja Anna[17]. Z całą pewnością biegle znała języki niemiecki i francuski, z których w późniejszym okresie dokonywała przekładów.

Dalsza edukacja Konstancji Hojnackiej upłynęła pod znakiem teozofii[18], jednego z nurtów wiedzy ezoterycznej, do której wy-

[12] Mimo że od jego opublikowania upłynęło już ponad 60 lat, nadal pozostaje podstawowym źródłem wiedzy na temat lwowskiej redaktorki. Patrz: Michalina Grekowicz-Hausnerowa, „Hojnacka Konstancja z Łopuszańskich", w: Kazimierz Lepszy (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1960–1961), 580–581.

[13] Eadem, *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity… Wspomnienia*, wstęp i oprac. Karolina Grodziska, (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Biblioteka Naukowa PAU i PAN, 2017), 187.

[14] Eadem, „Hojnacka Konstancja", 580.

[15] Jerzy Dębski (red.), Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka, *Księgi zgonów z Auschwitz: fragmenty*, t. 2: *Indeks nazwisk A–L*, (München: K.G. Saur, 1995), 457.

[16] *Krakowianka: Kalendarz Ilustrowany dla Rodzin Polskich na rok 1892*, 69; „Przegląd polityczno-społeczny", *Gazeta Samborska*, nr 2, 1896, 2. Patrz: też Małgorzata Czyńska, „Serce i takt", w: Konstancja Hojnacka, *Dobre wychowanie*, 5 oraz *Aneks*, ibidem.

[17] Już w 1887 r. kierowała szkołą ludową w Samborze. W kolejnych latach była dyrektorką tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej, wchodziła w skład komisji egzaminacyjnej na nauczycieli szkół ludowych, z ramienia Towarzystwa Pedagogicznego zajmowała się organizacją szkolnictwa w mieście. Patrz:. Małgorzata Czyńska, „Serce i takt", 5; *Kalendarz Ogniska Rodzinnego… na rok pański 1887*, 72; „Kronika. Zakład naukowy dla dziewcząt", *Gazeta Lwowska*, nr 63, 1895, 3; *Kalendarz „Szkolnictwa": organu nauczycieli ludowych na rok Pański 1896*, 108; *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1901*, 474, 575.

[18] Teozofia (gr. *Θεός* – bóg, *σοφία* – mądrość) – koncepcja boskiej mądrości wiodącej do pozaracjonalnego poznania (przez wgląd mistyczny), powstała w późnej starożytności na gruncie doktryn o podłożu gnostyckim; w późniejszym czasie również jedna z najważniejszych kategorii zachodniego ezoteryzmu rozwijana w drugiej połowie XIX w. jako teozofia nowoczesna przez założone w 1875 r. w Nowym Jorku Towarzystwo Teozoficzne (dalej TT). Jego

znawców w młodości należała, i którą przez kilka lat miała studiować jako uczennica austriackiego mistyka i filozofa Rudolfa Steinera (1861–1925) w założonej przez niego szkole teozofii w Szwajcarii[19]. O tym dłuższym, nawet kilkuletnim pobycie zagranicznym niewiele wiadomo, trudno też osadzić go w biografii autorki, która po powrocie do kraju zamieszkała we Lwowie i poślubiła wziętego ginekologa, społecznika i działacza sportowego Władysława Hojnackiego (1869–1931), propagując z nim w latach 1906–1908 wychowanie fizyczne w organizacji sportowej pod nazwą Towarzystwo Zabaw Ruchowych (dalej TZR)[20]. Data zawarcia małżeństwa pozostaje nieznana, zaręczyny Konstancji Łopuszańskiej z asystentem kliniki prof. Henryka Jordana w Krakowie odbyły się zaś jesienią 1894 r.[21], co dodatkowo komplikuje sytuację, stawiając pod znakiem zapytania wskazany wyżej rok jej urodzenia. Najnowsze badania nad dziejami polskiego ezoteryzmu dowodzą, że zainteresowania lwowskiej redaktorki wiedzą i duchowością niedogmatyczną wykraczały poza okres młodzieńczej fascynacji transcendencją i ewoluowały w kierunku antropozofii[22], stworzonej przez tego samego, wyżej wspo-

---

cele, podzielane przez istniejące od 1921 r. Polskie TT, skupiały się na: 1) szerzeniu idei powszechnego braterstwa bez względu na rasę, narodowość, płeć czy wyznanie, 2) prowadzeniu studiów porównawczych nad religiami, nauką i filozofią, 3) badaniu nieznanych praw natury oraz ukrytych sił człowieka. Poszukiwania wspólnego źródła wszystkich religii i uniwersalnej mądrości (*pansofii*) skierowały teozofów ku buddyzmowi i hinduizmowi, z fundamentalną rolą duchowych przewodników – mahatmów w objawianiu owej najwyższej, ezoterycznej wiedzy, skłaniając do przeniesienia głównej siedziby do Adyaru k. Madrasu (Indie). Z inspiracji teozofią narodziły się m.in. współczesne ruchy New Age. Patrz: Izabela Trzcińska, „Teozofia", *Internetowy Leksykon Polskiego Ezoteryzmu 1890–1939*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/687 [dostęp: 23.03.2021]; Izabela Trzcińska, Agata Świerzowska, Józef Szymeczek, „Z dziejów polskiej teozofii", w: Monika Rzeczycka, Izabela Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 1. *Teozofia i antropozofia*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 38, 41, 87.

[19] Michalina Grekowicz-Hausnerowa, „Hojnacka Konstancja", 580; eadem, *Chleb dziennikarski*, 187.

[20] Eadem, „Hojnacka Konstancja", 580. Jej aktywność w towarzystwie nie zakończyła się we wskazanym roku. W marcu 1909 r. Konstancja Hojnacka została wybrana do zarządu TZR w funkcji zastępczyni sekretarza. Trzy lata później jej członkostwo w zarządzie przedłużono na kolejną kadencję, wskutek czego „niestrudzoną", jak donosiła prasa, działaczką tego gremium była jeszcze w 1914 r. Patrz: „Towarzystwo zabaw ruchowych", *Gazeta Lwowska*, nr 48, 1909, 3; „Z Towarzystwa zabaw ruchowych", *Gazeta Lwowska*, nr 50, 1909, 3; „Towarzystwo Zabaw Ruchowych", *Gazeta Lwowska*, nr 41, 1914, 4; „Tow. zabaw ruchowych", *Gazeta Wieczorna*, nr 600, 1912, 5.

[21] „Kronika. Wiadomości osobiste", *Gazeta Samborska*, nr 13 (1 X), 1894, 2.

[22] Antropozofia (gr. *ανθρωπο* – człowiek, *σοφία* – mądrość) – wyrastający z teozofii, przyrodoznawstwa (teorii ewolucji), ezoterycznej chrześcijańskiej tradycji Zachodu, elementów panteizmu i wiary w reinkarnację system wiedzy duchowej, umożliwiającej rozwój i prze-

mnianego Rudolfa Steinera, który uprawiał ją już w pierwszej dekadzie XX w., choć organizacyjnie i ideowo wciąż związany był jeszcze z ruchem teozoficznym[23].

Antropozoficzny wątek życiorysu Konstancji Hojnackiej jest lepiej udokumentowany. W 1924 r. weszła ona do ośmioosobowej grupy założycieli Koła Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Antropozoficznego (dalej PTA), której trzon tworzyły miejscowe artystki: miniaturzystka portretowa Maria Chybińska, profesor śpiewu solowego w Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego Zofia Kozłowska, malarka, nauczycielka, działaczka Związku Równouprawnienia Kobiet Maria Reutt i przede wszystkim emisariuszka Steinera budująca struktury ruchu antropozoficznego w Polsce, rzeźbiarka, malarka, działaczka społeczna i lwowska radna Luna Amalia Drexler, która lwowskiemu kołu przewodniczyła[24]. Kon-

mianę istoty ludzkiej w drodze poznania ponadzmysłowego i bezpośredniej intuicji (jasnowidzenia), a zarazem holistyczny program budowy alternatywnej kultury i cywilizacji (związany z rozwijającym się w Niemczech i Szwajcarii na przełomie XIX i XX w. ruchem reformy życia, tzw. *Lebensreform*), wytyczający nowe kierunki w sztuce (jak eurytmia, łącząca ruch sceniczny, muzykę i recytację, inspirowana starożytnym tańcem świątynnym), wychowaniu (pedagogika waldorfska), rolnictwie (biodynamika) czy medycynie oraz aktywności społecznej i obywatelskiej. Informacja od Moniki Rzeczyckiej; patrz też: Monika Rzeczycka, Katarzyna Arciszewska-Tomczak, „Z dziejów polskiej antropozofii", w: Monika Rzeczycka, Izabela Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne*, t. 1, 138, 141, 167; Diana Oboleńska, Jerzy Prokopiuk, „Antropozofia", *Internetowy Leksykon*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/127 [dostęp: 23.03.2021]; Romuald Waszkinel, „Antropozofia", w: Feliks Gryglewicz, Romuald Łukaszyk, Zygmunt Sułowski (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 1, (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,1973), szp. 705; Paweł Tarasiewicz, „Steiner Rudolf", w: Edward Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 18, (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2013), szp. 933.

[23] Jak ustaliły Monika Rzeczycka i Katarzyna Arciszewska-Tomczak, od października 1902 do stycznia 1913 r. Steiner przewodniczył sekcji niemieckiej TT, pod którego szyldem wygłosił ponad półtora tysiąca wykładów otwartych i w ramach tzw. lekcji ezoterycznych dla specjalnie zaproszonych uczniów w dużych niemieckojęzycznych miastach Europy. Odbywały się one z reguły w kilkudniowych cyklach tematycznych, przyciągając przedstawicieli wykształconych elit, głównie średniozamożne mieszczaństwo i inteligencję oraz poszukujących inspiracji artystów. Być może K. Hojnacka była słuchaczką Steinera już w tym pierwszym okresie. Właściwe Towarzystwo Antropozoficzne (dalej TA) ukonstytuowało się formalnie dopiero w lutym 1913 r. Badaczki zauważają, że w obu organizacjach zdecydowaną przewagę miały kobiety, które stanowiły około 2/3 ich członków, co wynikało ze szczególnej symbiozy emancypacji i ezoteryki na przełomie XIX i XX stulecia. Patrz: Monika Rzeczycka, Katarzyna Arciszewska-Tomczak, „Z dziejów polskiej antropozofii", 137, 139–140, 158, 161.

[24] Skład grupy uzupełniali: Wanda Majewska, która prowadziła we Lwowie praktykę dentystyczną; Henryk Kühn – malarz portrecista, profesor Szkoły Przemysłowej; inżynier Juliusz Dreszer – przemysłowiec, inspektor miejskiej kolei elektrycznej. Ibidem, 181; Monika Rzeczycka, Katarzyna Arciszewska-Tomczak, Diana Oboleńska, „Dzieje polskiej antropozofii w dokumentach z lat 1913–1938", w: Diana Oboleńska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne*, t. 4. *Źródła i dokumenty*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 88,

stancja Hojnacka jako jego sekretarz prowadziła kancelarię i redagowała korespondencję Drexlerówny[25].

W tym samym czasie, to jest w latach 20., podjęła współpracę z najdłużej ukazującym się lwowskim tytułem kobiecym „Świat Kobiecy – Rekord" wydawanym nakładem Księgarni Polskiej Bernarda Połonieckiego. Jego początki przypadały na rok 1921, jednak to właśnie Konstancji Hojnackiej, której nazwisko zaczęło pojawiać się w stopce wydawniczej od lutego 1927 r. po wielu miesiącach faktycznego redagowania czasopisma, zawdzięczało ono swój renesans, wznosząc się na wysoki poziom publicystyczny i literacki[26]. Periodyk ten do połowy 1932 r., kiedy to zaprzestano jego wydawania we Lwowie, Konstancja Hojnacka prowadziła razem z córką wydawcy Wandą Tomaszewską[27], która uzupełniła skład zespołu w 1924 r. Ponieważ, wyposażona przez ojca w odpowiednie pełnomocnictwa od 1927 r., kierowała ona również działem wydawniczym przedsiębiorstwa, jej wpływ na kształt pisma wydaje się przez to ograniczony.

109–111; Stanisława Korajska, „Kozłowska Zofia", w: Emanuel Rostworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1970), 1; „Juliusz Dreszer" [nekrolog], *Kurier Lwowski*, nr 260, 1924, 5.

[25] Zdaniem Moniki Rzeczyckiej Konstancja Hojnacka była antropozofką już w 1916 r. Musiała też należeć do pierwszego, nieformalnego lwowskiego koła antropozoficznego, spotykającego się w latach 1916–1919 w celu studiowania pism Steinera, a rozwiązanego z powodu sprzeciwu Kościoła rzymskokatolickiego wobec przynależności jego wiernych do grup teozoficznych (do nich zaliczana była antropozofia) i lektury dzieł powstających w tym kręgu. W 1921 r. została przyjęta do TA w Stuttgarcie, należała również do Powszechnego TA z siedzibą w Dornach w Szwajcarii. „Różową" kartę członkowską Polskiego TA (od koloru papieru, na jakim ją wystawiono), otrzymała 1 stycznia 1924 r. Miała ona numer 31 oraz adnotację: (I), świadczącą o osiągnięciu przez jej właścicielkę wysokiego stopnia ezoterycznego wtajemniczenia – ukończenia pierwszej z planowanych trzech klas Wolnej Wszechnicy Wiedzy Duchowej Rudolfa Steinera. Drogę do niej poprzedzało kilkuletnie zgłębianie antropozofii poprzez uczestnictwo w wykładach, przejście kursu wstępnego, działalność w kołach formacji oraz ćwiczenia duchowe z medytacją włącznie. Wyselekcjonowane w ten sposób grono studentów Steinera, wśród nich i lwowską redaktorkę, wyróżniało posiadanie „błękitnych" kart 1. klasy, potwierdzających ich członkostwo we wszechnicy. Informacje od Moniki Rzeczyckiej; Katarzyna Arciszewska, „Hojnacka Konstancja", *Internetowy Leksykon*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/1213 [dostęp: 23.03.2021]; Monika Rzeczycka, Katarzyna Arciszewska-Tomczak, „Z dziejów polskiej antropozofii", 158, 173, 174, 178.

[26] Michalina Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski*, 187.

[27] Właśc. Maria Wanda Połoniecka-Tomaszewska-Van Ingen (1896–1967). W 1912 r. podjęła studia w Grafische Akademie w Wiedniu w kierunku sztuki edytorskiej. Z firmą ojca związała się w 1921 r. Poza redagowaniem „Świata Kobiecego" zajmowała się również przekładami wybranych tytułów Księgarni Polskiej. Patrz: Bernard Połoniecki, *Bernard Połoniecki – księgarz lwowski: dzienniki, pamiętniki i listy z lat 1880–1943*, oprac. i wstępem opatrz. Maria Konopka, (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2006), 192.

„Świat Kobiecy" był właściwie żurnalem z obszerną wkładką „mód paryskich", tyle że z mocno rozbudowaną częścią literacką, będącą już autorskim projektem Konstancji Hojnackiej, która nie kryła, że chcąc zdobyć dla periodyku dobrych autorów, wykorzystywała osobiste kontakty w kołach artystycznych i naukowych, „ażeby ktoś ze znanych i uznanych, zechciał zniżyć się do współpracy w kobiecym czasopiśmie"[28]. Mając zaś „silny zmysł krytyczny w doborze materiału literackiego", potrafiła odrzucić przesyłane na jej ręce artykuły lub sentymentalną poezję o zabarwieniu erotycznym, w jakiej gustować miała jakoby płeć piękna, jeśli tylko kłóciły się z jej wyszukanym smakiem estetycznym[29]. Do „Świata Kobiecego" pisały przede wszystkim kobiety: mniej lub bardziej rozpoznawalne dziennikarki, publicystki, tłumaczki, krytyczki literackie, także spoza Lwowa. W latach 1930–1931 były to najczęściej: Kazimiera Alberti, Maria Ankiewiczowa, Alicja Brun, Anna Ludwika Czerny, Helena Filochowska, Jadwiga Gamska-Łempicka, Michalina Grekowicz-Hausnerowa, Irena Jabłowska, Irena Wanda Kosmowska, Jadwiga Krawczyńska, Herminia Naglerowa, Beata Obertyńska, Janina Osińska, Rita Rey, Ida Wieniewska, Maryla Wolska, Aurelia Wyleżyńska, rzadziej Zofia Kossak-Szczucka, Irena Krzywicka, Magdalena Samozwaniec, Ewa Szelburg-Zarembina. Współpracownikami czasopisma w tym samym okresie byli Kazimierz Brończyk, Stanisław Dzikowski, Wacław Grubiński, Włodzimierz Lewik, Zygmunt Lityński, Stanisław Machniewicz, Tadeusz Michał Nittman, Jan Parandowski i Tymon Terlecki.

Z niektórymi z tych osób Konstancję Hojnacką łączyła zażyła przyjaźń[30], z wieloma spotykała się na gruncie towarzyskim, między innymi jako gospodyni „sobót kasynowych", które były sta-

[28] Konstancja Hojnacka, „O czasopismach kobiecych", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 3, 1932, 44.

[29] Ibidem; Michalina Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski*, 188; cyt. za: eadem, „Hojnacka Konstancja", 581.

[30] Poetka Maryla Wolska dedykowała jej jeden ze swoich utworów opublikowanych w „Świecie Kobiecym" na pamiątkę wspólnej pracy sióstr-wolontariuszek w szpitalu garnizonowym we Lwowie podczas Wielkiej Wojny, prawdopodobnie Szpitalu Wojskowym na Łyczakowie (Maryla Wolska, „Drobnym ściegiem", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 10, 1930, 215; Maryla Wolska, Beata Obertyńska, *Wspomnienia*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974), 417). L. Drexler zilustrowała jeden z nielicznych tekstów podpisanych przez K. Hojnacką w „Świecie Kobiecym" jej własnym nazwiskiem („Okrągłe plecy", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 8, 1925, 179). Swoje książki dedykowali jej K. Alberti, M. Wolska, Z. Kossak-Szczucka. Jeden z ojców polskiej psychologii, filozof, także rysownik i malarz Władysław Witwicki uwiecznił K. Hojnacką na kilku akwarelach (patrz: *Aneks*, w: Konstancja Hojnacka, *Dobre wychowanie)*.

łym punktem kalendarza wydarzeń kulturalnych Lwowa drugiej połowy lat 20. Te wytworne zebrania przy czarnej kawie z wyszukanym programem artystyczno-literackim, skupiające elitę towarzyską i umysłową miasta, którym ton nadawała p. Konstancja, miały w sobie coś z klimatu dawnych salonów literackich w wielkopańskim stylu – i tak zostały zapamiętane[31]. Urządzane w każdą ostatnią sobotę miesiąca stanowiły wyższą formę życia kulturalno-towarzyskiego i odbywały się w zamkniętym gronie. Ich uczestników, wśród których byli zarówno twórcy o wyrobionych nazwiskach, jak i debiutanci, obowiązywały zaproszenia oraz elegancki strój wieczorowy[32]. Ten zaś, zwłaszcza w przypadku artystycznej młodzieży, mógł nastręczać pewnych problemów, jak barwnie odmalował to w swoich wspomnieniach Wiktor Frantz, ówczesny student Uniwersytetu Jana Kazimierza (dalej UJK), początkujący dziennikarz i literat związany z lwowskim czasopismem harcerskim „Skaut":

> prezes dr Hojnacki ze swoją nieocenioną małżonką ściągali na sobotę, drukowanymi zaproszeniami, światek literacki na herbatkę, w czasie której odbywały się wieczory autorskie, prelekcje, dyskusje oraz występy wokalne i muzyczne. Trzeba przyznać, że Hojnaccy robili to zręcznie i z wdziękiem. Programy tych wieczorków były dość urozmaicone i starali się do nich pozyskać każdy nowy „talent", jaki błysnął na horyzoncie Lwowa. Sprowadzali też różne „sławy" z innych miast. Ale na te zebrania trzeba było iść w lakierkach i smokingu, a w najgorszym już razie w czarnym ubraniu i białej koszuli. Stanowiło to pewną tamę – bo nie każdy z nas miał te akcesoria życia towarzyskiego, a jeśli mu się nawet od czasu do czasu udało je pożyczyć od kogoś, to znów nie każdy miał taką podatną figurę jak [Teodor] Parnicki, na którym cudze „smoki" leżały jak ulane[33].

Spotkania te nie odbywały się jednak w prywatnym mieszkaniu doktorostwa, a w okazałym gmachu Kasyna Miejskiego i zaliczały się do cyklicznych imprez urządzanych przez Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne (dalej KiKLA), które miało tam swoją sie-

[31] Michalina Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski*, 239–240.

[32] T.T., „Dr Władysław Hojnacki" [nekrolog], *Słowo Polskie*, nr 168, 1931, 6; Jolanta Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005), 242; Switłana Ukrainiec, *Dyskusje literackie we Lwowie w latach 1929–1939* (e-book), (Kraków: Ridero IT Publishing, 2017), 16 [nlb.]

[33] Wiktor Frantz, *Odłamki wspomnień przez przetak pamięci przesianych*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972, 78). Po wojnie autor wspomnień pracował m.in. jako redaktor Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik" i Wydawnictwa Literackiego.

dzibę[34]. Stowarzyszenie o tej nazwie, w którym przez pewien czas ogniskowało się życie artystyczne Lwowa, powstało w wyniku połączenia Kasyna Miejskiego, będącego centrum rozrywki warstw mieszczańskich jeszcze w okresie monarchii austro-węgierskiej, z najstarszym w mieście towarzystwem kulturalnym, jakim było Koło Literacko-Artystyczne założone w 1881 r. W latach 1926–1931 prezesem instytucji, stanowiącej największe skupisko inteligencji Lwowa, miasta wielokulturowego, posiadającego cztery wyższe uczelnie i wiele ognisk życia naukowego i artystycznego, był nie kto inny jak utalentowany orator o gruntownej wiedzy literackiej, Władysław Hojnacki, który z wielką energią i stanowczością po latach powojennej martwoty i zastoju skierował ją na nowe tory[35]. We wszystkich działaniach wspierała go uprzejma i ujmująco dystyngowana żona, która ocieplała wizerunek nazbyt arbitralnego w postępowaniu, niezabiegającego o popularność „nieustępliwego apostoła kultury miasta Lwowa"[36]. Jej ofiarny udział i zaangażowanie w prace Kasyna, nieraz podnoszone w prasie, nie mogły być jednak inne niż tylko nieformalne, ponieważ w poczet członków tej skostniałej i nieidącej z duchem czasu instytucji nie przyjmowano kobiet[37].

Stowarzyszeniem twórczym, do którego Konstancja Hojnacka jako osoba pisząca należała, był lwowski oddział Związku Zawodowego Literatów Polskich (dalej ZZLP), mimo że główną formą jej wypowiedzi pozostawała publicystyka z zakresu zasad współżycia społecznego, kultury życia codziennego i rozwoju osobistego opracowana później w postaci wspomnianego kodeksu towarzyskiego wydanego u Krzyckich w Żninie u progu wojny, będąca jej jedyną autorską publikacją książkową. ZZLP łączyła z KiKLA bliska współpraca przy organizacji wspólnych wykładów, odczytów i spotkań literackich, które odbywały się w reprezentacyjnych salach Kasyna. Do własnych inicjatyw Związku należały urządzane raz w miesiącu od listopada 1929 r. zamknięte wieczory dyskusyjne znane jako „poniedziałki literackie", podczas których

[34] „Ognisko kulturalne i umysłowe Lwowa", *Słowo Polskie*, nr 172, 1931, 6; Michalina Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski*, 237–239.

[35] W „chudym" 1937 r. do KiKLA należały zaledwie 473 osoby. Patrz: „Śp. Władysław Hojnacki" [nekrolog], *Gazeta Lwowska*, nr 140, 1931, 5; Michalina Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski*, 237–238; Switłana Ukrainiec, *Dyskusje literackie*, 15, 21 [nlb.]; Jolanta Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa*, 242.

[36] „Śp. Władysław Hojnacki", 5.

[37] Żony członków Kasyna mogły jedynie korzystać ze zbiorów jego bogatej biblioteki. Patrz: „Co zamierza Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne. Wywiad z wiceprezesem Antoniewiczem", *Gazeta Lwowska*, nr 255, 1931, 6.

ustosunkowana redaktorka pisma kobiecego, będącego tytułem nieledwie literackim, obracała się w gronie luminarzy nauki (m.in. profesorów UJK – by wymienić tylko Romana Ingardena), literatów i dziennikarzy. Nazwiska niektórych uczestników tych spotkań, wspomnianych wyżej A.L. Czerny, M. Grekowicz-Hausnerowej, J. Parandowskiego, T. Terleckiego obok wielu innych przewijały się następnie w „Świecie Kobiecym"[38].

Jeden z „poniedziałków" sezonu literackiego 1935/1936, poświęcony nowej formie artystycznej – słuchowisku radiowemu, rozpoznawanemu dopiero jako medium przekazu utworu literackiego – miał swoją kontynuację w siedzibie lwowskiej stacji radiowej w kwietniu 1936 r. Nad zagadnieniem estetyki tzw. radiowego teatru wyobraźni Konstancja Hojnacka konferowała wówczas w towarzystwie literatów, teoretyków sztuki i pracowników radia, wśród których znajdowali się Leon Chwistek, Stanisław Łempicki i Marian Promiński[39]. Miała ku temu wszelkie kompetencje jako osoba występująca na antenie Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie, i to już dość szybko od jej uruchomienia w dniu 15 stycznia 1930 r.[40] Wnosząc z lektury prasy codziennej i czasopism radiowych, przed mikrofonem stawała często i regularnie (liczba jej wejść antenowych mogła dochodzić do setki), raz – dwa razy w miesiącu co najmniej od marca 1931 do końca sierpnia 1939 r., wygłaszając 10-minutowe felietony i prelekcje. Przybliżała w nich nie tylko zagadnienia kultury towarzyskiej i sprawy kobiece, z których była znana, ale także np. kwestie społeczne z dziedziny więziennictwa i pedagogiki penitencjarnej.

Miało to związek z włączeniem się dawnej słuchaczki reformatora edukacji i życia społecznego Rudolfa Steinera w działalność opiekuńczo-wychowawczą na terenie zakładów karnych prowadzoną w ramach Patronatu Towarzystwa Opieki nad Więźniami. Celem Patronatu, powstałego we Lwowie w marcu 1931 r., było udzielanie pomocy materialnej i wsparcia psychologicznego więźniom oraz ich rodzinom, a także zapobieganie wzrostowi przestępczości poprzez pracę resocjalizacyjną z osadzonymi od początku ich pobytu w placówce penitencjarnej. Obiektem szczególnej troski Konstancji

[38] „Ognisko kulturalne i umysłowe Lwowa", 6; Jolanta Kamińska-Kwak, *Inteligencja województwa*, 243; Switłana Ukrainiec, *Dyskusje literackie*, 26, 49, 221 [nlb.]; Michalina Grekowicz-Hausnerowa, *Chleb dziennikarski*, 230–231.

[39] Switłana Ukrainiec, *Dyskusje literackie*, 221–222 [nlb.].

[40] Marcin Hermanowski, *Radiofonia w Polsce. Zarys dziejów*, (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2018), 73.

Hojnackiej byli przestępcy młodociani i dzieci przebywające w zakładach karnych wraz z matkami. Dla osadzonych w więzieniu organizowała koncerty, odczyty i teatry amatorskie; opuszczającym je pomagała w rozwiązywaniu problemów bytowych. Poza świadczeniem pomocy bezpośredniej (na schodach jej domu codziennie już od rana gromadziła się grupa oczekujących wsparcia eks-więźniów), sprawowała szereg odpowiedzialnych funkcji we władzach organizacji – członka zarządu, wiceprzewodniczącej, kuratorki więzień lwowskich z nominacji Departamentu Karnego Ministerstwa Sprawiedliwości (razem z żoną ówczesnego prezydenta miasta Barbarą Drojanowską), przewodniczącej komisji kuratorów więziennych, przewodniczącej komisji propagandy. Stojąc na czele ostatniego z gremiów, przez kilka lat popularyzowała cele Patronatu w mediach. Dzięki niej w programie rozgłośni lwowskiej znalazły się comiesięczne audycje radiowe poświęcone życiu za więziennymi kratami, które sama w formie prelekcji pt. *Z milczącego domu* prowadziła[41]. Najpewniej za swoją działalność społeczną w marcu 1939 r. znalazła się w gronie udekorowanych Srebrnym Krzyżem Zasługi przez wojewodę lwowskiego Alfreda Biłyka[42].

Podobnym zaangażowaniem i głębokim humanitaryzmem Konstancja Hojnacka wykazała się podczas okupacji, kiedy jako osoba już niemłoda włączyła się w ruch konspiracyjny, brała udział w dostarczaniu metryk Żydom. Dwukrotnie aresztowana przez gestapo, w październiku 1943 r. została przewieziona do Oświęcimia-Brzezinki, gdzie zmarła na tyfus 26 grudnia tego samego roku[43].

Dorobek twórczy lwowskiej redaktorki prasowej i radiowej, tłumaczki oraz literatki, obejmujący tylko jedną pozycję książkową, trzy obszerniejsze prace translatorskie, a także niezidentyfikowaną liczbę artykułów w wydawnictwach periodycznych, mieści

[41] „Patronat we Lwowie", *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 6, 1933, 13–14; „Sprawozdanie z działalności «Patronatu» Towarzystwa Opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie za czas od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r.", *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 9, 1934, 12–15; Abraham Brat, „Problem więźnia", *Chwila*, nr 1478A, 15.06.1939, 6; Michalina Grekowicz-Hausnerowa, „Hojnacka Konstancja", 581; eadem, *Chleb dziennikarski*, 188; Małgorzata Balukiewicz, *Protektoraty lwowskie. Początki i rozwój praktyki opiekuńczo-wychowawczej we Lwowie i na ziemi lwowskiej od końca XVIII stulecia do wybuchu II wojny światowej*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000), 95–96, 121.

[42] „Dalsze nazwiska udekorowanych Krzyżem Zasługi przez p. Wojewodę", *Dziennik Polski*, nr 83, 1939, 8.

[43] *Księgi zgonów z Auschwitz*; Michalina Grekowicz-Hausnerowa, „Hojnacka Konstancja", 581; Janina Hera, „Hojnacka Konstancja", w: Janina Hera, *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2014), 216.

się w nurcie popularyzatorskiego piśmiennictwa poradnikowego ukierunkowanego na samorozwój, styl życia i psychologię relacji międzyludzkich. Jego uzupełnieniem była publicystyka społeczna. Na obecnym etapie badań trudno określić jego skalę, gdyż jest on nie tylko rozproszony w różnych tytułach prasowych, ale być może także w jakiejś części niesygnowany nazwiskiem autorki. Osobną, nierozpoznaną kwestią pozostaje zapewne rozległa i ciekawa, zważywszy na wybitne postaci, które znała, korespondencja Konstancji Hojnackiej – zarówno prywatna, jak i powstała z tytułu sprawowania różnych funkcji, czy to w Towarzystwie Antropozoficznym, czy w roli redaktorki „Świata Kobiecego" i publicystki „Mojej Przyjaciółki".

Pierwsze znane prace opatrzone jej nazwiskiem ukazały się w roku 1907 i miały związek z zaangażowaniem Konstancji Hojnackiej w propagowanie wychowania fizycznego, zdrowego i higienicznego trybu życia. Pasję tę dzieliła z mężem, który odegrał pionierską rolę animatora i organizatora lwowskiego sportu, zakładając i stając na czele najwcześniejszych w mieście klubów i towarzystw krzewienia kultury fizycznej jeszcze w czasach austriackich. Dał się też poznać jako pedagog kształcący pierwszych instruktorów sportu, popularyzator higieny i aktywności ruchowej na świeżym powietrzu, której ukoronowaniem była jazda konna[44] (bardzo wskazana dla kobiet, uprawiała ją także sama Konstancja Hojnacka). Z tego zakresu ogłaszał wiele artykułów prasowych i prac samoistnych oraz przekłady poradników na temat pielęgnacji zdrowia napisanych przez niemieckich lekarzy i higienistów[45]. Podobne publikacje będące dziełem medyków, antropozofów i pedagogów miała w swo-

[44] Zasiadał w I Wydziale Towarzystwa Zabaw Ludu i Młodzieży, był założycielem i wiceprezesem Towarzystwa Zabaw Ruchowych, prezesem I Lwowskiego Klubu Piłki Nożnej „Sława" (przekształconym w Klub Sportowy „Czarni"), organizował jazdę konną w Towarzystwie Gimnastycznym „Sokół", które miało własną ujeżdżalnię. Każdego dnia przed przystąpieniem do zajęć zawodowych z upodobaniem oddawał się jeździectwu. Po wojnie był pierwszym prezesem i członkiem honorowym Lwowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Patrz: Michalina Grekowicz-Hausnerowa, „Hojnacki Władysław", w: Kazimierz Lepszy (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, 581 oraz nekrologi W. Hojnackiego w *Ilustrowanym Kurierze Codziennym*, nr 171, 1931, 13; *Gazecie Lwowskiej*, nr 140, 1931, 5; *Słowie Polskim*, nr 168, 1931, 6.

[45] Sam był członkiem Towarzystwa Higienicznego, a także wchodził w skład komitetu redakcyjnego „Przeglądu Higienicznego" (Lwów), będącego jego organem. Pod redakcją W. Hojnackiego ukazało się polskie tłumaczenie monumentalnej *Księgi zdrowia czyli Nauki pielęgnowania zdrowia: dzieło ilustrowane w czterech tomach z 432 rycinami w tekście i 114 tablicami…*, t. 1–4, (Lwów: nakł. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego; Warszawa: E. Wende i S-ka, 1907). Jego najważniejszą pracą autorską pozostaje bardzo dobrze przyjęty poradnik *Higiena kobiety* (wyd. 1, Lwów: nakł. Księgarni Polskiej B. Połonieckiego; Warszawa: E. Wende i S-ka, 1902), którego piąte przerobione i powiększone (do ok. 500 stron) wydanie pt. *Higiena*

im dorobku Konstancja Hojnacka – tłumaczka książek: *Gimnastyka, światło i powietrze jako czynniki pielęgnujące zdrowie* Paula Jaerschky'ego; *Higiena ubrania* Heinricha Jaeger i Anne Jaeger oraz autorka przeróbki popularnego, przekładanego na wiele języków i często wznawianego podręcznika gimnastyki leczniczej *Mój system: 15 minut dziennie dla zdrowia!* duńskiego sportowca, nauczyciela gimnastyki i dziennikarza sportowego Jørgena Petera Müllera[46].

Zagadnienie racjonalnej i świadomej troski o zdrowie oraz dobrostan psychiczny absorbowało Konstancję Hojnacką także w okresie międzywojnia. W lwowskim miesięczniku „Higiena Ciała" poświęconym propagandzie higieny oraz literaturze i sztuce zamieściła np. przetłumaczony z francuskiego artykuł lekarza, praktyka wegetarianizmu i medycyny alternatywnej Paula Cartona *Spoczynek i sen ujęty w rytm* oraz własnego autorstwa *Uwagi o zniekształceniu nogi kobiecej*[47]. Tematykę tę przenosiła również do „Świata Kobiecego"[48], wzbogacając ją w tym dwutygodniku o estetyczny aspekt kultury ciała, wynikający po części z kobiecego profilu pisma, ale także – co było nowatorskie – z nienachalnego przenikania na jego łamy elementów ezoteryki. W ten sposób najlepszą drogą do osiągnięcia ideału piękna miało być nie tyle samo stosowanie środków kosmetycznych, co doskonalenie ciała poprzez regularne ćwiczenia fizyczne (w tym oddechowe) oraz rozwój piękna wewnętrznego – a więc higiena ciała i ducha. Szczególnie przydatny w tym celu, zalecany przez samą Konstancję Hojnacką w jednym z niewielu tekstów sygnowanych jej nazwiskiem, był system gimnastyki estetycznej (lub też harmonijnej) amerykańskiej tancerki i zarazem okultystki Genevieve Stebbins, uczennicy prekursora tańca współczesnego François Delsarte'a, ukierunkowany na harmonię ciała, umysłu i duszy, inspirowany asanami jogi i pranayamą[49]. Dla

kobiety i kosmetyka z 1928 r. w ozdobnej oprawie płóciennej stanowiło bezpłatny upominek dla abonentek żnińskiej „Mojej Przyjaciółki".

[46] Wszystkie trzy pozycje ukazały się w 1907 r. nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie, ostatnia miała kolejne wydanie w 1910 r. Por. Katarzyna Arciszewska, „Hojnacka Konstancja".

[47] *Higiena Ciała*, nr 2, 1925, 19–22, 26.

[48] Udzielała w nim głosu swojemu mężowi, który od marca 1925 r., jako stały współpracownik czasopisma, ogłosił w nim dwa cykle artykułów: *Szkice z dziedziny higieny i wychowania fizycznego* i *Dzisiejsze starania o upiększenie i odmłodzenie ciała.*

[49] Konstancja Hojnacka, „Nigdy dość – nigdy za dużo!", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 5, 1926, 98–99; Agata Świerzowska, „Stebbins Genevieve", *Internetowy Leksykon*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/1105 [dostęp: 23.03.2021]. Z zagadnieniami tymi współbrzmiał wykład, który W. Hojnacki wygłosił w KiKLA w 1928 r.: „Piękność. Co to jest piękność

utrzymania higieny psychicznej pomocne były natomiast pozytywne myślenie, mantra i autosugestia według metody francuskiego psychologa Émile'a Coué, zawartej w pracy *La maîtrise de soi-même par l'autosuggestion consciente* (Nancy, 1926), którą w bardzo aprobatywnym tonie przedstawił w czasopiśmie Obserwator (K. Hojnacka?)[50].

W innym tekście Obserwatora: *Walka o piękność. Refleksje na temat nieśmiertelnie aktualny* przywołane zostało mistyczne dzieło Józefa Jankowskiego, pisarza, dziennikarza, okultysty i popularyzatora mesjanistycznej filozofii Józefa Hoene-Wrońskiego: *Magia piękności; Teoria równej wagi; Zarys wiedzy jedności; Listy do przyjaciółki* z 1912 r., jak również przekonanie o etycznym uzasadnieniu dla wszelkich starań o osiągnięcie piękna fizycznego. Jego wyrazicielem miał być Amerykanin Ellick Morn (właśc. włoski pisarz Giovanni Bertinetti) w niewymienionym w artykule z tytułu szkicu z dziedziny rozwoju osobistego *Zbudź się i walcz. Sztuka odnawiania duszy i ciała* (wyd. oryg. 1909). Autorem polskiego przekładu tego poradnika motywacyjnego był w 1911 r. filozof i wolnomularz Władysław Mieczysław Kozłowski[51]. Nieco później periodyk posłużył się jedną z myśli Morne'a *in extenso*: „Próba uzyskania piękna fizycznego nie jest bynajmniej lekkomyślna. Jest ona nieświadomym uleganiem powszechnemu prawu doskonalenia się, skłaniającego człowieka do tego, aby stał się najwyższym wyrazem piękna organicznego", nadając w ten sposób systematycznie powtarzanym zabiegom pielęgnacyjnym kobiet charakter codziennej praktyki duchowej[52].

Poza przedstawionymi tropami, w piśmie firmowanym przez Konstancję Hojnacką trudno spotkać jednoznaczne odniesienia do wiedzy tajemnej. Nie należała do nich np. notatka o wizycie w Polsce w 1925 r. George'a Arundale'a czy dłuższy cytat z Charlesa Leadbeatera. O tym, że były to czołowe postacie ruchu teozoficzne-

ciała? – Piękność idealna i względna. Piękność w życiu i literaturze. – Piękność morfologiczna, eurytmiczna i ekspresyjna. – Warunki budowy, wygląd zewnętrzny, wdzięk. – Piękność a zdrowie. – Młodość i euforia. – Starania o piękność i jej odbudowa. – Fizjologia rozwoju i higiena. – Fizjoterapia i korektury". Patrz: „Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień", *Chwila*, nr 3501, 20.12.1928, 12.

[50] Obserwator, „Coué i jego system", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 2, 1929, 22. Przekł. autoryz. A. Oblasa pt.: *Świadoma autosugestia jako środek opanowania samego siebie*, (Lwów: Księgarnia Nowości, 1929).

[51] Obserwator, „Walka o piękność. Refleksje na temat nieśmiertelnie aktualny", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 8, 1924, 158.

[52] Patrz: Efeb[!], „Gdy chodzi o piękność... Praktyki poranne", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 19, 1926, 371.

go, nie padło tam ani jedno słowo. Pośrednio o ezoterycznych zapatrywaniach lwowskiej redaktorki może świadczyć spora ilość materiałów poświęconych różnym gałęziom sztuki: sylwetek twórców, rozmów z artystami, relacji z wizyt w ich pracowniach, reprodukcji dzieł (np. obrazu Kazimierza Stabrowskiego, okultysty, założyciela Warszawskiego Towarzystwa Teozoficznego), z naciskiem na rzeźbę, malarstwo, teatr oraz taniec (szczególnie w wydaniu kobiecym) – ulubione formy ekspresji artystycznej rozwijane przez antropozofów.

Poza podobnymi nowinkami, mogącymi liczyć na zainteresowanie inteligenckiej czytelniczki „Świata Kobiecego", periodyk zawierał rzetelnie prowadzoną część praktyczno-lifestylową, dotyczącą mody, stylu życia i zagadnień gospodarstwa domowego. Tu, pod pseudonimem Callier-Sobańskiej (rzadziej K. Sobańskiej), Konstancja Hojnacka w formie zwięzłych komunikatów podawała *Ploteczki o modzie* (tytuł stałej rubryki) i prawdopodobnie również jako Obserwator podpisywała kolumnę poświęconą zwyczajom towarzyskim, wprowadzoną na stałe w 1928 r. W zakresie gospodarki domowej „Świat Kobiecy" popularyzował natomiast założenia taylorYzmu i tzw. naukowej organizacji oraz działalność wdrażającego je Związku Pań Domu (dalej ZPD), który od marca 1931 r. miał swój oddział także we Lwowie[53], utrzymując ścisłą łączność z warszawską centralą. Artykuły stołecznej prelegentki ZPD, wspomnianej już Marii Ankiewiczowej, związanej m.in. z jego organem prasowym – „Panią Domu" – często gościły na łamach „Świata Kobiecego", zaś w latach 1936–1939 dziesięć felietonów umieściła w tym warszawskim periodyku Konstancja Hojnacka. Była ona również redaktorką „Almanachów Świata Kobiecego" z lat 1926–1931. Do pierwszego z nich przygotowała tekst *Piękno w otoczeniu dziecka*, w którym propagowała wychowanie estetyczne (przez taniec i jego najnowszą odmianę – eurytmię, także mimikę, rzeźbę, architekturę, malarstwo, muzykę i poezję) inspirowany pedagogiką waldorfską[54].

Jako publicystka radiowa, Konstancja Hojnacka miała jak najlepsze zdanie o potrzebie istnienia i wartości kobiecych audy-

[53] Oddział liczył ok. 120 członkiń, posiadał też własny lokal przy ul. Zimorowica 9. W marcu 1934 r. na zebraniu członkowskim ZPD Konstancja Hojnacka wygłosiła pogadankę ilustrowaną przezroczami *O wiosennych nastrojach w modzie*. Patrz: St. Neymanowa, *Związek Pań Domu we Lwowie*, ibidem, nr 18, 1931, 428; „Związek Pań Domu: Praca w oddziałach: Oddział we Lwowie", *Pani Domu*, nr 7, 1934, 174.

[54] Konstancja Hojnacka, „Piękno w otoczeniu dziecka", *Almanach Świata Kobiecego*, R. 1, 1926, 93–107.

cji radiowych. W jej opinii kobiety miały odświeżyć programy radiowe niewykorzystanymi przez mężczyzn tematami, mającymi niebagatelne znaczenie dla dorobku kulturalnego ogółu. Miała tu na myśli przede wszystkim kulturę dnia powszedniego, dziedzinę bardzo rozległą i, jak sama pisała, „obejmującą całą technikę życia codziennego …, subtelną naukę o współżyciu z ludźmi, … zagadnienia gospodarcze i praktyczne ich rozwiązanie, które decyduje o dobrobycie nie tylko jednostki, ale całego społeczeństwa”[55]. Kwestie te rozwijała w felietonach obyczajowych: *O nieśmiałości*, *O pochopnych sądach*, *O męskich urojeniach*, *O wdzięku*, *O zdeklasowaniu* oraz w pogadankach o z pozoru mało ciekawej, praktycznej stronie życia, przedstawianej jednak w sposób lekki i zajmujący[56], jak np.: *Takt jako główna zaleta gospodyni*, *Biuro gospodyni domu*, *O fachowym prowadzeniu pensjonatu*, *Organizacja pracy domowej kobiety*. Kwestie społeczne natomiast podejmowała w odczytach: *Symfonia domu czynszowego*, *Bez dachu i pod dachem*, *O walce z żebractwem dzieci*, *Kuratorka więzienna*, *Dzień w schronisku dla nieletnich*, *Nowe schronisko lwowskie dla nieletnich.* Od rozpoczęcia współpracy z radiem (dla przypomnienia: w 1931 r.), prowadziła także comiesięczny przegląd czasopism kobiecych, w którym, jak można sądzić, omawiała również zawartość „Mojej Przyjaciółki”.

Kooperacja z radiem, wymagająca dyscypliny pracy oraz opanowania nienagannej techniki żywego słowa (uzależnionej od tzw. radiofoniczności głosu), była dla Konstancji Hojnackiej także dobrą szkołą redaktorskiej pracy nad tekstem, jako że radiowe występy prelegentów, które nie miały w sobie nic z improwizacji, polegały na wygłaszaniu przez autora z rękopisu przygotowanego wcześniej materiału, przed każdą audycją przedkładanego specjalnemu inspektorowi Wydziału Emisji Programów[57]. Zapewne znała też *Wskazówki dla prelegentów* opracowane pod koniec 1927 r. przez publicystę, radiowca i wytrawnego prelegenta Mariana Stępowskiego na użytek stawiających pierwsze kroki przed mikrofonem. Jak głosił jeden z punktów owej krótkiej instrukcji: „Temat odczytów powinien być skondensowany w treści, ujęty tak, aby za-

[55] Eadem, „Kobieta przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej”, *Hallo! Polskie Radio-Lwów. Jednodniówka Rozgłośni Lwowskiej P. R.*, 1935, 21.

[56] Ibidem.

[57] „U speakerów i inspektorów radia”, w: Eugeniusz Świerczewski (red.), *Radio-Informator. Kalendarz-przewodnik radiosłuchacza na rok 1939*, 15; „Tajemnica radiofoniczności”, ibidem, 23.

wierał wszystko co potrzeba, a nie wykraczał poza ściśle określone ramy czasu. Dlatego dobrze jest pisać na ćwiartkach papieru z takim wyrachowaniem liczby wierszy, by na każdej ćwiartce było tekstu na jedną minutę czytania na głos w wolnym tempie. Zależnie od gęstości pisma czyni to 10–12 wierszy pisma"[58]. Jest to o tyle istotne, że przynajmniej w części artykułów Konstancji Hojnackiej ogłaszanych w „Mojej Przyjaciółce" można dostrzec ten ich radiowy rodowód[59].

Rezultatem współpracy lwowskiej redaktorki ze żnińskim dwutygodnikiem kobiecym były 33 teksty[60] opublikowane tam w okresie od stycznia 1937 do sierpnia 1939 r. W układzie czasopisma zajmowały one miejsce uprzywilejowane, trafiając przeważnie na stronę tytułową (wprowadzoną po raz pierwszy w styczniu 1937 r. z felietonem Hojnackiej) jako artykuły wstępne. Większość z nich poświęciła autorka wspomaganiu rozwoju osobistego kobiet, zachęcając je do wyrabiania śmiałości społecznej i zaradności życiowej (*Nieuznany zmysł*), cennej umiejętności odmawiania (*Trudne słowo*), bardziej powściągliwego ferowania opinii o innych (*Potoczne sądy*), „naukowej organizacji" codziennych, rutynowych czynności (*Biuro pani domu*), zharmonizowania myśli i czynów (*Zewnętrzny gest – wewnętrzne echo*), przyjmowania zdroworozsądkowej postawy wobec życia (*Dąsy na los*), wrażliwości na los zwierząt (*Dlaczego?*). Zastanawiało ją, jak rodzą się stereotypy i uprzedzenia (*Ach, te panie z biura!*, *Ukryte żądło*, *Męskie urojenia*), z jakich powodów kobiety odnoszą się nieprzyjaźnie do przedstawicielek swojej własnej płci (*Nie znoszę kobiet!*). Wpajała też szereg innych, przydatnych i uniwersalnych reguł współżycia społecznego (*Nie czyń drugiemu, co tobie niemiło*, *Terror konwenansów*, *Kula zza płotu*, *Życie na pokaz*, *Same nieznośne rzeczy*, *Załatw mi to*, *Łokcie*), prowadząc działalność wpisującą się we współczesną definicję *life coachingu*. Niewielka grupa artykułów kierowanych do „Mojej Przyjaciółki" miała związek ze społeczną aktywnością Hojnackiej. Pokazywała w nich powszedni dzień wychowanków zamkniętego ośrodka dla trudnej młodzieży (*W schronisku dla nieletnich chłopców*), naświetlała problem opieki nad dziećmi osadzonych (*Z milczącego domu*), życie w kobiecym zakładzie karnym (*Przypatrzmy się bliżej*), pracę

[58] Maciej Józef Kwiatkowski, „Prelegenci", w: idem, *To już historia. Felietony o dziejach Polskiego Radia*, (Warszawa: Wydawnictwa Radia i Telewizji, 1975), 102.
[59] Na ich głośne odczytanie potrzeba dokładnie 10 minut.
[60] W tym jeden podpisany inicjałami: K. H.

społecznej kuratorki więziennej (*Na pograniczu dwóch światów*). Z wielkim przejęciem wyrażała się o aurze tajemniczości związanej z występami na antenie radia (*Czary mikrofonu*). Na prośbę redakcji żnińskiego dwutygodnika przygotowała felieton okolicznościowy z okazji Dnia Matki (*Matka*) oraz otworzyła dyskusję redakcyjną na temat życia towarzyskiego, zwłaszcza przyjęć domowych, osób dysponujących okrojonym budżetem (*Kto może przyjmować?*). W lipcu 1939 r. o wspomnianym na początku niniejszego tekstu kodeksie towarzyskim Konstancji Hojnackiej bardzo pochlebnie wyraziła się w „Mojej Przyjaciółce" Wanda Komęzowa w rubryce prezentującej nowości wydawnicze „Z nadesłanych książek"[61]. Autorka, wdzięczna za słowa uznania, porad z zakresu dobrego wychowania nie chciała jednak czytelniczkom w czasopiśmie udzielać – do tego działu pisał przecież w periodyku Krzyckich ktoś inny[62].

Bibliografia

Źródła

Dębski Jerzy (red.), Państwowe Muzeum Oświęcim-Brzezinka. *Księgi zgonów z Auschwitz: fragmenty*, t. 2: *Indeks nazwisk A–L*, (München: K.G. Saur, 1995), 457.

Hojnacka, Konstancja. *Dobre wychowanie*, wstęp Małgorzata Czyńska, (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egros, 2012).

Hojnacka, Konstancja. *Kodeks towarzyski*, (Łódź: Futura Press, 1990).

Hojnacka, Konstancja. *Współżycie z ludźmi: kodeks towarzyski*, (Żnin: Zakłady Wydawnicze Alfreda Krzyckiego, 1939).

Zaleska, Zofia. *Czasopisma kobiece w Polsce: materiały do historii czasopism: rok 1818–1937*, (Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938).

Źródła prasowe

Abraham Brat. „Problem więźnia", *Chwila*, nr 1478A, 15.06.1939.

„Co zamierza Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne. Wywiad z wiceprezesem Antoniewiczem", *Gazeta Lwowska*, nr 255, 1931.

Efeb. „Gdy chodzi o piękność… Praktyki poranne", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 19, 1926.

[61] Wanda Komęzowa, „Współżycie z ludźmi", *Moja Przyjaciółka*, nr 14, 1939, 425.
[62] Konstancja Hojnacka, „W odpowiedzi", *Moja Przyjaciółka*, nr 16, 1939, 489.

Hojnacka, Konstancja. „Nigdy dość – nigdy za dużo!", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 5, 1926.
Hojnacka, Konstancja. „O czasopismach kobiecych", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 3, 1932.
Hojnacka, Konstancja. „Okrągłe plecy", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 8, 1925.
Hojnacka, Konstancja. „W odpowiedzi", *Moja Przyjaciółka*, nr 16, 1939.
„Juliusz Dreszer" [nekrolog], *Kurier Lwowski*, nr 260, 1924.
Komęzowa, Wanda. „Współżycie z ludźmi", *Moja Przyjaciółka*, nr 14, 1939.
„Kronika. Wiadomości osobiste", *Gazeta Samborska*, nr 13, 1894.
„Kronika. Zakład naukowy dla dziewcząt", *Gazeta Lwowska*, nr 63, 1895.
Neymanowa, St. „Związek Pań Domu we Lwowie", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 18, 1931.
Obserwator. „Coué i jego system", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 2, 1929.
Obserwator. „Walka o piękność. Refleksje na temat nieśmiertelnie aktualny", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 8, 1924.
„Ognisko kulturalne i umysłowe Lwowa", *Słowo Polskie*, nr 172, 1931.
„Patronat we Lwowie", *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 6, 1933.
„Program Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego na bieżący tydzień", *Chwila*, nr 3501, 20.12.1928.
„Przegląd polityczno-społeczny", *Gazeta Samborska*, nr 2, 1896.
Redakcja. „My – kobiety – między sobą. Z serca do serca – Między nami…", *Moja Przyjaciółka*, nr 1, 1934.
„Sprawa bezpłatnej premii dla prenumeratorek «Mojej Przyjaciółki»", *Moja Przyjaciółka*, nr 6, 1939.
„Sprawozdanie z działalności «Patronatu» Towarzystwa Opieki nad więźniami i ich rodzinami we Lwowie za czas od 1 kwietnia 1933 do 31 marca 1934 r.", *Przegląd Więziennictwa Polskiego*, nr 9, 1934.
„Śp. Władysław Hojnacki" [nekrolog], *Gazeta Lwowska*, nr 140, 1931.
T.T. „Dr Władysław Hojnacki" [nekrolog], *Słowo Polskie*, nr 168, 1931.
„Tow. zabaw ruchowych", *Gazeta Wieczorna*, nr 600, 1912.
„Towarzystwo Zabaw Ruchowych", *Gazeta Lwowska*, nr 41, 1914.
„Towarzystwo zabaw ruchowych", *Gazeta Lwowska*, nr 48, 1909.
Wolska, Maryla. „Drobnym ściegiem", *Świat Kobiecy – Rekord*, nr 10, 1930.
„Z kroniki żałobnej. Śp. dr Władysław Hojnacki", *Ilustrowany Kurier Codzienny*, nr 171, 1931.

„Z Towarzystwa zabaw ruchowych", *Gazeta Lwowska*, nr 50, 1909.
„Związek Pań Domu: Praca w oddziałach: Oddział we Lwowie", *Pani Domu*, nr 7, 1934.

Almanachy, kalendarze, jednodniówki

Almanach Spraw Kobiecych: informacje, postulaty, zagadnienia, 1933.
Almanach „Świata Kobiecego", R. 1, 1926.
Hallo! Polskie Radio-Lwów. Jednodniówka Rozgłośni Lwowskiej P. R.,1935.
Kalendarz „Szkolnictwa": organu nauczycieli ludowych na rok Pański 1896.
Kalendarz Ogniska Rodzinnego: bogato illustrowany, informacyjny, gospodarski, historyczny i powieściowy, zastosowany do potrzeb wszystkich mieszkańców Galicyi na rok pański 1887, który jest rokiem zwyczajnym, liczącym dni 365.
Krakowianka: Kalendarz Ilustrowany dla Rodzin Polskich na rok 1892.
Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1901.
Świerczewski, Eugeniusz (red.). *Radio-Informator. Kalendarz-przewodnik radiosłuchacza na rok 1939.*

Korespondencja, rozmowy

Arciszewska-Tomczak, Katarzyna, dr., Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich Uniwersytetu Gdańskiego, korespondencja mailowa (I 2021).
Rzeczycka, Monika, dr hab., prof. UG, Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich Uniwersytetu Gdańskiego, korespondencja mailowa (III 2021), rozmowa telefoniczna (1 III 2021).

Wspomnienia

Frantz, Wiktor. *Odłamki wspomnień przez przetak pamięci przesianych*, (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 1972).
Grekowicz-Hausnerowa, Michalina. *Chleb dziennikarski ma smak rozmaity… Wspomnienia*, wstęp i oprac. Karolina Grodziska, (Kraków: Polska Akademia Umiejętności, Biblioteka Naukowa PAU i PAN, 2017).
Połoniecki, Bernard. *Bernard Połoniecki – księgarz lwowski: dzienniki, pamiętniki i listy z lat 1880–1943*, oprac. i wstępem opatrz. Maria Konopka, (Warszawa: Biblioteka Narodowa, 2006).
Wolska, Maryla. Obertyńska, Beata. *Wspomnienia*, (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1974).

Opracowania

Balukiewicz, Małgorzata. *Protektoraty lwowskie. Początki i rozwój praktyki opiekuńczo-wychowawczej we Lwowie i na ziemi lwowskiej od końca XVIII stulecia do wybuchu II wojny światowej*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2000).

Czyńska, Małgorzata. „Serce i takt", w: Konstancja Hojnacka, *Dobre wychowanie*, wstęp Małgorzata Czyńska, (Warszawa: Agencja Wydawnicza Egros, 2012), 5–8.

Długosz, Jerzy. „Konstancja Hojnowska[!]", w: Jerzy Długosz, *Słownik dziennikarzy regionu pomorsko-kujawskiego*, (Bydgoszcz: Pomorze, 1988), 49.

Gapiński, Karol, „Przedwojenne wychowanie", *Pałuki*, nr 51, 2005, 12.

Grekowicz-Hausnerowa, Michalina. „Hojnacka Konstancja z Łopuszańskich", w: Kazimierz Lepszy (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1960–1961), 580–581.

Grekowicz-Hausnerowa, Michalina. „Hojnacki Władysław", w: Kazimierz Lepszy (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 9 (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1960–1961), 581.

Hera, Janina. „Hojnacka Konstancja", w: Janina Hera, *Polacy ratujący Żydów. Słownik*, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2014), 216.

Hermanowski, Marcin. *Radiofonia w Polsce. Zarys dziejów*, (Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2018).

Kamińska-Kwak, Jolanta. *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, (Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, 2005).

Korajska Stanisława. „Kozłowska Zofia", w: Emanuel Rostworowski (red.), *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, (Wrocław: Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, 1970), 1.

Kwiatkowski, Maciej Józef. „Prelegenci", w: Maciej Józef Kwiatkowski, *To już historia. Felietony o dziejach Polskiego Radia*, (Warszawa: Wydawnictwa Radia i Telewizji, 1975), 99–102.

Osuchowski, Piotr, „Skąd «Przyjaciółka»"?, *Gazeta Krakowska*, nr 78, 1988, 3, 5.

Rzeczycka, Monika. Arciszewska-Tomczak, Katarzyna. Oboleńska, Diana. „Dzieje polskiej antropozofii w dokumentach z lat 1913–1938", w: Diana Oboleńska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 4. *Źródła i dokumenty*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 87–160.

Rzeczycka, Monika. Arciszewska-Tomczak, Katarzyna. „Z dziejów polskiej antropozofii", w: Monika Rzeczycka, Izabela Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 1. *Teozofia i antropozofia*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 131–210.

Tarasiewicz Paweł. „Steiner Rudolf", w: Edward Gigilewicz (red.), *Encyklopedia katolicka*, t. 18, (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 2013), szp. 932–934.

Trzcińska, Izabela. Świerzowska, Agata. Szymeczek, Józef. „Z dziejów polskiej teozofii", w: Monika Rzeczycka, Izabela Trzcińska (red.), *Polskie tradycje ezoteryczne 1890–1939*, t. 1. *Teozofia i antropozofia*, (Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, 2019), 38–130.

Ukrainiec, Switłana. *Dyskusje literackie we Lwowie w latach 1929–1939* (e-book), (Kraków: Ridero IT Publishing, 2017).

Waszkinel, Romuald. „Antropozofia", w: Feliks Gryglewicz, Romuald Łukaszyk, Zygmunt Sułowski (red.), *Encyklopedia Katolicka*, t. 1, (Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego,1973), szp. 705–706.

Wodniak, Katarzyna (red.). *„Ksantypy i inne typy": publicystyka Konstancji Hojnackiej, Felicji Stendigowej i Heleny Bartoszek-Zastawniakowej w „Mojej Przyjaciółce"*, (Żnin: Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan; Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2022).

Publikacje internetowe

Arciszewska, Katarzyna. „Hojnacka Konstancja", *Internetowy Leksykon Polskiego Ezoteryzmu 1890–1939*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/1213 [dostęp: 23.03.2021].

Oboleńska, Diana. Prokopiuk, Jerzy. „Antropozofia", *Internetowy Leksykon Polskiego Ezoteryzmu 1890–1939*. http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/127 [dostęp: 23.03.2021].

Świerzowska, Agata. „Stebbins Genevieve", *Internetowy Leksykon Polskiego Ezoteryzmu 1890–1939*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/1105 [dostęp: 23.03.2021].

Trzcińska, Izabela. „Teozofia", *Internetowy Leksykon Polskiego Ezoteryzmu 1890–1939*, http://www.tradycjaezoteryczna.ug.edu.pl/node/687 [dostęp: 23.03.2021].

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.04

ANNA MARCINKIEWICZ-KACZMARCZYK
https://orcid.org/0000-0002-9636-3185
Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie (Polska)
Institute of National Remembrance in Warsaw (Poland)

Praca wychowawczo-propagandowa i kształtowanie postaw ochotniczek Pomocniczej Służby Kobiet (1940–1945)[1]

Streszczenie

Pomocnicza Służba Kobiet powstała w 1941 r. po zawarciu układu Sikorski–Majski i utworzeniu PSZ w Związku Radzieckim. Pierwsze pododdziały kobiece powstały w Buzułuku, w Punkcie Zbornym PSK i były one przydzielane do tworzonych wówczas 5. i 6. Dywizji Piechoty. Pierwszy rozkaz organizacyjny został ogłoszony w styczniu 1942 r., a kolejne w czerwcu i grudniu 1942 r. oraz w lipcu 1944 r. Ochotniczki PSK pełniły tylko służbę pomocniczą, na tyłach armii – były lekarkami, pielęgniarkami, sanitariuszkami, łączniczkami, świetliczankami, a także wykonywały zadania administracyjne i gospodarcze. Duża część ochotniczek realizowała zadania wychowawczo-propagandowe, prowadząc świetlice i organizując zajęcia oświatowe dla żołnierzy PSZ. Na początku nie zawsze były możliwości i odpowiednia ilość czasu, aby realizować zadania wychowawcze wśród ochotniczek. Dopiero w styczniu 1943 r., w wyniku rozbudowy PSK powołano Referat Wychowania i Oświaty w Inspektoracie Głównym PSK, do którego zadań należało nie tylko prowadzenie pracy kulturalno-

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

-oświatowej wśród żołnierzy PSZ, ale również wychowanie obywatelskie i ideowe ochotniczek PSK. Od tego momentu, w pracy oświatowo-wychowawczej PSK wyodrębniono dwa kierunki. Jeden z nich dotyczył wychowania i kształtowania postaw ochotniczek PSK, a w ramach drugiego kontynuowano działalność oświatowo-wychowawczą wśród żołnierzy.

Słowa kluczowe: służba wojskowa kobiet, praca wychowawczo-propagandowa, kształtowanie postaw, Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, Pomocnicza Służba Kobiet

EDUCATIONAL AND PROPAGANDA WORK AND SHAPING OF ATTITUDES OF FEMALE SOLDIERS OF THE WOMEN'S AUXILIARY SERVICE (1941–1945)

Abstract

The Women's Auxiliary Service was established in 1941 after the conclusion of the Sikorski–Mayski agreement. The first women's military troops were created in 1941 in the Polish Armed Forces in the Soviet Union. Women served as nurses, doctors, liaison officers and they worked in common-room and military departments. Many female soldiers organized educational activities for soldiers and participated in shaping their attitudes. At the beginning, military authorities did not conduct the propaganda work for women who were serving in the Women's Auxiliary Service. The Welfare and Education Department in the Main Inspectorate of WAS was established in January 1943. The most important goal of this institution was to organize the propaganda work for female soldiers, who also continued to organize educational activities for soldiers.

Keywords: female soldiers, women's military service, propaganda work, Women's Auxiliary Service, Polish Armed Forces in the West

Pierwszą próbę utworzenia Pomocniczej Służby Kobiet (PSK) podjęto w 1940 r., jeszcze podczas kampanii francuskiej. Zgodnie z rozkazem wiceministra spraw wewnętrznych – gen. Mariana Kukiela – z lutego 1940 r. powołano PSK, na której czele stanęła Zofia Leśniowska[2]. Atak wojsk Rzeszy Niemieckiej na Francję w maju 1940 r., a następnie klęska kampanii francuskiej i konieczność

[2] Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (dalej AIPMS), Rozkaz MSW o utworzeniu PSK z 12 lutego 1940 r., k. 21.

ewakuacji rządu RP oraz PSZ do Wielkiej Brytanii spowodowały, że sprawy PSK zostały odsunięte na drugi plan i ostatecznie nie podjęto żadnych działań organizacyjnych. Dopiero po zawarciu układu Sikorski–Majski i utworzeniu Polskich Sił Zbrojnych w Związku Radzieckim powołano PSK. Pierwsze pododdziały kobiece powstały w Buzułuku, w Punkcie Zbornym PSK i były one przydzielane do tworzonych wówczas 5. i 6. Dywizji Piechoty. Pierwszy rozkaz organizacyjny został ogłoszony w styczniu 1942 r., a kolejne w czerwcu i grudniu 1942 r. oraz w lipcu 1944 r. Ochotniczki PSK pełniły tylko służbę pomocniczą na tyłach armii – były lekarkami, pielęgniarkami, sanitariuszkami, łączniczkami, świetliczankami, a także wykonywały zadania administracyjne i gospodarcze. Na czele formacji stały Władysława Piechowska, Bronisława Wysłouchowa, Zofia Leśniowska oraz Maria Leśniakowa[3].

Na temat PSK powstało dotychczas niewiele publikacji, nie ma również szerszej monografii uwzględniającej jej rozwój organizacyjny oraz wszystkie aspekty działalności. Stan badań oraz materiały źródłowe związane z tym tematem zostały omówione przez autorkę niniejszej publikacji w artykule „Pomocnicza Służba Kobiet – aktualny stan badań i charakterystyka archiwaliów”[4].

Celem artykułu jest omówienie pracy wychowawczo-propagandowej prowadzonej w oddziałach PSK, za pośrednictwem której kształtowano postawy ochotniczek. Warto przy tym zaznaczyć, że w pierwszym okresie istnienia formacji nie prowadzono tego rodzaju działalności w większym zakresie. Nie oznacza to jednak, że nie dostrzegano potrzeby wychowania ochotniczek. Już w pierwszych rozkazach organizacyjnych zwracano uwagę na reprezentowane przez nie postawy moralne. Planową i systematyczną działalność wychowawczo-oświatową w szeregach PSK prowadzono jednak dopiero od 1943 r.

Dążąc do tego, aby w szeregach PSK znalazły się najbardziej wartościowe ochotniczki, oraz doceniając doświadczenie kobiet, które już wcześniej służyły w organizacjach podziemnych, zamieszczano odpowiednie zapisy w pierwszych rozkazach organizacyjnych.

---

[3] Anna Bobińska, *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 Korpusu 1941–1945*, (Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka, 1999).

[4] Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Pomocnicza Służba Kobiet – aktualny stan badań i charakterystyka archiwaliów”, w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Badania historii kobiet polskich na tle porównawczym. Kierunki, problematyka, perspektywy*, (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2021).

W rozkazie z 6 stycznia 1942 r. w punkcie drugim stwierdzono, że do PSK mogą zostać przyjęte tylko kobiety „nieposzlakowanej czci", których „postawa ideowa od wybuchu wojny z Niemcami aż do podjęcia pomocniczej służby wojskowej nie budziła zastrzeżeń"[5]. Ponadto w tym samym punkcie podkreślono, że „pierwszeństwo mają kobiety – uczestniczki walk o wolność"[6]. Te same sformułowania powtórzono jeszcze w rozkazie *Pomocnicza Służba Wojskowa Kobiet* z 30 czerwca 1942 r.[7] W pierwszym roku istnienia formacji postawa ideowa i moralna ochotniczek miała szczególne znaczenie, gdyż to właśnie wówczas formułowano opinię na temat Służby i oceniano jej przydatność w armii.

Potrzebę prowadzenia pracy oświatowo-wychowawczej w szeregach PSK dostrzegano już w połowie 1942 r., a wytyczne związane z wychowaniem ochotniczek i wpajaniem im odpowiednich cech żołnierskich zostały opracowane jeszcze w ZSRR. Były one zawarte w *Projekcie instrukcji wewnętrznej PSK*, gdzie podkreślono, że aby wojskowa służba kobiet mogła być przydatna dla armii, należy „rozwinąć w psychice niewiasty szereg zalet, które stanowią podstawę wojska i wsparcie społeczeństwa"[8]. Wśród najważniejszych cech, które należało kształtować u ochotniczek, wymieniono: karność – wykonywanie rozkazów przełożonych, bez sprzeciwu i ze zrozumieniem; realizowanie wyznaczonych zadań (biurowych, oświatowych, sanitarnych) oparte „na zrozumieniu woli dowódcy oraz w duchu ogólnych instrukcji danego działu pracy; koleżeństwo „wojskowe" – wzajemna pomoc i wspieranie się „u kobiet musi być ono rozwinięte do stopnia możliwie bezosobistego i zbiorowego"[9]; kontrolowanie wypowiedzi, gdyż „powściągliwość w mowie jest cechą szczególnie ważną w służbie kobiecej. Wyraża się nie tylko w ukróceniu gadatliwości i zachowywaniu tajemnicy wojskowej, lecz również w zapobieganiu szerzenia się szkodliwych pogłosek i rozmaitych żalów osobistych"[10]; przeciwdziałanie szpiegostwu, które uznawano za ważne „pole działania Pomocniczej Służby Kobiet ze względu na spostrzegawczość i intuicję kobiecą, jednak z drugiej strony są też

[5] AIPMS, A.VIII. 24/5, Rozkaz organizacyjny PSK z 6 stycznia 1942 r., b.p.
[6] Ibidem.
[7] AIPMS, A. VII. 12/16, Rozkaz organizacyjny Pomocniczej Służby Wojskowej Kobiet z 30 czerwca 1942 r., b.p.
[8] AIPMS, A VII.1/6a, Projekt instrukcji wewnętrznej PSK z czerwca 1942 r., b.p.
[9] Ibidem.
[10] Ibidem.

one najpotężniejszym gruntem dla obcego wywiadu”[11]; troska o pozytywny wizerunek PSK na zewnątrz – gdyż opinia publiczna zwykle wymaga więcej od kobiet-żołnierzy niż od mężczyzn – „działa tu atawistyczny brak szacunku u ludu dla pracy społecznej kobiet oraz zbytnie wtrącanie się w drobiazgi życia i otoczenia ze strony niewiast”[12]. Od początku więc starano się walczyć z takimi zjawiskami, jak plotkarstwo czy niemoralność, gdyż, zgodnie z ogólnie przyjętymi stereotypami, były one bardziej charakterystyczne dla kobiet niż dla mężczyzn. Z tych samych zresztą powodów formację żeńską oceniano bardziej surowo niż oddziały męskie. W tej sytuacji prowadzenie pracy oświatowo-wychowawczej miało szczególne znaczenie w szeregach PSK.

Niestety jednak w pierwszym okresie funkcjonowania formacji nie zawsze były możliwości i odpowiednia ilość czasu, aby realizować zadania wychowawcze wśród ochotniczek. W ZSRR dopiero od 10 maja 1942 r., w Ośrodku Zapasowym Kobiet przy Dowództwie Ogólnej Organizacji Armii w Guzar, w ramach wychowania obywatelskiego organizowano pogadanki dla kobiet-żołnierzy i poruszano w ich trakcie tematy polityczne i społeczne[13]. Zajęcia świetlicowe dla ochotniczek prowadzono również po ewakuacji z ZSRR – w obozie Rehovoth w Palestynie[14].

W styczniu 1943 r., w wyniku rozbudowy PSK, nastąpiła konieczność intensyfikacji pracy oświatowo-wychowawczej wśród ochotniczek i powołano wówczas Referat Wychowania i Oświaty w Inspektoracie Głównym PSK, do którego zadań należało nie tylko prowadzenie pracy kulturalno-oświatowej wśród żołnierzy PSZ, ale również wychowanie obywatelskie i ideowe ochotniczek PSK[15]. Od tego momentu w pracy oświatowo-wychowawczej PSK wyodrębniono dwa kierunki. Jeden z nich dotyczył wychowania i kształtowania postaw ochotniczek PSK, a w ramach drugiego kontynuowano działalność oświatowo-wychowawczą wśród żołnierzy. Referat Wychowania i Oświaty koordynował realizację zadań oświatowo-wychowawczych, kontrolując świetlice PSK, przeprowadzając inspek-

[11] Ibidem.
[12] Ibidem.
[13] AIPMS, A.VII.1/36, Sprawozdanie z pracy PSK przy OZK przy Dowództwie OOA w okresie od 1 maja do 26 czerwca 1942 r., b.p.
[14] AIPMS, A VII 1/6a, Sprawozdanie z inspekcji Obozu PSK w Rehovoth od kwietnia do października 1942 r., b.p.
[15] IPMS, A.XI. 59/2, Referat Wychowania i Oświaty w Inspektoracie Głównym PSK, b.p.

cje pododdziałów PSK, szpitale i szkoły (w zakresie realizowania pracy kulturalno-oświatowej) oraz wydając pismo „Ochotniczka”[16].

Programy szkoleń przeznaczone do prowadzenia działalności oświatowo-wychowawczej w PSK były opracowywane na podstawie wytycznych Biura Propagandy i Oświaty, a ich celem, tak samo jak w oddziałach męskich, było kształtowanie cnót żołnierskich, patriotyzmu, odwagi itp. Z tego względu materiały oświatowe opracowywane w Referacie Wychowania i Oświaty PSK zawierały treści przeznaczone zarówno dla ochotniczek, jak i żołnierzy-mężczyzn. Te ostatnie były też wykorzystywane przez ochotniczki przydzielone do jednostek męskich, które prowadziły zajęcia wychowawczo-propagandowe w świetlicach. Można wśród nich znaleźć scenariusze i programy wieczornic, ognisk, obchodów rocznicowych, widowisk i krótkich obrazów teatralnych, teksty piosenek oraz tematy gawęd i pogadanek.

Realizując zadania oświatowo-wychowawcze, opierano się na problematyce określonej odgórnie i starano się wpajać zarówno ochotniczkom, jak i żołnierzom następujące zasady: „Gdy mówisz o polskiej kobiecie, pomyśl przedtem o matce”; „Oddział to rodzina, dowódca – to ojciec, koledzy – to bracia i siostry”; „Ojczyzna – to matka, którą należy kochać”; „Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci”; „Polska jest nieśmiertelna”; „Siła oręża jest gwarancją pokoju i niepodległości państwa”; „Jesteśmy Polakami”; „Rodzaj ludzki ma dwie wielkie cnoty: odwaga u mężczyzny i wstydliwość u kobiety”; „Sądzi się ludzi tylko wedle ich czynów (Napoleon Bonaparte)”; „Mąż stanu musi mieć serce w głowie” (Napoleon Bonaparte); „Gdzie miłość ojczyzny gaśnie tam przychodzą czasy łotrów i szaleństw” (Henryk Sienkiewicz); „Wojna nie żywi ludzi jeno morzy” (Henryk Sienkiewicz), „Jaskrawa suknia pokrywa częstokroć głębokie rany”; „Nie można z honorem wchodzić w układy” (Napoleon Bonaparte); „Rany zadane czci nie goją się nigdy i straszne są ich następstwa” (Napoleon Bonaparte); „Wiara i ojczyzna to jeden wielki ołtarz, a człowiek to źdźbło, którego przeznaczeniem jest spalić się na chwałę ołtarza”; „Największym arcydziełem Bożym jest uczciwy człowiek” (Henryk Sienkiewicz); „Wartość armii zależy w dużym stopniu od wartości tego, kto stoi na jej czele”; „Nieuniknione wojny są zawsze sprawiedliwe”; „Żołnierz powinien

[16] Ibidem.

być powolnym w rozważaniu, ale prędki w działaniu"; „Chęć mocna i trwała zapewnia zwycięstwo"; „Rzadko udaje się coś ludziom, którzy się wahają"[17].

Wśród scenariuszy zajęć świetlicowych uwzględniono takie tematy, jak: *Polska walcząca*, *Konstytucja 3 Maja*, *Polska od morza do morza* czy *Ballady Adama Mickiewicza*. Oprócz tego organizowano uroczystości rocznicowe, w trakcie których przedstawiano wydarzenia z różnych okresów historii Polski. Zawsze jednak ukazywały one walkę niepodległościową narodu polskiego, tęsknotę za ojczyzną, postawy patriotyczne itp.

Scenariusz zatytułowany *Polska walcząca* obejmował obrazki sceniczne z zakresu obecnej sytuacji wojskowo-politycznej kraju, które komentowała jedna osoba – kronikarz. Kronikarzem mogła być ochotniczka lub wyznaczony żołnierz. Na wstępie opowiadał on, że „dni, które przeżywamy są walką dobra ze złem, idą przemiany całej ludzkości, a Polska walcząca prócz swych bohaterów – jest chorążym przemiany"[18]. Następnie przedstawiano scenkę, gdzie kurierka, która walczyła w konspiracji i przedostała się z Warszawy do Krakowa z tajnym meldunkiem, opowiadała „dlaczego Warszawa otrzymała Virtuti?". W kolejnych scenkach ukazywano rozmowę kurierów przy przekraczaniu granicy słowackiej, a potem rozmowę żołnierzy polskich tęskniących za ojczyzną, która miała inicjować dyskusję o poświęceniu, bohaterstwie i męczeństwie Polaków, charakteryzowano przebieg walk frontowych jednostek PSZ oraz historię armii polskiej w ZSRR (jej tradycje, dowódców). W przerwach między scenkami śpiewano pieśni patriotyczne, recytowano wspólnie wiersz *Tobruk*, a na koniec kronikarz wyrażał nadzieję na „lepsze jutro"[19].

Na ognisku organizowanym w dniu 3 maja przedstawiano skróconą historię Polski od chwili uchwalenia konstytucji do odzyskania niepodległości w 1918 r. przy pomocy krótkich scenek teatralnych. Głównym bohaterem przedstawień był „dziadzio", który rozmawiał z chórem, kosynierami, Wysockim oraz anonimowymi głosami. W pierwszej scenie dziadzio odgrywany przez ochotniczkę lub żołnierza siedział w fotelu, w otoczeniu wnucząt (chór junaków), a obok stał duży zegar z kurantem. Dziadzio zwracał się do zegara z zapytaniem, czy pamięta dawne czasy, wtedy wskazówki

[17] AIPMS, A. XII. 14/1, hasła w świetlicach i kantynach jako temat gawęd i dekoracji, b.p.
[18] AIPMS, A. XII. 14/1, Wieczornica świetlicowa *Polska walcząca* (scenariusz), b.p.
[19] Ibidem.

cofały się, a dziadzio recytował: „cofnijmy się myślą w odległe czasy. Na przestrzeni ich widzimy jak żołnierz Polak zawsze bronił swej wolności i honoru. Wnuczęta moje i wy będąc żołnierzami idziecie w ślady swoich dziadów i pradziadów”[20]. W następnych scenach dziadzio opowiadał o Sejmie Czteroletnim i uchwaleniu Konstytucji 3 Maja, o powstaniu kościuszkowskim, Legionach Polskich i utworzeniu Księstwa Warszawskiego, o powstaniach narodowowyzwoleńczych – listopadowym i styczniowym, o odzyskaniu niepodległości w 1918 r., kampanii wrześniowej oraz o planowanym powrocie Polaków do ojczyzny po zakończeniu wojny. W przerwach między monologami dziadzia deklamowano wiersze patriotyczne związane z omawianym właśnie problemem oraz występowała orkiestra, która grała pieśni patriotyczne. Opowieści o powstaniu kościuszkowskim towarzyszył chór kosynierów, przy omawianiu historii Księstwa Warszawskiego deklamowano fragmenty *Pana Tadeusza* i grano poloneza, przy powstaniu listopadowym – *Warszawiankę*, przy wojnie o granicę – *Szarą piechotę*, przy kampanii wrześniowej – *Jak nie mamy żyć wesoło*, a na zakończenie zaśpiewano *W dalekiej Azji* i *Pamiętasz dom swój rodzinny*. Dodatkową atrakcją było przedstawienie krótkiej scenki spisku podchorążych w 1830 r., w której wystąpił Piotr Wysocki oraz anonimowi spiskowcy. Dialogi między nimi zawierały treści patriotyczne oraz oddawały atmosferę nocy listopadowej. Wysocki deklamował „Za broń, za broń, za broń! Przyszedł czas gdy zrywamy obrożę, Co gardło i ręce gorze, I święci noże, śmierć przywłaszczycielom tyranom – co nasze kalają trony”[21].

Na innym ognisku, przygotowanym przez ochotniczki i żołnierzy pod kierunkiem oficera oświatowego, przedstawiono temat *Polska od morza do morza*. Pierwsza scenka ukazywała grupę żołnierzy i ochotniczek, którzy, gdy stacjonowali na pustyni, dowiedzieli się o zakończeniu wojny. Następnie udali się pociągiem nad Morze Czarne i statkiem wracali do kraju. Przed wyjazdem, aby podkreślić ich patriotyzm, przedstawiono scenkę, w której „urocza Turczynka pieśnią, tańcem i obietnicami starała się zatrzymać rycerzy Lechistanu lecz oni wolą swoje Kasie i Marysie”. W trakcie podróży mijali Krym i wówczas, zza sceny, został wygłoszony jeden

[20] AIPMS, A. XII. 14/1, Ognisko z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja (scenariusz), b.p.
[21] Ibidem.

z *Sonetów krymskich* Adama Mickiewicza, potem przejeżdżali przez Kołomyję, a następnie przez Lwów, gdzie spotkali rodzinę i rozmawiali w gwarze lwowskiej. Przy akompaniamencie orkiestry oraz pieśni *Piękna nasza Polska cała* polscy żołnierze zwiedzili Śląsk i zadeklamowali tam wiersz *Śląsk śpiewa*, potem góry, gdzie śpiewali pieśni góralskie, następnie Kraków – przy wtórze *Pieśni flisaków*, i Warszawę – gdzie snuli opowieść o bohaterskiej obronie stolicy. Na końcu znaleźli się nad morzem i wyrecytowali wiersz *Obrona Westerplatte*. W podsumowaniu orkiestra zagrała *Hymn Bałtyku*, a zespoły żołnierskie złożyły uroczyste ślubowanie. Po zakończeniu przysięgi wszyscy uczestnicy ogniska odśpiewali *Rotę*[22].

Tematykę patriotyczną poruszano również na wieczorach świetlicowych. W materiałach PSK można znaleźć dwa scenariusze takich wieczorów poświęconych uchwaleniu Konstytucji 3 Maja i balladom Adama Mickiewicza. Pierwszy z wymienionych został zorganizowany przez ochotniczki i żołnierzy, a jego celem było „zapoznanie żołnierzy i przypomnienie historycznych danych oraz treści i znaczenia Konstytucji 3 Maja"[23]. W programie przewidywano: pogadankę na temat Konstytucji 3 Maja, w której oficer oświatowy omawiał tło historyczne wydarzenia oraz jego treść i znaczenie; krótką scenkę *W Kuźnicy Kołłątajowskiej*, gdzie ukazano walkę Hugona Kołłątaja i Stronnictwa Patriotycznego z przedstawicielami konserwatywnej szlachty, którzy sprzeciwiali się wprowadzeniu reform. Następnie jeden z żołnierzy deklamował *Koncert Jankiela*, potem chór żołnierski zaśpiewał *Witaj, majowa jutrzenko*, zaś kolejny żołnierz recytował wiersz *Trzeci Maj*. Na zakończenie dowódca oddziału omawiał znaczenie Konstytucji 3 Maja, a gdy skończył, wszyscy śpiewali hymn narodowy *Mazurek Dąbrowskiego*[24].

Wieczór świetlicowy poświęcony balladom Adama Mickiewicza zaczynała świetliczanka, wygłaszając krótką pogadanką na temat poety oraz elementów ludowych zawartych w balladach. Potem jeden z żołnierzy recytował *Romantyczność*, a następny śpiewał *Świteziankę* i akompaniował sobie na gitarze. W dalszej części programu świetliczanka deklamowała *Lilie*, ochotniczki ubrane w kostiumy różnych postaci z ballad wychodziły na scenę i deklamowały

[22] Ibidem.
[23] AIPMS, A. XII. 14/1, Program wieczoru świetlicowego o charakterze ogólnokształcącym, b.p.
[24] Ibidem.

fragmenty tych poematów, a żołnierze zgadywali, co to za utwór. Na koniec wszyscy śpiewali balladę *Alpuhara*[25].

Widowiska teatralne organizowano nie tylko z okazji rocznic wydarzeń niepodległościowych, ale także takich, które były związane z historią armii polskiej w ZSRR. W rocznicę powstania 22. Pułku Piechoty zostało urządzone przedstawienie, które miało być, jak zapowiadali służący w nim żołnierze, „wyrazem naszych przeżyć, tęsknot i pragnień, przedstawieniem tego, czym żyliśmy i czym żyjemy i do czego dążymy"[26]. Całość widowiska składała się z dziewięciu wystąpień. Najpierw przedstawiono obrazek *Po klęsce wrześniowej*, gdzie zapowiadający podkreślił, że naród polski „nie upadł pod wrażeniem klęski. Nauczony doświadczeniem własnej historii wierzył w odzyskanie wolności – jak wierzyli w to przodkowie nasi, którzy w powstaniach narodowych za broń porywali chociaż ich szaleńcami nazywano"[27]. Następnie odegrano scenkę, gdzie trzech szeregowych, jeden podoficer i jeden porucznik prowadzili dialog, charakteryzując tragiczną sytuację Polaków po klęsce wojny obronnej. Na koniec jednak wyraźnie zapowiedziano, że Polacy się nie poddadzą i będą dalej walczyć o wolność zarówno w kraju, w konspiracji, jak i poza granicami[28]. Następnie dwóch żołnierzy wyrecytowało wiersz *Echo*[29].

Po zakończeniu recytacji chór żołnierzy zaśpiewał *Boże, coś Polskę*. W drugiej scenie *Przed komisją poborową* najpierw przez megafon nadano informację o zawarciu układu Sikorski–Majski i amnestii polskich więźniów przebywających na terenie ZSRR. Konferansjer podkreślił, że „ta chwila otworzyła bramy obozów i więzień" i zaczęto organizować wojsko polskie na ziemiach radzieckich, w tym również 22. Pułk Piechoty. Następnie odegrano scenkę ukazującą pobór do wojska – obdartych i wynędzniałych byłych więźniów sowieckich zebranych przed Komendą Uzupełnień, do których dołączają coraz to nowe grupki głośno rozmawiających kandydatów. Potem na scenę wszedł mężczyzna o imieniu Moczygęba i zaczął rozmowę z drugim kolegą – Felkiem – spotkali się już wcześniej

[25] AIPMS, A. XII. 14/1, Program wieczoru świetlicowego poświęconego balladom Adama Mickiewicza, b.p.
[26] AIPMS, A. XII. 14/1, Widowisko w rocznicę powstania 22. Pułku Piechoty zorganizowane w dniu 29 stycznia 1943 r., b.p.
[27] Ibidem.
[28] Ibidem.
[29] Ibidem.

we Lwowie. Podczas rozmowy wspominali swoje przeżycia w ZSRR. Potem obydwaj stanęli przed komisją lekarską. W trakcie dialogu z lekarzem opowiadali, w jaki sposób dowiedzieli się o organizacji armii polskiej i wyrażali swój podziw dla gen. Sikorskiego[30].

Po zakończeniu tej scenki wystąpił żołnierz i wygłosił monolog *Z naszego życia w Kermine*. Opowiedział o życiu codziennym żołnierzy polskich w Kermine, w Uzbekistanie, podkreślając, że zamiast łachmanów, w których przybyli, otrzymali nowe umundurowanie i wyposażenie, byli dobrze żywieni oraz szkoleni. Wszyscy chcieli jak najszybciej opuścić ZSRR, co podkreślił występujący żołnierz w ostatniej części monologu, stwierdzając „nareszcie przyszła podróż na nowe, padom wam co za uciecha. Załadowali nas na okręty, a mnie serce padało «Wot i Polsza budiet – toczno» i każdemu serce waliło jak młoty"[31].

W szóstej scenie odegrano *Wesele krakowskie,* w którym uczestniczyli zarówno żołnierze, jak i ochotniczki. Przed przedstawieniem wystąpił konferansjer i krótko scharakteryzował życie artystyczne w 22. Pułku Piechoty, a następnie zapowiedział: „W tańcu, muzyce i pieśni przeniesiemy się na chwilę do Polski. Taniec prowadzi nas «weselem krakowskim» do ziemi krakowskiej, przypominając typowo – szczerze polski obyczaj w pieśni smutek i radość ludu polskiego, a w tańcu jego polską, chłopską żywotność"[32]. W przedstawieniu występowali starosta, panna młoda i pan młody oraz druhna i drużba. Prowadzone dialogi ukazywały polską obyczajowość i tradycję związaną z obchodami uroczystości zaślubin. Jednocześnie tańczono polskie tańce narodowe. Na koniec orkiestra zagrała *Wieści z Podhala* oraz mazura. W kolejnej części wystąpił żołnierski zespół jazzowy oraz zespół rewelersów 22. P.P. Ten ostatni zaśpiewał *Pamiętasz dom swój rodzinny*, *Sto dróg* i *Zew ojczyzny*. W ostatniej części, podsumowującej, konferansjer wyraził nadzieję, że po wojnie Polacy wrócą do ojczyzny, akcentując: „może nie wszyscy – ale do wolnej Polski wrócimy. Wrócimy – dziś po całym świecie rozrzuceni. Już dziś jesteśmy w drodze marszu do Polski. Wracamy już dzisiaj przez walkę naszych kolegów z Anglii, którzy dniem i nocą o wolną Polskę w powietrzu i na morzu walczą. Wracamy przez pracę naszą tu, na piaskach pustyni wschodniej,

30 Ibidem.
31 Ibidem.
32 Ibidem.

z kolegami, którzy o Polskę w Afryce walczyli”[33]. Potem wszyscy uczestnicy przedstawienia wyszli na scenę i zaśpiewali piosenkę 22. Pułku Piechoty – *To my*[34].

W trakcie organizowanych zajęć świetlicowych, ognisk, widowisk teatralnych czy innych uroczystości śpiewano piosenki żołnierskie. Niektóre z nich były popularne już wcześniej, np. pieśni legionowe, takie jak: *My, pierwsza brygada* czy *Maszerują strzelcy*. Oprócz tego często śpiewano hymn narodowy i *Rotę*. Należy jednak podkreślić, że wiele piosenek powstawało na bieżąco, a słowa i muzykę do nich tworzyli sami żołnierze. W materiałach PSK można znaleźć teksty kilku z nich, m.in.: *Sto dróg* autorstwa pchor. Kazimierza Wiwatowskiego, *To my* i *Pamiętasz swój dom rodzinny* – ppor. Romualda Chudzińskiego oraz *Ojczyzny zew* nieznanego autora. Wszystkie opowiadały o tułaczce polskich żołnierzy oraz o ich tęsknocie za ojczyzną i najbliższymi. W piosence *Pamiętasz swój dom rodzinny* w pierwszej zwrotce opisano zabawy dziecinne w sadzie, w domu rodzinnym, w drugiej wybuch wojny, stwierdzając, że „runął grom na nasze ciche szczęście, na nasz rodzinny dom”[35], a w trzeciej przedstawiono wędrówkę żołnierzy do ojczyzny „przez piaski pustyń, góry, śniegi – dzień i nocy mrok!”[36]. W refrenie powtarzanym po każdej zwrotce śpiewano, że już czas wracać do domu, w którym czekali najbliżsi[37]. Powyższe treści oddziaływały silnie na uczucia żołnierzy, przywołując wspomnienia z dzieciństwa, które wzmagały tęsknotę, a jednocześnie zachęcały do kontynuowania walki, dzięki której możliwy był powrót do domu.

Wszystkie teksty piosenek, wierszy oraz treści przekazywane w trakcie zajęć świetlicowych, ognisk czy przedstawień teatralnych były zgodne z wytycznymi Biura Propagandy i Oświaty, a ich celem, jak już wspomniano, było wpajanie patriotyzmu oraz ducha bojowego wszystkim żołnierzom, zarówno kobietom, jak i mężczyznom. Warto tutaj zaznaczyć, że większość z nich wciąż odczuwała żal po klęsce wrześniowej, duża ich część miała za sobą ciężkie traumy psychiczne po pobycie w ZSRR, a przede wszystkim walczyli poza granicami własnego kraju, z dala od najbliższych i z tego względu

[33] Ibidem.
[34] Ibidem.
[35] AIPMS, A. XII. 14/1, tekst piosenki *Pamiętasz swój dom rodzinny*, b.p.
[36] Ibidem.
[37] Ibidem.

kształtowanie wśród nich cnót żołnierskich oraz zachęcanie do walki było szczególnie ważne.

Oprócz materiałów oświatowych przygotowanych zgodnie z odgórnymi wytycznymi, które były przeznaczone dla wszystkich żołnierzy PSZ, opracowywano odrębne materiały zawierające treści przeznaczone tylko dla ochotniczek. Wytyczne dotyczące wychowania ochotniczek opracował Inspektorat PSK i przesłał Dowództwu AP na Wschodzie w maju 1943 r., podkreślając w nim, że „kilkutysięczna masa ochotniczek PSK jest kapitałem narodowym, który zarówno tu na obczyźnie, jak i po powrocie do kraju może i powinien wnieść świadomie pozytywne wartości w życie społeczno-obywatelskie”[38]. W dalszej części pisma zaakcentowała konieczność prowadzenia wśród ochotniczek zaplanowanej działalności wychowawczej, dostosowanej do ich potrzeb, a więc zgodnej z wytycznymi wspomnianej wcześniej instrukcji z 1942 r. Ze względu na duże obciążenie obowiązkami Wysłouchowa proponowała, aby w trakcie szkoleń wojskowych i kursów specjalistycznych organizowano dla nich gawędy, pogadanki oraz wykłady.

Ponadto zaznaczyła również, że „praca dnia codziennego wysuwa przed ochotniczkami szereg spraw, które odpowiednio oświetlone mogą posłużyć do wyprowadzenia wniosków zarówno natury moralnej, jak i społeczno-obywatelskiej”[39] i z tego względu obowiązkiem komendantek plutonów powinno być prowadzenia pogadanek w trakcie odpraw oraz organizowanie planowych zebrań dyskusyjnych (dwa lub trzy razy w miesiącu). Ochotniczki, które były bardziej uzdolnione od innych, miały obowiązek przedstawić omawiane w trakcie dyskusji tematy w formie pisemnej. Wysłouchowa zaproponowała również wydawanie dwutygodnika instruktażowego zawierającego następujące działy: 1. Ochotniczki w służbie i poza służbą, 2. Samowychowanie i współżycie koleżeńskie, 3. Ochotniczka wobec zadań obywatelsko-społecznych, 4. Kronika. W piśmie największy nacisk powinien być położony na treści wychowawcze przekazywane w różnych formach. Należało opisywać dokonania ochotniczek w zakresie realizacji różnych rodzajów zadań i ukazywać ich pozytywne wyniki i oceny dowódców, „trzeba bowiem u wielu ochotniczek wzmocnić wiarę w wartości PSK jako całości (wiele wrażliwszych przygnębia niejednokrotnie spotykana w sto-

[38] AIPMS, A. XI. 59/3, Pismo Inspektorki PSK do Dowództwa AP na Wsch. z 7 maja 1943 r., b.p.
[39] Ibidem.

sunku do PSK niechęć, krytyka czy lekceważenie)”[40]. Oprócz tego pismo powinno zawierać opracowane tematy gawęd, pogadanek, wykładów w zakresie problematyki społeczno-obywatelskiej i wychowania[41].

Szczegółowe wytyczne dotyczące kształtowania postaw ochotniczek zostały zawarte w innym dokumencie zatytułowanym *Komendantka jako wychowawczyni*, który został opracowany kilka tygodni później, również w 1943 r. Komendantka PSK, zgodnie z wytycznymi Biura Propagandy i Oświaty, wychodziła z założenia, że dużą, a może nawet największą rolę w wychowaniu ochotniczek spełniały ich komendantki, „nikt inny bowiem, tylko komendantka może mieć wpływ bezpośredni na swój oddział. Powinna więc znać komendantka swoje ochotniczki nie tylko z nazwiska, ale starać się poznać usposobienie i charakter swoich podkomendnych”[42]. Aby zbliżyć się do swoich podwładnych oraz poznać ich charaktery i potrzeby, komendantki powinny prowadzić z nimi szczere rozmowy, w miarę możliwości interesować się ich sprawami osobistymi i nie dystansować się od nich.

Nie zawsze jednak, jak podkreślano, komendantka mogła poświęcać swój czas na rozmowy indywidualne z ochotniczkami. Proponowano więc inny „sposób łatwiejszy w wykonaniu, mianowicie grupowe poznanie. Może to być grupa związana rodzajem pracy, więc zazwyczaj jednolita pod względem poziomu. Może to być też grupa przypadkowo złączona ze sobą jednym namiotem czy wspólnym barakiem. Rozmowy te powinny być również nieoficjalne, wypływające z naszej potrzeby poznawania ochotniczek i zainteresowania się ich sprawami”[43]. W tego rodzaju rozmowach komendantka powinna starać się poruszać problemy, o których już została poinformowana wcześniej, i używać przygotowanych argumentów, wychowując w ten sposób ochotniczki. W trakcie rozmowy komendantka powinna „wykazać dużą cierpliwość i spokój, aby taka rozmowa nie kończyła się przykro, więc raportami karnymi, albo zniechęceniem ochotniczek, które tracą zaufanie do swoich władz”[44]. Komendantka powinna pełnić rolę wychowawczyni, ale

[40] Ibidem.
[41] Ibidem.
[42] AIPMS, A. XI. 59/4, *Komendantka jako wychowawczyni*. Wytyczne dla komendantek PSK z listopada 1943 r., b.p.
[43] Ibidem.
[44] Ibidem.

nie podkreślać „tego, że wychowuje, nie narzucając jawnie swoich tendencji wychowawczych. Dorośli ludzie tego nie lubią”[45].

Oprócz tego komendantka powinna organizować pogadanki na tematy aktualne związane z życiem codziennym ochotniczek, poruszać takie problemy, jak sprawy dyscyplinarne, realizacja zadań, zachowanie czy zasady moralne. Tego rodzaju pogadanki powinny być przeprowadzane podczas odpraw wieczornych. Głównym celem działań podejmowanych przez komendantkę, jak podkreślano, było wychowanie ochotniczki „na obywatelkę w Państwie Polskim, pobudzanie w niej i utrwalanie tych wartości ludzkich, które będą potrzebne na przyszłość. Chodzi przecież o to, żeby PSK było szkołą, która wychowa tysiące kobiet w pewnych zasadach nie tylko na dziś, ale na przyszłość. Służba w wojsku nie powinna i nie może zacieśniać horyzontu myślenia i pojmowania. Przeciwnie, te kobiety, które przeszły przez PSK, mają ponieść do kraju taki zasób wiedzy społecznej i tyle uspołecznienia w działaniu, żeby w Polsce przodować swoją postawą, swojem uświadomieniem”[46].

Organizując pogadanki, komendantki powinny wykorzystywać aktualne wydarzenia, a następnie, po omówieniu ich, formułować ogólne wnioski i wskazówki, „każdą sprawę należy naświetlić społecznie, aby ochotniczki rozumiały, że indywidualne wady czy przez poszczególne jednostki popełniane błędy obciążają całą gromadę”[47]. Co tydzień lub co miesiąc komendantka powinna zaproponować jedno zagadnienie, które potem będzie omawiane na odprawach, w trakcie pogadanek oraz różnych form zajęć świetlicowych, m.in. dyskusji, recytacji, widowisk, śpiewu czy inscenizacji. Na przykład zagadnienie *koleżeństwo,* jak podkreślano, można „rozpracować wielorako w świetlicy, a omawiać w pogadankach przez komendantkę przez pewien czas dając każdej pogadance inną treść, niechby i anegdotyczną”[48].

Ponadto komendantki musiały wykonywaćwytyczne Inspektorki Głównej PSK, której zależało na omówieniu niektórych zagadnień – kwestii plotkarstwa, moralności itp. Tego rodzaju zagadnienia należało realizować we współpracy ze świetliczankami i „w ten sposób jednocześnie we wszystkich zgrupowaniach PSK

[45] Ibidem.
[46] Ibidem.
[47] Ibidem.
[48] Ibidem.

będzie omawiane jedno zagadnienie, co doskonale przyczyni się do zespolenia ideowego”[49].

Biorąc pod uwagę przedstawione wyżej treści, od komendantek PSK oczekiwano, aby spełniały ważną rolę w wychowaniu ochotniczek. Współpracując ze świetliczankami, miały kształtować postawy obywatelskie, moralne i patriotyczne swoich podwładnych. Doceniając znaczenie komendantek i ich rolę w propagowaniu odpowiednich wzorów zachowań, starano się dobierać do pełnienia tych funkcji jak najbardziej odpowiednie osoby. W projekcie instrukcji wewnętrznej PSK opracowanym jeszcze w 1942 r. podkreślano, że ponieważ w Pomocniczej Służbie Kobiet nie było warunków na wychowanie komendantek, trzeba tym silniej oprzeć się na doborze naturalnym, na wrodzonym charakterze przywódczym i wpływie osobistym na otoczenie”[50]. Odpowiednio dobrane komendantki były inteligentne i posiadały właściwe kompetencje, a więc, jak się spodziewano, łatwiej im było uzyskać wpływ na podwładne i wychowywać je zgodnie z oczekiwaniami przełożonych.

Omówione wyżej wytyczne dla komendantek były realizowane m.in. w Kompanii Sztabowej PSK przy Dowództwie Bazy i Etapów Armii, głównie przez plutonowe. Organizowały one pogadanki, ale „w szczególności kładły nacisk na podejście indywidualne i oddziaływanie indywidualne na ochotniczki, co jak praktyka wykazała daje lepsze rezultaty aniżeli praca wychowawcza przez prowadzenie pogadanek w większym zespole”[51]. Poza tym prowadzono tam kursy ogólnokształcące dla ochotniczek. Ich program obejmował zakres szkoły powszechnej i dziewczęta, które nie miały podstawowego wykształcenia, mogły je uzupełnić[52].

Nie wszędzie jednak prowadzono dokształcanie i działalność oświatowo-wychowawczą wśród ochotniczek. Na przykład w kompaniach transportowych PSK, jeszcze w sierpniu 1943 r., nie było możliwości zapewnienia ochotniczkom rozwoju intelektualnego „ze względu na brak akcesoriów, którymi w pierwszym rzędzie są: czas dyspozycyjny, dobrze prosperująca świetlica ze świetliczanką na czele i książki”[53]. Dużą rolę w kształtowaniu postaw ochotni-

[49] Ibidem.
[50] AIPMS, A VII.1/6a, Projekt instrukcji wewnętrznej PSK z czerwca 1942 r., b.p.
[51] AIPMS, A.VII. 1/36, Sprawozdanie z pracy Kompanii Sztabowej PSK przy Dowództwie Bazy i Etapów Armii za okres od 7 do 31 lipca 1943 r., b.p.
[52] Ibidem.
[53] AIPMS, A.VIII. 12/15, Notatki na odprawę komendantek z 3 sierpnia 1943 r., b.p.

czek służących w tej kompanii odgrywała ich komendantka – Maria Trojanowska. W sprawozdaniu napisanym pod koniec 1943 r. wysoko oceniła morale swoich podwładnych, stwierdzając, że chociaż pochodziły one głównie z rodzin drobnomieszczańskich i chłopskich i miały zaledwie podstawowe wykształcenie, to „ich moralność i ogólne nastawienie do pracy w transporcie stoją b. wysoko. Decydujący wpływ na to ma niewątpliwie poczucie realnej pracy, która przy wrodzonych zaletach kobiet jak obowiązkowość, pracowitość, sumienność, ostrożność i brak nałogów daje im przewagę nad mężczyznami”[54].

Praca oświatowo-wychowawcza w PSK była prowadzona z różnym natężeniem przez cały okres istnienia formacji. Na początku, mimo że dostrzegano jej potrzebę, nie było jeszcze możliwości poświęcania większej ilości czasu na kształtowanie postaw ochotniczek, a więc formułowano tylko ogólne wytyczne związane z ich wychowaniem. Od 1943 r. zintensyfikowano pracę oświatowo-wychowawczą w oddziałach PSK, realizując za jej pośrednictwem zadania opracowane zarówno przez Biuro Propagandy i Oświaty, jak i Inspektorat PSK. Ten ostatni skupiał się na opracowywaniu programów wychowawczych przeznaczonych tylko dla ochotniczek, które uwzględniały ich potrzeby.

Bibliografia

Archiwalia

Instytut i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie: Zespół Sztabu NW (1939–1948).

Zespół Ministerstwa Spraw Wojskowych (1939–1948).

Literatura

Bobińska, Anna. *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet 2 KP (1941–1945),* (Warszawa: Wydawnictwo Krupski i S-ka, 1999).

Car, Edward M. *Kobiety w szeregach Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1940–1948)*, (Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Adiutor”, 1995).

Car, Edward M. *Pomocnicza Wojskowa Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych poza krajem w II wojnie światowej*, [w:] E. Zawac-

[54] AIPMS, A. XII. 14/8, Sprawozdanie z pracy Kompanii Transportowej (1942–1943), b.p.

ka (red.), *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, (Toruń: Wydawnictwo Fundacji generał Zawackiej, 1998), 353–367.

Drapikowska, Barbara. „Kobiety w polskiej armii – ujęcie historyczne", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych,* nr 1(1), 2016, 45–65.

Kierski, Andrzej Krzysztof. „Pierwszy rozkaz organizacyjny Pomocniczej Służby Kobiet wydany w Buzułuku 6 I 1942 r. przez gen. Władysława Andersa", *Meritum*, nr 5, 2013, 167–176.

Kobiety w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w latach 1941–1945. Katalog wystawy, (Łódź: Muzeum Tradycji Niepodległościowych, 2012).

Laskowski, Piotr. *Pomocnicza Lotnicza Służba Kobiet 1943–2004. The Polish Section of the WAAF,* (Poznań–Nottingham–Londyn: nakł. Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet, 2004).

Maćkowska, Maria. *Pomocnicza Służba Kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w okresie II wojny światowej*, (Londyn: Veritas, 1990).

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Anna. "From Buzuluk to London: The Combat Trail and Everyday Service of Women Auxiliaries in the Polish Army (1941–1945)", *International Journal of Military History and Historiography,* nr 39, 2019, 263–287.

Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Anna. „Pomocnicza Służba Kobiet – aktualny stan badań i charakterystyka archiwaliów", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Badania historii kobiet polskich na tle porównawczym. Kierunki, problematyka, perspektywy*, (Białystok: Instytut Badań nad Dziedzictwem Kulturowym Europy, 2021).

Markert, Eliza Anna. *Polsce wierna. Władysława Piechowska 1900–1987 – żołnierz i twórczyni kobiecych organizacji wojskowych*, (Pruszków: Oficyna Wydawnicza „Ajaks", 2003).

Stopień, Mara. „Meteorologia w Pomocniczej Lotniczej Służbie Kobiet", w: Elżbieta Zawacka (red.), *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, (Toruń: Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej", 1998), 385–387.

Wojtowicz Krystyna, „Służba Polek w wojsku w Wielkiej Brytanii", w: Elżbieta Zawacka (red.), *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 2, (Toruń: Fundacja „Archiwum Pomorskie Armii Krajowej", 1998), 367–384.

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.05

MAŁGORZATA DAJNOWICZ
https://orcid.org/0000-0001-6124-9983
Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobiecych (Polska)
University of Bialystok / Institute of Women's Studies (Poland)

Działalność Ligi Kobiet w latach 1945–1989. Obszary aktywności na przykładzie struktur gdańskich i łódzkich[1]

Streszczenie

Liga Kobiet była organizacją funkcjonującą w latach 1945–1989 pod nazwami: Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet, Liga Kobiet oraz Liga Kobiet Polskich. Jej liderki poprzez wytyczne dla działalności, statuty oraz programy funkcjonowania miały za zadanie wdrażać wśród Polek przekonanie o nadrzędnej roli Ligii Kobiet jako organizacji reprezentującej interesy wszystkich kobiet, niezależnie od pochodzenia, statusu materialnego czy społecznego. W artykule przedstawione zostały poszczególne etapy działalności organizacji oraz obszary jej aktywności, tj. działania na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet (m.in. poprzez organizowane szkolenia i zawodowe kursy dokształcające), wyznaczanie kierunków działalności politycznej dla kobiet, udzielanie pomocy o charakterze prawnym oraz związane z wychowaniem dzieci.

Słowa kluczowe: Liga Kobiet, gdańska Liga Kobiet, łódzka Liga Kobiet, organizacja kobieca w PRL, system komunistyczny

1 Opracowanie jest wynikiem projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki Opus 13, pt. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej (1945–1989)*, nr 2017/25/B/HS3/02015. W opracowaniu wykorzystano materiały z kolekcji „Historia Kobiet", jako rezultatu projektu finansowanego ze środków programu Ministra Edukacji i Nauki pod nazwą „Nauka dla Społeczeństwa" pt. *Polskie kobiety w tożsamości społecznej*, nr projektu NdS/550508/2022/2022, kwota dofinansowania 513 700,00 zł, całkowita wartość projektu 513 700,00 zł), dostępne w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej.

ACTIVITIES OF THE WOMEN'S LEAGUE 1945–1989. AREAS OF ACTIVITY ON THE EXAMPLE OF GDAŃSK AND ŁÓDŹ STRUCTURES

Abstract

The Women's League was an organisation that functioned from 1945 to 1989 under the names: Socio-Civic League of Women, League of Women and League of Polish Women. Through activity guidelines, statutes and programmes, the League's leaders had the task of promoting among Polish women a belief in the superior role of the League of Women as an organisation representing the interests of all women, irrespective of their origin, material or social status. The article presents the various phases of the organisation's activities and its areas of operation, including activities for the professional activation of women (e.g. through training and professional further training courses), the definition of political activities for women, the provision of legal aid and child-rearing assistance.

Keywords: The League of Women, Gdańsk branch of the League of Women, Łódź branch of the League of Women, activity among women, women's organization in the Polish People's Republic (PRL), communist system

Artykuł jest wynikiem badań naukowych prowadzonych nad znaczeniem i rolą Ligi Kobiet (dalej LK), oficjalnej i największej organizacji kobiecej funkcjonującej w Polsce Ludowej. Analizie i omówieniu poddano przede wszystkim obszary działalności organizacji z okręgu łódzkiego i gdańskiego[2]. Tematyka dotycząca aktywności organizacyjnej LK podejmowana była już wcześniej w publikacjach odnoszących się do kierunków polskiego ruchu kobiecego rozwijanego po 1945 r. Fragmenty książki liderkom tej organizacji poświęcała m.in. Magdalena Grabowska[3]. Do działalności organizacyjnej kobiet

[2] Tematyka podejmowana w artykułach: Małgorzata Dajnowicz, „Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności organizacji", *Dzieje Najnowsze*, t. 51, nr 4, 2019, 75–90; eadem, „Liga Kobiet Polskich w okręgu łódzkim w latach 1982–1989. Główne kierunki działalności w świetle materiałów sprawozdawczych organizacji", *Dzieje Najnowsze*, t. 53, nr 2, 2021, 143–160; eadem, „Liga Kobiet w latach 1945–1981 (na przykładzie kierunków aktywności organizacji okręgów łódzkiego i gdańskiego", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1 (12), 2022, 55–78.

[3] Magdalena Grabowska, *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2018).

w danym okresie nawiązywała w monografii Małgorzata Fidelis[4], a w artykułach naukowych Dariusz Jarosz[5] oraz Anna Marcinkiewicz -Kaczmarczyk[6]. Warto wspomnieć również o pracy Agnieszki Chłosty -Sikorskiej[7], w której to autorka skupiła się na przedstawieniu sytuacji kobiet do roku 1970. W wyniku realizacji projektu badawczego o LK opublikowano najnowsze ustalenia na ten temat w postaci artykułów naukowych, które stanowią niejako wstęp do kompleksowego opracowania zasięgu działalności LK w terenie, na poziomie regionalno-lokalnym[8]. W obiegu naukowym znalazły się artykuły oprócz mojego autorstwa o aktywności Ligi w okręgach łódzkim i gdańskim oraz białostockim[9], także o funkcjonowaniu LK w takich regionach, jak przykładowo Dolny Śląsk[10]. Do oceny specyfiki ruchu kobiecego w Polsce Ludowej, także jego porównania z aktywnością kobiet po 1945 r. w państwach Europy Wschodniej, nawiązywano w artykule wydanym w języku angielskim[11].

---

[4] Małgorzata Fidelis, *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015).

[5] Dariusz Jarosz, *Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)*, w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki… Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle porównawczym)*, t. II, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2009), 307–330.

[6] Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Rola kobiety w Polsce Ludowej w świetle treści propagandowych rozpowszechnianych przez Ligę Kobiet w latach 1946–1956", *Dzieje Najnowsze*, nr 2, 2018, 149–179.

[7] Agnieszka Chłosta-Sikorska, *Między propagandą a rzeczywistością. Mieszkanki Nowej Huty w latach 1956–1970*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2019).

[8] Na etapie zaawansowanych prac znajduje się monografia naukowa wieloautorska, której wydanie zaplanowano na rok 2024 (Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski, Maria Bauchrowicz-Tocka, Agnieszka Zaniewska, *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej*, Warszawa, Wydawnictwo DiG). Ponadto Agnieszka Zaniewska przygotowała pod kierunkiem autorki tego artykułu rozprawę doktorską pt. *Działalność Ligi Kobiet na Białostocczyźnie w latach 1945 – 1989*, (Białystok 2022, msn).

[9] Małgorzata Dajnowicz, „Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)", *Prace Historyczne*, nr 145 (3), 2018, 579–601; eadem, „Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981", *Niepodległość i Pamięć*, t. XXV, nr 2, 2018, 161–182.

[10] Adam Miodowski, "Local conditions for the activities of the League of Women structures in the Lower Silesia during the Stalinist period", *Społeczeństwo i Polityka*, nr 4 (57), 2018, 137–155; idem, „Udział dolnośląskiej Ligi Kobiet w kampaniach propagandowych na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet ze środowisk patologicznych i aspołecznych (1949–1955)", *Niepodległość i Pamięć*, t. XXVI, nr 1, 2019, 279–302.

[11] Małgorzata Dajnowicz, "Two faces of Polish women's political activity: the women's movement in the period from the end of the nineteenth century to the second half of the twentieth century", *Women's History Review*, t. 28, 2019, 69–85.

Organizacyjne spotkanie Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet (SOLK) odbyło w sierpniu 1945 r., we wrześniu ustanowiono zarząd główny tej organizacji. Jednocześnie podjęto się tworzenia jej struktur terenowych na obszarze całego kraju. W związku z tym już pod koniec 1945 r. powstawały pierwsze zarządy wojewódzkie, to jest w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Gdańsku, Poznaniu, Katowicach, Bydgoszczy i Białymstoku, w 1946 r. we Wrocławiu, Szczecinie, Rzeszowie, Olsztynie, Kielcach i Lublinie[12].

Walka o pokój i jego utrwalanie, udział w odbudowie kraju zniszczonego po II wojnie światowej, czynne zaangażowanie kobiet w życie społeczne, tworzenie form zwalczania analfabetyzmu i – co się z tym wiąże – dokształcania kobiet oraz ich przygotowania do pracy zawodowej w różnych sektorach to podstawowe hasła wysuwane przez Ligę także w tworzonych wytycznych zarządu głównego opracowywanych dla działalności struktur lokalnych. Liderki LK organizowały liczne placówki, do których zgłaszały się kobiety w celu podjęcia zatrudnienia. Przykładowo w 1946 r. dzięki zaangażowaniu tamtejszych aktywistek Ligi powołano w Gdańsku kuchnię mleczną, w Sopocie gospodę[13], w Elblągu świetlicę oraz stołówkę dla mieszkańców[14]. Ponadto w omawianym czasie w Gdańsku pod opieką i zarządem Ligi znaleźć się miał jeden ze szpitali[15]. W tych placówkach znajdowały zatrudnienie kobiety. Zarząd Ligi w Elblągu zarobione na prowadzeniu stołówki pieniądze przeznaczał na prace organizacyjne, działalność świetlicy i biblioteki oraz szkolenia. Zarząd Ligi z Elbląga powołał kursy pisania na maszynie oraz krawiecki[16]. W 1947 r. organizacja z Elbląga prowadziła samodzielnie 12 żłobków w kraju, a nad 40 sprawowała patronat. Według sprawozdań dotyczących aktywności organizacji w terenie w 1946 r. w oddziale gdańskim funkcjonowały już zarządy powiatowe we wszystkich miastach powiatowych województwa (było ich 11)

[12] Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny (dalej: PZPR, KC), Wydział Kobiecy (dalej: WK KW), 237/XV–30, *Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945–1951 r.*, k. 1–3.

[13] Melania Mroczek-Szymańska, „Kalendarium Ligi Kobiet Polskich", *Nasza Praca* (dalej: *NP*) 1986, nr 1, 10.

[14] *Kronika na 40-lecie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet*, opracowana w 1985 r. przez Barbarę Jakubowską i Zofię Waś z Zarządu Miejskiego LKP w Elblągu. W kronice strony nie są numerowane.

[15] Melania Mroczek-Szymańska, „Kalendarium", 12.

[16] *Kronika na 40-lecie*.

oraz w trzech miastach wydzielonych (Gdynia, Sopot i Elbląg) i w stolicy województwa, w Gdańsku[17].

Liga Kobiet w Łodzi już od 1945 r. rozpoczęła dynamiczną mobilizację kobiet do pracy w fabrykach, która przebiegała równolegle z rekrutacją członkowską do organizacji zabiegającej o skupienie w swych szeregach jak największej liczby członkiń. Ponadto aktywniej niż w innych regionach kraju podczas organizowanych kursów szkolono ligowe instruktorki, które odpowiadać miały za powoływanie kół miejskich i dalej dzielnicowych czy osiedlowych[18]. Na początku 1946 r. w województwie łódzkim utworzono blisko 30 kół SOLK[19]. Z kolei w 1946 r. w nieodległych od Łodzi Pabianicach do organizacji zapisać się miało 400 kobiet, a w Zgierzu prawie 1000[20]. Głównymi zadaniami, na których skupiała się wówczas Liga, były likwidacja bezrobocia wśród kobiet poprzez ich zatrudnienie, pomoc w dokształcaniu kobiet i ich aktywizacji zawodowej, szeroko rozumiane utrwalanie pokoju na świecie. Realizacji tych celów służyły organizowane szkolenia i zawodowe kursy dokształcające[21].

W powołanych przez LK poradniach prawnych, powstałych ze względu na potrzeby kobiet, członkinie organizacji udzielały porad w zakresie prawa rodzinnego, pomagały kobietom samotnym i rozwiedzionym w uzyskaniu alimentów na dzieci. Poradnia prawna działająca przy zarządzie wojewódzkim w Łodzi udzielała już w 1947 r. porad w zakresie procedury rozwodów, spraw alimentacyjnych, możliwości formalno-prawnych uzyskiwania rent, podstaw prawa pracy, a nawet spraw dotyczących współpracy ze szkołami, w których uczyć się miały dzieci kobiet zgłaszających się do Ligi. Rocznie rozpatrywano po kilkaset przypadków spraw od zgłaszających się kobiet z okręgu łódzkiego[22].

---

[17] *Protokół z posiedzenia Wydziału Spółdzielczego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet*, AAN, SOLK, k. 9 i n.; *Sprawozdanie z działalności Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Spółdzielczego w Zarządzie Wojewódzkim Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet na województwo gdańskie*, AAN, SOLK, k. 1–17, 26, 38; *Plan pracy Wydziału Spółdzielczego Wojewódzkiego Zarządu S.O.L.K. w Gdańsku za m-c sierpień 1947*, AAN, SOLK, k. 3.

[18] „Pracujemy w Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet. Kobiety uczą się na kursach SOLK", *Kobieta Dzisiejsza*, nr 11, 1946, 15.

[19] „Liga Kobiet pracuje już w całym kraju", *Kobieta Dzisiejsza*, nr 1, 1946.

[20] ALKPŁ, *Kronika Zarządu Głównego LK w Łodzi za lata 1946–1951*.

[21] „Zawodowe kształcenie kobiet", *NP*, nr 2, 1947, 13–14 i n.; Cz., „Likwidujemy bezrobocie wśród kobiet", *NP*, nr 3–4, 1947, 6–10.

[22] ALKPŁ, *Książka Poradni Prawnej za lata 1948–1960*.

Liga Kobiet włączyła się również w agitację związaną z wyborami do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Do prac agitacyjnych przed wyborami przeszkolono ponad 3 tys. kobiet. Członkinie Ligi pracowały w Komisjach Obwodowych (około 2 tys.), w Komitetach Obywatelskich i Brygadach Propagandowych (ponad 10 tys.)[23]. Na zebraniach SOLK przekazywano informacje o znaczeniu wyborów, przekonywano kobiety do brania w nich udziału, organizując w tych celach wiece propagandowe[24].

W pierwszych latach działalności LK skupiano się głównie na aspektach związanych z tworzeniem podstawowych struktur organizacyjnych instytucji, a wśród kierunków jej działalności kluczową była pomoc kobietom w codziennym funkcjonowaniu w trudnej rzeczywistości powojennej. Dominowała szeroko rozumiana pomoc socjalna, jaką deklarowała organizacja, a do form aktywizacji, jakie podejmowały liderki wobec kobiet zrzeszonych i niezrzeszonych w Lidze, należeć miały organizowanie przede wszystkim dokształcania zawodowego przygotowującego do podejmowania przez nie pracy.

We wrześniu 1949 r. zmieniono nazwę z SOLK na LK[25]. Pod inną, uproszczoną nazwą organizacja miała podjąć intensywniejszą niż wcześniej pracę wychowawczą i propagandową w różnych środowiskach kobiecych. W związku z tym w skład zarządu głównego LK włączono przedstawicielki związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Rodzin Wojskowych, organizacji młodzieżowych i społecznych oraz spółdzielni. W 1949 r. organizacja liczyć miała już 1,5 mln członkiń skupionych w 30 tys. kołach. W 1950 r. w strukturach organizacji powstały wcześniej niefunkcjonujące oddziały szkolenia ideologicznego, aktywizacji kobiet w nowych zawodach oraz propagandy i pracy. Postanowiono również o podjęciu intensywniejszego niż wcześniej szkolenia młodych kobiet jako przyszłych kadr organizacji[26].

---

[23] „Zjechałyśmy się z całej Polski", *NP*, nr 1, 1947, 25; S. Dłuska, „Nasz udział w wyborach", NP, nr 1, 1947, 26–27.

[24] W kraju we wiecach organizowanych przez SOLK uczestniczyło ponad pół miliona kobiet. Najaktywniejszą pracę wiecową zrealizowano w województwie śląsko-dąbrowskim, gdzie przeprowadzono 389 wieców i zebrań z udziałem ponad 202 tys. kobiet. S. Dłuska, „Nasz udział w wyborach", *NP*, nr 1, 1947, 26–27.

[25] Pod tą nazwą organizacja funkcjonowała od 9 IX 1949 r. do 2 XII 1981 r. Od 1982 r. zmieniono nazwę na Ligę Kobiet Polskich – Dz. U. z 1982 r. Nr 38, poz. 254.

[26] AAN, PZPR, KC, WK KW, 237/XV–30, *Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945–1951 r.*, k. 5.

Struktury Ligi rozbudowywały się wraz z wyznaczaniem przez władze nowych zadań. Przykładowo w 1949 r. w zarządzie wojewódzkim LK w Gdańsku, kierowanym przez przewodniczącą Stanisławę Starczewską[27] zatrudniano na etacie 14 kobiet, powołano sześć wydziałów: organizacyjny, kulturalno-oświatowy, szkoleniowy, opieki społecznej, finansowy i administracyjno-gospodarczy[28]. Gdańska Liga na koniec 1949 r. liczyła ponad 68 tys. członkiń skupionych w 1400 kołach[29].

W założeniach programowych LK wskazywano na tworzenie pól aktywności społecznej oraz wyznaczanie kierunków działalności politycznej dla kobiet także niezrzeszonych w organizacji. W sprawozdaniach dotyczących działalności Ligi występował stały postulat konieczności zwiększenia liczby członkiń. Ze względu na wciąż niezadowalający stan liczbowy, także w celu aktywizowania działaczek w zakresie inicjowania różnorodnych obszarów działalności, organizowano liczne pogadanki dla „aktywu Ligi", publikowano i upowszechniano instrukcje, uruchamiano kursy szkoleniowe dla instruktorek i aktywistek[30], dostosowane do indywidualnych potrzeb grup poddawanych szkoleniom, jak też te realizowane za pośrednictwem publikacji prasowych i audycji radiowych[31]. Dominującymi obszarami aktywności LK do połowy lat 50. pozostawały, oprócz działalności na rzecz zwiększania liczebnego członkiń organizacji, kobiet pracujących i niewykonujących pracy zawodowej, działania służące pomocy matkom w opiece nad dziećmi, organizacja szkoleń zawodowych dla kobiet oraz działalność propagandowa,

[27] Sekretarzem Zarządu Wojewódzkiego SOLK w Gdańsku była wówczas Stanisława Szymaniak.

[28] *Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Gdańsku za III kwartał*, 1, Archiwum Państwowe w Gdańsku (dalej: APG), *Stan organizacyjny Ligi Kobiet woj. gdańskiego*, k.16.

[29] *Sprawozdanie ogólne Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Gdańsku za 1949 r.*, 5, APG, *Stan organizacyjny Ligi Kobiet woj. gdańskiego*, karta bez numeru.

[30] Prócz trudności organizacyjnych problemem była sprawozdawczość ze współzawodnictwa. W efekcie ZG SOLK wydawał instrukcje publikowane na łamach swojego periodyku, w których określano, w jaki sposób podsumować poszczególne etapy współzawodnictwa – patrz: *NP*, nr 5, 1949, 30–31.

[31] Począwszy od 11.05.1949 r. Polskie Radio nadawało dwa razy w tygodniu, w poniedziałki i środy o godz. 18.00 piętnastominutowe audycje indoktrynacyjne pod nazwą „Głos mają kobiety" – patrz: NP, nr 5, 1949, 29. W ramach tzw. Wszechnicy Radiowej emitowane były wykłady adresowane do członkiń Ligi. ZP SOLK odpowiedzialne były za organizację grupowego odsłuchiwania tych wykładów – patrz: *NP*, nr 11, 1949, 58–59.

uwidoczniona w różnego rodzaju inicjowanych przez Ligę akcjach wychowawczo-oświatowych[32].

Zgodnie z wytycznymi zarządu głównego LK poszerzać się miała działalność o środowisko kobiet niepracujących miejskich i wiejskich. Na terenach wiejskich starano się podejmować współpracę z kołami gospodyń wiejskich. Natomiast w miastach zakładano koła blokowe i osiedlowe, do których należeć miały głównie kobiety niepracujące. W ten sposób Liga zamierzała rozbudzać u kobiet aktywność społeczną, zainteresowanie pracą w nowych obszarach i zawodach, uświadamiać ideologicznie, szkolić i następnie włączać w realizację planu sześcioletniego[33].

W latach realizacji „sześciolatki" na ponad 1,5 mln nowo zatrudnionych pracę podjęło 564 tys. kobiet. Takie były efekty zapoczątkowanej w końcu lat 40. wielkiej kampanii władz partyjno-rządowych na rzecz zatrudnienia kobiet. Już jednak w 1952 r. ujawniły się pierwsze problemy z realizacją planu sześcioletniego. Wyhamowaniu gospodarki towarzyszyło też wyhamowanie zatrudnienia, które w 1955 r. przeszło w fazę redukcji, określanej przez propagandę mianem „kompresji etatów". Skutki tej sytuacji dotknęły w znaczącej mierze kobiety.

Przy zarządach powiatowych i miejskich na obszarze właściwie wszystkich województw powoływano od początku lat 50. coraz więcej poradni społeczno-prawnych. W województwie gdańskim, w poradniach w Gdańsku, Gdyni, Kwidzynie, Elblągu, Tczewie, Kościerzynie, Lęborku, Kartuzach, pracować miało 35 członkiń Ligi. Największym zaufaniem kobiet cieszyć się miała poradnia w Gdańsku, w której udało się rozwiązać konflikty rodzinne w ponad 40 przypadkach. W sprawozdaniu z działalności poradni podkreślano, że dość skutecznie funkcjonowały również tego rodzaju placówki w Gdyni i Sopocie. W 1954 r. w poradniach tych udzielono 1200 porad, z czego w 373 przypadkach podjęto działania, kierując sprawy na drogę sądową. Finał w sądzie rozstrzygano w kwestii ustalenia ojcostwa, uzyskania alimentów, rozwodów, przywrócenia

[32] Patrz: szerzej Małgorzata Dajnowicz, „Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle «Naszej Pracy» (1947–1949)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2016), 295–307.

[33] *Stan organizacyjny Ligi Kobiet woj. gdańskiego, Instrukcja o pracy kół blokowych – w kampanii wyborczej do komitetów blokowych*, Warszawa 20.12.1952, s. 1–3; *Protokoły z Prezydium 1949–1951*, APG, sygn. 15, k. 1 i n.

do pracy po zwolnieniu z jej świadczenia. Porady, których udzielały specjalistki z Ligi, dotyczyły takiej tematyki, jak problemy mieszkaniowe, prawa pracownicze, problemy rodzinne. W zakresie usług poradni znalazło się pośredniczenie w poszukiwaniu pracy dla kobiet, powołano w tym celu sekcję aktywizacji zawodowej, składającą się z 25 członkiń[34].

Od połowy lat 50. zmieniał się stosunek władz do roli i postrzegania miejsca kobiet w społeczeństwie polskim. Promowana w czasie stalinizmu produktywizacja została zastąpiona upowszechnianiem idei powrotu kobiet do domu. Na planie pierwszym w życiu kobiet miała znajdować się dbałość o rodzinę i wychowanie dzieci oraz szeroko rozumiane kwestie dotyczące gospodarstwa domowego i jego unowocześniania. Zajęcia domowe i rodzinne miały być nadrzędne w życiu kobiety, praca zawodowa zaś pozostawać drugoplanową. Wykazywano, że matki polskie miały mieć trudności w wychowaniu dzieci i w związku z tym potrzebują szerokiego wsparcia w tym zakresie. Liga Kobiet miała angażować się w prowadzenie poradni dla kobiet i dzieci, współdziałać z sądami dla nieletnich w celu rozwiązywania problemów wychowawczych z dziećmi[35]. Ponadto na przykładzie aktywności łódzkiej LK można stwierdzić, że do zasadniczych zadań organizacji należało po 1956 r. szkolenie zarówno kobiet zrzeszonych w organizacji, jak i nienależących do Ligi w zakresie prowadzenia oszczędnego, a zarazem nowoczesnego gospodarstwa domowego, dbania o rodzinę, dzieci i szeroko rozumianą przestrzeń rodzinną[36].

Zagadnienia pracy kobiet i pomocy rodzinie były zawsze na pierwszym planie wytycznych do działalności Ligi. W maju 1957 r. przy zarządzie głównym LK rozpoczął działalność Komitet Gospodarstwa Domowego (KGD)[37]. W zarządzie wojewódzkim w Łodzi powołano Ośrodek Gospodarstwa Domowego. Działalność Ośrodka i powołanej tam poradni skupiała się na uczeniu kobiet ekonomicznego i nowoczesnego prowadzenia gospodarstw domowych, zdrowego odżywiania, higieny. Organizowano kursy, wydawano i rozprowadzano wśród kobiet broszury poświęcone prowadzeniu

[34] APG, Poradnie prawno-społeczne (instrukcje, regulaminy, sprawozdania) 1952–1954, sygn. 81, s. 1–2.
[35] „Wstępna analiza pracy Ligi Kobiet w okresie 10-lecia jej istnienia", *NP*, nr 1, 1956, 7.
[36] „Gdzie jesteście żony", *Dziennik Bałtycki*, nr 38, 1959, 3.
[37] Melania Mroczek-Szymańska, „Kalendarium", 22.

domu, gotowaniu, godzeniu przez kobiety pracy domowej i zawodowej. Działalność KGD w terenie oraz poradni gospodarstwa domowego była zbieżna z programem Ligi podjętym na II Zjeździe LK w 1957 r., który przebiegał pod hasłem właśnie pomocy kobiecie i rodzinie[38].

Przełom lat 50. i 60. był trudny dla organizacji oraz dla kobiet często zwalnianych z pracy. Zgodnie z uchwałą zarządu głównego Liga skupiać się miała na pracy wśród kobiet w ich miejscu zamieszkania. W zakładach pracy miejsce organizacji miały zająć związki zawodowe i powoływane komisje kobiece. Według ocen gdańskiego zarządu wpływy Ligi uległy wówczas poważnemu zmniejszeniu, a niniejsze związki i komisje niewystarczająco zajmowały się problematyką kobiet[39].

Mimo usilnych starań i zabiegów LK problem braku pracy dla kobiet w Gdańsku był szczególnie dotkliwy. Dominujący przemysł stoczniowy i metalowy oferował pracę głównie mężczyznom. W 1961 r. zarząd wojewódzki Ligi wspólnie z pracownikami wydziału zatrudnienia dokonał przeglądu stanowisk w zakładach pracy. Celem tej analizy było wyłonienie stanowisk zajmowanych przez mężczyzn, na których mogłyby pracować kobiety. Ustalono, że kobiety w stoczni i fabrykach mogą zamienić mężczyzn w obsłudze wózków elektrycznych, suwnic, w pracach malarskich, lakierniczych, porządkowych i innych pomocniczych[40]. Działaczki Ligi prowadziły także wywiady środowiskowe, ustalając, które kobiety powinny być zatrudnione w pierwszej kolejności. Liga czuwała nad prawidłowym wykorzystaniem funduszu interwencyjnego, przeznaczonego na zapomogi, szkolenia i przysposobienie kobiet do podjęcia pracy zawodowej. Zarząd Wojewódzki w Gdańsku zaangażował się w popularyzowanie wśród dziewcząt kształcenia w zawodach produkcyjno-technicznych[41].

W lutym 1966 r. sekretariat Komitetu Centralnego PZPR wydał instrukcję o likwidacji kół Ligi w zakładach pracy, w miejsce których miały być powoływane rady kobiet. Partia wskazała Lidze prowadzenie działalności w różnych środowiskach kobiet. Do przeprowadzenia tej reorganizacji w komitetach PZPR utworzono komi-

[38] J. Juroniowa, „II Zjazd – a pomoc rodzinie w opiece i wychowaniu", *NP*, nr 17, 1957, 7.
[39] *Protokoły z narad Zarządu Wojewódzkiego LK z lat 1961/62–65*, APG, sygn. 58, k. 5 i n.
[40] „Jakimi drogami i sposobami wpływamy na wzrost zatrudnienia kobiet", *NP*, nr 7, 1962, 18.
[41] *Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet za lata 1962–1966*, Warszawa 1966, 29–31.

sje ds. kobiet[42]. Według wytycznych tej komisji Liga pracować miała przede wszystkim w kołach osiedlowych i blokowych, głównie wśród kobiet pozostających w domach oraz nieaktywnych zawodowo[43].

Mimo że w sprawozdaniach działalność łódzkiej LK za lata 1962–1966 oceniano pozytywnie, zalecano dalsze zaangażowanie organizacji w poszerzanie jej wpływów w różnych środowiskach kobiecych. W programie jej działań zaznaczono konieczność wzmocnienia pracy Ligi w miejscu zamieszkania kobiet. Wedle oceny liderek łódzkiej LK pozytywne efekty w zakresie pozyskania zaufania tych kobiet przyniosłoby zaangażowanie członkiń w rozwiązywanie ich realnych codziennych problemów. Za istotne uznawano także udzielanie przez Ligę szeroko rozumianego poparcia dla idei uzupełniającej edukacji kobiet. W tym celu łódzka LK miała organizować kursy doszkalające oraz pogadanki na temat możliwości zawodowego dokształcania kobiet i ich awansu zawodowego i społecznego[44].

Aktywność LK w latach 1966–1970 była wypełniona usilnymi staraniami o odbudowywanie organizacji po jej osłabieniu decyzją KC PZPR z marca 1966 r. o ograniczeniu jej działalności do kół blokowych i osiedlowych[45]. Koła zakładowe LK miały być zmienione na rady kobiece, a koła w spółdzielniach na koła spółdzielczyń. Przykładowo zarząd w Elblągu zabiegał o tworzenie kół blokowych, prowadził pogadanki i porady prawno-społeczne wśród gospodyń domowych. Liga organizowała tam kursy kroju i szycia dla zainteresowanych gospodyń domowych[46].

Na wzmożenie ideologicznej działalności Ligi wpływ miały wydarzenia polityczne w kraju. Po protestach społecznych z marca 1968 r. i przed V Zjazdem PZPR, który odbyć się miał w listopadzie 1968 r., gdańska Liga zainicjowała akcję pod nazwą „Karta Czynu Kobiety Polskiej"[47]. Tę inicjatywę upowszechnił zarząd główny LK

[42] *Dalsze kierunki i formy działania LK na obecnym etapie rozwoju ruchu kobiecego w kraju. Referat Prezydium ZG LK z 17 marca 1966 r.*, ANK, SJ 29/1340/99, k. 147.

[43] Patrz: Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, „Wybory parlamentarne w propagandowych publikacjach prasy Ligi Kobiet. Wybrane przykłady", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1(8), 2020, 166.

[44] Program działania Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet w świetle uchwały IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet, 1–7.

[45] Małgorzata Dajnowicz, „Program działalności organizacyjno-propagandowej Ligi Kobiet na podstawie wytycznych Krajowych Zjazdów Ligi Kobiet", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020), 266–267.

[46] Mag., „Atrakcyjne są formy pracy Ligi Kobiet w Elblągu", *Głos Elbląga*, 24.01.1968.

[47] *Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet za lata 1966–1970*, Warszawa 1970, 20.

i realizowały ją oddziały w całym kraju, a polegała ona na czynie społecznym, wykonywaniu i promowaniu w swoich blokach i osiedlach prac porządkowych[48].

Należy odnotować, że w województwie łódzkim w 1968 r. organizacja liczyć miała ponad 68 000 członkiń[49]. Z kolei Liga w województwie gdańskim w 1970 r. liczyła 570 kół, do których należało 30 360 kobiet[50].

Pod koniec lat 70. zarządy Ligi powoływały szkoły wychowania obywatelskiego kobiet, gdzie w programach zawierano m.in. wytyczne do umacniania tzw. demokracji socjalistycznej, kształtowania postaw obywatelskich[51]. Na przykład w 1980 r. w województwie łódzkim funkcjonowało 12 takich szkół wychowania obywatelskiego, które obejmowały kształceniem 408 kobiet[52]. Przełomowy w działalności organizacji ligowej był rok 1981. W lutym tego roku zarząd wojewódzki w Łodzi (jak i inne zarządy w kraju) poznał reformatorskie stanowisko LK w Gdańsku, która domagała się zmiany programu Ligi, jej struktury i kształtu oraz zmiany nazwy LK na Związek Kobiet Polskich[53].

Delegatki z różnych okręgów dopominały się wówczas o wprowadzenie szybkich zmian w działalności Ligi[54]. Poruszano także problemy życia rodzin, aktualnej kryzysowej sytuacji społeczno-politycznej w kraju, znaczenia Ligi i jej programu w codziennym funkcjonowaniu kobiet. W zapisie zjazdowej uchwały LK pozostała wierna ideałom socjalizmu i zadeklarowała aktywne uczestnictwo w realizacji wytycznych partii[55]. Na zjeździe uchwalono także przyjęcie nowej nazwy organizacji: Ligi Kobiet Polskich oraz dokonał wyboru nowych władz[56].

Ważną dla organizacji decyzją i uchwałą zjazdową był powrót kół Ligi do zakładów pracy. W lutym 1982 r. w województwie

---

48 Ibidem.

49 Taką liczbę członkiń podaje przewodnicząca ZW LK w latach 1958–1989, Janina Suska-Janakowska; Małgorzata Dajnowicz, „Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary", 86.

50 *Sprawozdanie z działalności*, 81.

51 Irena Hamerska, „Cel – dalsza edukacja kobiet", *NP*, nr 3, 1980, 31.

52 Ibidem, 32. W całym kraju były wówczas 583 szkoły wychowania obywatelskiego, w których kształciło się 23 812 kobiet.

53 „Kronika", *NP*, nr 5, 1981, 47.

54 „Nie może być demokracji bez kobiet", *NP*, nr 1, 1981, 16–17.

55 „Uchwała programowa VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet", *NP*, 1982, nr 1, 45.

56 „Skład nowych władz Ligi Kobiet Polskich", *NP*, nr 1, 1982, 55–63.

gdańskim funkcjonowały 23 koła zakładowe Ligi, które skupiały 936 członkiń. Do 30 czerwca 1984 r. w województwie gdańskim działalność prowadziło 113 kół, do których należało 24 247 członkiń[57].

Podczas IX Krajowego Zjazdu LKP w 1986 r. jednym z tematów przewodnich była problematyka możliwości awansów zawodowych kobiet. Na ten temat głos zabrała wiceprzewodnicząca LKP w Gdańsku Alicja Szewczyk. Sugerowała, że Liga powinna wspierać kobiety w ich dążeniach do obejmowania funkcji kierowniczych[58]. W latach następnych, w postulatach wysuwanych przez organizację nadal dominowała tematyka dotycząca konieczności wspierania „dokonujących się w kraju reform". W uchwale programowej dotyczącej przyszłej działalności LKP na lata 1986–1990 wskazywano na umacnianie pozycji kobiet w życiu społeczno-politycznym i gospodarce narodowej, wzmacnianie modelu partnerskiej rodziny, wspieranie udziału kobiet w życiu publicznym[59].

W 1989 r. gdańska Liga donosiła o intensyfikacji trudności w organizacji. Informowała o nich sekretarz ZW LKP w Gdańsku Helena Sprengel w nadesłanej korespondencji do „Naszej Pracy". Liga miała mieć kłopoty w nawiązaniu współpracy z miejscowymi władzami, w organizacji zapanowała stagnacja, nie przybywało nowych członkiń, a dotychczasowe odchodziły[60]. W oficjalnych dokumentach podawano jednak, że w 1989 r. organizacja w województwie gdańskim należała do pięciu (po województwach: katowickim, łódzkim, kieleckim i przed radomskim) największych w kraju, miała bowiem liczyć 15 857 członkiń skupionych w 313 kołach[61].

Z kolei liderki LKP w Łodzi angażowały się w zbiórkę pieniędzy na budowę Pomnika – Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki w Łodzi. Do końca 1985 r. łódzka Liga przekazała na ten cel ponad 14 mln zł[62]. Szpital Centrum Zdrowia Matki Polki został otwarty w 1988 r. Ochronie zdrowia kobiet w województwie łódzkim poświęcone zostało posiedzenie zarządu wojewódzkiego łódzkiej LKP zorganizowane wiosną 1988 r. Obrady poprzedził wywiad z wiceprzewodniczącą Rady do Spraw Kobiet przy Ogólnopolskim Porozu-

[57] Km, „Rośnie siła kół zakładowych", *NP*, nr 3, 1985, 8.
[58] „Dyskusja na IX Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet Polskich", *NP*, nr 2, 1987, 4.
[59] „Program działania Ligi Kobiet Polskich na lata 1986–1990 przyjęty na IX Krajowym Zjeździe", *NP*, nr 12, 1986, 17–24.
[60] M.OI., „Z pracy kół i zarządów", *NP*, nr 7–8, 1989, 42.
[61] „Liga Kobiet Polskich w liczbach", *NP*, nr 5, 1989, 15.
[62] „Budowa CZMP minęła półmetek", *NP*, nr 2, 1986, 12.

mieniu Związków Zawodowych, pracującą w Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. St. Dubois „Polino" w Łodzi, Barbarą Sieradzką, opublikowany w ogólnopolskim tygodniku „Kobieta i Życie"[63]. Sieradzka informowała o absencji chorobowej, spowodowanej złymi warunkami pracy w zakładach włókienniczych, która była wyższa o około 12 proc. w porównaniu z zakładami z innych sektorów. Niepokój organizacji wzbudzały: wzrost zachorowań kobiet na choroby dróg oddechowych i nowotworowe, obniżenie płodności kobiet oraz najwyższe w kraju wskaźniki umieralności niemowląt i patologii ciąży[64]. W 154 zakładach w Łodzi przekraczana była granica hałasu (ponad 90 decybeli), występowało znaczne zapylenie, kobiety były przeciążone dźwiganiem i przenoszeniem ciężarów. Pracownice cierpiały na choroby zawodowe, m.in. uszkodzenie słuchu, pylicę płuc, choroby oskrzeli, skóry[65]. Tylko w 26 fabrykach były oddziały pracy chronionej[66]. W 1988 r. w Łodzi na trzy zmiany pracowało 2200 kobiet[67]. Ochronie zdrowia kobiet i dzieci poświęcona była także I Krajowa Konferencja Sekcji Lekarek LKP zorganizowana w maju 1988 r., z udziałem przewodniczącej oddziału Sekcji Lekarek LKP w Łodzi Anny Niedworok i łódzkiej lekarki Aliny Komorowskiej[68].

W latach 1987 i 1988 Liga skupiała się na aktywizacji kobiet w kołach zakładowych i mniej uwagi działaczki poświęcały kołom osiedlowym. Zmniejszyła się liczba kół w miejscu zamieszkania w wielu województwach. W kraju działało wówczas ponad 1800 kół w miejscu zamieszkania, które skupiały 78 tys. kobiet[69]. W programie Ligi na 1989 r. znalazła się intensyfikacja pracy organizacji w miejscu zamieszkania kobiet. Działaczki Ligi zachęcały do prowadzenia szkoleń, organizowania spotkań kulturalnych, pogadanek poświęconych oświacie zdrowotnej, współpracy z radami osiedlowymi i innymi organizacjami. Podpowiadały rozpoznanie potrzeb kobiet w osiedlach, włączenie do działalności młodych kobiet i młodzieży. Łódzka Liga planowała przekształcić osiedla z tzw. sy-

63 „Przemysł lekki – praca ciężka", *Kobieta i Życie*, nr 21, 1987, 4–5.
64 „Przegląd prasy", *NP*, nr 1, 1988, 37.
65 (ek), „Ochrona pracy kobiet", *NP*, nr 6, 1988, 3.
66 „Przegląd prasy", *NP*, nr 4, 1988, 46.
67 (ek), „Ochrona pracy kobiet", *NP*, nr 6, 1988, 5.
68 Mirosława Olszewska, „I Krajowa Konferencja Sekcji Lekarek Ligi Kobiet Polskich", *NP*, nr 9, 1988, 9–13.
69 „Szeroko otwarte drzwi dla kół w miejscu zamieszkania", *NP*, nr 1, 1989, 15.

pialni w miejsca aktywnego życia społecznego i sąsiedzkiego. Problemem było zdobywanie środków na działalność. W ramach pracy kół zbierano surowce wtórne, współpracowano ze spółdzielniami mieszkaniowymi, radnymi, samorządem mieszkańców, komitetami przeciwalkoholowymi[70].

Łódzka Liga planowała kontynuować sprawdzone formy pomocy kobietom i rodzinom, ze zwróceniem szczególnej uwagi na młode, pracujące matki oraz na zagadnienia pedagogizacji rodziców. W 1989 r. organizacja w województwie łódzkim należała do najliczniejszych w kraju: 24 368 członkiń skupionych było w 364 kołach[71]. Liga wzięła aktywny udział w kampanii wyborów do Sejmu X kadencji i Senatu I kadencji. W składzie Sejmu znalazły się 62 posłanki (ze 179 kandydatek), zaś w Senacie – 6 senatorek (z 27 kandydatek)[72].

We wrześniu 1989 r. prezydium zarządu wojewódzkiego LKP w Łodzi wystosowało odezwę do premiera Tadeusza Mazowieckiego[73]. Napisano w niej:

> Kobiety łódzkie znajdują się już u kresu wytrzymałości, kredyt zaufania, którym obdarzyły nowy rząd, wyczerpuje się. Dowodem tego jest m.in. protest kobiet pracujących w ŁZPG (Łódzkie Zakłady Przemysłu Gumowego, przyp. M.D.) „Stomil". Szczególnie dotkliwie miały być odczuwane codzienne, wysokie podwyżki cen na podstawowe artykuły spożywcze, niezbędne w żywieniu każdej rodziny. Dodatki osłonowe, mające zrekompensować skutki urynkowienia gospodarki, nie pokrywały wielokrotnych podwyżek cen.

Prezydium łódzkiej Ligi zaapelowało do związków zawodowych OPZZ i NSZZ „Solidarność" o poparcie odezwy „w obronie interesów kobiet oraz większości polskich rodzin"[74].

---

70 „Główne kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1989 r.", *NP*, nr 2, 1989, 6.

71 „Liga Kobiet Polskich w liczbach", *NP*, nr 5, 1989, 15.

72 Małgorzata Dajnowicz, „Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle «Zwierciadła»)", [w:] Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2018), 205–215; Agnieszka Drozdowska, „Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle «Naszej Pracy»)", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1, 2020, 204.

73 „Głos łódzkich kobiet w sprawie aktualnej sytuacji rodzin", *NP*, nr 11–12, 1989, 2.

74 Ibidem.

Wnioski

Liga Kobiet funkcjonująca w latach 1945–1989 pod trzema nazwami – SOLK, LK oraz LKP – miała stanowić jeden oficjalny w ówczesnej rzeczywistości ruch kobiecy, którego kierunki działalności wyznaczane były przez władze komunistyczne. Liderki tej organizacji poprzez wytyczne dla działalności, statuty i programy funkcjonowania, przekazywanie kierunków rozwoju różnych form aktywizacji kobiet miały za zadanie wdrażać wśród Polek przekonanie o nadrzędnej roli LK jako organizacji reprezentującej interesy wszystkich kobiet, z różnych środowisk społecznych i zawodowych. W okręgu zarówno łódzkim, jak i gdańskim spełniono ww. zadania, upowszechniając w społeczeństwie przekonanie o roli organizacji i tym samym państwa jako tych, które reprezentują interesy i dbają o różnorodne potrzeby kobiet.

W pewnym zakresie uzależnienie funkcjonowania Ligi od władzy powodowało, że określano ją niekiedy fasadową, propagandową, realizującą wytyczne odgórne, transferowane z poziomu zarządu głównego na okręgi wojewódzkie i dalej terenowe, zakładowe, osiedlowe, blokowe i kobiety niezrzeszone. Jej rolę w organizowaniu pomocy dla kobiet określa się niekiedy jako drugorzędną w stosunku do kluczowej funkcji pomocniczej w budowaniu tzw. ładu socjalistycznego czy komunistycznego Polski Ludowej. Traktowana instrumentalnie przez ówczesny aparat władzy miała w znaczącym zakresie powodować zmianę świadomości kobiet pracujących i niepracujących, matek i córek, a także mężczyzn w zakresie miejsca kobiet w społeczeństwie, ich praw oraz możliwości rozwoju w przestrzeni publicznej oraz ich znaczenia, zwłaszcza w rodzinie.

W ramach struktur LK w wyznaczanych kierunkach działalności określano modele edukacji kobiet, ich przygotowania zawodowego, przygotowania do życia w rodzinie i środowisku lokalnym i dalej w społeczeństwie. LK miała być organizacją broniącą praw kobiet, motywować je do aktywności na różnych polach, edukować, pomagać, zachęcać do samokształcenia, wychowywać, kształtować światopogląd i stosunek do partii i rządu. Organizacja ta jednocześnie miała organizować Polkom czas wolny, realizować aspiracje, głównie grupowe, zgodne z modelem wytyczanym przez państwo.

Pomimo politycznego charakteru tej organizacji, zwłaszcza na poziomie lokalnym, a także, być może w mniejszym stopniu, w strukturach wyższych, wojewódzkich i krajowych, starano się

w znaczącym zakresie realnie pomagać kobietom zgłaszającym się do Ligi. Skuteczność, stopień podporządkowania władzy, tzw. indywidualność działań zależały od poziomu zaangażowania i skuteczności samych liderek, działaczek zaangażowanych w problemy codzienne potrzebujących kobiet. Wydaje się, że największy skutek w zakresie form wsparcia przynosiły często indywidualne inicjatywy poszczególnych liderek, oddanych indywidualnym potrzebom kobiet, ewentualnie potrzebom zgłaszanym przez środowiska zawodowe czy lokalne społeczności. W tej mierze zauważa się różnice w działalności przywoływanych w artykule struktur LK gdańskich i łódzkich.

Zgodnie z wytycznymi odgórnymi w poszczególnych okresach rzeczywistości Polski Ludowej propagowano poprzez działalność Ligi wzorzec miejsca kobiety w społeczeństwie, m.in. określając formy jej aktywności zawodowych, jej poglądy w zakresie otaczającej rzeczywistości politycznej, społecznej, gospodarczej, model rodziny z nadrzędną rolą matki, wychowania młodego pokolenia i odpowiedzialności w tej mierze kobiet.

Bibliografia

Opracowania

Chłosta-Sikorska, Agnieszka. *Między propagandą a rzeczywistością. Mieszkanki Nowej Huty w latach 1956–1970*, (Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, 2019).

Dajnowicz, Małgorzata. „Działalność Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet w świetle «Naszej Pracy» (1947–1949)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski, (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2016), 295–307.

Dajnowicz, Małgorzata. „Główne kierunki działalności Ligi Kobiet w Polsce Ludowej do 1975 roku (ze szczególnym uwzględnieniem województwa białostockiego)", *Prace Historyczne*, nr 145 (3), 2018, 579–601.

Dajnowicz, Małgorzata. „Liga Kobiet w latach 1945–1981 (na przykładzie kierunków aktywności organizacji okręgów łódzkiego i gdańskiego", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1 (12), 2022, 55–78.

Dajnowicz, Małgorzata. „Liga Kobiet w okręgu łódzkim w latach 1945–1981. Główne obszary działalności organizacji", *Dzieje Najnowsze*, t. 51, nr 4, 2019, 75–90.

Dajnowicz, Małgorzata. „Liga Kobiet Polskich w okręgu łódzkim w latach 1982–1989. Główne kierunki działalności w świetle materiałów sprawozdawczych organizacji", *Dzieje Najnowsze*, t. 53, nr 2, 2021, 143–160.

Dajnowicz, Małgorzata. „Liga Kobiet w terenie. Kierunki działalności organizacji na przykładzie struktur białostockich w latach 1966–1981", *Niepodległość i Pamięć*, t. XXV, nr 2, 2018, 161–182.

Dajnowicz, Małgorzata. „Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne 1989 roku (prezentacja w świetle «Zwierciadła»)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2018), 205–215.

Dajnowicz, Małgorzata. „Program działalności organizacyjno-propagandowej Ligi Kobiet na podstawie wytycznych Krajowych Zjazdów Ligi Kobiet", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Ruchy kobiece na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Stan badań i perspektywy*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2020), 266–267.

Dajnowicz, Małgorzata. "Two faces of Polish women's political activity: the women's movement in the period from the end of the nineteenth century to the second half of the twentieth century", *Women's History Review*, t. 28, 2019, 69–85.

Dajnowicz, Małgorzata. Miodowski, Adam. Bauchrowicz-Tocka, Maria. Zaniewska, Agnieszka. *Liga Kobiet w terenie. Działalność organizacji i realia jej funkcjonowania na szczeblu regionalnym i lokalnym w rzeczywistości Polski Ludowej* [w druku].

Drozdowska, Agnieszka. „Liderki Ligi Kobiet Polskich wobec wyborów w latach 80. (w świetle «Naszej Pracy»)", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1, 2020, 204.

Fidelis, Małgorzata. *Kobiety, komunizm i industrializacja w powojennej Polsce*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015).

Grabowska, Magdalena. *Zerwana genealogia. Działalność społeczna i polityczna kobiet po 1945 roku a współczesny polski ruch kobiecy*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2018).

Jarosz, Dariusz. „Idee, programy i realia: funkcje Ligi Kobiet w porządku instytucjonalnym Polski Ludowej (1945–1957)", w: Agnieszka Janiak-Jasińska, Katarzyna Sierakowska, Andrzej Szwarc (red.), *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki… Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich po 1918 roku (na tle*

porównawczym), t. II, (Warszawa: Wydawnictwo Neriton, 2009), 307–330.
Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Anna. „Rola kobiety w Polsce Ludowej w świetle treści propagandowych rozpowszechnianych przez Ligę Kobiet w latach 1946–1956", *Dzieje Najnowsze*, nr 2, 2018, 149–179.
Marcinkiewicz-Kaczmarczyk, Anna. „Wybory parlamentarne w propagandowych publikacjach prasy Ligi Kobiet. Wybrane przykłady", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1(8), 2020, 166.
Miodowski, Adam. „Local conditions for the activities of the League of Women structures in the Lower Silesia during the Stalinist period", *Społeczeństwo i Polityka*, nr 4 (57), 2018, 137–155.
Miodowski, Adam. „Udział dolnośląskiej Ligi Kobiet w kampaniach propagandowych na rzecz aktywizacji zawodowej kobiet ze środowisk patologicznych i aspołecznych (1949–1955)", *Niepodległość i Pamięć*, t. XXVI, nr 1, 2019, 279–302.

Źródła

AAN, PZPR, KC, WK KW, 237/XV-30, *Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945 – 1951 r.*, k. 5.
ALKPŁ, Kronika Zarządu Głównego LK w Łodzi za lata 1946–1951.
ALKPŁ, Książka Poradni Prawnej za lata 1948–1960.
APG, Poradnie prawno-społeczne (instrukcje, regulaminy, sprawozdania) 1952–1954, sygn. 81, s. 1–2.
Archiwum Akt Nowych, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, Komitet Centralny, Wydział Kobiecy, 237/XV-30, *Rozwój Ligi Kobiet w okresie od 1945 – 1951 r.*, k. 13.
Dalsze kierunki i formy działania LK na obecnym etapie rozwoju ruchu kobiecego w kraju. Referat Prezydium ZG LK z 17 marca 1966 r., ANK, SJ 29/1340/99, k. 147.
Kronika na 40-lecie Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, opracowana w 1985 r. przez Barbarę Jakubowską i Zofię Waś z Zarządu Miejskiego LKP w Elblągu. W kronice strony nie są numerowane.
Plan pracy Wydziału Spółdzielczego Wojewódzkiego Zarządu S.O.L.K. w Gdańsku za m-c sierpień 1947, AAN, SOLK, k. 3.
Program działania Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet w świetle uchwały IV Krajowego Zjazdu Ligi Kobiet, 1–7.
Protokoły z narad Zarządu Wojewódzkiego LK z lat 1961/62–65, APG, sygn. 58, k. 5 i n.

Protokoły z Prezydium 1949–1951, APG, sygn. 15, k. 1 i n.
Protokół z posiedzenia Wydziału Spółdzielczego Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, AAN, SOLK, k. 9 i n.
Sprawozdanie ogólne Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Gdańsku za 1949 r., 5, APG, Stan organizacyjny Ligi Kobiet woj. gdańskiego, karta bez numeru.
Sprawozdanie Wydziału Organizacyjnego Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet w Gdańsku za III kwartał, s. 1, Archiwum Państwowe w Gdańsku, Stan organizacyjny Ligi Kobiet woj. gdańskiego, k. 16.
Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet za lata 1962–1966, Warszawa 1966, 29–31.
Sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet za lata 1966–1970, Warszawa 1970, 20, 81.
Sprawozdanie z działalności Wydziału Organizacyjnego i Wydziału Spółdzielczego w Zarządzie Wojewódzkim Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet na województwo gdańskie, AAN, SOLK, k. 1–17, 26, 38.
Stan organizacyjny Ligi Kobiet woj. gdańskiego, Instrukcja o pracy kół blokowych – w kampanii wyborczej do komitetów blokowych, Warszawa 20 grudnia 1952, 1–3.

Źródła prasowe

„Atrakcyjne są formy pracy Ligi Kobiet w Elblągu", *Głos Elbląga*, 24.01.1968.
„Budowa CZMP minęła półmetek", *Nasza Praca*, nr 2, 1986, 12.
Dłuska, S. „Nasz udział w wyborach", *Nasza Praca*, nr 1, 1947, 26–27.
„Dyskusja na IX Krajowym Zjeździe Ligi Kobiet Polskich", *Nasza Praca*, nr 2, 1987, 4.
„Gdzie jesteście żony", *Dziennik Bałtycki*, nr 38, 1959, 3.
„Głos łódzkich kobiet w sprawie aktualnej sytuacji rodzin", *Nasza Praca*, nr 11–12, 1989, 2.
„Główne kierunki działania Ligi Kobiet Polskich w 1989 r.", *Nasza Praca*, nr 2, 1989, 6.
Hamerska, Irena. „Cel – dalsza edukacja kobiet", *Nasza Praca*, nr 3, 1980,31.
„Jakimi drogami i sposobami wpływamy na wzrost zatrudnienia kobiet", *Nasza Praca*, nr 7, 1962, 18.
Juroniowa, J. „II Zjazd – a pomoc rodzinie w opiece i wychowaniu", *Nasza Praca*, nr 17, 1957, 7.

„Kronika", *Nasza Praca*, nr 5, 1981, 47.
„Liga Kobiet Polskich w liczbach", *Nasza Praca*, nr 5, 1989, 15.
„Liga Kobiet pracuje już w całym kraju", *Kobieta Dzisiejsza*, nr 1, 1946.
„Likwidujemy bezrobocie wśród kobiet", *Nasza Praca*, nr 3–4, 1947, 6–10.
M.OI, „Z pracy kół i zarządów", *Nasza Praca*, nr 7–8, 1989, 42.
Mroczek-Szymańska, „Melania. Kalendarium Ligi Kobiet Polskich", *Nasza Praca*, nr 1, 1986, 10, 12, 22.
Nasza Praca, nr 5, 1949, 29–31.
„Nie może być demokracji bez kobiet", *Nasza Praca*, nr 1, 1981, 16–17.
„Ochrona pracy kobiet", *Nasza Praca*, nr 6, 1988, 3, 5.
Olszewska, Mirosława. „I Krajowa Konferencja Sekcji Lekarek Ligi Kobiet Polskich", *Nasza Praca*, nr 9, 1988, 9–13.
„Pracujemy w Społeczno-Obywatelskiej Lidze Kobiet. Kobiety uczą się na kursach SOLK", *Kobieta Dzisiejsza*, nr 11, 1946, 15.
„Program działania Ligi Kobiet Polskich na lata 1986–1990 przyjęty na IX Krajowym Zjeździe", *Nasza Praca*, nr 12, 1986, 17–24.
„Przegląd prasy", *Nasza Praca*, nr 1, 1988, 37.
„Przegląd prasy", *Nasza Praca*, nr 4, 1988, 46.
„Przemysł lekki – praca ciężka", *Kobieta i Życie*, nr 21, 1987, 4–5.
„Rośnie siła kół zakładowych", *Nasza Praca*, nr 3, 1985, 8.
„Skład nowych władz Ligi Kobiet Polskich", *Nasza Praca*, nr 1, 1982, 55–63.
„Szeroko otwarte drzwi dla kół w miejscu zamieszkania", *Nasza Praca*, nr 1, 1989, 15.
„Uchwała programowa VIII Nadzwyczajnego Zjazdu Krajowego Ligi Kobiet", *Nasza Praca*, nr 1, 1982, 45.
„Wstępna analiza pracy Ligi Kobiet w okresie 10-lecia jej istnienia", *Nasza Praca*, nr 1, 1956, 7.
„Zawodowe kształcenie kobiet", *Nasza Praca*, nr 2, 1947, 13–14.
„Zjechałyśmy się z całej Polski", *Nasza Praca*, nr 1, 1947, 25.

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.06

JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA
https://orcid.org/0000-0001-6414-8280
Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobiecych (Polska)
University of Bialystok / Institute of Women's Studies (Poland)

Moda i praktyka. „Przyjaciółka" jako materiał do badań[1]

Streszczenie

W artykule przedstawiono sposób prezentowania zagadnienia mody przez redakcję najpopularniejszego pisma dla kobiet okresu Polski Ludowej – „Przyjaciółki". Analizie poddano numery z lat 1957–1975. Celem badań była odpowiedź na pytania: W jakim stopniu analizowany periodyk podejmował tematykę mody? Jaki charakter przybierały treści prezentujące zagadnienie związane z modą? Czy publikowane artykuły miały realny wpływ na kształtowanie gustów, poczucie estetyki oraz potrzeby podążania za trendami modowymi przez kobiety wiejskie?

Słowa kluczowe: „Przyjaciółka", moda, prasa dla kobiet wiejskich, moda w PRL

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

FASHION AND PRACTICE.
***PRZYJACIÓŁKA* AS MATERIAL FOR RESEARCH**

Abstract

The article discusses the way of presenting the issue of fashion by the editors of the most popular magazine for women of the Polish People's Republic – *Przyjaciółka*. The years 1957–1975 were analyzed. The aim of the research was to answer the following questions: to what extent did the analyzed periodical take up the subject of fashion? What was the nature of the content presenting the issue related to fashion? Did the published articles have a real impact on shaping tastes, a sense of aesthetics and the need to follow fashion trends in rural women?

Keywords: fashion, press for rural women, fashion in the Polish People's Republic

Uwagi wprowadzające

Moda od zawsze znajdowała się w kręgu zainteresowań kobiet. Przez to pojęcie autorka rozumie „styl ubierania się charakterystyczny dla danej epoki, dla określonego terytorium", a także „zespół norm dotyczących zewnętrznego wyglądu człowieka (jego ubioru, obuwia, fryzury), panujących, lansowanych przez pewien czas"[2].

Inspiracji, najnowszych trendów, ale też praktycznych porad modowych czy krawieckich kobiety poszukiwały w prasie, która w okresie Polski Ludowej stanowiła podstawowe źródło wiedzy na temat mody i urody. W periodykach dla kobiet, obok artykułów poświęconych rodzinie, małżeństwu, bieżącym informacjom z kraju i ze świata, porad zdrowotnych i kulinarnych czy beletrystyki, redakcje dużo miejsca poświęcały tematyce strojów, ubiorów i modzie. Czasopismem, w którym bez wątpienia rubryka modowa cieszyła się największą popularnością, był założony w 1945 r. „Przekrój". Na jego łamach Barbara Hoff tworzyła rubrykę „Moda" będącą wówczas podstawowym źródłem wiedzy Polek o panujących trendach[3]. Innym periodykiem propagującym zachodnią kulturę,

[2] Agnieszka Rydz, „Moda okupacyjna w Paryżu i w Warszawie", w: Elżbieta Winiecka, *Mody: teorie i praktyki*, (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2018), 167.

[3] Aleksandra Boćkowska, *To nie moje wielbłądy. O modzie w PRL*, (Wołowiec 2015). Sylwetkę Barbary Hoff, a także tematykę mody w PRL szerzej prezentuje wystawa „Kobiety. POLSKA MODA", http://www.isk.bialystok.pl/moda/index.html [dostęp: 3.08.2023].

w tym modę, był miesięcznik „Ty i Ja". Pisząca na jego łamach Teresa Kuczyńska kreowała wizerunek modnej, ale jednocześnie wyidealizowanej, wręcz niedoścignionej wyglądem polskiej kobiety[4]. „Moda i Życie Praktyczne", a w późniejszym okresie wydawniczym „Kobieta i Życie", nieco inaczej niż dwa poprzednie tytuły prezentowała zagadnienie mody. Dziennikarki koncentrowały się nie tylko na przekazywaniu nowinek ze świata mody, ale przede wszystkim publikowały sposoby i możliwości przerabiania niemodnych elementów garderoby oraz szycia ubrań na każdą okazję. Wszystkie wspomniane periodyki adresowane były do kobiet mieszkających w miastach, wykształconych, pochodzących z rodzin inteligenckich. Nauczycielki, urzędniczki, lekarki, kobiety pracujące zawodowo sięgające po owe czasopisma pragnęły podążać za modą, być stylowe, zadbane i eleganckie. Modnie ubrane pragnęły być także kobiety wiejskie. Periodyki kierowane właśnie do nich również zapoznawały gospodynie wiejskie z obowiązującymi trendami, aktualnościami ze świata mody oraz praktycznymi poradami.

W Polsce Ludowej najpopularniejszym czasopismem adresowanym do kobiet wiejskich była „Przyjaciółka". Niniejszy artykuł ma na celu przybliżyć tematykę mody prezentowaną przez ten periodyk. Opracowanie stanowi próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze: W jakim stopniu analizowany periodyk podejmował tematykę mody? Jaki charakter przybierały treści prezentujące zagadnienie związane z modą? Czy publikowane artykuły miały realny wpływ na kształtowanie gustów, poczucie estetyki oraz potrzeby podążania za trendami modowymi przez kobiety wiejskie? Przedmiotem badań były numery mutacji wiejskiej tygodnika „Przyjaciółka" ukazujące się w latach 1956–1975. Rok 1956 określany mianem „odwilży" przyniósł nie tylko zmiany w polityce i gospodarce kraju, ale również wpłynął na wizerunek polskiej kobiety. Cezurę czasową zamyka rok 1975, w którym zaprzestano wydawania czasopisma w wersji zmutowanej. W procesie badawczym zastosowano analizę zawartości prasy wszystkich numerów w analizowanym przedziale czasowym.

[4] Agata Szydłowska, *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasopismach PRL*, (Warszawa: Muza, 2019), 295–297.

Moda na łamach „Przyjaciółki”

„Przyjaciółka” była tygodnikiem wydawanym od 1948 r. i już od pierwszych numerów tematyka modowa była nieodłącznym elementem każdego zeszytu pisma. Początkowo tablica wykrojów i porady krawieckie, a następnie na prośbę czytelniczek rubryki poświęcone zagadnieniom modowym stale towarzyszyły innym tematom podejmowanym przez redakcję pisma[5]. W pierwszych latach powojennych koncentrowano się przede wszystkim na wzroście poziomu higieny wśród społeczności wiejskiej, dbałości o urodę oraz na estetycznym wyglądzie kobiet wiejskich. Teksty stanowiły praktyczne porady krawieckie oraz edukowały, jak wyglądać czysto i schludnie. „Odwilż październikowa” była zwrotem ku nowoczesności kobiet wiejskich, i to nie tylko w zakresie gospodarstwa domowego. Prasa, w tym „Przyjaciółka”, propagowała wśród czytelniczek wzrost znaczenia estetyki, pięknego wyglądu oraz modnych kreacji[6]. W końcu lat 50. artykuły poświęcane modzie przybierały charakter głównie intruktażowo-poradnikowy. Redakcja zamieszczała rysunki, rzadziej zdjęcia opatrzone wskazówkami, jak uszyć nowe ubranie, przerobić niemodny strój, jak wyglądać gustownie, a także w jaki sposób zestawić ze sobą elementy garderoby[7]. Ogromną popularnością również w latach późniejszych cieszył się „Arkusz Wykrojów”[8]. Stanowił on rysunek oraz tablicę wykrojów konkretnej części garderoby. Wykrój wraz z wymiarami oraz instrukcją krawiecką był dużych rozmiarów (zajmował dwie strony pisma), by każda kobieta mogła samodzielnie uszyć upragnione ubranie. Arkusze prezentowały niemal każdy rodzaj odzieży. Drukowano wykroje bluzek, spodni, sukienek, płaszczy, kostiumów kąpielowych,

[5] Zofia Sokół, „«Przyjaciółka» – tygodnik kobiecy (1948–1989). Część I. Lata 1948–1951”, *Kieleckie Studia Bibliologiczne*, t. 6, 2001, 103.

[6] Małgorzata Fidelis, Katarzyna Stańczak-Wiślicz, „Piękne i zaradne. Rytuały ciała, moda i uroda”, w: Katarzyna Stańczak-Wiślicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich-Kluczewska (red.), *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, (Kraków: Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, 2020), 431–432.

[7] Na przykład „Kapryśna”, *Przyjaciółka*, nr 20, 1959, 15; „Na plażę”, *Przyjaciółka*, nr 20, 1959, 3; „Bolerko”, *Przyjaciółka*, nr 22, 1959, 14–15; „Koszulka-wiatrówka dla dziecka od 7 do 9 lat”, *Przyjaciółka*, nr 32, 1959, 8–9; [brak tytułu] (strój narciarski), *Przyjaciółka*, nr 2, 1957, 7.

[8] Zaprzestano drukowania „Arkusza Wykrojów” w 1978 r. na rzecz dodatku *Sezam. Kwartalnik Przyjaciółki*. Patrz Z. Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998), 116.

po piżamy, podomki i biustonosze[9]. W kolejnych dwóch dekadach poza chętnie czytanym i wykorzystywanym „Arkuszem Wykrojów" pomocą kobietom w czasach niedoboru służyła m.in. rubryka „Szyjąc same – oszczędzamy". Znajdowała się w niej bardziej obszerna treść opisująca krok po kroku czynności, jakie należy wykonać, by skroić nowy lub zmodyfikować niemodny już strój. Dodatkiem był mniejszych rozmiarów szablon wraz z dokładnymi wymiarami[10].

Należy mieć na uwadze, że czytelniczkami „Przyjaciółki" były przede wszystkim kobiety zamieszkujące wieś oraz mniejsze miejscowości, a więc zdecydowanie rzadziej niż w przypadku kobiet miejskich w kręgu ich zainteresowań znajdowała się moda. Było to podyktowane m.in. charakterem wykonywanej przez nie pracy. Gospodynie zajmujące się domem, dziećmi, ale także pracą w gospodarstwie rolnym, przeciążone licznymi obowiązkami, nie znajdywały czasu na nowinki modowe. Z uwagi na rodzaj podejmowanych czynności w domu, polu, obejściu oraz przy hodowli zwierząt, na co dzień też nie miały możliwości ubierania się, strojenia i wyglądania jak kobiety wykonujące inne zawody. Innym ważnym aspektem były względy materialne. Po tygodnik sięgały kobiety o niskim dochodzie, mniej zamożne, które miały dość mocno ograniczone możliwości zakupu produktów konsumpcyjnych, i tak mało dostępnych z powodu gospodarki niedoboru. Dodatkowo zbyt duża odległość miejscowości, w której mieszkały, od miasta, gdzie znajdowały się sklepy, równie mocno ograniczała możliwości zakupu nowych, modnych ubrań. Dostrzegając realia życia kobiet wiejskich oraz znając potrzeby swoich czytelniczek, dziennikarki szeroko zachęcały je nie tylko do samodzielnego szycia, ale również do przeróbek krawieckich, dzięki którym stara część garderoby mogła stać się atrakcyjna i modna[11]. Oparta na listach czytelniczych formuła pisma oraz szeroko prezen-

[9] Na przykład „Wiosenny płaszcz", *Przyjaciółka*, nr 11, 1959, 8–9; „Bluzka do piżamy", *Przyjaciółka*, nr 30, 1959, 8–9; „Biustonosz", *Przyjaciółka*, nr 1, 1963, 8–9; „Płaszczyk dla dziewczynki", *Przyjaciółka*, nr 8, 1963, 8–9; „Kostium plażowy", *Przyjaciółka*, nr 19, 1964, 8–9; „Płaszcz dla dziewczynki", *Przyjaciółka*, nr 42, 1970, 8–9; „Płaszcz i spódnica", *Przyjaciółka*, nr 41, 1974, 8–9.

[10] Na przykład „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 44, 1966, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 46, 1967, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 48, 1967, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 6, 1968, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 5, 1969, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 41, 1970, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 13, 1971, 7; „Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 5, 1972, 7.

[11] „Moda. Przeróbki", *Przyjaciółka*, nr 47, 1970, 15.

towane na łamach periodyku poradnictwo nie ominęły także zagadnienia mody. Zespół redakcyjny udzielał rad w formie odpowiedzi na listy czytelniczek nadsyłanych w tym temacie. W rubryce „Odpowiadamy naszym Czytelnikom" podpowiadano, jak domowym sposobem uszyć ubranie z posiadanej przez czytelniczkę tkaniny, jak przerobić niewygodny lub niemodny element garderoby, jak dobrać odpowiednie dodatki do stroju, czy informowano, co było wówczas na czasie[12].

Domowa produkcja odzieży wynikająca z niedoborów rynkowych, a także ograniczonych możliwości dokonywania zakupów przez kobiety wiejskie skutkowała pojawianiem się reklam maszyn do szycia[13]. Anonse przyciągały rysunkami modnie ubranych kobiet oraz chwytliwymi hasłami. Jedno z nich brzmiało: „Aby nadążyć za ciągłymi zmianami mody wyglądać zawsze atrakcyjnie nie nadwyrężając budżetu domowego szyj sama"[14]. Inna z reklam głosiła: „Sama szyję swoje sukienki i jestem zawsze modnie ubrana"[15]. Publikowane reklamy zapewniały oszczędność czasu i pieniędzy dzięki zakupowi maszyny do szycia firmy Łucznik[16].

W latach 60. i 70. na łamach „Przyjaciółki" widoczny był nie tylko wzrost ilościowy treści o tematyce modowej, ale przede wszystkim jakościowy. Zaczęto publikować nie jak dotychczas rysunki, a zdjęcia pięknie i modnie ubranych pań prezentujących aktualne trendy modowe. Fotografie eleganckich sukienek, strojów wieczorowych, płaszczy, żakietów, kapeluszy czy strojów kąpielowych zajmowały nawet całą stronę pisma. Pojawiały się nie tylko wewnątrz numeru, ale także poświęcano im całą, często ostatnią stronę periodyku, a nawet okładkę[17]. Zdjęcia opatrzone były tekstem komentującym daną część garderoby. Omawiano krój prezentowanych modeli, fason, długość, rodzaj tkaniny czy zastosowane wzory. Podpowiadano, na jaką okazję można dany strój przyodziać i z jakimi dodatkami połączyć. Często prezentowano modowe inspiracje zgodnie z nadchodzącą porą roku,

[12] „Odpowiadamy naszym Czytelnikom", *Przyjaciółka*, nr 49, 1970, 7; „Odpowiadamy naszym Czytelnikom", *Przyjaciółka*, nr 39, 1971, 7; „Odpowiadamy naszym Czytelnikom", *Przyjaciółka*, nr 49, 1972, 7.

[13] Na przykład „Maszyna do szycia w każdym domu", *Przyjaciółka*, nr 8, 1963, 14.

[14] *Przyjaciółka*, nr 26, 1966, 14.

[15] *Przyjaciółka*, nr 19, 1973, 14.

[16] *Przyjaciółka*, nr 29, 1973, 14.

[17] Na przykład Jadwiga, „Od stóp do głów w dzianinie", *Przyjaciółka*, nr 45, 1974, 15; brak tytułu, *Przyjaciółka*, nr 41, 1970, 16; „Jesienna dziewczyna", *Przyjaciółka*, nr 42, 1974, okładka; „Moda... moda... moda...", *Przyjaciółka*, nr 41, 1967, okładka; „Czy pani lubi peleryny", *Przyjaciółka*, nr 42, 1974, 14.

zbliżającymi się świętami, jak np. Dzień Kobiet, Boże Narodzenie czy sylwester, proponując odpowiednie i modne ubranie[18]. Poza odzieżą na łamach pisma można było odnaleźć liczne artykuły prezentujące dodatki niezbędne w codziennej stylizacji. Omawiano buty, torebki, kapelusze, kamizelki czy paski. Przedstawiano nie tylko najmodniejszą w sezonie galanterię czy obuwie, ale instruowano też, jak samodzielnie wykonać ciepłe skarpety oraz efektowną czapkę[19].

Wspomniany wzrost zainteresowania redakcji tematyką modową przejawiał się w doniesieniach o najnowszych trendach płynących prosto z Paryża. Na łamach „Przyjaciółki" relacjonowano, co się nosi na Zachodzie, jakie nowości proponują największe domy mody, oraz prezentowano paryskie kolekcje na nadchodzący sezon[20]. Najnowsze wieści ze światowej stolicy mody przywoziła Jadwiga Grabowska – jedna z najwybitniejszych i najbardziej zapracowanych polskich projektantek, wieloletnia dyrektor „Mody Polskiej". Grabowska przekazywała Polkom nowe modele lansowane w Paryżu, ale także doradzała, jak własnym sumptem „umodnić zeszłoroczny strój"[21]. Dla czytelniczek nie były to zwykłe porady modowe, a wskazówki od jednej z najbardziej rozpoznawalnych osób z branży modowej, znającej nie tylko polskie, ale i zagraniczne trendy. W latach 70. w „Przyjaciółce" na stałe zagościła rubryka „Moda" prowadzona przez Jadwigę Komorowską[22]. Dziennikarka dzięki podróżom do Francji inspirowała polskie kobiety, dyktowała najnowsze trendy oraz doradzała, jak wyglądać elegancko i stylowo. Śledząc na bieżąco branżę, prezentowała propozycje przemysłu zagranicznego i krajowego. W prowadzonej przez Komorowską rubryce

[18] Na przykład Jadwiga, „Liczy się pomysł", *Przyjaciółka*, nr 44, 1974, 16; eadem, „Moda, moda", *Przyjaciółka*, nr 7, 1970, 16; eadem, „Na wiosnę i... lato", *Przyjaciółka*, nr 7, 1971, 16; eadem, „Udanej zabawy", *Przyjaciółka*, nr 52, 1974, 15.

[19] Na przykład Jadwiga, „Nie ubiór zdobi, lecz... dodatki", *Przyjaciółka*, nr 42, 1972, 7; eadem, „Buty... buty... buty...", *Przyjaciółka*, nr 13, 1970, 15; „Skarpety", *Przyjaciółka*, nr 40, 1974, 15; „Czapka z wełny", *Przyjaciółka*, nr 52, 1970, 15.

[20] „Prosto z Paryża", *Przyjaciółka*, nr 8, 1963, 15.

[21] „Moda Polska na 1964 r.", *Przyjaciółka*, nr 12, 1964, 2–3; „Moda... moda", *Przyjaciółka*, nr 8, 1966, 9.

[22] Jadwiga Komorowska przed podjęciem pracy w redakcji „Przyjaciółki" pracowała w czasopiśmie „Gospodyni", redagując rubrykę poświęconą modzie, wnętrzom i żywieniu. W latach 70. była dziennikarką „Przyjaciółki" tworzącą rubrykę modową. W ramach wydawanej przez redakcję serii książek „Biblioteczka Przyjaciółki" była autorką książek pt. *Sposób na urodę* oraz *Wszystko z resztek*. W latach 80. została redaktorką naczelną kwartalnika „Moda", a następnie periodyku „Moda Top". Patrz https://www.ofeminin.pl/moda/kim-jest-jagoda-komorowska-zmarla-najslynniejsza-dziennikarka-modowa/3gry3tw [dostęp: 2.02.2023].

widniały zdjęcia ubrań, butów i dodatków, których pożądała każda kobieta żyjąca w szarej rzeczywistości PRL-u. Fotografie pięknych i zadbanych modelek pobudzały dodatkowo zmysły estetyki czytelniczek „Przyjaciółki". Z pisanych przez nią artykułów można było nie tylko dowiedzieć się, co jest aktualnie modne, ale także jak zestawić ze sobą elementy garderoby czy uatrakcyjnić codzienny strój. Ponadto poza dawką inspiracji informowała, spod czyjej igły wychodziły najnowsze projekty, kto był producentem oraz gdzie można nabyć upragniony towar[23].

Czytelniczki „Przyjaciółki" były zapoznawane również z wydarzeniami modowymi organizowanymi w Polsce. Redakcja zdawała relacje z odbywających się wystaw i targów odzieżowych. Przybliżała prezentowany przez wystawców asortyment, opisywała nowe modele i wzory. Tego rodzaju artykuły miały charakter wyłącznie pochlebny i entuzjastyczny w stosunku do producentów (takich jak np. Wólczanka, Dana, Bobo), jak i kontrahentów (ZSS Społem), którzy nabywali produkty w celu ich dalszej dystrybucji. Podkreślano także różnorodność oferty, bogaty asortyment, wysoką jakość i estetykę wyrobów[24]. Były to zabiegi *stricte* propagandowe, gdyż prasa kontrolowana przez aparat państwowy, zobowiązana do realizowania wytycznych władz, była zmuszona do afirmowania produktów pochodzących z przedsiębiorstw państwowych. Rzeczywistość jednak znacząco odbiegała od płynących zapewnień. Wciąż istniała gospodarka niedoboru, a krajowa produkcja daleka była od tej prezentowanej na łamach prasy.

Redakcja „Przyjaciółki" koncentrowała się na prezentowaniu mody kobiecej, co było oczywiste z uwagi na profil pisma. W periodyku jednak pojawiały się także artykuły przybliżające najnowsze trendy mody męskiej, dziecięcej i młodzieżowej, wszakże to kobieta dbała o wygląd i ubiór całej rodziny[25]. W jednym z artykułów

[23] Na przykład Jadwiga, „W czym na wczasy", *Przyjaciółka*, nr 5, 1971, 15; eadem, „Modne dodatki", *Przyjaciółka*, nr 10, 1971, 15; eadem, „Moda moda", *Przyjaciółka*, nr 37, 1970, 15; eadem, „Moda moda", *Przyjaciółka*, nr 15, 1971, 15; eadem, „Spódnice i bluzki", *Przyjaciółka*, nr 51, 1974, 15; eadem, „Moda", *Przyjaciółka*, nr 43, 1970, 15; eadem, „Po prostu sukienki", *Przyjaciółka*, nr 37, 1973, 2–3.

[24] H. Kierzenkowska, „Więcej atrakcyjnych towarów", *Przyjaciółka*, nr 13, 1970, 7; Jadwiga, „Bielizna dla dzieci", *Przyjaciółka*, nr 11, 1971, 15; J., „Moda, moda", *Przyjaciółka*, nr 50, 1969, 15.

[25] Na przykład „Dla dzieci do szkoły", *Przyjaciółka*, nr 33, 1959, 7; „Ubranka szkolne", *Przyjaciółka*, nr 33, 1964, 7; „Jak ozdobić niemowlęcą wyprawkę", *Przyjaciółka*, nr 25, 1959, 15; „Komplet dla niemowlęcia", *Przyjaciółka*, nr 25, 1964, 8–9; „...I mnie interesuje najnowsza moda", *Przyjaciółka*, nr 43, 1964, okładka; „Kołnierzyki do szkolnych fartuszków", *Przyjaciółka*, nr 40, 1960, 11.

pisano: „Na ogół prezentujemy na tym miejscu stroje dla kobiet. Tym razem jednak odstąpimy od tradycji. Żebyście, drogie Czytelniczki wiedziały jak ubrać swoich panów, zamieszczamy najnowsze modele garniturów męskich”[26]. Co więcej, redakcja świadoma, że tygodnik czytają nie tylko kobiety[27], pisała: „Na życzenie licznych Czytelników zamieszczamy tym razem modę męską”[28]. Podobnie jak w przypadku tekstów poświęconych modzie damskiej, periodyk lansował eleganckie kolekcje męskie. Prezentowano głównie garnitury, marynarki, swetry, okrycia wierzchnie oraz ubrania wizytowe[29]. Ten sposób prezentacji odbiegał od realnych możliwości Polaków, tym bardziej czytelników pisma adresowanego do społeczności wiejskiej. Działał jednak na wyobraźnię i pobudzał potrzeby konsumenckie. Redaktorki, znając doskonale swoje czytelniczki, ich środowisko i potrzeby, chociaż ograniczone cenzurą, publikowały materiały, które kobiety wiejskie mogły wykorzystać w codziennym życiu. Pisano, jak zawiązać chustkę na głowę, jak samodzielnie uszyć fartuszek bądź wygodny i ładny strój do chodzenia po domu[30]. Nie zapominano o kobietach w ciąży, poświęcając im od czasu do czasu rubrykę z poradami krawieckimi i modowymi[31], a nawet zamieszczano wzory odzieży przeznaczonej dla pracowników Państwowych Gospodarstw Rolnych[32].

Podsumowanie

Tygodnik „Przyjaciółka” w całym analizowanym przedziale czasowym prezentował treści związane z modą. Od lat 60. zauważalne były zmiany w częstotliwości ukazywania się artykułów poświęconych modzie, a także w atrakcyjności materiałów. W periodyku pojawiały się już nie tylko rysunki i projekty ubrań, a przeważały duże fotografie, często zajmujące całe strony pisma. W latach

[26] „Dla naszych panów”, *Przyjaciółka*, nr 40, 1972, 15.
[27] „Przyjaciółkę” czytało niemal 30% mężczyzn.
[28] Jadwiga, „Moda dla ojca i syna”, *Przyjaciółka*, nr 13, 1971, 2, 15.
[29] Ibidem; „Sweter męski”, *Przyjaciółka*, nr 9, 1959, 15; eadem, „Dla synów i mężów”, *Przyjaciółka*, nr 17, 1969, 16.
[30] Na przykład Jadwiga, „W czym po domu”, *Przyjaciółka*, nr 4, 1974, 7; „Jak wiązać chusteczkę”, *Przyjaciółka*, nr 25, 1957, 11; „Fartuszki”, *Przyjaciółka*, nr 12, 1962, 11.
[31] Na przykład Jadwiga, „Będę matką”, *Przyjaciółka* nr 1, 1974, 15; eadem, „Przyszła matka także modna”, *Przyjaciółka* nr 31, 1973, 7.
[32] „Odzież robocza”, *Przyjaciółka* nr 46, 1964, 2, 15.

70. na stałe pojawiła się rubryka „Moda" prowadzona przez jedną z najlepszych w Polsce dziennikarek modowych. Ponadto eksploracja numerów wykazała dwutorowość działań redakcji. Z jednej strony prezentowano aktualne trendy modowe płynące prosto z Paryża, eleganckie sukienki, żakiety, kapelusze, szykowne stroje wieczorowe, a nawet modę plażową, co znacząco odbiegało od realiów życia ówczesnych kobiet wiejskich, do których przecież adresowana była „Przyjaciółka". Z drugiej strony dziennikarki, znając potrzeby kobiet oraz swoich czytelniczek, stawiały na aspekt praktyczny. Drukowano arkusz wykrojów, udzielano wskazówek krawieckich, czy też doradzano, jak schludnie i wygodnie wyglądać w domu przy codziennych obowiązkach gospodarskich. Faktem jest, że rubryki modowe były chętnie czytane i oglądane przez kobiety. Prezentowane zdjęcia najmodniejszych kreacji, nawet niebędących w zasięgu ręki gospodyni domowej, miały na celu kształtowanie gustów Polek, a także wzbudzanie w nich poczucia estetyki. Zaś dołączanie wykrojów i porad miało walor praktyczny, który był niezwykle ważny w czasach Polski Ludowej.

Bibliografia

Literatura przedmiotu

Boćkowska, Aleksandra. *To nie moje wielbłądy. O modzie w PRL*, (Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015).

Fidelis, Małgorzata. Stańczak-Wiślicz, Katarzyna. „Piękne i zaradne. Rytuały ciała, moda i uroda", w: Katarzyna Stańczak Wiślicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich-Kluczewska (red.), *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, (Kraków: Universitas, 2020).

Rydz, Agnieszka. „Moda okupacyjna w Paryżu i w Warszawie", w: Elżbieta Winiecka (red.), *Mody: teorie i praktyki*, (Poznań: Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 2018).

Sokół, Zofia. *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998).

Sokół, Zofia „«Przyjaciółka» – tygodnik kobiecy (1948–1989). Część I. Lata 1948–1951", *Kieleckie Studia Bibliologiczne*, t. 6, 2001, 89–111.

Szydłowska, Agata. *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasach PRL* (Warszawa: Wydawnictwo „Muza", 2019).

Artykuły w prasie

„...I mnie interesuje najnowsza moda", *Przyjaciółka*, nr 43, 1964, okładka.
„Biustonosz", *Przyjaciółka*, nr 1, 1963, 8–9.
„Bluzka do piżamy", *Przyjaciółka*, nr 30, 1959, 8–9.
„Bolerko", *Przyjaciółka*, nr 22, 1959, 14–15.
[brak tytułu] (strój narciarski), *Przyjaciółka*, nr 2, 1957, 7.
[brak tytułu], *Przyjaciółka*, nr 41, 1970, 16.
„Czapka z wełny," *Przyjaciółka*, nr 52, 1970, 15.
„Czy pani lubi peleryny", *Przyjaciółka*, nr 42, 1974, 14.
„Dla dzieci do szkoły", *Przyjaciółka*, nr 33, 1959, 7.
„Dla naszych panów", *Przyjaciółka*, nr 11, 1972, 15.
„Fartuszki", *Przyjaciółka*, nr 12, 1962, 11.
J., „Moda, moda", *Przyjaciółka*, nr 50, 1969, 15.
Jadwiga, „Będę matką", *Przyjaciółka*, nr 1, 1974, 15.
Jadwiga, „Bielizna dla dzieci", *Przyjaciółka*, nr 11, 1971, 15.
Jadwiga, „Buty... buty... buty...", *Przyjaciółka*, nr 13, 1970, 15.
Jadwiga, „Dla synów i mężów", *Przyjaciółka*, nr 17, 1969, 16.
Jadwiga, „Liczy się pomysł", *Przyjaciółka*, nr 44, 1974.
Jadwiga, „Moda", *Przyjaciółka*, nr 43, 1970, 15.
Jadwiga, „Moda dla ojca i syna", *Przyjaciółka*, nr 13, 1971, 2, 15.
Jadwiga, „Moda, moda", *Przyjaciółka*, nr 7, 1970, 16.
Jadwiga, „Moda moda", *Przyjaciółka*, nr 37, 1970, 15.
Jadwiga, „Moda moda", *Przyjaciółka*, nr 15, 1971, 15.
Jadwiga, „Modne dodatki", *Przyjaciółka*, nr 10, 1971, 15.
Jadwiga, „Na wiosnę i... lato", *Przyjaciółka*, nr 7, 1971, 16.
Jadwiga, „Nie ubiór zdobi, lecz... dodatki", *Przyjaciółka*, nr 42, 1972, 7.
Jadwiga, „Od stóp do głów w dzianinie", *Przyjaciółka*, nr 45, 1974, 15.
Jadwiga, „Po prostu sukienki", *Przyjaciółka*, nr 37, 1973, 2–3.
Jadwiga, „Przyszła matka także modna", *Przyjaciółka*, nr 31, 1973, 7.
Jadwiga, „Spódnice i bluzki", *Przyjaciółka*, nr 51, 1974, 15.
Jadwiga, „Udanej zabawy", *Przyjaciółka*, nr 52, 1974, 15.
Jadwiga, „W czym na wczasy", *Przyjaciółka*, nr 5, 1971, 15.
Jadwiga, „W czym po domu", *Przyjaciółka*, nr 4, 1974, 7.
„Jak ozdobić niemowlęcą wyprawkę", *Przyjaciółka*, nr 25, 1959, 15.
„Jak wiązać chusteczkę", *Przyjaciółka*, nr 25, 1957, 11.
„Jesienna dziewczyna", *Przyjaciółka*, nr 42, 1974, okładka.
„Kapryśna", *Przyjaciółka*, nr 20, 1959, 15.
Kierzenkowska H., „Więcej atrakcyjnych towarów", *Przyjaciółka*, nr 13, 1970, 7.

„Kołnierzyki do szkolnych fartuszków", *Przyjaciółka*, nr 40, 1960, 11.
„Komplet dla niemowlęcia", *Przyjaciółka*, nr 25, 1964, 8–9.
„Kostium plażowy", *Przyjaciółka*, nr 19, 1964, 8–9.
„Koszulka-wiatrówka dla dziecka od 7 do 9 lat", *Przyjaciółka*, nr 32, 1959, 8–9.
„Maszyna do szycia w każdym domu", *Przyjaciółka*, nr 8, 1963, 14.
„Moda Polska na 1964 r.", *Przyjaciółka*, nr 12, 1964, 2–3.
„Moda. Przeróbki", *Przyjaciółka*, nr 47, 1970, 15.
„Moda… moda", *Przyjaciółka*, nr 8, 1966, 9.
„Moda… moda… moda…", *Przyjaciółka*, nr 41, 1967, okładka.
„Na plażę", *Przyjaciółka*, nr 20, 1959, 3.
„Odpowiadamy naszym Czytelnikom", *Przyjaciółka*, nr 49, 1970, 7.
„Odpowiadamy naszym Czytelnikom", *Przyjaciółka*, nr 39, 1971, 7.
„Odpowiadamy naszym Czytelnikom", *Przyjaciółka*, nr 49, 1972, 7.
„Odzież robocza", *Przyjaciółka*, nr 46, 1964, 15.
„Płaszcz dla dziewczynki", *Przyjaciółka*, nr 42, 1970, 8–9.
„Płaszcz i spódnica", *Przyjaciółka*, nr 41, 1974, 8–9.
„Płaszczyk dla dziewczynki", *Przyjaciółka*, nr 8, 1963, 8–9.
„Prosto z Paryża", *Przyjaciółka*, nr 8, 1963, 15.
Przyjaciółka, nr 26, 1966, 14.
Przyjaciółka, nr 19, 1973, 14.
Przyjaciółka, nr 29, 1973, 14.
„Skarpety", *Przyjaciółka*, nr 40, 1974, 15.
„Sweter męski", *Przyjaciółka*, nr 9, 1959, 15.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 44, 1966, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 46, 1967, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 48, 1967, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 6, 1968, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 5, 1969, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 41, 1970, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 13, 1971, 7.
„Szyjąc same oszczędzamy", *Przyjaciółka*, nr 5, 1972, 7.
„Ubranka szkolne", *Przyjaciółka*, nr 33, 1964, 7.
„Wiosenny płaszcz", *Przyjaciółka*, nr 11, 1959, 8–9.

Źródła internetowe

http://www.isk.bialystok.pl/moda/index.html
https://www.ofeminin.pl/moda/kim-jest-jagoda-komorowska-zmarla-najslynniejsza-dziennikarka-modowa/3gry3tw

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.07

JUSTYNA KOWALSKA
https://orcid.org/0000-0003-4731-3832
Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobiecych (Polska)
University of Bialystok / Institute of Women's Studies (Poland)

Trendy w modzie „robotniczej" w Polskiej Kronice Filmowej[1]

Streszczenie

Polska Kronika Filmowa jest doskonałym źródłem wiedzy na temat życia w okresie PRL-u. Kronika pełniąca rolę medium propagandowego w emitowanych wydaniach przemycała wytyczne przekazane jej twórcom w okólnikach zawierających instrukcje i wytyczne cenzorskie. W przypadku kwestii modowych było to usunięcie wszelkich elementów niezwiązanych z Polską socjalistyczną (w tym tych wynikających z polskiej tożsamości narodowej), promowanie cech takich jak prostota, skromność, praktyczność oraz negowanie i zwalczanie wszelkiej ekstrawagancji, przejawów nonkonformizmu, a także chęci wyrażenia własnego „ja" poprzez dobór ubioru. Artykuł stanowi przegląd tematyki modowej podnoszonej na łamach Kroniki w odniesieniu do mody zarówno krajowej, jak i międzynarodowej. Analizie poddane zostały wydania odnoszące się *stricte* do tematyki modowej, ale też te ukazujące życie codzienne Polaków, a co za tym idzie, prezentujące ich styl ubioru zarówno podczas pracy, jak i w czasie wolnym.

Słowa kluczowe: Polska Kronika Filmowa, moda, moda w PRL

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

TRENDS IN 'WORKING-CLASS' FASHION IN THE POLISH FILM CHRONICLE

Abstract

The Polish Chronicle is an excellent source of knowledge about life during the Polish People's Republic. As a propaganda medium, the chronicle smuggled in broadcast editions the guidelines given to it in circulars containing censorship instructions and guidelines. In the case of fashion matters, this was the removal of all elements unrelated to socialist Poland (including those stemming from Polish national identity), the promotion of qualities such as simplicity, modesty, practicality, as well as the negation and elimination of all extravagance, manifestations of non-conformism and the desire to express one's 'self' through the choice of clothing. The article provides an overview of the fashion issues brought up in the pages of the Chronicle in relation to both national and international fashion. The analysis covers both the editions relating strictly to fashion, but also those showing the everyday life of Poles, and therefore presenting their style of dress both at work and in leisure time.

Keywords: Polish Film Chronicle, fashion, fashion in the PRL

Wprowadzenie

Od wieków moda oprócz funkcji czysto estetycznej i użytecznej pełni też szereg innych – pozwala na wyróżnienie się, ekspresję własnych przekonań, sposobu bycia, a nawet ideologii[2].

Polska Kronika Filmowa była cotygodniowym magazynem filmowym wydawanym w latach 1949–1994, który miał na celu przekazywanie ważnych informacji z kraju i świata społeczeństwu polskiemu. Polska Kronika Filmowa była medium partyjnym, które na przestrzeni lat swojej działalności (od grudnia 1944 r. do 28 grudnia 1994 r.) przekazywało treści o charakterze propagandowym, poznawczym oraz ludycznym. Kronika pełniła funkcję medium propagandowego, które zarówno w przekazie głównym, jak i w warstwie podprogowej przemycało hasła ustroju ludowego i miało

[2] Danuta Jastrzębska-Golonka, „Ideologia wpisana w modę, czyli metody socjalistycznych władz na implementowanie nowej ideologii poprzez „politykę odzieżową" (na przykładzie wybranych państw środkowoeuropejskich i Związku Sowieckiego)", *Dzieje Najnowsze*, R. L, 2018, 1, 124–125.

na celu wpłynięcie na percepcję widza (zgodnie z założeniami wytycznych aparatu państwowego)[3].

Nigdy na jej łamach nie powstała seria traktująca tylko i wyłącznie o tematyce modowej. Treści takie pojawiały się tam cyklicznie w związku z organizowaniem krajowych pokazów mody, relacjami z międzynarodowych wydarzeń o takim charakterze oraz problematyką pracy w przemyśle odzieżowym. Tematyka modowa ukazywana była w Kronice wszędzie tam, gdzie znajdowali się ludzie – a więc zawsze i wszędzie. Czujne oko kamery rejestrowało ich sylwetki w zakładach pracy, w czasie wolnym, w nadzwyczajnych i zupełnie niewzbudzających większych emocji chwilach życia. Kronika, relacjonując ogół życia Polaków, rejestrowała ich wygląd zarówno podczas ważnych uroczystości o charakterze państwowym (np. pochodów pierwszomajowych), cyklicznych świąt (balów sylwestrowych, Dni Kobiet), jak i na co dzień: przy wyjściach do sklepu, w drodze do pracy i w jej trakcie. Dla badacza mody tamtego okresu stanowi doskonałe źródło wiedzy zarówno na temat obowiązujących trendów, jak i charakterystyki noszonych ubrań w tamtym okresie.

Polska Kronika Filmowa przez wzgląd na swoją charakterystyczną formę oraz sposób działania przekazywała informacje w nieco zniekształconej postaci. Jako medium propagandowe jej materiały często opatrzone były sugestywnym komentarzem o odpowiednim doborze słów. Nie inaczej było w przypadku wydań związanych z modą – co widoczne jest wyraźnie przy porównaniu treści komentarza lektorskiego odnoszącego się do mody rodzimej oraz tej zza zachodniej granicy.

Zdecydowana większość przytaczanych w niniejszym artykule wydań, zgodnie z głównymi zainteresowaniami badawczymi autorki, pochodzi z czasów stalinizmu (1948–1956), w nawiązaniu do określonego w tytule „trendu robotniczego"[4]. Ze względu jednak na wielość materiałów dodatkowych odnoszących się do podnoszonej kwestii modowej pochodzących z późniejszego okresu PRL-u autorka postanowiła je wybiórczo przytoczyć. Pozwala to na szersze

[3] Marek Cieśliński, *Piękniej niż w życiu: Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, (Warszawa: Trio, 2006); Łukasz Jędrzejski, *Państwo i społeczeństwo w Polskiej Kronice Filmowej 1944–1956. Obrazy komunikowania politycznego*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 2020).

[4] W nawiązaniu do realizacji planów gospodarczych: trzyletniego – realizowanego w latach 1947–1949 oraz sześcioletniego – wykonywanego w latach 1950–1955.

ukazanie problematyki, m.in. przez fakt, że wspominane w artykule, działające na terenie Polski domy modowe, takie jak: Moda Polska, Telimena, Leda, Hoffland, powstały dopiero w latach późniejszych[5].

Szara rzeczywistość

Problemy ekonomiczne, powolne podnoszenie się i odbudowywanie kraju po wojnie sprawiały, że w zdecydowanej większości w materiałach PKF dojrzeć można kobiety ubrane w bezkształtne i pozbawione estetyki stroje w jednolitym kolorze[6]. Kobiety filmowane w zakładach pracy w głównej mierze noszą workowate sukienki/kombinezony z długimi rękawami, często również i fartuchy, zaś na ich głowach widnieją wiązane pod brodą chustki. Ubiory miały być przede wszystkim praktyczne – niekrępujące ruchów, osłaniające w znacznej części ręce i nogi oraz funkcjonalne – sukienki o odpowiedniej długości zapobiegały potknięciom i ewentualnym wypadkom przy pracy. Widok ten powielany był niemalże w każdym przypadku – niezależnie od miejsca pracy – czy to w przemyśle lekkim czy ciężkim, w budownictwie, górnictwie itp.

Wyjątkami były jedynie zawody z ustalonym odgórnie uniformem (np. pielęgniarki, lekarki[7]), natomiast biały kolor kombinezonów występował w przypadku pracy przy produkcji żywności[8]. Co istotne, nawet nauczycielki czy kobiety pracujące na stanowiskach kierowniczych ubrane były w sposób niezbyt wyszukany i stylowy[9]. W ich przypadku zauważyć można było występowanie garsonek oraz sukienek z białymi kołnierzykami. Przez wzgląd na formę Kroniki – przekaz tworzony początkowo w wersji czarno-białej

[5] Moda Polska powstała w 1958 r. w Warszawie, Dom Mody „Telimena" został otwarty również w 1958 r. w Łodzi, Stołeczne Zakłady Wyrobów Konfekcyjnych „Leda" zaczęły działalność także w 1958 r. pod pierwotną nazwą „Stołeczne Zakłady Wyrobów Konfekcyjnych nr 3 Przemysłu Terenowego", zaś Hoffland – w 1977 r. w Warszawie.

[6] Najprawdopodobniej szarym – trudno jest o ustalenie konkretnej barwy.

[7] Przykładowo: *Dziewczęta w bieli* (PKF 14A/63), *W trosce o zdrowie dziecka* (PKF 41/49), *Opieka nad matką i dzieckiem* (PKF 41/49), *Ostry dyżur* (PKF 8B/65), *Operacja* (PKF 39/56).

[8] Przykładowo: *Sylwester przed terminem* (PKF 1/54), *Pierniki toruńskie* (PKF 52/49), *Słodycze na święta* (PKF 52/49), *Gorzowski makaron* (PKF 4/50), *Z najlepszymi życzeniami* (PKF 12/55).

[9] Przykładowo: *Wójt gminy Wojnów* (PKF 7/49), *Kobieta prezydentem miasta* (PKF 12/49), *Nauczyciele – przodownicy* (PKF 40/52), *Duża przerwa* (PKF 47B/59), *Do szkoły* (PKF 38/55), *Bytomska szkoła kadr* (PKF 26/50).

1. Pracownice Państwowego Zakładu Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie. Źródło: *Andrychów zaciąga wartę* (PKF 44/52).

2. Kobiety pracujące przy budowie szybkościowca w Warszawie (wg *Słownika języka polskiego PWN* szybkościowiec to „budynek, którego budowa trwała rekordowo krótko"). Źródło: *Odbudowa Warszawy. Budowa szybkościowca* (PKF 38/49).

– niemożliwe jest jednoznaczne opisanie wyglądu prezentowanych kreacji. Pewne jest jednak, że ubiór kobiet odznacza się głównie skromnością i brakiem jakichkolwiek ekstrawagancji.

Na uwagę zasługuje materiał pt. *W kwiatki czy w groszki? Konsument decyduje o produkcji* (PKF 17/52), w którym to prezentowana jest wystawa tkanin wiosenno-letnich w sklepie Centrali Tekstylnej w Warszawie. Ekspedientki, rozwijając kolejne bele materiałów o różnych wzorach, prezentują je szerokiemu gronu zainteresowanych. Komentarz wskazuje na to, że „nowe desenie cieszą się ogromnym powodzeniem". Nietrudno jednak zauważyć, że żad-

3. Wizyta przedszkolaków u mam pracujących w Zakładach Przemysłu Cukierniczego 22 Lipca (znacjonalizowane w 1945 r. przedsiębiorstwo Fabryki Czekolad E. Wedel). Źródło: *Z najlepszymi życzeniami* (PKF 12/55).

4. Nauczycielka Helena Uznańska poprawia kokardę uczennicy. Źródło: *Nauczyciele – przodownicy* (PKF 40/52).

5. Tłumy kupujących przed stoiskiem z tkaninami. Źródło: *W kwiatki czy w groszki?* (PKF 17/52).

6. Kobiety przymierzające ubrania na bazarze. Źródło: *Warszawska egzotyka. „Ciuchy" na Grochowie w Warszawie* (PKF 5/57).

na z klientek podczas pobytu w sklepie nie prezentuje podobnych kreacji – wręcz przeciwnie. W głównej mierze są to długie, ciemne, niecharakterystyczne płaszcze oraz okrywające głowy chustki. Zawarty w opisywanym materiale przekaz przekonuje, że kobiety mają wpływ na produkowane na tkaninach desenie. Zgodnie z przytoczoną dewizą „Konsument decyduje o produkcji", nabywczynie wypełniają ankietę, w której opisują swoje spostrzeżenia dotyczące wzorniczych życzeń. W podobnym tonie zrealizowane zostało rów-

nież wydanie pt. *Warszawska egzotyka. „Ciuchy" na Grochowie w Warszawie* (PKF 5/57). Wśród straganów z towarami, na których odnaleźć można ekstrawaganckie „od pantofelka do sukni balowej", krąży tłum niewyróżniających się strojem kupujących. Jak zauważa sam lektor – wystawiające tam towary kobiety również „nie dbają o elegancję. Byle handel szedł". Co istotne, sprzedawczynie bardzo często wystawiały na sprzedaż dzieło własnych rąk, stworzone dzięki instrukcjom samodzielnego wykonania bądź przerobienia starych ubrań, zgodnie z wykrojami i poradami krawieckimi dostępnymi w czasopismach kobiecych, takich jak „Przyjaciółka" czy „Moda i Życie Praktyczne"[10].

Podobny obraz ubioru „modnej Polki" tamtego okresu odnaleźć można w praktycznie każdym wydaniu, w którym występowały kobiety. Niezależnie od podejmowanej tematyki, zarówno na pierwszym planie, jak i w tle zauważyć można zajęte sprawami życia codziennego kobiety, odprowadzające do przedszkoli dzieci, stojące w kolejce przed sklepem czy też zmierzające do pracy, ubrane w proste, niestrojne komplety. Innymi wydaniami, prezentującymi pośrednio tematykę modową były te poświęcone placówkom sklepowym, np. sieci Miejskiego Handlu Detalicznego, gdzie przy okazji przedstawiania głównego tematu wydania, na manekinach bądź na przymierzających ubrania klientach można było ujrzeć dostępne w sprzedaży części garderoby.

Czy wszystko to jednoznacznie świadczy o tym, że Polkom nie zależało na wyglądzie i pięknej prezencji? Zdaniem autorki wręcz przeciwnie, w trudnych czasach naznaczonych niedostatkiem i niedoborami w oferowanym przez sklepy asortymencie kobiety z determinacją usiłowały odnajdywać i nabywać składniki garderoby pozwalające wyróżnić im się z tłumu. Ogromna pomysłowość i chęć zmiany popychały je do przerabiania posiadanych ubrań oraz poszukiwania resztek demobilu amerykańskiego bądź angielskiego, uniformów, kurtek lotniczych, wysokich, oficerskich butów.

„Modna" moda

W Kronice nie brakowało również tematów *stricte* modowych. Materiały takie w głównej mierze stanowiły relacje z rodzi-

[10] Krzysztof Kosiński, *Wiwisekcja powszedniości. Studium współczesnej twórczości Marka Nowakowskiego (1957–1971)*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2014), 314.

mych pokazów, np. w Państwowym Domu Towarowym we Wrocławiu[11], Instytucie Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie[12] czy też Jesiennego pokazu mody w Pałacu Kultury i Nauki z 1956 r.[13]

Co istotne, wszystkie z tych relacji opatrzone były ciekawym, sugestywnym komentarzem mocno nacechowanym językiem korzyści:

> W Lipsku odbył się niedawno międzynarodowy pokaz mody, na którym Polska zaprezentowała szereg pięknych modeli wykonanych z polskich materiałów w polskich wzorcowniach i pracowniach. … Wszystkie panie, udręczone nieraz przez przemysł odzieżowy, proszą chórem: „Wzorujcie się na tych modelach! Chcemy zobaczyć równie piękne suknie i płaszcze w sklepach MHD [Miejskiego Handlu Detalicznego]". Przydałby się w handlu taki komplet wczasowy: peleryna, sukienka spacerowa i komplet plażowy. Wiele spośród tych modeli wykonanych zostało z tanich i praktycznych materiałów. Z niższych gatunków wełen i z estetycznie zdobionego płótna można zrobić sukienki popołudniowe, a nawet wieczorowe. Wśród sukni balowych jest także model wykonany z kretonu. Pokaz był piękny. Prosimy, by się odbił pięknym echem w produkcji i w handlu[14].

> Instytut Wzornictwa Przemysłowego w Warszawie opracowuje estetyczne wzory i modele przedmiotów codziennego użytku, przede wszystkim tkanin, odzieży i obuwia. Specjalne komisje kwalifikacyjne czuwają nad pracą projektodawców. Modelarze dostosowują pomysły do warunków technicznych masowej produkcji. Jesteśmy w Instytucie na pokazie modeli odzieży damskiej i dziecięcej. Wszystkie stroje są proste, estetyczne, modne, a co najważniejsze niedrogie. Przeważają kretony oraz wełenki 30- i 60-procentowe. … Nowe fasony przyjęte zostały do masowej produkcji na pierwsze dwa kwartały przyszłego roku[15].

Zgodnie z przekazem płynącym z komentarzy, oprócz pochwał dotyczących samej estetyki ubrań, podkreślano również istotne cechy produktu, wpisujące się w koncepcję ideologiczną państwa: niewysoką cenę, praktyczność, możliwość wprowadzenia do masowej produkcji, wykonanie z dobrych jakościowo materiałów. Ważną częścią treści było również podkreślenie samowystar-

[11] *Rewia mody w PDT* (PKF 26/50).
[12] *W Instytucie Wzornictwa* (PKF 50/51).
[13] *Coś dla kobiet* (PKF 43/56).
[14] *Moda. Rewia mody* (PKF 49/53).
[15] *W Instytucie Wzornictwa* (PKF 50/51).

7. Pokaz mody damskiej Państwowego Domu Towarowego we Wrocławiu. Źródło: *Rewia mody w PDT* (PKF 26/50).

8. Modelka prezentująca płaszcz i sukienkę na międzynarodowym pokazie mody w Lipsku. Źródło: *Moda* (PKF 49/53).

czalności polskiego przemysłu odzieżowego – poczynając od wzorów krajowych projektantów, poprzez tkaniny wyprodukowane w Polsce, a kończąc na tworzeniu gotowych kreacji w państwowych szwalniach. Częstokroć kwestię tę poruszano także w odniesieniu do tematyki szkolnictwa – w wydaniach dotyczących zdolnych dziewcząt pobierających naukę w technikach o profilach krawieckich[16]. Pokazy mody organizowały również zakłady przemysłowe, specjalizujące się w produkcji tkanin na ubrania[17].

Inną nietrudną do zauważenia składową tekstów lektorskich zawartych w Kronice jest akcentowanie ogromnego sukcesu prezentowanych na pokazach międzynarodowych rodzimych linii.

Kronika chętnie prezentowała również relacje z zagranicznych pokazów mody, m.in. z Francji[18], Wielkiej Brytanii[19], USA[20]

[16] *Technikum* (PKF 10B/65) – po prezentacji widoku dziewcząt pracujących nad projektami strojów oraz szyjących je na maszynach następuje wewnętrzny pokaz mody sukienek letnich oraz kreacji wieczorowych.

[17] *W błękitnym kolorze* (PKF 21B/76) – Zakłady ELPO w Legnicy, po przebitkach pracujących kobiet następuje pokaz mody na ulicach Legnicy.

[18] *Francja. Pokaz mody wiosennej* (PKF 16/48), *Moda u Carvena. Pokaz mody w Paryżu* (PKF 39B/65), *Francja. Chemia, moda, Antoine. Moda plastikowa – Antoine – piosenkarz lansuje nową fryzurę* (PKF 23B/66), *Francja. Moda w Wersalu. Projekty Niny Ricci* (PKF 22A/68).

[19] *Anglia. Prezentacja kapeluszy z woalkami na londyńskiej rewii mód* (PKF 12/48), *Francja. Kulisy. Dom towarowy w Paryżu* (PKF 47B/64).

[20] *USA. NRF. Kapelusze z cukru. Moda* (PKF 17A/57).

i Włoszech[21]. W emitowanych materiałach nierzadko pojawiała się również tematyka mody radzieckiej[22] oraz wspólnych cech i właściwości z tą z rodzimego podwórka. Tekst głoszony przez lektora był przychylny, częstokroć nawiązujący do sympatii polsko-radzieckiej[23]. Zupełnie inaczej sytuacja miała się z podejściem i krytyką wobec mody zachodniej:

> Przedstawiamy najnowsze kreacje plażowe podpatrzone na plażach francuskich i amerykańskich. … Suknie długie, o tym już wiemy. Dół suto marszczony, tak aby jak najwięcej kosztował materiał na sukienkę. … Po zdjęciu pelerynki dowiadujemy się, że kostium ma kieszenie. Po co? O tym oficjalne roczniki mody nie wspominają. A oto cztery amerykańskie gracje w kostiumach dobranych do urody, a nawet temperamentu. O temperamencie ma świadczyć napis „bikini". Identycznego stroju, oczywiście bez atomowej reklamy, używała nasza prababka Ewa. Proszę spojrzeć – model huśtawkowy. Oto jak właściciele domów towarowych potrafią bujać piękne panie. „Jeśli nie kupisz mi kostiumu – mówi piękna Amerykanka – to skoczę do wody". Mąż nie kupuje i Amerykanka skacze do Pacyfiku w kostiumie kupionym przez kogoś innego[24].

Z przytoczonego komentarza bije oskarżenie o brak skromności, oszczędności i niejako zdrowego rozsądku projektanta podczas pracy nad strojem. Zarzucana jest mu niegospodarność (w kontekście użycia zbyt dużej ilości materiału na marszczony dół oraz zmarnowania go na niepraktyczne kieszenie), którą tak bardzo podkreślano w przypadku mody polskiej. Dodatkowo nieprzychylnie wypowiada się o zakupujących tego typu stroje Amerykankach – wskazując na ich infantylność, rozrzutność, naiwność (dają się „bujać" sprzedawcom), roszczeniowe podejście oraz przedmiotowe traktowanie mężczyzn. Opisywana Amerykanka stoi w kontrze do polskiego archetypu kobiety idealnej: skromnej, rozsądnej, oszczędnej, szanującej tradycyjne wartości i praktycznej.

---

[21] *Włoski styl. Pokaz mody włoskiej* (PKF 50/86).

[22] *Moda radziecka w Warszawie* (PKF 38B/63). W Kronice odnaleźć też można relacje z pokazów mody z innych krajów bloku wschodniego, np. Czechosłowacji – *CSRS. Moda bawełniana* (PKF 27A/61), *CSRS. Dla pań. Wystawa biżuterii Jabloneksu przy fabryce* (PKF 33A/71).

[23] Przykładowo: nazwa prezentowanego przez modelkę kostiumu brzmi „Spacer do Wilanowa" – towarzyszący temu komentarz głosi: „Takich polskich imion było więcej, bo też i cały pokaz odbywał się pod tytułem «Moskwa Warszawa». Wielu panów obecnych na sali zgłosiło spontaniczny akces do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej".

[24] *Moda* (PKF 33/48).

W Polskiej Kronice Filmowej odnaleźć można również materiały zawierające odniesienia do rodzimych domów mody[25] oraz ich największych osobistości, jak Jadwiga Grabowska[26], Grażyna Hase[27] czy Barbara Hoff[28]. W jej wydaniach można też doszukać się gwiazd w rolach zarówno modelek[29], jak i projektantek[30].

„Ta odmiana chuligana wstręt, odrazę budzi w nas..."

Moda męska była widoczna w Kronice znacznie rzadziej niż kobieca. Tak jak zostało to wskazane wcześniej, w wydaniach prezentowanych przez Kronikę można było dostrzec ogólny zarys tego, jak w danym okresie ubierali się mężczyźni, jednak materiałów *stricte* traktujących o tej tematyce było niewiele. Mężczyźni prezentujący określone trendy pojawiali się również na pokazach mody wspominanych w niniejszym artykule, jednakże przez twórców Kroniki traktowani byli „po macoszemu" – poświęcano im dużo mniej czasu „wizyjnego" niż kobietom. Jednym z wydań, na które warto zwrócić szczególną uwagę, było to omawiające subkulturę bikiniarzy. Powszechnie nazywani również dżolerami, bigarzami oraz bażantami, tak opisywani byli w komentarzu do Kroniki głoszonej przez Andrzeja Łapickiego:

> Przyjemnie jest czepiać się buforów, tarasować wejście do tramwaju i śmiać się z konduktora, który prosi o wykupienie biletu. Niech inni nudzą się w szkołach i biją rekordy na nowych budowach. Nas nikt nie nabije w butelkę. Karty, wódka, plugawe dowcipy i łobuzerskie wybryki – to się nazywa prawdziwe życie! Człowiek może unikać mydła, ale plereza[31] i baczki to legitymacja zachodniej kultury. Czy istnieje coś piękniejszego niż krawat w gołe girlsy

[25] *W jubileuszowym stylu. 25-lecie Mody Polskiej. Sklepy. Kolekcja na zimę 83* (PKF 45/83), *Moda 68. Kolekcja wiosenna Mody Polskiej. Moda Polska – pokaz kolekcji wiodącej „Wiosna-Lato 1968* (PKF 15A/68), *Telimena proponuje. Pokaz mody jesienno-zimowej w Łodzi. Moda „Telimena"* (PKF 36B/78), *Moda na jesień i zimę* (PKF 36B/62), W *wiosennym wietrze. Moda „Ledy" – kolekcja wiosenna w stylu lat 30.* (PKF 22A/68).

[26] Dyrektor artystyczna Mody Polskiej – *Kulisy mody* (PKF 11A/61).

[27] Polska projektantka mody, modelka – *W nowej roli* (PKF 14/87).

[28] Polska projektantka mody, założycielka Hofflandu – *Święto Gazety* (PKF 26B/79).

[29] Teresa Tuszyńska w: *Kulisy Mody* (PKF 11A/61).

[30] Pola Raksa w: *W nowej roli* (PKF 14/87).

[31] Fryzura bikiniarza, zwana też mandoliną albo kaczym kuprem – dość długie, zaczesywane do tyłu i utrwalane brylantyną włosy z charakterystycznym „dziobem" z przodu.

> à la Hollywood[32]? Półbuty na pięciocentymetrowej słoninie[33] i skarpetki sing-sing[34] to dalsze atrybuty męskiej elegancji. Kapelusz systemu „naleśnik" świadczy o duszy subtelnej i wrażliwej na piękno. Bikiniarz, dżoler, chuligan – nazwy różne, ale zjawisko to samo. Bikiniarzy nie wystarczy lekceważyć, trzeba ich otoczyć powszechną pogardą i pędzić precz[35].

Awangardowy, odstający od socjalistycznej uniformizacji, a zarazem niezwykle rozpoznawalny na ulicach miast strój był nośnikiem treści ideologicznych i elementem walki politycznej. Miał on na celu prowokację oraz demonstrację własnego, odstającego od przyjętych powszechnie norm społecznych stylu życia. Subkultura bikiniarzy była zwalczana przez władze Polski Ludowej ze względu na jej prozachodni charakter, nonkonformizm oraz nieszablonowość. Jak doskonale nakreśla to przytoczony powyżej tekst z Kroniki, tego typu zachowania były szeroko negatywnie komentowane, wręcz demonizowane[36]. Wśród środków używanych do tego typu zniechęcającej do subkultury komunikacji były m.in. artykuły w czasopismach, plakaty, fraszki, karykatury i dowcipy[37].

Bikiniarzy przedstawiano w negatywnym świetle, komentując ich karykaturalny wygląd, fascynację wpływami amerykańskimi, nieobyczajne prowadzenie się, próżność oraz lenistwo. Określano ich mianem chuliganów oraz oskarżano o szerzenie przestępczości. Atrybutami dżolerów przedstawianymi na plakatach propagandowych najczęściej były tlący się w ustach bądź niedbale trzymany między palcami papieros (oczywiście zachodniej marki –

---

[32] Bikiniarze często w celu podkreślenia swojego indywidualnego stylu umieszczali na krawatach, nazywanych „krawattami", własnoręcznie namalowane wzory: opalające się pod palmami kobiety w bikini, egzotyczne zwierzęta (małpy, węże, gady). Innym z pojawiających się motywów była również eksplozja bomby atomowej. Tu nawiązanie do nazwy subkultury, pochodzącej od atolu Bikini w Archipelagu Marshalla, który był miejscem prowadzenia przez Amerykanów prób detonacji broni jądrowej.

[33] Gruba kauczukowa podeszwa.

[34] Zwane również piratkami – w paski w kontrastowych kolorach.

[35] *Operator was podpatrzył* (PKF 17/53).

[36] Warte zaznaczenia jest, że nie tylko z ekranów telewizorów płynął opisywany przekaz. Jak wskazuje tygodnik „Morze" w artykule pt. *Tępimy naśladowców głupoty*: „Oto «bażant» kosmopolita. Przyjrzyjcie się mu uważnie. Zwróćcie uwagę na każdy szczegół jego garderoby. Gdy spotkacie go kiedyś na ulicy, nie podawajcie mu ręki. Nie jest tego godzien" w: Wojciech Fułek, Roman Stinzing-Wojnarowski, *Kurort w cieniu PRL-u. Sopot 1945–1989*, (Gdańsk: Wydawnictwo L&L, 2007).

[37] Gabriela Nastałek-Żygadło, *Bikiniarze – portret subkultury*, https://histmag.org/Bikiniarze-portret-subkultury-6344 [dostęp: 1.09.2023].

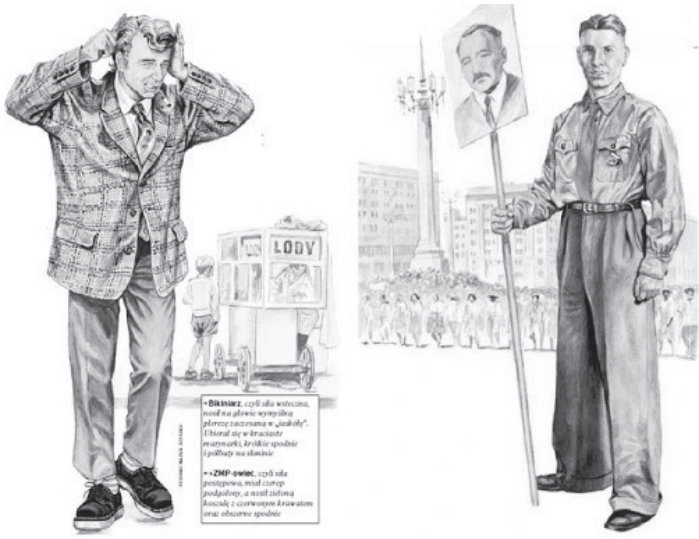

9. Grafika przedstawiająca porównanie strojów bikiniarza oraz członka ZMP. Źródło: https://redroselips.files.wordpress.com/2013/03/bikiniarz_i_zmpowiec_1953_56.jpg [dostęp: 8.09.2023].

Lucky Strike bądź Camel) oraz wystająca z kieszeni butelka wódki[38]. W przeciwwadze do subkultury bikiniarzy stawiano młodych ludzi zrzeszonych w Związku Młodzieży Polskiej – pracowitych, wiernych i oddanych ojczyźnie, a przede wszystkim – podporządkowujących się propagandzie państwowej[39]. Noszone przez nich jednolite mundurki miały za zadanie spełnianie funkcji wychowawczo-społecznej – tworzenie poczucia więzi międzykoleżeńskiej, wspólnoty i równości[40].

Co istotne, subkultura bikiniarska nie była zjawiskiem lokalnym, a wpisującym się w globalny nurt występującym na ziemiach polskich. Wśród grup o podobnej charakterystyce na arenie międzynarodowej wyróżnić można: *zoo suits* (USA), *zazous* (Francja

[38] Tomasz Głogowski, „Bikiniarze – próba portretu", *Przegląd Artystyczno-Literacki*, nr 3/4, 2002, 121–122; Zofia Heppner, „O wrogach systemu – bikiniarz w powojennej Polsce", *Topos*, R. 2, nr 1/2, 1994, 32–37; Maciej Chłopek, *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak", 2005), 27–35.

[39] „Bikiniarze", https://redroselips.wordpress.com/2013/03/26/393/ [dostęp: 1.09.2023]. „Buty na słoninie. Bikiniarze i zbuntowana moda w powojennej Polsce", https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,historiomat,1139,historiomat_bikiniarze.html [dostęp: 1.09.2023]; Gabriela Nastałek-Żygadło, „Bikiniarze – portret subkultury", https://histmag.org/Bikiniarze-portret-subkultury-6344 [dostęp: 1.09.2023].

[40] Anna Pelka, *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i NRD*, (Gdańsk: Wydawnictwo Słowo, 2014), 23.

i Belgia), *stiliagów*/*styliagów* (ZSRR), *teddy boys* (Wielka Brytania), *potapka* (Czechosłowacja), *malagambistów* (Rumunia), *rude boys* (Jamajka) oraz *bodgies widgies* (Australia i Nowa Zelandia).

Mimo braku jednoznacznych wspomnień w Kronice warto zaznaczyć, że istniał również żeński odpowiednik bikiniarzy, tzw. kociaki. W ich stylizacjach także dominowały żywe kolory i awangardowy dobór części garderoby. Wybierały najczęściej szerokie, szyte z koła spódnice, obcisłe bluzki, wielobarwne apaszki oraz drogie w tamtym czasie nylonowe pończochy. Posiadane stroje upiększały, malując je w różnobarwne wzory bądź przerabiając wedle wzorców zachodnich. Kociaki nie bały się odsłaniać nieco więcej ciała, niż wskazywały na to krajowe standardy – sięgały po duże dekolty, ubrania z wycięciami (np. w spódnicach nawiązujących do stylu Christiana Diora z 1947 r.). W ich garderobie odnaleźć można było również spodnie, a także skórzane kurtki. Preferowaną fryzurą były krótkie, ułożone starannie loki oraz włosy związane w koński ogon w stylu amerykańskiej gwiazdy Hollywood Rity Hayworth. Opisywany wygląd był swoistego rodzaju buntem wobec lansowanej przez reżim maskulinizacji strojów.

Podsumowanie

Mimo że tematyka modowa nie zajmowała w Polskiej Kronice Filmowej zbyt wiele miejsca, można wysunąć wniosek, że w rzeczywistości dla badacza zainteresowanego tą problematyką każde wydanie może stanowić materiał do analizy. Kobiety od zawsze chciały wyglądać ładnie i stylowo, więc mimo trudnej sytuacji i warunków, w jakich przyszło im żyć, usiłowały nabywać i nosić części garderoby niewpisujące się w sztywne ramy wytycznych socjalistycznego dress-code'u. Emitowane wydania Kroniki prócz treści standardowych prezentowały również pewnego rodzaju inspiracje, z których korzystać mógł każdy oglądający. Zamknięte na świat zachodni granice nie przeszkadzały w czerpaniu przez Polki natchnienia z wzorców francuskich bądź amerykańskich i przenoszenia ich na własny grunt, przy pomocy sprytnych krawcowych bądź przedsiębiorczych, oferujących na bazarach oryginalne dodatki handlarek.

Bibliografia

Opracowania

Boćkowska, Aleksandra. *To nie są moje wielbłądy*, (Warszawa: Wydawnictwo Czarne, 2015).

Chłopek, Maciej. *Bikiniarze. Pierwsza polska subkultura*, (Warszawa: Wydawnictwo Akademickie „Żak", 2005).

Cieśliński, Marek. *Piękniej niż w życiu: Polska Kronika Filmowa 1944–1994*, (Warszawa: Trio, 2006).

Fidelis, Małgorzata. Stańczak-Wiślicz, Katarzyna. *Piękne i zaradne. Rytuały ciała, moda i uroda*, w: Katarzyna Stańczak Wiślicz, Piotr Perkowski, Małgorzata Fidelis, Barbara Klich-Kluczewska (red.), *Kobiety w Polsce 1945–1989. Nowoczesność, równouprawnienie, komunizm*, (Kraków: Universitas, 2020).

Fułek, Wojciech. Stinzing-Wojnarowski, Roman. *Kurort w cieniu PRL-u. Sopot 1945–1989*, (Gdańsk: Wydawnictwo L&L, 2007).

Głogowski, Tomasz. „Bikiniarze – próba portretu", *Przegląd Artystyczno-Literacki*, nr 3/4, 2002, 121–122.

Heppner, Zofia. „O wrogach systemu – bikiniarz w powojennej Polsce", *Topos*, R. 2, nr 1/2, 1994, 32–37.

Jastrzębska-Golonka, Danuta. „Ideologia wpisana w modę, czyli metody socjalistycznych władz na implementowanie nowej ideologii poprzez «politykę odzieżową» (na przykładzie wybranych państw środkowoeuropejskich i Związku Sowieckiego)", *Dzieje Najnowsze*, R. L, 2018, 1.

Jędrzejski, Łukasz. *Państwo i społeczeństwo w Polskiej Kronice Filmowej 1944–1956. Obrazy komunikowania politycznego*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, 2020).

Kosiński, Krzysztof. *Wiwisekcja powszedniości. Studium współczesnej twórczości Marka Nowakowskiego (1957–1971)*, (Warszawa: Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu, 2014).

Kuroń, Jacek. Żakowski, Jacek. *PRL dla początkujących*, (Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie, 1998).

Pelka, Anna. *Teksas-land. Moda młodzieżowa w PRL*, (Warszawa: Wydawnictwo Trio, 2007).

Pelka, Anna. *Z [politycznym] fasonem. Moda młodzieżowa w PRL i NRD*, (Gdańsk: Wydawnictwo Słowo, 2014).

Sims, Josh. *100 idei, które zmieniły modę uliczną*, przeł. Edyta Tomczyk, (Warszawa: Wydawnictwo Top Mark Centre, 2014).
Sołtysiak, Grzegorz. Williams, Dorota. *Modny PRL*, (Warszawa: Wydawnictwo Świat Książki, 2016).
Sztokfisz, Marta. *Caryca polskiej mody, święci i grzesznicy*, (Warszawa: Wydawnictwo W.A.B., 2015).
Szydłowska, Agata. *Paryż domowym sposobem. O kreowaniu stylu życia w czasach PRL*, (Warszawa: Wydawnictwo „Muza", 2019).

Wydania Polskiej Kroniki Filmowej

Anglia. Prezentacja kapeluszy z woalkami na londyńskiej rewii mód (PKF 12/48),
Bytomska szkoła kadr (PKF 26/50),
Coś dla kobiet (PKF 43/56),
CSRS. *Dla pań. Wystawa biżuterii Jabloneksu przy fabryce* (PKF 33A/71),
CSRS. Moda bawełniana (PKF 27A/61),
Do szkoły (PKF 38/55),
Duża przerwa (PKF 47B/59),
Dziewczęta w bieli (PKF 14A/63),
Francja. Chemia, moda, Antoine. Moda plastikowa – Antoine – piosenkarz lansuje nową fryzurę (PKF 23B/66),
Francja. Kulisy. Dom towarowy w Paryżu (PKF 47B/64),
Francja. Moda w Wersalu. Projekty Niny Ricci (PKF 22A/68),
Francja. Pokaz mody wiosennej (PKF 16/48),
Gorzowski makaron (PKF 4/50),
Kobieta prezydentem miasta (PKF 12/49),
Kulisy mody (PKF 11A/61),
Moda (PKF 33/48),
Moda 68. Kolekcja wiosenna Mody Polskiej. Moda Polska – pokaz kolekcji wiodącej Wiosna-Lato 1968 (PKF 15A/68),
Moda na jesień i zimę (PKF 36B/62),
Moda radziecka w Warszawie (PKF 38B/63),
Moda u Carvena. Pokaz mody w Paryżu (PKF 39B/65),
Moda. Rewia mody (PKF 49/53),
Nauczyciele – przodownicy (PKF 40/52),
Operacja (PKF 39/56),
Operator was podpatrzył (PKF 17/53),
Opieka nad matką i dzieckiem (PKF 41/49),

Ostry dyżur (PKF 8B/65),
Pierniki toruńskie (PKF 52/49),
Rewia mody w PDT (PKF 26/50),
Słodycze na święta (PKF 52/49),
Sylwester przed terminem (PKF 1/54),
Święto Gazety (PKF 26B/79),
Technikum (PKF 10B/65),
Telimena proponuje. Pokaz mody jesienno-zimowej w Łodzi. Moda „Telimena" (PKF 36B/78),
USA. NRF. Kapelusze z cukru. Moda (PKF 17A/57),
W błękitnym kolorze (PKF 21B/76),
W Instytucie Wzornictwa (PKF 50/51),
W jubileuszowym stylu. 25-lecie Mody Polskiej. Sklepy. Kolekcja na zimę 83 (PKF 45/83),
W kwiatki czy w groszki? Konsument decyduje o produkcji (PKF 17/52),
W nowej roli (PKF 14/87),
W trosce o zdrowie dziecka (PKF 41/49),
W wiosennym wietrze. Moda „Ledy" – kolekcja wiosenna w stylu lat 30. (PKF 22A/68),
Warszawska egzotyka. „Ciuchy" na Grochowie w Warszawie (PKF 5/57),
Włoski styl. Pokaz mody włoskiej (PKF 50/86),
Wójt gminy Wojnów (PKF 7/49),
Z najlepszymi życzeniami (PKF 12/55).

Źródła internetowe

„Bikiniarze", https://redroselips.wordpress.com/2013/03/26/393/ [dostęp: 1.09.2023].
„Buty na słoninie. Bikiniarze i zbuntowana moda w powojennej Polsce", https://www.historiaposzukaj.pl/wiedza,historiomat,1139,historiomat_bikiniarze.html [dostęp: 1.09.2023].
Nastałek-Żygadło, Gabriela. „Bikiniarze – portret subkultury", https://histmag.org/Bikiniarze-portret-subkultury-6344 [dostęp: 1.09.2023].

Spis ilustracji

1. Pracownice Andrychowskiego kombinatu bawełnianego, *Andrychów zaciąga wartę* (PKF 44/52), http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7673 [dostęp: 1.09.2023].
2. Pracujące przy budowie szybkościowca w Warszawie kobiety, *Odbudowa Warszawy. Budowa szybkościowca* (PKF 38/49), http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/5587 [dostęp: 1.09.2023].
3. Wizyta przedszkolaków u mam pracujących w Zakładach Przemysłu Cukierniczego 22 Lipca, *Z najlepszymi życzeniami* (PKF 12/55): http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/11795 [dostęp: 1.09.2023].
4. Nauczycielka Helena Uznańska poprawia kokardę uczennicy, *Nauczyciele – przodownicy* (PKF 40/52) http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7009 [dostęp: 1.09.2023].
5. Tłumy kupujących przed stoiskiem z tkaninami, *W kwiatki czy w groszki? Konsument decyduje o produkcji* (PKF 17/52) http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7343 [dostęp: 1.09.2023].
6. Kobiety przymierzające ubrania na bazarze, *Warszawska egzotyka. „Ciuchy" na Grochowie w Warszawie* (PKF 5/57) http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/10110 [dostęp: 1.09.2023].
7. Pokaz mody damskiej Państwowego Domu Towarowego we Wrocławiu, *Rewia mody w PDT* (PKF 26/50) http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/6360 [dostęp: 1.09.2023].
8. Modelka prezentująca płaszcz i sukienkę na międzynarodowym pokazie mody w Lipsku, *Moda* (PKF 49/53) http://www.repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/7799 [dostęp: 1.09.2023].
9. Grafika przedstawiająca porównanie strojów bikiniarza oraz członka ZMP https://redroselips.files.wordpress.com/2013/03/bikiniarz_i_zmpowiec_1953_56.jpg [dostęp: 1.09.2023].

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.08

OLGA DĄBROWSKA-CENDROWSKA
https://orcid.org/0000-0002-7527-3789
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska)
Jan Kochanowski University of Kielce (Poland)

Sylwetki polityków na łamach „Zwierciadła" (1990–2019)[1]

Streszczenie

„Zwierciadło" to magazyn kobiecy ukazujący się na polskim rynku prasowym nieprzerwanie od 1957 r. Jego pierwszą redaktorką naczelną była Alina Rebane. Po transformacji ustrojowej jego periodyczność uległa zmianie. Tygodnik przekształcono w miesięcznik należący do grupy luksusowych magazynów kobiecych. Celem głównym badań była próba charakterystyki sposobów prezentowania sylwetek polityków na łamach „Zwierciadła" w latach 1990–2019. Aby zrealizować tak określony cel, przedstawiono najważniejsze fakty z historii funkcjonowania magazynu, koncentrując się na latach 1990–2019. Posłużono się metodą analizy zawartości (ilościową, aby pokazać dominujące tendencje) oraz analizą treści (jakościową, aby odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób pisano o politykach).

Słowa kluczowe: prasa kobieca, „Zwierciadło", magazyny luksusowe, politycy

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

PROFILES OF POLITICIANS IN THE PAGES OF *ZWIERCIADŁO*

Abstract

Zwierciadło is a women's magazine that has been publishing on the Polish press market continuously since 1957. Its first editor-in-chief was Alina Rebane. After the political transformation, its periodicity has changed. The weekly was transformed into a monthly magazine belonging to the group of luxury women's magazines. The main goal of the research was an attempt to characterize the ways of presenting the profiles of politicians in the pages of *Zwierciadło* in the years 1990–2019. To achieve this goal, the most important facts from the magazine's history were presented, focusing on the years 1990–2019. Methods of content analysis (quantitative to show dominant trends and qualitative to answer the question of how politicians were written about) were used.

Keywords: women's press, *Zwierciadło*, luxury magazines, politicians

Wstęp

„Zwierciadło" to magazyn kobiecy, który funkcjonuje na polskim rynku prasowym od 1957 r. Zadebiutował, gdyż brakowało w okresie PRL-u periodyku dla kobiet z wyższym wykształceniem. Wysokonakładowe pisma, tj. „Przyjaciółka" i „Kobieta i Życie", nie zaspokajały potrzeb czytelniczych inteligenckiego środowiska kobiecego. Zarząd Główny Ligi Kobiet, pierwszy wydawca i pomysłodawca pisma, „chciał mieć sojusznika w rozwiązywaniu trudnych problemów społecznych, a zarazem pismo atrakcyjne"[2]. Nazwę pisma wymyśliła Zofia Bystrzycka, a pierwszą redaktorką naczelną została Alina Rebane[3]. W swojej długoletniej historii periodyk był wydawany przez różne podmioty, przechodził liczne przeobrażenia formalno-treściowe, zmieniał także częstotliwość ukazywania się. W latach 1957–1990 był tygodnikiem, a od stycznia 1991 r. zaczął funkcjonować jako miesięcznik należący do grupy magazynów luksusowych. W latach 1957–2019 tematyka, szata graficzna i format „Zwierciadła" ulegały modyfikacjom, ale, jak zauważyła Ewa Błoń-

[2] Józef Konecki, „«Zwierciedlanych» uwag kilka. (Z okazji 15-lecia pisma)", *Biuletyn Zarządu Głównego RSW „Prasa"*, nr 153, 1972, 65.

[3] Zofia Sokół, *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945□1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998).

ska, „cel pozostał ten sam – dostarczać ciekawych treści wykształconym i świadomym kobietom"[4].

Analiza literatury przedmiotu dotyczącej „Zwierciadła" wykazała, że publikacje odnoszące się do tego periodyku, podobnie jak do większości czasopism kobiecych, są fragmentaryczne i dotyczą wybranych zagadnień z zakresu historii pisma lub problemów społecznych analizowanych na jego łamach. Brakuje monografii, które uwypukliłyby rolę i znaczenie magazynu dla całego sektora prasy kobiecej zarówno w epoce PRL-u, jak i po transformacji ustrojowej, czyli w dwóch odmiennych okresach historycznych.

Dostępne publikacje można podzielić na dwie grupy. Pierwszą stanowią te dotyczące „Zwierciadła" jako przedmiotu badań, w których analizowano jego historię, cechy formalne, zmiany formuły wydawniczej, czytelnictwo, dostosowywanie się do funkcjonowania w warunkach rynkowych oraz pełnione wobec czytelniczek funkcje[5]. Dzięki badaniom Małgorzaty Dajnowicz dobrze opracowane są dzieje periodyku z czasów PRL-u, gdy był on organem prasowym Ligi Kobiet[6]. Zofia Sokół natomiast zajęła się „Zwierciadłem" także w okresie transformacji ustrojowej, gdy czasopismo przechodziło przekształcenia własnościowe i dostosowywało się do nowych warunków rynkowych[7]. Drugą grupę stanowią artykuły, w których prasa kobieca, w tym także „Zwierciadło", była źródłem m.in. do badań nad: relacjami społecznymi, sytuacją kobiet w Polsce, aktywnością

[4] Ewa Błońska, „«Zwierciadło» jako przykład ekskluzywnej prasy kobiecej. Analiza zawartości za lata 2017–2019", *Infotezy*, nr 1, 2022, 51.

[5] Zbigniew Bajka, *Czytelnictwo Prasy w Polsce Ludowej*, (Warszawa: Wydawnictwo RSW „Prasa-Książka-Ruch", 1976); Helena Miroszowa, „«Zwierciadło» w moich oczach", *Prasa Polska,* nr 7, 1967, 19–23; Zofia Sokół, *Prasa kobieca*; Olga Dąbrowska-Cendrowska, „Wysokonakładowe magazyny lifestylowe w Polsce w pierwszej dekadzie XXI w. – kryzys, stagnacja czy rozwój", *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, nr 16, 2013, 119–136.

[6] Małgorzata Dajnowicz, „«Zwierciadło» – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961; 1982–1989)", *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, nr 3, 2017, 67–90; eadem, „Kobiety–polityka–wybory w świetle «Zwierciadła: pisma Ligi Kobiet Polskich» (1982–1990)", w: Grzegorz Radomski, Michał Strzelecki, Katarzyna Sopolińska (red.), *Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018), 107–125.

[7] Zofia Sokół, *Prasa kobieca*; eadem, „Polska prasa dla kobiet w okresie przemian własnościowych (1988–1995)", w: Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, Joanna Bierówka, Stanisław Jędrzejewski (red.), *Media a Polacy: polskie media wobec ważnych wydarzeń politycznych i problemów społecznych,* (Kraków: Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 2012), 37–62.

kobiet w polityce, sprawami kultury (w tym książki), wychowaniem potomstwa[8].

Informacje dotyczące „Zwierciadła" pojawiają się także w opracowaniach podejmujących próby rozstrzygnięcia problemów związanych z typologią, starając się przyporządkować magazyn do jednego z wielu subsegmentów prasy kobiecej, które funkcjonują na rozbudowanym, nasyconym rynku prasowym po transformacji ustrojowej[9].

Przedstawiony stan badań dobitnie pokazuje, że zarówno „Zwierciadło", jak i inne tytuły prasy kobiecej wymagają dogłębnych badań wyrastających z różnych ujęć teoretycznych, które są wobec siebie komplementarne. W rezultacie poszerzają spektrum wiedzy odnoszącej się do problemu badawczego, jakim jest prasa kobieca, a w tym konkretnym przypadku „Zwierciadło". Uwypuklona luka związana jest z badaniami nad historią „Zwierciadła", jego wydawcami, redaktorkami naczelnymi, nad jego zawartością, ale także z jego funkcjonowaniem na polskim rynku prasowym po 1989 r., włączając w spektrum analiz również nową rzeczywistość medialną, którą mediom tradycyjnym (prasie, telewizji, radiu) „za-

[8] Małgorzata Dajnowicz, „Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne w 1989 roku (reprezentacja w świetle «Zwierciadła»)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej,* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 205–218; Maria Paluch, „Literatura piękna w masowych magazynach – tematyka, wartości", *Wrocławski Rocznik Prasoznawczy*, nr 1, 1975/1976, 117–125; eadem, „Bohater literatury gazetowej", *Nasze Problemy*, nr 9, 1975, 36–38; eadem, „Recenzje książek społeczno-politycznych (na łamach «Zwierciadła»)", *Nasze Problemy*, nr 2, 1975, 36–39; Anna Maliszewska, „Wzory wychowawcze w prasie kobiecej. (Szkoła i rodzina jako instytucje wychowawcze)", *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 4, 1975, 47–56; Andrzej Skowroński, *Elementy funkcjonalnej i społecznej funkcji prasy kobiece*j, (Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych, 1983); Władysław Tyrański, „Styl życia propagowany w poradach prasy kobiecej", *Nasze Problemy,* nr 10, 1980, 13–14; idem, „Poradnictwo magazynów młodzieżowych, kobiecych oraz rodzinnych", *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4, 1981, 77–82; Ewa Joanna Borodicz, „Praca zawodowa kobiet na łamach «Zwierciadła» (1982–1990)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2016), 308–317; Monika Przybysz-Stawska, *Książka na łamach wybranych czasopism w Polsce u progu XXI wieku*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013), 304–315; 468–478; Anna Szwed-Walczak, „Prasa jako narzędzie społecznej i politycznej aktywizacji kobiet w latach 1989–1992", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych,* nr 2, 2020, 110–148.

[9] Ryszard Filas, „Polskie czasopisma w XXI wieku – rozwój czy kryzys", *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 1–2, 2007, 7–41; Małgorzata Lisowska-Magdziarz, *Media powszechne. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008); Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość polskiej prasy kobiecej (1989–2019),* (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2020).

fundowały" media społecznościowe. Te białe plamy w historii poszczególnych tytułów prasy kobiecej stara się wypełnić ogólnopolski zespół badaczy działający w ramach Ośrodka Badań Historii Kobiet w Białymstoku, którym kieruje Małgorzata Dajnowicz (autorka artykułu jest jego członkiem). W 2020 r. w obszar badań zostały włączone także czasopisma kobiece wydawane na przełomie XX i XXI w. W związku z powyższym artykuł stanowi próbę uzupełnienia luki w badaniach nad „Zwierciadłem". Rozpoczęto od zaprezentowania magazynu, odwołując się do najważniejszych faktów z jego długoletniej historii. Celem głównym była charakterystyka sposobów prezentowania sylwetek polityków na łamach „Zwierciadła". Podjęto próbę odpowiedzi na następujące pytania badawcze: jak kształtowała się dynamika zmian w sposobie prezentacji sylwetek polityków w latach 1990–2019, jakie postaci dominowały, jak wyglądał stosunek ilościowy między reprezentantami polskiej i zagranicznej sceny politycznej, z uwzględnieniem poszczególnych narodowości, oraz jak kształtowała się ilościowa reprezentacja ze względu na płeć. Należy w tym miejscu podkreślić, że współczesna prasa kobieca, w tym także magazyny luksusowe, nie realizuje funkcji informacyjnej związanej z dostarczaniem bieżących treści, również tych ze świata polityki. To domena prasy codziennej i tygodników opiniotwórczych. Spojrzenie jednak na „Zwierciadło" przez pryzmat personalizacji treści sprawia, że dostrzec można elementy polityki przez pryzmat sylwetek polityczek i polityków.

Zakres chronologiczny rozważań wyznaczają dwie daty. Pierwsza, rok 1990, czyli zmiana częstotliwości ukazywania się pisma, która miała miejsce jesienią tego roku. W rezultacie w styczniu 1991 r. tygodnik stał się miesięcznikiem. Druga, 2019 r., to rok przed wybuchem w Europie pandemii COVID-19, która wpłynęła na globalny rynek mediów, w tym także na rynek i zawartość prasy kobiecej, przyczyniając się do zamknięcia niektórych tytułów, np. „Urody Życia". W związku z tym badania zakończono na 2019 r. Trzydziestoletnia perspektywa pozwoliła uchwycić dynamikę zmian w prezentacji sylwetek polityków zarówno pod względem płci, narodowości, ról społecznych, jak i sposobów ich prezentacji.

„Zwierciadło" – magazyn luksusowy z „przeszłością"

„Zwierciadło", jak już wspomniano, funkcjonuje na polskim rynku prasowym od 1957 r. Utworzenia go miały domagać się inteligenckie środowiska kobiece, którym brakowało odpowiedniego czasopisma. „Zwierciadło" miało zaspokajać potrzeby czytelnicze kobiet o „wyższych niż przeciętne ambicjach intelektualnych, szerokich zainteresowaniach, poszukujących możliwości konfrontacji własnych przemyśleń, opinii i poglądów z tym – co może – powinno zaoferować mu «Zwierciadło» poprzez formy dziennikarskie, penetrując zjawiska społeczne, obyczajowe, kulturalne w różnych regionach kraju, w różnych środowiskach i różnych sytuacjach"[10]. Małgorzata Dajnowicz, badając „Zwierciadło" jako platformę polityczną Ligii Kobiet, zaznaczyła, że pismo „miało być kierowane do kobiet bardziej wyrobionych i inteligentnych, słowem do czytelnika o szerokich zainteresowaniach i aktywnym stosunku do zagadnień społecznych, kulturalnych i politycznych. Periodyk czytany miał być przez lekarki, nauczycielki, aktorki, studentki"[11].

65-letnia historia „Zwierciadła" (1957–2022) jest niejednolita. Badaczka prasy kobiecej, Z. Sokół wyróżniła cztery okresy w jego funkcjonowaniu na rynku wydawniczo-prasowym. Pierwszy, gdy tygodnik był organem Ligi Kobiet (1957–1960); drugi (1961–1981) – gdy wydawało je RSW „Prasa", tworząc magazyn ilustrowany dla wszystkich kobiet; trzeci (1982–1990), gdy ponownie stało się organem prasowym Ligi Kobiet Polskich; czwarty (1991–1995) – okres transformacji prasy w Polsce[12]. Od 1996 r. można mówić o kolejnym, piątym okresie w historii pisma. To czas funkcjonowania „Zwierciadła" jako miesięcznika w rzeczywistości medialnej rządzonej przez wolny rynek, w której czasopismo stało się towarem na sprzedaż. A to oznacza, że „Zwierciadło" musiało konkurować z innymi magazynami należącymi do tego samego subsegmentu prasy kobiecej, czyli magazynów luksusowych zarówno na rynku reklamy, jak i na rynku czytelniczym.

Transformacja ustrojowa wywarła znaczący wpływ na rynek prasy, w tym także na prasę kobiecą. „Zwierciadło", decyzją Ko-

[10] Józef Konecki, „«Zwierciedlanych» uwag kilka", 64.
[11] Małgorzata Dajnowicz, „«Zwierciadło» – platforma polityczna", 73.
[12] Zofia Sokół, *Prasa kobieca*, 145–146.

misji Likwidacyjnej RSW, zostało wystawione na sprzedaż za niemal 0,7 mln zł. Kupiło je PZH Uniwersal firmowane przez spółkę Uniprojekt[13]. Jesienią 1990 r. nowy właściciel zaczął wprowadzać zmiany. Pierwszy numer „Zwierciadła" jako miesięcznika ukazał się w styczniu 1991 r. Zmieniono także format: z 37 cm x 28 cm na 29 cm x 20 cm, a objętość liczyła ok. 80 stron. Magazyn zyskał lakierowaną okładkę i kolorowe fotografie[14]. Zmodyfikowano jego tematykę. Sprawy społeczne zastąpiły teksty dotyczące psychologii i medycyny[15]. Anna Szwed-Walczak zauważyła, że „przemiany transformacyjne (po 1989 roku) stanowiły okazję do promocji udziału kobiet w polityce, gospodarce, kulturze"[16]. W 1998 r. „Zwierciadło" po raz kolejny zmieniło wydawcę. Tym razem znalazło się w rękach firmy Imper Poland.

Z badań historii pisma na polskim rynku prasowym w latach 1990–2019 wyłania się obraz periodyku, którego redakcje szukały dla niego odpowiedniej formuły wydawniczej oraz grupy docelowej, aby zaznaczyć jego wyjątkowość w rozwijającej się grupie magazynów luksusowych. Częste zmiany właściciela mające miejsce w ostatniej dekadzie XX w. wiązały się z wprowadzaniem nowej polityki wydawniczej, wymianą części redakcji, a to owocowało przeobrażeniami wewnątrz magazynu. Sytuacja uległa zmianie po przejęciu „Zwierciadła" przez Wydawnictwo „Zwierciadło" Sp. z o.o., czyli po dostaniu się czasopisma w ręce osoby prywatnej. Tym sposobem w 2001 r. rozpoczął się stabilniejszy okres w historii magazynu po transformacji ustrojowej, o czym świadczą wyniki ze sprzedaży egzemplarzowej, które systematycznie rosły do 2012 r. Nieco słabiej pismo radziło sobie w latach 2013–2016, po czym w 2018 jako jedyne odnotowało wzrost sprzedaży. Z danych sprzedażowych opublikowanych przez PBC (audyt ZKDP) wynika, że „Zwierciadło" wynikiem 113 099 egz. uzyskało pierwsze miejsce w sprzedaży pism luksusowych we wrześniu 2021 r., pokonując tym samym „Twój Styl" należący do Wydawnictwa Bauer Media (wynik 107 437 egz.) oraz „Wysokie Obcasy Ekstra" Wydawnictwa Agora

[13] Tomasz Mielczarek, *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, (Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007), 174.
[14] Zofia Sokół, *Prasa kobieca*, 146.
[15] Ewa Błońska, „«Zwierciadło» jako przykład", 55.
[16] Anna Szwed-Walczak, „Prasa jako narzędzie", 110.

(wynik 56 455 egz.)[17]. To ważne osiągnięcie, biorąc pod uwagę fakt, że „Twój Styl" piastował pozycję lidera w tym segmencie od momentu pojawienia się na rynku wydawniczo-prasowym w 1990 r. Należy zaznaczyć, że mimo inwestycji kapitału zagranicznego w polski rynek prasy drukowanej i kupowania rodzimych tytułów „Zwierciadło" wydawały firmy z kapitałem polskim.

Poważne zmiany wprowadziła w „Zwierciadle" jedna z redaktorek naczelnych, Monika Richardson, która zaczęła pełnić tę funkcję na początku 2006 r., zastępując na stanowisku Lucynę Olszewską. Krzysztof Gorzkowski, ówczesny prezes zarządu Wydawnictwa „Zwierciadło", stwierdził: „chcemy, aby *Zwierciadło* było ulubionym pismem mądrych, inteligentnych kobiet, które chcą czytać, a nie tylko przeglądać"[18]. Monika Richardson, zachowując stałe, lubiane przez czytelniczki rubryki autorstwa Paola Coelho, Tomasza Jastruna i Andrzeja Poniedzielskiego, rozbudowała tematykę dotyczącą szeroko rozumianej psychologii. Na łamach tego działu podejmowano tematy kobiecego gniewu, głęboko skrywanych, „złych" emocji i ich wpływu na życie człowieka, wielokrotnie starano się tłumaczyć zawiłe relacje międzyludzkie, podejmować kwestie psychologii pracy, wychowania dzieci i stosunków partnerskich w związku[19]. Redakcja wprowadziła nowe lub reaktywowała istniejące wcześniej działy. Przedstawicielem pierwszej grupy była rubryka na „Na własne konto", na łamach której omawiano konkretne i sprawdzone sposoby walki o prawa konsumenckie. Wznowione „Spotkania" zawierały wywiady redaktorki naczelnej z osobami związanymi z kulturą, polityką, nauką oraz biznesem. Redakcja ponadto permanentnie unowocześniała szatę graficzną, dbając o to, aby okładka nadal była wyróżnikiem „Zwierciadła". Drukowano m.in. odważne czarno-białe fotografie[20].

Kolejne zmiany w piśmie zapowiedziano na łamach prasy fachowej w maju 2007 r.[21] Jesienią wcielono je w życie. Rozbudowano dział dotyczący mody i urody. Poszerzono reaktywowaną rok wcześniej rubrykę „Spotkania". Na łamach każdego numeru publikowa-

[17] „Miesięcznik Zwierciadło nowym liderem w sprzedaży luksusowych magazynów dla kobiet", https://zwierciadlo.pl/zwierciadlo-poleca/524460,1,miesiecznik-zwierciadlo-nowym-liderem-w-sprzedazy-luksusowych-magazynow-dla-kobiet.read [dostęp: 12.10.2022].

[18] *Press*, nr 6, 2006, 12.

[19] Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość*, 99–100.

[20] Czarno-białe fotografie pojawiły się między innymi w nr. 2 z 2006 r.

[21] *Press*, nr 5, 2007, 7.

no od 4 do 7 artykułów dotyczących życia ciekawych postaci. W rezultacie branżowy dwutygodnik „Media i Marketing Polska" ogłosił w 2010 r. „Zwierciadło" magazynem roku. „GrantFront" natomiast wielokrotnie nagradzał czasopismo za okładkę.

W 2017 r. miesięcznik obchodził 60-lecie istnienia na polskim rynku wydawniczym. Z tej okazji redakcja pod kierunkiem Anny Bimer odświeżyła makietę pisma, unowocześniła szatę graficzną, artykuły wzbogaciła ilustracjami oraz różnego typu zabiegami graficznymi. Publikowano więcej reportaży dotyczących życia znanych postaci. Na jubileuszowej okładce umieszczono piosenkarkę Adele w obiektywie Annie Leibovitz.

Analizując przyczyny sukcesu „Zwierciadła" na polskim rynku prasowym szczególnie w pierwszej dekadzie XXI w., można stwierdzić, że przyczyniła się do tego jasno określona linia redakcyjna, którą charakteryzowało wspieranie czytelniczek w ich rozwoju, zachęcanie do odnalezienia własnego miejsca. „Zwierciadło" pretendowało do roli drogowskazu w poszukiwaniu odpowiedzi na ważne pytania. Zdaniem czytelniczek wartością pisma byli piszący do magazynu m.in.: Wojciech Eichelberger, Artur Andrus, Szymon Majewski, Tomasz Jastrun i Katarzyna Miller. Redakcja podkreślała, że znaki rozpoznawcze „Zwierciadła" to jego wiarygodność i szacunek dla czytelnika.

W latach 1990–2019 „Zwierciadło" konkurowało o czytelniczki z innymi magazynami należącymi do subsegmentu magazynów luksusowych dla kobiet, tzw. górnej półki, tj.: „In Style" (2008–2018), „Glamour" (od 2003), „Elle" (od 1994), „Twój Styl" (od 1990), „Pani" (od 1991), „Well" (2018), „Cosmopolitan" (1997–2019), „Joy" (2006–2019), „Wysokie Obcasy Extra" (od 2010) i „Uroda Życia" (2014–2021).

Politycy na łamach „Zwierciadła" – metodologia badań

Chcąc uchwycić dynamikę zmian w sposobie prezentacji sylwetek polityków, analizie poddano następujące cechy: częstotliwość publikowania artykułów o politykach w latach 1990–2019, płeć polityków oraz ich narodowość. Dzięki takiemu podejściu do przedmiotu badań możliwe stało się zarówno wskazanie dominujących postaci polskiej i zagranicznej sceny politycznej, jak i określenie ilościowej reprezentacji ze względu na płeć. Zdecydowano się na celowy dobór próby, którą stanowiły wszystkie numery „Zwierciadła". Łącznie kor-

pus badawczy tworzyło 348 numerów czasopisma. Jednostką pomiaru była sylwetka. W badanym magazynie najczęściej publikowano artykuły poświęcone jednemu politykowi. Jedynie raz ukazał się artykuł prezentujący więcej postaci. Był to swoistego rodzaju przegląd. Dlatego prezentując wyniki badań, odniesiono się zarówno do liczby zaprezentowanych sylwetek, jak i liczby artykułów.

Przyjęto założenie, że polityk to osoba, dla której zarządzanie władzą państwową jest pracą, zawodem, profesją wykonywaną za wynagrodzenie. Długość sprawowania władzy, przynależności do partii politycznej, pełnienia politycznej funkcji nie miała znaczenia. Istotne było, aby działalność polityczna była realizowana w latach 1990–2019, czyli w ramach czasowych analizy. W związku z tak określonym zakresem badań uwzględniano jedynie te postaci, które parały się polityką w tym trzydziestoleciu. Do próby badawczej, świadomie, nie włączono polityków działających w dwudziestoleciu międzywojennym oraz PRL-u, gdyż potraktowano ich, zgodnie z sugestiami członków Komisji Prasoznawczej, jako postaci historyczne. Do tej grupy natomiast celowo włączono pierwsze damy oraz postaci z rodów królewskich, które autorzy artykułów przedstawiali w kontekście sprawowanej funkcji, podkreślając ich wykorzystanie w polityce zagranicznej, zwłaszcza w dyplomacji.

Sylwetki polityków – wyniki badań

W latach 1990–2019 redakcja opublikowała jedynie 20 artykułów prezentujących sylwetki 20 różnych polityków. W tym samym okresie w „Twoim Stylu" ukazało się 58 artykułów opisujących 44 różnych polityków i polityczki. O niektórych z nich redakcje tego miesięcznika pisały dwu- lub trzykrotnie, tj. o: Hillary Clinton, Hannie Gronkiewicz-Waltz, Billu Clintonie, Róży Thun czy Robercie Biedroniu[22]. Łącznie liczba sylwetek wyniosła 65. W „Zwierciadle" jedynie o dwóch kobietach, Danucie Hübner i Róży Thun, pisano dwukrotnie. Obydwie polityczki przedstawiano w perspektywie przygotowywania lub wejścia Polski do Unii Europejskiej oraz w kontekście sprawowanych funkcji w Parlamencie Europejskim. W sumie w latach 1990–2019 na łamach „Zwierciadła" 22 razy pisano o politykach (wykres 1).

[22] Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość*.

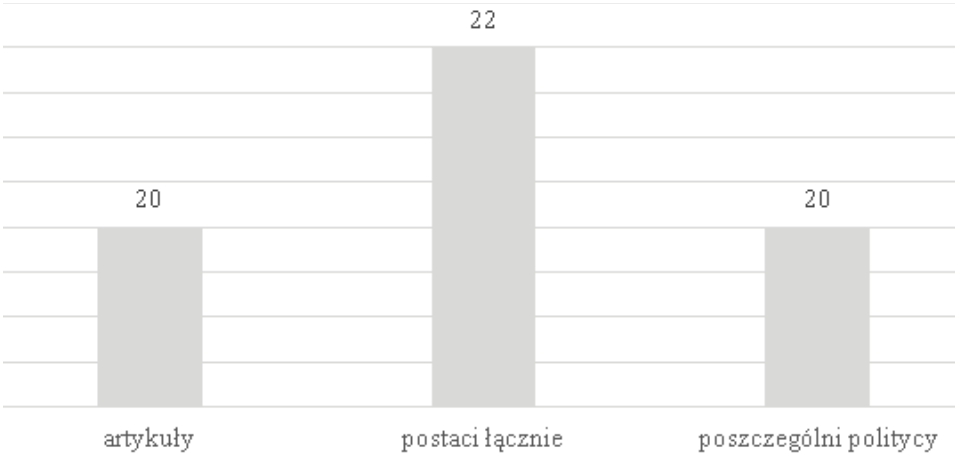

Wykres 1. Politycy na łamach „Zwierciadła" w latach 1990–2019.
Źródło: badania własne.

Redakcja „Zwierciadła" prezentowała sylwetki polityków w następujących rubrykach: „Spotkania" (12 artykułów), „Przeglądy" (2), „Nasza okładka" (2), „One takie są" (1), „Olśnienia" (1), „Życie wewnętrzne" (1), „Siła śmiechu" (1). Najczęściej, aby przybliżyć jedną, konkretną postać, jej życie prywatne, zawodowe o charakterze publicznym, wykorzystywano wywiad (11 razy) lub artykuł problemowy (7 razy). Długie, kilkustronicowe teksty uzupełniały duże fotografie bohaterów, często ze zbliżeniem na zamyśloną, podpartą dłońmi, zatroskaną twarz. Niektórych polityków, np. Danutę Hübner, Grzegorza Kołodkę, Leszka Balcerowicza, pokazywano podczas pracy, siedzących przy biurkach w swoich gabinetach. W tle widać komputery, książki, lampki. Donaldowi Tuskowi, Radosławowi Sikorskiemu, Jerzemu Buzkowi, Róży Thun i Michelle Obamie towarzyszyła rodzina, czyli małżonkowie z dziećmi. Zdjęcia prezentowały sceny z życia prywatnego, np. młodego Tuska prowadzącego dziecinny wózek, Sikorskiego siedzącego na kanapie wraz z dwoma synami, a Buzka obejmującego za ramię córkę. Annie Komorowskiej i Grzegorzowi Kołodce towarzyszyły psy. Wyjątek stanowiły wywiady z Lechem Wałęsą i Mellanne Verveer, gdyż uzupełniały je pojedyncze zdjęcia przedstawiające popiersia bohaterów. Redakcja przeprowadziła wywiady z Grzegorzem Kołodką[23], Marią Szyszkow-

[23] „Sto pytań do dwojga rozmawia Wiesława Lipińska", *Zwierciadło,* nr 8, 1996, 13–16.

ską[24], Wiktorem Osiatyńskim[25], Mellanne Verveer[26], Leszkiem Balcerowiczem[27], Jerzym Buzkiem[28], Januszem Palikotem[29], Radosławem Sikorskim[30], Lechem Wałęsą[31], Anną Komorowską[32] oraz Ewą Łętowską[33]. Na łamach artykułów problemowych zaprezentowano zaangażowanie Róży Thun[34] i Danuty Hübner[35] w sprawy Unii Europejskiej, Donalda Tuska w roli ojca biorącego udział w wychowaniu dzieci[36], Władysława Frasyniuka[37] jako działacza Solidarności, Kate *de domo* Middleton[38] i jej rolę w dyplomacji Wielkiej Brytanii oraz Michelle Obamę[39] jako pierwszą damę Stanów Zjednoczonych. Źródłem informacji dla autorów były książki, prasa codzienna, magazyny społeczno-polityczne oraz portale internetowe. Poza dwoma najczęściej wykorzystywanymi gatunkami prasowymi, wywiadem i artykułem problemowym, na łamach artykułu przeglądowego, wspomniano o trzech polityczkach. Wśród dziesięciu kobiet reprezentujących różne rodzaje działalności publicznej znalazły się krótkie informacje o Danucie Hübner, Izabeli Jarudze-Nowackiej oraz Nancy Pelosi. Wspomniano o nich jako o reprezentantkach kobiet, które „wierzą w siebie. Są uparte i pracowite. Odnoszą sukcesy, bo wszystko co robią, robią z pasją"[40]. Władysław Bartoszewski natomiast został przedstawiony jako człowiek „dialogu, który łączy,

[24] „Pytania do dwojga z Marią Szyszkowską i Janem Stępniem rozmawia Renata Arendt-Dziurdzikowska", *Zwierciadło*, nr 3, 2000, 8–15.
[25] „Był sobie mężczyzna. Lekcja feminizmu. Rozmawia Maja Ruszpel", *Zwierciadło*, nr 9, 2008, 52–55.
[26] „Sprawa kobieca. Naszym córkom jest łatwiej. Rozmawia Zuzanna O'Brien", *Zwierciadło*, nr 8, 2008, 64–65.
[27] „Lubię być Polakiem. Człowiek jest dla siebie zagadką. Rozmawia Monika Richardson", *Zwierciadło*, nr 12, 2008, 46–51.
[28] „Był sobie mężczyzna. Historie rodzinne. Rozmawia Zofia Fabjanowska-Micyk", *Zwierciadło*, nr 7, 2010, 74–78.
[29] „Jak wyjść z tej miny i dobrać sobie nową. Rozmawia Tomasz Jastrun", *Zwierciadło*, nr 7, 2010, 34–38.
[30] „Skoki bez spadochronu. Rozmawia Jacek Poremba", *Zwierciadło*, nr 10, 2010, 62–70.
[31] „Spełniłem się do połowy. Rozmawia Remigiusz Grzela", *Zwierciadło*, nr 1, 2003, 50–55.
[32] „Mąż też człowiek. Rozmawia Katarzyna Montgomery", *Zwierciadło*, nr 1, 2014, 50–57.
[33] „Interpretacje. Rozmawia Remigiusz Grzela", *Zwierciadło*, nr 5, 2017, 76–80.
[34] Monika Jędrzejewska, „Europa jest tutaj", *Zwierciadło*, nr 6, 2003, 12–17.
[35] Jolanta Koral, „Była sobie Kobieta. Prymuska", *Zwierciadło*, nr 6, 2009, 80–84.
[36] Alina Gutek, „Nic nie robić na siłę", *Zwierciadło*, nr 1, 2009, 110–114.
[37] Zofia Fabjanowska-Micyk, „Frasyniuk, cośmy najlepszego zrobili?", *Zwierciadło*, nr 11, 2011, 66–72.
[38] Zuzanna O'Brien, „Zawód księżna", *Zwierciadło*, nr 5, 2017, 24–31.
[39] Piotr Milewski, „Na pierwszym planie", *Zwierciadło* nr 11, 2018, 26–34.
[40] Anna Szokal, „Najlepsze", *Zwierciadło*, nr 3, 2003, 10–11.

a nie dzieli" wraz z innymi siedmioma laureatami nagrody „Kryształowych Zwierciadeł" przyznawanej przez miesięcznik[41].

W latach 1990–2019 z różnym natężeniem i różną częstotliwością pisano o politykach. Analiza zebranego materiału pod kątem frekwencyjności upoważnia do stwierdzenia, że politycy i polityczki gościli na łamach „Zwierciadła" okazjonalnie. Natężenie widać w 2003 r., czyli tuż przed wejściem Polski w struktury Unii Europejskiej. W tym roku zaprezentowano najwięcej sylwetek (4), ale na łamach dwóch artykułów. W marcowym numerze „Zwierciadła" z 2003 r. ukazał się artykuł przedstawiający osiem kobiet, które odniosły sukces w swoich zawodach. Wśród nich znalazły się trzy polityczki: Danuta Hübner, Izabela Jaruga-Nowacka oraz Nancy Pelosi. Drugi, sześciostronicowy tekst z czerwca tego roku dotyczył Róży Thun. Najwięcej artykułów (po trzy) ukazało się w 2008 i 2010 r. W latach 2007–2011 rządy w Polsce sprawowała Platforma Obywatelska wraz z Polskim Stronnictwem Ludowym. W 2008 r. przybliżono sylwetki Mellanne Verveer, Wiktora Osiatyńskiego i Leszka Balcerowicza, w 2009 r. postać Donalda Tuska i Danuty Hübner, natomiast w 2010 r. – Jerzego Buzka, Radosława Sikorskiego i Janusza Palikota. Zdarzały się lata, w których nie opublikowano żadnego artykułu, którego bohaterami byłyby postaci aktywnie działające w świecie polityki (1990–1995; 1997–1999; 2004–2006). Na wykresie 2 przedstawiono liczbę publikowanych artykułów oraz liczbę sylwetek polityków.

Kolejną kategorią, którą poddano badaniom, była płeć polityków. Analiza zebranego materiału wykazała, że redakcja „Zwierciadła" zadbała o parytety dotyczące płci i przedstawiła 10 polityczek (Marię Szyszkowską, Różę Thun, Danutę Hübner, Izabelę Jarugę-Nowacką, Nancy Pelosi, Melanne Verveer, Annę Komorowską, Kate *de domo* Middleton, Ewę Łętowską i Michelle Obamę) oraz 10 polityków (Grzegorza Kołodkę, Władysława Bartoszewskiego, Wiktora Osiatyńskiego, Leszka Balcerowicza, Donalda Tuska, Janusza Palikota, Jerzego Buzka, Radosława Sikorskiego, Władysława Frasyniuka i Lecha Wałęsę). Na tym etapie badań trudno stwierdzić, czy było to działanie zamierzone, to znaczy wpisane w politykę redakcyjną periodyku, czy jedynie sytuacja przypadkowa, spowodowana dostępnością znanych postaci, które zechciały

[41] Alina Gutek, „Jak prowadzić dialog i być sobą", *Zwierciadło,* nr 7, 2007, 40–43.

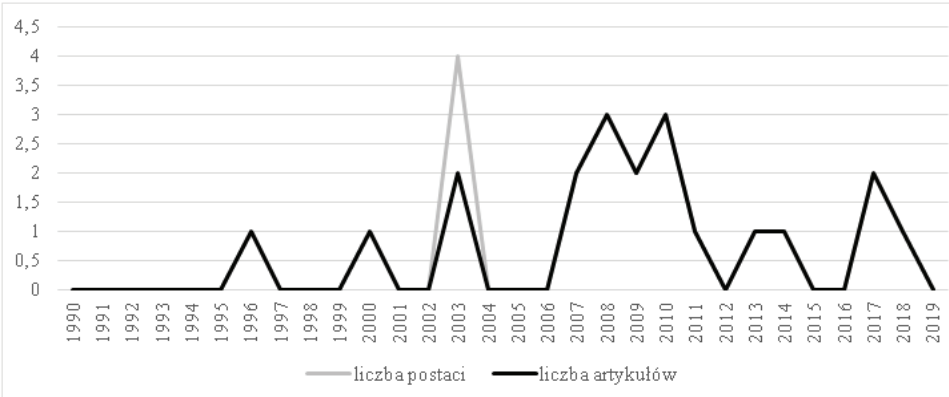

Wykres 2. Liczba prezentowanych polityków oraz liczba publikowanych artykułów w latach 1990–2019. Źródło: badania własne.

udzielić wywiadu dziennikarzowi „Zwierciadła". Dla porównania w „Twoim Stylu", „Elle", w „Wysokich Obcasach Extra" i w „Pani" dominowały sylwetki kobiet. W ukazującej się najkrócej na polskim rynku wydawniczym „Urodzie Życia" przeważali mężczyźni[42].

Z analizy korpusu badawczego ze względu na narodowość wynika, że z 20 osób 16 to politycy narodowości polskiej. Pozostali to obcokrajowcy (4). W tej grupie znalazły się jedynie kobiety. Redakcja „Zwierciadła" przedstawiła Nancy Pelosi, która jako pierwsza w historii Stanów Zjednoczonych stanęła na czele Partii Demokratycznej. Dzięki temu otrzymała status najpotężniejszej kobiety na amerykańskiej scenie politycznej[43]. Kolejną kobietą była Melanne Verveer, ambasadorka do spraw kobiet w rządzie USA, z którą Zuzanna O'Brien przeprowadziła wywiad dotyczący nowego stanowiska w rządzie Baracka Obamy. Verveer stwierdziła: „moje stanowisko ma gwarantować, że w prowadzeniu polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych uwzględniana będzie sytuacja kobiet. Wiemy, że żaden kraj nie może liczyć na prosperity, jeśli połowa jego populacji jest spychana na margines"[44]. W dalszej części wywiadu zostały zdiagnozowane największe problemy Stanów Zjednoczonych widziane oczami tej polityczki, tj.: znalezienie równowagi między pracą zawodową kobiet a życiem rodzinnym, co ma wpływ

[42] Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość.*
[43] Anna Szokal, „Najlepsze", 11.
[44] „Sprawa kobieca", 64.

na ich rodziny, szczególnie na sytuację dzieci, oraz równouprawnienie zarobkowe w pracy. Michelle Obamę natomiast przedstawiono w roli pierwszej damy zaangażowanej w forsowanie ustawy o powszechnej opiece medycznej. Należy podkreślić, że na łamach tego artykułu autor wspomina o stosunku partii politycznych działających w Stanach Zjednoczonych (Partia Demokratyczna i Partia Republikańska) do pierwszej damy: „lewica podkreślała, że dzięki swoim doświadczeniom zna problemy najbiedniejszych Amerykanów, zwłaszcza mniejszości etnicznych. Według prawicy przez większą część życia brała pieniądze od podatników, zarządzając biurokratycznymi molochami, które dużo kosztują, a niewiele robią"[45]. Kate *de domo* Middleton redakcja zainteresowała się z okazji jej wizyty w Polsce. Księżnę Cambridge przedstawiono jako część planu „miękkiej dyplomacji", który był następstwem uruchomienia przez Wielką Brytanię procesu wyjścia z Unii Europejskiej. Autor artykułu przytoczył opinię z dziennika „The Guardian": „rząd nie po raz pierwszy podpiera się rodziną królewską, gdy przychodzi do złagodzenia odbioru niepopularnych decyzji"[46].

Polskich polityków prezentowano zazwyczaj z perspektywy ich życia prywatnego. Pojawiały się jednak także informacje dotyczące polityki, działalności politycznej oraz innych polityków. G. Kołodko zaznaczył, że „w polityce nie ma sentymentów. Często wygrywają ludzie pozbawieni skrupułów. Dzięki mediom nawet najwięksi, cyniczni gracze mogą zrobić z siebie dobrych wujków. Natomiast manipulując wizerunkiem tych uczciwie pracujących, często robi się z nich Belfegorów, Frankensteinów i innych wampirów"[47]. Leszek Balcerowicz, Lech Wałęsa, Radosław Sikorski oraz Władysław Frasyniuk odwoływali się do swojej politycznej przeszłości, wspominając transformację ustrojową w Polsce i wiązane z nią nadzieje na „zwycięstwo Solidarności w wyborach … pomyślałem jednak wtedy, co ja tu robię w środku Afryki, kiedy w Polsce Solidarność wygrywa wybory"[48] oraz funkcjonowanie NSZZ „Solidarność": „fenomen lat 1980–81 polegał na tym, że żyliśmy w totalitarnym kraju, ale mieliśmy bardzo mocne zręby społeczeństwa obywatel-

[45] Piotr Milewski, „Na pierwszym planie", 32.
[46] Zuzanna O'Brien, „Zawód księżna", 26.
[47] „Sto pytań do dwojga rozmawia Wiesława Lipińska", *Zwierciadło,* nr 8, 1996, 15.
[48] „Skoki bez spadochronu", 67.

skiego, dużo mocniejsze niż dzisiaj”[49]. Janusz Palikot, po krytycznej ocenie działalności politycznej braci Kaczyńskich, niebezpiecznej dla funkcjonowania Polski, poruszającej najgorsze instynkty: zawiść, niechęć, zazdrość, spiskowe teorie dziejów, nieakceptowanie innego i ksenofobię, wspomniał o dwóch politykach należących do Polskiego Stronnictwa Ludowego, mianowicie o Stanisławie Żelichowskim i Waldemarze Pawlaku, których ceni za poczucie humoru[50]. Wiktor Osiatyński, poza odpowiedziami na pytania dotyczące choroby alkoholowej, przypomniał, z jakich powodów był współzałożycielem Partii Kobiet. Stwierdził, że miał dług wdzięczności wobec kobiet: „chyba wiele z nich w swoim życiu skrzywdziłem albo przynajmniej tak mi się wydaje. A poza tym mam coraz bardziej narastające poczucie koszmarnej nierówności między kobietami i mężczyznami. I świadomość, że bez działalności mężczyzn ruch kobiet będzie słaby”[51].

Róża Thun i Danuta Hübner, jak już wspomniano, odnosiły się do swojej pracy na rzecz Unii Europejskiej. Thun zaznaczyła: „Europa musi być zjednoczona, bo kulturowo i cywilizacyjnie jest kontynentem. Wszystkie europejskie narody wywodzą się z tradycji chrześcijańskiej, a Polska nie jest żadnym wyjątkiem. Nie jesteśmy w Unii Europejskiej tylko dlatego, że byliśmy zdominowani przez Związek Radziecki. Myślę, że gdyby nie wojenne pozostałości i żelazna kurtyna, Polska brałaby udział w tworzeniu Unii. Zawsze byliśmy krajem tolerancyjnym i otwartym. Tu krzyżują się drogi całej Europy”[52]. Ponadto w licznych wywiadach przekonywała, że Polsce w Europie będzie lepiej. Także na łamach „Zwierciadła” podkreślała, że jej zdaniem to jedyna słuszna droga dla przyszłości Polski, a „każdy, kto nie zajmuje się życiem publicznym, nie bierze udziału w referendach i wyborach, oddaje pole różnym demagogom, którzy niszczą kraj”[53]. Hübner starała się przybliżyć, co należy do obowiązków ministra polityki regionalnej w Unii Europejskiej: „polityka regionalna to dziś największa część budżetu Unii, a więc ogromna odpowiedzialność”[54]. Następnie dodała: „mam fascynującą tekę: polityka regionalna to kontakt z prawdziwą Europą, lokalną, regio-

[49] Zofia Fabjanowska-Micyk, „Frasyniuk”, 68.
[50] „Jak wyjść z tej miny”, 37–38.
[51] „Był sobie mężczyzna. Lekcja”, 55.
[52] Monika Jędrzejewska, „Europa jest tutaj”, 13.
[53] Ibidem, 14.
[54] Jolanta Koral, „Była sobie Kobieta”, 81.

nalną, wielonarodową i wielokulturową, Europą spotkań zwykłych ludzi, a nie prezydentów, premierów i ministrów. To jest polityka, którą się tworzy we wsi, w miasteczkach, w szkołach na uniwersytetach. Dotykam tego niemal codziennie, bo bardzo dużo jeżdżę, przyjęłam sobie taki plan, żeby odwiedzić wszystkie 271 regionów Europy (w tym zamorskie), i w większości już byłam"[55]. O swojej pracy na stanowisku przewodniczącego Parlamentu Europejskiego i wynikających z niej licznych obowiązków mówił także Jerzy Buzek: „kiedy byłem premierem, ciążyła na mnie wielka odpowiedzialność. Miałem tego wielką świadomość. Dzisiaj jako przewodniczący PE mam jeszcze mniej czasu. W Unii jest 27 państw członkowskich. Każde ma swojego premiera, szefa parlamentu, prezydenta. Regularnie się z nimi widuję w Brukseli albo u nich"[56]. Po czterech latach obecności Polski w Unii Europejskiej Leszek Balcerowicz, diagnozując sytuację swojego kraju, stwierdził: „żyjemy w najlepszym okresie dla Polski od 300 lat. Uważam, że szybko się uczymy. Nasze dzieci mają dzisiaj dużo większe szanse życiowe niż 20 lat temu, bo Polska jest lepsza. Gdyby nie ostatnie 20 lat, nie bylibyśmy w strukturach europejskich, nie byłoby demokracji, kapitalizmu, niezawisłego sądownictwa, wolnych mediów itp."[57]

Zakończenie

„Zwierciadło" to czasopismo o długoletniej historii. W latach 1990–2019 należało do segmentu luksusowych magazynów dla kobiet. Rywalizowało o czytelniczki z „Twoim Stylem", „Panią", „Elle" i „Urodą Życia". W latach 1990–2001 często zmieniało właściciela i szukało nowej formuły wydawniczej. Pozycję miesięcznika na rynku wydawniczym udało się ustabilizować na początku XXI w., kiedy „Zwierciadło" przejęła firma Wydawnictwo „Zwierciadło" Sp. z o.o. Sprawdzona formuła wydawnicza, zaangażowanie periodyku w ważne dla kobiet sprawy, dbanie zarówno o zawartość treściową, jak i szatę graficzną przyczyniły się do popularności czasopisma wśród czytelniczek.

Na łamach „Zwierciadła", jak wynika z przeprowadzonych badań, z różnym natężeniem prezentowano sylwetki polityczek i polity-

[55] Ibidem.
[56] „Był sobie mężczyzna. Historie", 75.
[57] „Lubię być Polakiem", 51.

ków. Najwięcej artykułów (9) opisujących życie zawodowe i prywatne dziewięciu postaci redakcja publikowała w latach 2006–2012, gdy funkcję redaktorek naczelnych pełniły: Monika Richardson (2006–2008), Manana Chyb (2008–2011) i Katarzyna Montgomery (2011–2017). Redakcja „Zwierciadła" przyjęła formułę „jedna postać – jeden artykuł". W związku z tym, bazując na wywiadzie w rubryce „Spotkania", przybliżono łącznie 12 postaci związanych głównie z polską sceną polityczną. Jak wynika z przeprowadzonych badań, „Zwierciadło" zaprezentowało po dziesięć sylwetek kobiet i mężczyzn. Dwukrotnie pisano o Danucie Hübner i Róży Thun – aktywnych europosłankach, które w Parlamencie Europejskim zrobiły kariery polityczne. Przybliżając działalność polityków i polityczek związanych z polską sceną polityczną, najczęściej wykorzystywano wywiad prasowy, który dopełniał bogaty materiał fotograficzny. Inaczej prezentowano postaci z zagranicy – Stanów Zjednoczonych (3) i Wielkiej Brytanii (1). Choć przy zaledwie czterech postaciach trudno tu doszukiwać się stałych prawidłowości. Dwukrotnie wykorzystano artykuł problemowy, po razie wywiad i artykuł przeglądowy. „Zwierciadło" w porównaniu z innymi magazynami luksusowymi miało najskromniejszą reprezentację ze względu na narodowość prezentowanych postaci.

Pisząc o politykach związanych z polską sceną polityczną, nie odwoływano się do partii politycznych, do których należały lub były z nimi związane prezentowane postaci. Wyjątek stanowiły dwie wypowiedzi. Pierwsza, Janusza Palikota wspominającego o politykach z PSL, których ceni za poczucie humoru. Druga, Wiktora Osiatyńskiego, założyciela Partii Kobiet. Prezentując Michelle Obamę, pierwszą damę, autor artykułu kilkakrotnie odwoływał się do sceny politycznej Stanów Zjednoczonych, do jej lewicowego oraz konserwatywnego oblicza. I właściwie tylko z tego tekstu można wnioskować o programach politycznych Partii Demokratycznej i Partii Republikańskiej. W żadnym z pozostałych artykułów nie znalazły się informacje dotyczące programów politycznych, podejścia ideowego, podziału polskiej sceny politycznej na prawicę, centrum i lewicę.

Redakcja „Zwierciadła" prezentowała wybrane, znane postaci przez pryzmat pełnionej roli społecznej – bycia politykiem, traktując je jak zawód. W związku z tym bohaterowie artykułów/wywiadów odnosili się do codziennych obowiązków oraz podejmowanych działań, akcentując brak czasu i wielość zadań do wykonania. Dru-

gim zakresem tematycznym wspominanym przez polityków było ich zaangażowanie w działalność społeczno-polityczną w okresie transformacji ustrojowej. Trzecim – prace na rzecz wstąpienia Polski do Unii Europejskiej i funkcje pełnione w Parlamencie Europejskim. Na łamach miesięcznika nie opublikowano żadnego artykułu traktującego o życiu zawodowo-prywatnym polityków młodszej generacji. Bazowano na powszechnie znanych, od lat funkcjonujących na scenie politycznej postaciach.

Autorka zdaje sobie sprawę, że badania powinny zostać uzupełnione o wywiady z redaktorami naczelnymi w celu uzyskania informacji o przyjętej strategii doboru polityków. Warto byłoby także porównać frekwencyjność publikowanych materiałów z poszczególnymi kadencjami sejmu.

Bibliografia

Źródła

„Był sobie mężczyzna. Historie rodzinne. Rozmawia Zofia Fabjanowska-Micyk", *Zwierciadło*, nr 7, 2010, 74–78.

„Był sobie mężczyzna. Lekcja feminizmu. Rozmawia Maja Ruszpel", *Zwierciadło*, nr 9, 2008, 52–55.

Fabjanowska-Micyk, Zofia. „Frasyniuk, cośmy najlepszego zrobili?", *Zwierciadło*, nr 11, 2011, 66–72.

Gutek, Alina. „Jak prowadzić dialog i być sobą", *Zwierciadło,* nr 7, 2007, 40–43.

Gutek, Alina. „Nic nie robić na siłę", *Zwierciadło*, nr 1, 2009, 110–114.

„Interpretacje. Rozmawia Remigiusz Grzela", *Zwierciadło*, nr 5, 2017, 76–80.

„Jak wyjść z tej miny i dobrać sobie nową. Rozmawia Tomasz Jastrun", *Zwierciadło*, nr 7, 2010, 34–38.

Jędrzejewska, Monika. „Europa jest tutaj", *Zwierciadło*, nr 6, 2003, 12–17.

Koral, Jolanta. „Była sobie Kobieta. Prymuska", *Zwierciadło*, nr 6, 2009, 80–84.

„Lubię być Polakiem. Człowiek jest dla siebie zagadką. Rozmawia Monika Richardson", *Zwierciadło*, nr 12, 2008, 46–51.

„Mąż też człowiek. Rozmawia Katarzyna Montgomery", *Zwierciadło*, nr 1, 2014, 50–57.

Milewski, Piotr. „Na pierwszym planie", *Zwierciadło*, nr 11, 2018, 26–34.
O'Brien, Zuzanna. „Zawód księżna", *Zwierciadło*, nr 5, 2017, 24–31.
„Pytania do dwojga z Marią Szyszkowską i Janem Stępniem rozmawia Renata Arendt-Dziurdzikowska", *Zwierciadło*, nr 3, 2000, 8–15.
Rybak, Magdalena. „Róża Thun. Ostatni pokój", *Zwierciadło*, nr 7, 2007, 24.
„Spełniłem się do połowy. Rozmawia Remigiusz Grzela", *Zwierciadło*, nr 1, 2003, 50–55.
„Sprawa kobieca. Naszym córkom jest łatwiej. Rozmawia Zuzanna O'Brien", *Zwierciadło*, nr 8, 2008, 64–65.
„Sto pytań do dwojga rozmawia Wiesława Lipińska", *Zwierciadło*, nr 8, 1996, 13–16.
Szokal, Anna. „Najlepsze", *Zwierciadło*, nr 3, 2003, 10–11.

Opracowania

Bajka, Zbigniew. *Czytelnictwo Prasy w Polsce Ludowej*, (Warszawa: Wydawnictwo RSW „Prasa-Książka-Ruch", 1976).
Błońska, Ewa. „«Zwierciadło» jako przykład ekskluzywnej prasy kobiecej. Analiza zawartości za lata 2017–2019", *Infotezy*, nr 1, 2022, 49–72.
Borodicz, Ewa Joanna. „Praca zawodowa kobiet na łamach «Zwierciadła» (1982–1990)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2016), 308–317.
Dajnowicz, Małgorzata. „Kobiety-polityka-wybory w świetle «Zwierciadła: pisma Ligi Kobiet Polskich» (1982–1990)", w: Grzegorz Radomski, Michał Strzelecki, Katarzyna Sopolińska (red.), *Rzeczpospolita w koncepcjach polskich partii i środowisk politycznych XX i XXI wieku*, (Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2018), 107–125.
Dajnowicz, Małgorzata. „Posłanki Ligi Kobiet Polskich i wybory parlamentarne w 1989 roku (reprezentacja w świetle «Zwierciadła»)", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Polityka w prasie kobiecej,* (Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2019), 205–218.
Dajnowicz Małgorzata, „«Zwierciadło» – platforma polityczna Ligi Kobiet w okresie PRL (1957–1961; 1982–1989)", *Rocznik Historii Prasy Polskiej*, nr 3, 2017, 67–90.

Dąbrowska-Cendrowska, Olga. „Wysokonakładowe magazyny lifestylowe w Polsce w pierwszej dekadzie XXI w. – kryzys, stagnacja czy rozwój", *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, nr 16, 2013, 119–136.

Dąbrowska-Cendrowska, Olga. *Zmieniająca się rzeczywistość polskiej prasy kobiecej (1989–2019),* (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2020).

Filas, Ryszard. „Polskie czasopisma w XXI wieku – rozwój czy kryzys", *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 1–2, 2007, 7–41.

Konecki, Józef. „«Zwierciedlanych» uwag kilka. (Z okazji 15-lecia pisma)", *Biuletyn Zarządu Głównego RSW „Prasa"*, nr 153, 1972, 65–65.

Lisowska-Magdziarz, Małgorzata. *Media powszechne. Środki komunikowania masowego i szerokie paradygmaty medialne w życiu codziennym Polaków u progu XXI wieku*, (Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2008).

Maliszewska, Anna. „Wzory wychowawcze w prasie kobiecej. (Szkoła i rodzina jako instytucje wychowawcze)", *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 4, 1975, 47–56.

Mielczarek, Tomasz. *Monopol, pluralizm, koncentracja. Środki komunikowania masowego w Polsce w latach 1989–2006*, (Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, 2007).

„Miesięcznik Zwierciadło nowym liderem w sprzedaży luksusowych magazynów dla kobiet", https://zwierciadlo.pl/zwierciadlo-poleca/524460,1,miesiecznik-zwierciadlo-nowym-liderem-w-sprzedazy-luksusowych-magazynow-dla-kobiet.read [dostęp: 12.10.2022].

Miroszowa, Helena. „«Zwierciadło» w moich oczach", *Prasa Polska,* nr 7, 1967, 19–23.

Paluch, Maria. „Bohater literatury gazetowej", *Nasze Problemy*, nr 9, 1975, 36–38.

Paluch, Maria. „Literatura piękna w masowych magazynach – tematyka, wartości", *Wrocławski Rocznik Prasoznawczy*, nr 1, 1975/1976, 117–125.

Paluch, Maria. „Recenzje książek społeczno-politycznych (na łamach „Zwierciadła")", *Nasze Problemy*, nr 2, 1975, 36–39.

Przybysz-Stawska, Monika. *Książka na łamach wybranych czasopism w Polsce u progu XXI wieku*, (Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013).

Skowroński, Andrzej. *Elementy funkcjonalnej i społecznej funkcji prasy kobiecej*, (Kraków: Ośrodek Badań Prasoznawczych, 1983).

Sokół, Zofia. „Polska prasa dla kobiet w okresie przemian własnościowych (1988–1995)", w: Katarzyna Pokorna-Ignatowicz, Joanna Bierówka, Stanisław Jędrzejewski (red.), *Media a Polacy: polskie media wobec ważnych wydarzeń politycznych i problemów społecznych,* (Kraków: Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, 2012), 37–62.

Sokół, Zofia. *Prasa kobieca w Polsce w latach 1945–1995*, (Rzeszów: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, 1998).

Szwed-Walczak Anna, „Prasa jako narzędzie społecznej i politycznej aktywizacji kobiet w latach 1989–1992", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych,* nr 2, 2020, 110–148.

Tyrański, Władysław. „Poradnictwo magazynów młodzieżowych, kobiecych oraz rodzinnych", *Zeszyty Prasoznawcze*, nr 3–4, 1981, 77–82.

Tyrański, Władysław. „Styl życia propagowany w poradach prasy kobiecej", *Nasze Problemy,* nr 10, 1980, 13–14.

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.09

WERONIKA SAŁEK
https://orcid.org/0000-0002-7766-7490
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska)
Jan Kochanowski University of Kielce (Poland)

Role społeczne kobiet w przestrzeni publicznej i prywatnej w prasie typu *people* na przykładzie magazynu „Viva!" w latach 1997–2001

Streszczenie

Artykuł stanowi próbę określenia ról społecznych kobiet prezentowanych na łamach „Vivy!" w latach 1997–2001. Otwarcie magazynu „Viva!" w 1997 r. dało początek polskiemu segmentowi prasy typu *people*, która stanowi formę pośrednią dla prasy rozrywkowo-plotkarskiej oraz prasy serca. Prezentując wiadomości o osobach rozpoznawalnych za pomocą sylwetek prasowych i wywiadów, „Viva!" łączy aspekty życia publicznego i prywatnego bohaterów. Ma to odzwierciedlenie w przedstawianych przez magazyn rolach społecznych. Analizie ilościowej, poprzedzonej rozważaniami teoretycznymi, poddano 763 sylwetki kobiet na płaszczyźnie pasywnej (bohaterek przekazów). Analiza zawartości pozwoliła zidentyfikować role społeczne bohaterek przekazów. Badanie ujawniło, że kobiety prezentowane na łamach czasopisma „Viva!" aktywnie uczestniczą w przestrzeni publicznej i prywatnej, pełniąc rozmaite role, w tym zarówno klasycznie utożsamiane z obiema sferami: zawodową i rodzinną, jak i niestandardowe, powiązane ze specyfiką magazynu – role krewnych i powinowatek osób sławnych.

Słowa kluczowe: prasa kobieca, prasa typu *people*, „Viva!", role społeczne, role rodzinne, role zawodowe

SOCIAL ROLES OF WOMEN IN PUBLIC AND PRIVATE SPACE IN THE PEOPLE-TYPE PRESS ON THE BASIS OF *VIVA!* IN THE YEARS 1997–2001

Abstract

The article is an attempt to define the social roles of women presented in *Viva!* in the years 1997–2001. The opening of the magazine *Viva!* in 1997 initiated the Polish people-type press segment, which is an intermediate form between the entertainment and gossip press and true story magazines. By presenting news about people recognizable through press profiles and interviews, *Viva!* combines aspects of public and private lives of woman characters. This is reflected in the social roles presented by the magazine. The quantitative analysis, preceded by theoretical considerations, was performed on 763 profiles of women on the passive plane (the characters of media coverages). The content analysis allowed the author to identify the social roles of women of the media coverage. The study revealed that women featured in the magazine *Viva!* actively participate in public and private spaces, playing a variety of roles, including those that are classically identified with both spheres: professional and family, as well as those non-standard, related to the specificity of the magazine – the roles of relatives and affinities of famous people.

Keywords: women's magazines, people magazines, *Viva!*, social roles, family roles, professional roles

Wprowadzenie

Prasa kobieca w Polsce po 1989 r. weszła w tryb intensywnego rozwoju. Zmiany systemowe umożliwiły inwestowanie zagranicznych przedsiębiorstw w polski sektor prasowy, czego konsekwencją było powstanie wielu nowych magazynów. W czasach nasycenia rynku zaczął kształtować się także zupełnie nowy sektor – segment typu *people* – który otworzył magazyn „Viva!" w 1997 r. Czasopismo wprowadziło nowy wymiar rozrywki płynącej z czerpania wiedzy o osobach życia publicznego i celebrytach, który oparto na stylu publicystyczno-informacyjnym, szczególnie obszernych

wywiadach. Poprzez oddanie głosu bohaterom przekazów „Viva!" nie tylko umożliwiła weryfikowanie doniesień o publicznym życiu znanych i rozpoznawalnych, ale także dała wgląd w bardziej intymną, prywatną sferę ich życia. Tym samym „Viva!" stała się alternatywą i formą pośrednią dla stabloidyzowanej prasy rozrywkowo-plotkarskiej oraz prasy serca, która odwoływała się do życia „zwykłych" osób. Nowa formuła przyniosła periodykowi zainteresowanie odbiorców, przekładające się na wysokie wyniki rozpowszechniania i rozwój marki. Wydaje się, że „Viva", łącząc aspekty życia publicznego i prywatnego bohaterów, ustanowiła nowy porządek obrazowania kobiet, który opiera się na nadawaniu kobietom innych ról społecznych niż dotychczas przedkładane w literaturze naukowej. Specyficzna formuła przekazów „Vivy!" skłania do rozważań nad rolami społecznymi bohaterek przekazów. Ponadto popularność magazynu w latach 1997–2001 oraz brak opracowań tego materiału pozwala traktować go jako atrakcyjny obszar badań.

Celem niniejszych rozważań jest uzupełnienie luki związanej z badaniami nad rolami społecznymi kobiet w prasie typu *people*. Zainteresowaniem badawczym postanowiono objąć magazyn „Viva!". W badaniu opartym na zespole technik analizy zawartości prasy podjęto się sprawdzenia, jakie role społeczne pełnią bohaterki przekazów w przestrzeni publicznej oraz sferze prywatnej. Zważano na aspekty powiązane z tematyką aktywności zawodowej oraz statusu cywilnego i macierzyństwa, uwzględniając przy tym cechy gatunkowe i specyfikę czasopisma „Viva!". Ze względu na wielowątkowość podejmowanej tematyki i objętość analizowanego materiału uznano, że niniejszy artykuł stanowi wyłącznie ujęcie ilościowe badanej problematyki, poprzedzone refleksjami teoretycznymi i metodologicznymi. Autorka ma nadzieję na zaprezentowanie wyników badań jakościowych w drugiej części artykułu na łamach „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych".

Problematyka ról społecznych w badaniach medioznawczych

Problematyka ról społecznych stanowi przedmiot badań dla wielu dyscyplin naukowych w obrębie nauk humanistycznych i społecznych, w tym tych o charakterze socjologicznym, historycznym czy medioznawczym. Termin ról społecznych, w zależności od

obszaru badań, ale też punktu widzenia badacza, rozumiany jest w różny sposób, podobnie zresztą rozmaite są kryteria podziału ról społecznych[1]. Poniżej zostanie zaprezentowana wyłącznie perspektywa medioznawcza jako najistotniejsza dla niniejszego artykułu.

W medioznawstwie role społeczne traktowane są jako jeden z istotnych elementów badań nad wizerunkiem kobiet w środkach masowego przekazu. Tematyka ta jest szeroko omawiana w dotychczas opublikowanej literaturze. Badacze analizują obrazy kobiet w różnych rodzajach mediów, w tym (w dominującej części) magazynach kobiecych, czasopismach dla mężczyzn i prasie informacyjnej, jak również w mediach audiowizualnych. Różnorodność prac urozmaicają dodatkowo możliwości rozpatrywania wizerunków kobiet, jak zaznacza Beata Zatwarnicka-Madura, na dwóch płaszczyznach: czynnej (aktywnej), która ma na celu modelowanie kobiet jako twórczyń materiałów dziennikarskich, oraz płaszczyźnie biernej (pasywnej), gdzie analizowane są bohaterki przekazów[2]. Ponadto, zależnie od intencji badacza, problematykę kobiecą w badaniach nad wizerunkiem ujmować można ilościowo lub jakościowo. Ilościowe rozważania odnoszą się do liczbowych reprezentacji kobiet w mediach, umieszczając je na tle kryteriów gatunkowych odpowiednich dla badanego medium. Rozważania jakościowe zaś wpisują tematykę w szerszy kontekst, jakim jest teoria stereotypizowania płciowego[3]. W tym ujęciu role społeczne dzieli się według społecznych obszarów aktywności kobiet i mężczyzn: przestrzeni prywatnej i publicznej. Przestrzeń prywatna wiązana jest z rolami rodzinnymi, czyli zobowiązaniami wobec członków rodziny, np. budowaniem relacji międzyludzkich i wypełnianiem obowiązków domowych, w tym opiekowaniem się dziećmi i prowadzeniem domu. Sferę publiczną natomiast kojarzy się z rolami zawodowymi (karierą). Sposób prezentowania osób uwarunkowany jest postawami wobec ról płciowych (też: rodzaju)[4]. Tradycyjnie płaszczyzną aktywności społecznej kobiet jest przestrzeń prywatna i domowa, a w opozycji do płci żeńskiej mężczyźni sprawują role publiczne

[1] Anna Kotlarska-Michalska. „Społeczne role kobiet", *Edukacja Humanistyczna*, nr 1 (24), 2011, 25.

[2] Beata Zatwarnicka-Madura, „Wizerunek kobiet w przekazach medialnych o charakterze informacyjnym", *Marketing i Zarządzanie*, nr 4 (45), 2016, 415.

[3] Beata Kijewska, „Kobieta w przekazie telewizyjnym", *Zeszyty Prasoznawcze*, z. 3/4, 2009, 46.

[4] Ibidem, 48.

i zawodowe[5]. Badania wskazują też, że jeżeli kobiety uczestniczą w przestrzeni publicznej, to ich role zawodowe mają charakter tzw. zawodów typowo kobiecych, wśród których wymienia się role sekretarek, nauczycielek, pielęgniarek[6]. Z kolei podejście egalitarne reprezentuje pogląd, że kobiety i mężczyźni w równym stopniu przynależą do obu sfer (prywatnej i publicznej) i ich role nie są zależne od czynnika, jakim jest płeć[7].

Repertuar ról społecznych identyfikowanych w przekazach medialnych jest szeroki. Za dominujące według badaczy uznać należy role tradycyjne i rodzinne – role matek, żon i pań domu. Jednakże rzeczywistość medialna poddawana jest ciągłym przeobrażeniom, co skutkuje również zmianą sposobu obrazowania kobiet[8]. Role te widoczne są szczególnie we współczesnej prasie kobiecej. Badaczki Patrycja Olko i Grażyna Filip podkreślają:

> Okazuje się, że opisywane w prasie role społeczne są tradycyjne i stereotypowe, jak również zupełnie nowoczesne, niekonserwatywne i często zaskakujące. … Czasopisma wskazują swoim czytelniczkom nowe obszary aktywności, na których mogą się realizować. Nie zamykają istoty kobiecości w gorsecie typowych i znanych ról, ale zachęcają do podejmowania nieszablonowych wyzwań. … Na wizerunek nowoczesnej kobiety kreowany przez adresowane do niej czasopisma, a także przez społeczeństwo składa się wiele ról społecznych. Są to zarówno role tradycyjne – wychowywanie dzieci, zajmowanie się domem – jak i nowocześniejsze – kreatorki wnętrz, prawniczki, specjalistki od prac remontowo-budowlanych[9].

Wydaje się, że wieloraki charakter ról kobiecych ma związek z konstrukcją społeczną, opierającą się na podziale na przestrzeń prywatną i publiczną, która wyznacza role społeczne, odpowiednio rodzinne i zawodowe. Kobiety coraz częściej aktywnie uczestniczą w obu sferach i często zarówno przestrzenie, jak i pełnione role

---

5 Agnieszka Kuna-Broniowska, „Postawy wobec ról rodzaju w planie kwestionariuszowych badań międzykulturowych", *Kultura–Historia–Globalizacja*, nr 18, 2015, 152.

6 Beata Zatwarnicka-Madura, „Wizerunek kobiet w przekazach medialnych", 418.

7 Amy Blackstone, „Gender Roles and Society", *Sociology School Faculty Scholarship*, no. 8, 2003, 338.

8 Beata Kijewska, „Kobieta w przekazie telewizyjnym", 45.

9 Patrycja Olko, Grażyna Filip, „Role społeczne odgrywane przez kobietę na przykładzie wybranych czasopism kobiecych", *Studia Językoznawcze*, nr 7, 2016, 7–22.

wzajemnie na siebie oddziałują, co potwierdzają słowa Anny Kotlarskiej-Michalskiej:

> Kobiece role są bardziej niż męskie więziotwórcze ze względu na fakt, że kobiety przez swoje role pełnione w przestrzeni domowej mogą jednocześnie wypełniać wiele funkcji, a tym samym budować więź małżeńską, rodzinną, macierzyńską, towarzyską, międzypokoleniową itp., zatem role domowe kobiet wywołują określone skutki w ich rolach pozarodzinnych[10].

Niezależnie od rozmaitych ujęć zasadność prowadzenia badań nad omawianą tematyką podkreśla fakt, że pełnione w społeczeństwie role są zmienne w czasie, a także uwarunkowane przez czynniki, takie jak system polityczny, system aksjonormatywny, kulturę, religię, ekonomię[11]. Przekazy medialne posiadające zdolność odzwierciedlania rzeczywistości stanowią zatem swoistą dokumentację, źródło wiedzy o danej epoce, momencie historycznym i kształcie społeczeństwa. Tym samym opracowania naukowe nierzadko ujawniają akty manipulowania obrazami kobiet w mediach w celach propagandowych w różnych okresach historycznych. Słuszność podejmowania tej tematyki w zakresie medioznawczym udowadnia również to, że treści medialne, szczególnie przekazy kierowane do płci żeńskiej, są dla kobiet istotnym źródłem wiedzy o rzeczywistości. Prezentowane w mediach role społeczne mogą mieć więc wpływ na postawy, zachowania oraz style życia odbiorczyń[12].

Czasopismo „Viva!" jako przedstawiciel prasy typu *people* w Polsce

Chociaż magazyny typu *people* stanowiły przedmiot rozważań naukowych wielokrotnie, w literaturze przedmiotu wyraźnie brakuje ujęcia definicyjnego tego terminu. Jak wspomniała Olga Dąbrowska-Cendrowska, „brak sformalizowanej typologii sprawia medioznawcom trudności w definiowaniu poszczególnych segmentów prasowych. Wszystko wynika ze stosowania odmiennych

[10] Anna Kotlarska-Michalska, „Społeczne role kobiet", 25.
[11] Ibidem.
[12] Beata Zatwarnicka-Madura, „Wizerunek kobiet w przekazach medialnych", 418.

kryteriów podziału”[13]. Znaczenie wydaje się mieć również fakt, że subsegment *people* stanowi niejednorodną pod względem podejmowanej problematyki oraz sposobu przedstawiania treści grupę czasopism. Wspólnym mianownikiem różnych poglądów badaczy na temat tego, czym prasa typu *people* jest, są osoby publiczne, na których koncentruje się przekaz tejże. Katarzyna Gajlewicz-Korab stwierdziła, że bohaterami magazynów z tej grupy są gwiazdy (osoby pojawiające się w mediach przez wzgląd na swoją działalność zawodową – aktorzy, tancerze, piosenkarze, krytycy kulinarni, dziennikarze itp.) oraz celebryci (jako osoby „znane z tego, że są znane”)[14]. Badaczka wyraźnie rozgraniczyła obie te kategorie, zaznaczając jednocześnie, że mogą się one łączyć[15]. Prezentowanie owych postaci ze świata show-biznesu ma na celu dostarczenie odbiorcom rozrywki lekkiej, łatwej i przyjemnej.

Tematyka prasy typu *people* przypomina zatem tę znaną z kobiecych magazynów rozrywkowo-plotkarskich, a także pism o charakterze tabloidowym. Różnice zaznaczają się na poziomie warstwy stylistycznej i pragmatycznej sposobu prezentowania informacji o osobach sławnych. Ewa Bulisz, rozważając o genologicznym aspekcie magazynów *people*, dostrzegła, że na ich łamach dominuje publicystyka, a dziennikarze, przedstawiając wizerunki gwiazd, stosują różne odmiany sylwetek prasowych, wywiady oraz reportaże wizerunkowe[16]. Dla prasy o charakterze plotkarskim i tabloidowym charakterystyczne są zaś gatunki informacyjne, znacznie mniej widoczna jest rola redakcji, która zaledwie uzupełnia teksty subiektywnymi ocenami. Wspomniana badaczka zauważyła także, że w prasie *people* występuje „zderzenie innych punktów widzenia, które jest realizowane przez oddawanie głosu zarówno samemu bohaterowi sylwetki, jak i osobom z nim prywatnie lub zawodowo związanym”[17]. Prasa typu *people* podchodzi więc z większą starannością do prezentowania postaci możliwie w najszerszy sposób, mniej jednostronny, unika plotek, a raczej weryfikuje in-

[13] Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość polskiej prasy kobiecej (1989–2019)*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2020), 145.
[14] Katarzyna Gajlewicz-Korab, „Konflikty celebrytów w polskiej prasie typu people jako przykład brutalizacji przekazu”, *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, t. 9/20, 2017, 137.
[15] Ibidem.
[16] Ewa Bulisz, „Realizacje konwencji gatunkowych w polskiej prasie typu *people* (na przykładzie dwutygodnika „Viva!”)”, *Acta Humana*, nr 6, 2015, 81.
[17] Ibidem, 81–82.

formacje. Potwierdzać to zdaje się opinia Katarzyny Wodniak, która czasopisma *people* nazwała „mającymi cechy magazynu kobiecego i bardziej ugładzonych elementów prasy sensacyjnej”[18]. Olga Dąbrowska-Cendrowska zwróciła także uwagę na walory formalne, które odróżniają czasopisma *people* od prasy plotkarskiej i sensacyjnej – wysoką jakość papieru drukarskiego, szczególnie na charakterystyczne dla tej grupy periodyków lakierowane (nazywane świecącymi) okładki[19].

W Polsce prasę typu *people* zapoczątkowało ukazanie się pierwszego numeru dwutygodnika „Viva!” w lutym 1997 r. jako autorskiego projektu wydawnictwa Edipresse Polska. Czasopismo, posiadając cechy formalne prasy *people*, zainteresowaniem objęło osoby publiczne: artystów, polityków, ludzi show-biznesu, ich życie zawodowe oraz prywatne[20]. Obecna redaktor naczelna, Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska, w liście opublikowanym z okazji 25-lecia magazynu zauważa:

> Uczestniczyliśmy w zmianach politycznych, społecznych, obyczajowych, ba, nawet estetycznych, dzięki nam tworzył się też polski show-biznes. … Hasło „VIVA! Cały ten świat” doskonale odzwierciedliło zakres tematyki pisma – zawsze interesował nas świat w każdym jego aspekcie i nigdy nie pozostaliśmy obojętni, gdy działy się rzeczy trudne, czasem tragiczne, drastyczne, ale ważne z punktu widzenia świata, ludzi i historii[21].

„Vivę!” wyróżniała swego rodzaju elitarność (czy też jak określa sama redakcja – „luksusowość”[22]), która przejawiała się w wysokiej jakości merytorycznej publikowanych tekstów, a także atrakcyjnej warstwie wizualnej. Jak podkreśliła wspomniana już Katarzyna Przybyszewska-Ortonowska: „Byliśmy pierwszym magazynem *people* na polskim rynku, to u nas pojawiły się rozmowy, jakich wcześniej nie było, wywiady VIVY! wyznaczyły nowy kierunek

---

18 Katarzyna Wodniak, „«Prasa serca» – gatunek «z przeszłością» na polskim rynku prasowym”, w: Grażyna Gzella, Jacek Gzella (red.), *W kręgu prasy (przeszłość–teraźniejszość–przyszłość)*, t. 2, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001), 151.

19 Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość*, 145.

20 Ibidem, 146.

21 „Za nami 25 lat tworzenia magazynu VIVA!. Tak wraz z gwiazdami zapamiętaliśmy ten wyjątkowy czas”,https://viva.pl/wideo/trwa-25-lecie-magazynu-viva-film-pamiatkowy-z-gwiazdami-z-okazji-jubileuszu-wideo-7756-r22/ [dostęp: 10.09.2022].

22 Profil czasopisma „Viva!” na Instagramie, https://www.instagram.com/viva_magazyn/ [dostęp: 10.09.2022].

polskiego dziennikarstwa, sesje zdjęciowe – nowy trend w fotografii, bo miłośnicy VIVY! dobrze wiedzą, co znaczy „zdjęciami budować opowieść”[23]. Potwierdzać słowa naczelnej zdaje się fakt, że fotografie prasowe „Vivy!” i ich wymiar artystyczny wielokrotnie nagradzano na polskich i światowych konkursach. Nowa formuła oraz dbałość o wizerunek i promocję marki (cykliczny plebiscyt „Viva. Najpiękniejsi” i akcja charytatywna „I ty możesz sięgnąć gwiazd!”) zapewniły magazynowi satysfakcjonującą pozycję na rynku wydawniczym – w roku debiutu sprzedaż wynosiła 252,6 tys. egzemplarzy. Olga Dąbrowska-Cendrowska doniosła, że do 2012 r. „Viva!” utrzymywała niemal stałe wartości ze sprzedaży[24]. O dobrej pozycji na rynku wydawniczym świadczą także działania Edipresse Polska koncentrujące się na urozmaicaniu oferty wydawniczej pod marką „Viva!”. Od 1998 r. debiutowały wydania specjalne, takie jak: „Viva! Moda”, „Viva! Futbol”, „Viva! Kino” czy „Viva! Świat DVD”[25], a także wkładki tematyczne do czasopisma, koncentrujące się na wybranej osobistości (np. o Janie Pawle II z 2000 r.).

W sektorze *people* do „Vivy!” dołączały kolejno: „Gala” w 2001 r., „Party. Życie Gwiazd” , „Show”, „Flesz. Gwiazdy & Styl” oraz „Grazia”. „Viva!” do 2007 r. utrzymywała pozycję lidera w grupie magazynów typu *people*. Pojawienie się konkurencji, a szczególnie popularniejszego „Party”, oraz rozwój serwisów plotkarskich zmieniły sytuację periodyku i od 2012 r. zaczął on notować spadki w sprzedaży i nakładzie. Malejące wyniki rynkowe wymusiły zmiany w warstwie tematycznej i treściowej prasy typu *people*, również magazynu „Viva!”. Katarzyna Gajlewicz-Korab zwróciła uwagę szczególnie na fakt brutalizacji i tabloidyzacji przekazu, które mają na celu przyciągnięcie uwagi odbiorców do drukowanych magazynów *people*[26]. Mimo tego „Viva!” ukazuje się nadal, od 2021 r. wydawana przez koncern Burda Media Polska. Wydawnictwo, dostosowując się do nowej rzeczywistości medialnej w czasach ekspansji nowych mediów, prowadzi internetowe kanały dystrybucji treści magazynu: serwis internetowy Viva.pl oraz profile na portalach społecznościowych Facebook i Instagram.

[23] Fragment listu od redakcji, opublikowanego na 25-lecie magazynu – „Za nami 25 lat”.
[24] Olga Dąbrowska-Cendrowska, *Zmieniająca się rzeczywistość*, 153.
[25] Ibidem, 147.
[26] Katarzyna Gajlewicz-Korab, „Konflikty celebrytów”, 139.

Metodologia badań własnych

Badania własne dotyczą problematyki ról społecznych kobiet (bohaterek przekazów) na łamach polskiej prasy kobiecej. Przedmiotem rozważań uczyniono czasopismo „Viva!" jako najstarszego i czołowego reprezentanta magazynów typu *people* w Polsce. Założeniem niniejszych badań było odpowiedzenie na podstawowe pytania badawcze: jakie role społeczne pełnią prezentowane w „Vivie!" kobiety w przestrzeni publicznej i sferze prywatnej? Czy przestrzeń publiczna jest równoznaczna z pełnieniem ról zawodowych? Czy w sferze prywatnej realizowane są role rodzinne i funkcje związane z prowadzeniem domu? Do realizacji tego celu dokonano ilościowej analizy zawartości. Analiza ilościowa posłużyła statystycznemu określeniu ról bohaterek przekazów, gdzie zainteresowaniem objęto kwestie: aktywności zawodowej kobiet (czy kobiety są aktywne zawodowo i w jakich zawodach pracują) oraz statusu rodzinnego (statusu cywilnego i dzietności) i obowiązków domowych. Te społeczne aktywności życia publicznego i rodzinnego pozwoliły nie tylko określić role kobiet, ale i zweryfikować tezy badaczy o podziale życia społecznego na przestrzeń publiczną i prywatną, w której pełnione role mają odpowiednio charakter zawodowy i rodzinny. W niniejszym artykule celowo zrezygnowano z zaprezentowania ujęcia jakościowego, zważając na rozległy charakter proponowanej problematyki. Uznano, że na rozważania jakościowe należy poświęcić osobny artykuł.

Zakres chronologiczny badań obejmuje lata 1997–2001. Przy wyznaczaniu dat kierowano się rysem historycznym prasy kobiecej oraz etapami przeobrażeń na rynku wydawniczym. Rola czasopisma „Viva!" w tym okresie ma znaczenie pionierskie dla kształtowania całego subsegmentu *people* – jako magazyn-monopolista ustalał porządek ówczesnego mikrorynku, wyznaczał standardy dla późniejszych konkurentów, a także modelował kobiety, wpływając na wyobrażenia i poglądy odbiorczyń. Wyznaczony porządek chronologiczny stanowi potencjał badawczy dla przyszłych analiz, które pozwolą porównywać zawartość „Vivy!" w kolejnych latach funkcjonowania na rynku wydawniczym, w warunkach ukształtowanej konkurencji intramedialnej.

Próbę badawczą skonstruowano w sposób celowy. Ze wszystkich numerów czasopisma, które ukazały się w latach

1997–2001[27], wyłoniono i analizą objęto 720 tekstów prasowych jako sumę wszystkich publikacji, w których kobieta była główną bohaterką[28]. Do analizy wybrano wyłącznie dłuższe formy dziennikarskie, celowo wyłączając z niej wszelkie krótkie gatunki informacyjne: notatki, wzmianki oraz zestawienia – te nie zawierały wystarczająco wiele informacji na temat przedstawianych w nich kobiet. Jednostką pomiaru uczyniono jedną sylwetkę kobiecą. Zdarzały się bowiem materiały prezentujące więcej niż jedną postać kobiecą (swoiste przeglądy zestawiające kobiety, które łączyły wspólne aktywności, np. wykonywany zawód). W związku z tym na korpus badawczy złożyły się 763 sylwetki kobiece. Zaznaczyć należy, że przez wzgląd na rozpiętość czasową badanej zawartości zadecydowano nie wykluczać z analizy sylwetek, które się powtarzały – prezentowane kobiety nierzadko zmieniały swoje statusy, style życia i przedstawiane były przez pryzmat innych ról społecznych.

Wyniki badań własnych

Przeprowadzona analiza wykazała, że kobiety prezentowane w „Vivie!" w latach 1997–2001 w większości pełnią w przestrzeni publicznej role zawodowe – w przebadanym materiale zdecydowanie dominowały kobiety przedstawiane jako aktywne zawodowo (723 kobiety z 763 przebadanych). Mniejszość stanowiły postacie, które pozostawały bezrobotne (17 sylwetek). W przypadku 20 postaci niemożliwe było określenie statusu zawodowego kobiet, dlatego też przypisano je do kategorii „brak informacji" (kobiety nie posiadały przypisanego żadnego zawodu, ale jednocześnie nie były przedstawiane jako bezrobotne). Najmniej liczną stanowiła kategoria „nie dotyczy" (3 kobiety), do której zaliczono sylwetki osób niepełnoletnich. Teksty dziennikarskie o takim ujęciu nie obejmowały zainteresowaniem aspektów zawodowych, jak również edukacyjnych. Swoisty przykład stanowi artykuł traktujący o 10-letniej Marion, która dzieliła się swoimi wspomnieniami o zmarłej księżnej Dianie. Dane zaprezentowano na wykresie 1.

[27] W 1997 r. ukazały się 23 numery, w 1998, 1999 i 2000 r. po 26, a w 2001 r. wydano 27 numerów.

[28] Przeanalizowano: 110 publikacji z 1997 r., 130 z 1998 r., 145 z 1999 r., 167 z 2000 r. oraz 168 z 2001 r.

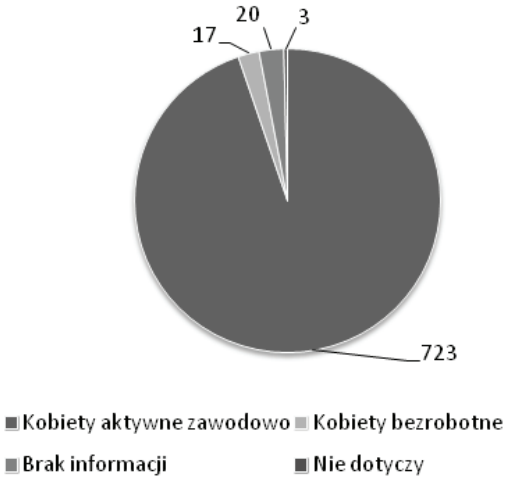

Wykres 1. Aktywność zawodowa kobiet. Źródło: badania własne.

Analiza ujawniła szerokie spektrum karier zawodowych uprawianych przez kobiety prezentowane na łamach „Vivy!". W badanym materiale wyróżniono 50 różnych profesji. Najczęściej aktywne zawodowo bohaterki przekazów występowały w roli aktorek (252 postacie), piosenkarek (148) oraz modelek (68). Do licznych reprezentacji kobiet należały także członkinie rodzin królewskich (42), które postanowiono włączyć do analizy przez wzgląd na pełnienie funkcji publicznych (podobnie jak pierwsze damy i polityczki). Ponadto, wśród najchętniej prezentowanych, w analizowanym materiale odnaleziono także: dziennikarki (38), sportsmenki (23), pierwsze damy (19), bizneswomen (16), pisarki (14), polityczki (11), projektantki (11) oraz celebrytki telewizyjne (10). Pozostałe wyróżnione kategorie obrazuje tabela 1.

Znając dominujące tendencje, które ukształtowały w najistotniejszych składowych przestrzeń publiczną kobiet, autorka podjęła próbę ustalenia, czy przestrzeń publiczną można łączyć wyłącznie z karierą zawodową. Analiza wykazała, że chociaż dominowało tradycyjne podejście do obrazowania kobiet przez wzgląd na zawód w przestrzeni publicznej (525 kobiet), publiczna rola społeczna nie zawsze była równa roli zawodowej (wykres 2). Badania udowodniły, że 238 przedstawionych przez „Vivę!" postaci kobiecych posiadało rolę społeczną inną niż pełniony zawód.

Tabela 1. Kariery zawodowe kobiet

Liczba	Zawód	Liczba	Zawód	Liczba	Zawód	Liczba	Zawód	Liczba	Zawód
250	aktorka	11	projektantka mody	2	producentka	1	scenografka	1	zoolożka
148	piosenkarka	10	celebrytka telewizyjna	2	magnatka medialna	1	menadżerka	1	handlarka obrazami
68	modelka	7	fundatorka	2	aukcjonerka	1	wojskowa	1	farmaceutka
42	członkini rodziny królewskiej	6	kobieta mafii	2	prawniczka	1	pracownica Czerwonego Krzyża	1	dekoratorka wnętrz
38	dziennikarka	5	malarka	2	zakonnica	1	psia behawiorystka	1	biolożka
23	sportsmenka	4	restauratorka	2	chemiczka	1	tłumaczka	1	psycholożka
19	pierwsza dama	3	tancerka	2	fotografka	1	marketingowczyni	1	nauczycielka
16	bizneswoman	3	reżyserka	2	astrolożka gwiazd	1	agentka reklamowa	1	opiekun artystyczna
14	pisarka	3	PR-owczyni	2	kosmetolożka	1	twórczyni zabawek dla dzieci	1	agentka wywiadu
11	polityczka	3	nauczycielka akademicka	1	scenarzystka	1	tekściarka	1	stylistka

Źródło: badania własne.

Wykres 2. Role społeczne kobiet w przestrzeni publicznej.
Źródło: badania własne.

Wśród ról społecznych innych niż zawodowe, które pełniły kobiety w przestrzeni publicznej, najczęściej pojawiały się skorelowane z relacjami międzyludzkimi (rodzinnymi i bliskimi). W największej części kobiety dla społeczeństwa funkcjonowały jako żony lub partnerki osób sławnych (84 sylwetki). 28 postaci żeńskich zaprezentowano jako córki osób sławnych. Ponadto w badanym materiale odnotowano: dwie siostry osób sławnych oraz dwie przyjaciółki sławnych osób. Do kategorii „inne" zaliczono trzy sylwetki kobiece, które nie pełniły ról związanych z karierą zawodową ani relacjami rodzinnymi. Były to aktywności powiązane z problematyką zdrowia (dwie kobiety chorujące na rzadką przypadłość) i tematyką rozrywki (jedna kobieta posiadająca nietypowe hobby). Dane obrazuje wykres 3.

Jeżeli chodzi o role kobiet w przestrzeni prywatnej nawiązujące do statusu związków romantycznych, w analizowanym materiale dominującą część stanowiły kobiety pełniące role żon (286). Drugą najliczniej reprezentowaną kategorię stanowiły kobiety (206) w rolach partnerek (postacie funkcjonowały w związkach niesformalizowanych aktem małżeńskim). W 136 przypadkach kobiety nie pełniły ról związanych z relacjami partnerskimi, funkcjonując w przekazach jako nieposiadające męża lub partnera (do tej kategorii zaliczano singielki z wyboru oraz kobiety samotne przez wzgląd na okoliczności zakończenia relacji – rozwódki oraz wdowy). Do 132 sylwetek kobiecych przypisano kategorię „brak informacji"

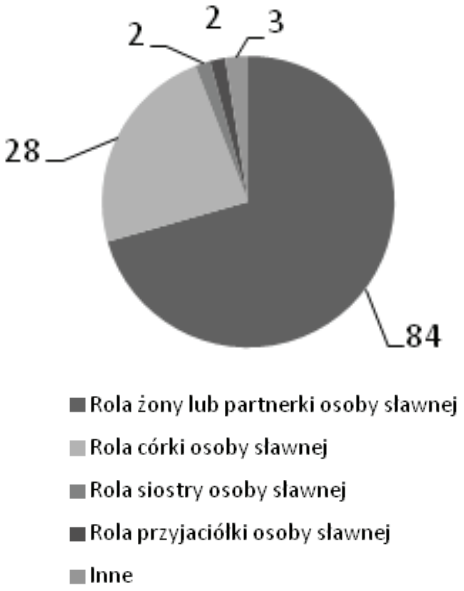

Wykres 3. Niezawodowe role społeczne kobiet w przestrzeni publicznej.
Źródło: badania własne.

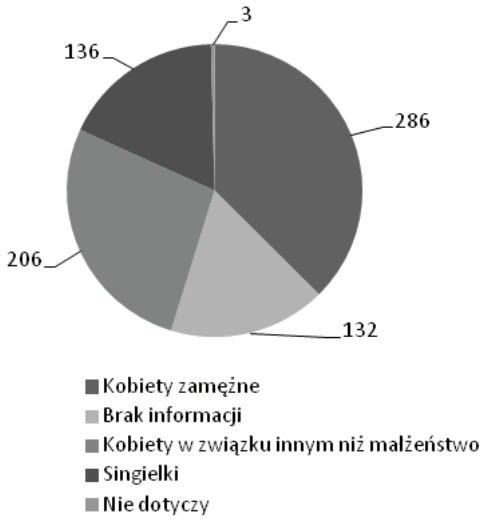

Wykres 4. Stan cywilny kobiet.
Źródło: badania własne.

z uwagi na niemożność zidentyfikowania sytuacji rodzinnej. Kategoria „nie dotyczy" reprezentowana była przez trzy kobiety. Omawiane tendencje ilustruje wykres 4.

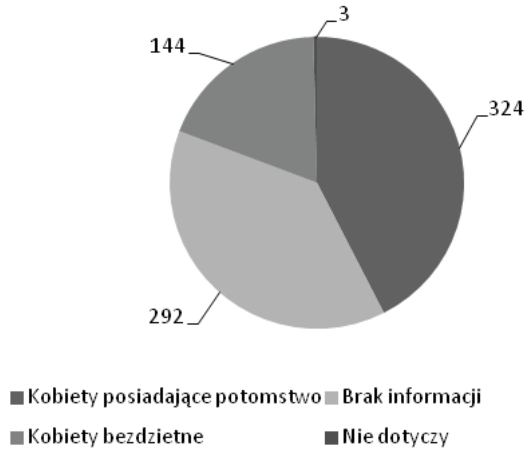

Wykres 5. Usytuowanie rodzinne kobiet.
Źródło: badania własne.

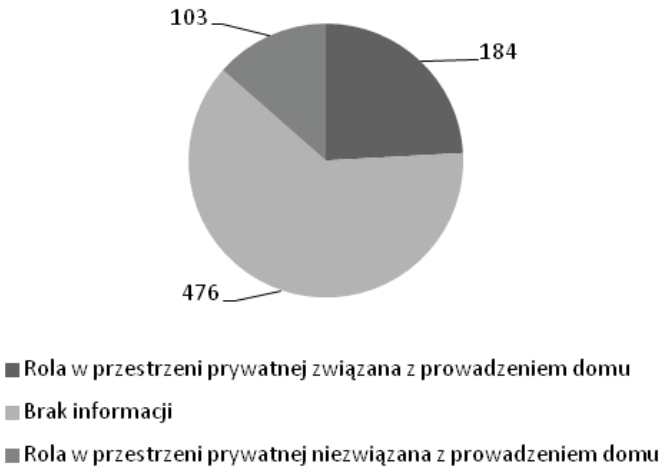

Wykres 6. Nierodzinne role społeczne w przestrzeni prywatnej.
Źródło: badania własne.

Role społeczne w przestrzeni prywatnej stanowią także te wiążące się z posiadaniem potomstwa oraz jego wychowywaniem. Analizowany materiał ujawnił, że większość kobiet na łamach magazynu pełniło rolę matek (324). W znacznej liczbie (292 kobiety) autorzy tekstów nie dostarczali żadnej informacji na temat tego, czy kobieta posiada potomstwo (wykres 5). Kobiety niepełniące ról matek stanowiły mniejszość: 144 kobiety zaprezentowano jako bez-

dzietne, a trzech postaci żeńskich kwestia macierzyństwa nie dotyczyła – dziewczęta były zbyt młode na posiadanie dzieci.

Ze względu na to, że jako istotną składową przestrzeni prywatnej tuż obok ról rodzinnych w literaturze przedmiotu uznaje się angażowanie się kobiet w typowe zajęcia domowe, postanowiono sprawdzić, czy bohaterki prezentowane przez „Vivę!" pełnią funkcje pań domu (wykres 6). Przez typowe zajęcia domowe autorka rozumie wszelkie aktywności związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, jak na przykład: przygotowywanie żywności, porządki i dekorowanie przestrzeni, zaopatrywanie domu w produkty niezbędne do funkcjonowania itp. W dominującej części (476 kobiet) ról kobiet w przestrzeni prywatnej nie wiązano z obowiązkami domowymi – materiały prasowe nie podejmowały tej tematyki w ogóle lub nie było możliwości ustalenia, czy kobiety zajmują się tymi obowiązkami. W roli pań domu przedstawiono 184 kobiety. Do najmniej licznych należały kobiety, na których w żadnym stopniu nie spoczywał obowiązek prowadzenia domu (103 kobiety).

Podsumowanie i wnioski

Celem niniejszej pracy było zidentyfikowanie ról społecznych bohaterek przekazów „Vivy!" w przestrzeni publicznej i prywatnej. Analizując zebrany materiał, starano się ukazać liczbowe reprezentacje kobiet.

Z przeprowadzonych badań wynika, że przestrzeń publiczna, kojarzona w literaturze przedmiotu z życiem zawodowym, w istocie wiązana jest w „Vivie!" przede wszystkim z pełnieniem ról zawodowych. Świadczy o tym fakt, że w dominującej części kobiety prezentowane w „Vivie" miały status pracujących. Zwracając się ku ustaleniom teoretycznym, badany magazyn nie powiela tradycyjnego podziału przestrzeni publicznej jako domeny mężczyzn oraz sfery prywatnej jako pola aktywności kobiet. Chociaż analiza wykazała szeroki zakres karier, bohaterki w przeważającej części łączy medialny charakter ich zawodów – przez wzgląd na pełnione funkcje są obiektami zainteresowania mediów i osobami znanymi dzięki środkom masowego przekazu. Sfera publiczna oznacza zatem w tym przypadku nie tylko pełnienie ról zawodowych, ale i wprost odnosi się do bohaterek jako osób publicznych (nie mylić z osobami pełniącymi funkcje publiczne), rozumianych jako te, które „przez zaj-

mowane stanowisko, pełnioną funkcję albo działalność gospodarczą, polityczną, społeczną lub kulturalną oddziałują w jakiś sposób na funkcjonowanie społeczeństwa i mogą być powszechnie znane lub rozpoznawalne”[29]. Należy zatem wnioskować, że publiczny charakter – sława – jest czynnikiem decydującym o wyglądzie życia zawodowego: stanowisku, zarobkach, aspektach awansu itp. Może więc także oddziaływać na zawartość „Vivy!”. Takie ujęcie skłania do podjęcia dalszych, jakościowych rozważań, które ujawnią zakres problematyki podejmowanej przez czasopismo i pozwolą dokładnie scharakteryzować sylwetki kobiet pełniących role zawodowe.

Mając na uwadze sylwetki kobiet, które nie pracowały (bezrobotne lub małoletnie), oraz postaci żeńskich, których status zawodowy nie był ujawniony, należy wnioskować, że „Viva!” redefiniuje pojęcie przestrzeni publicznej jako związanej wyłącznie z rolami zawodowymi. Obejmując zainteresowaniem kobiety niebędące rozpoznawalne przez wzgląd na funkcję zawodową, „Viva!” nadawała im charakter medialny i przenosiła jednocześnie do sfery publicznej. Odpowiedź na pytanie o to, dlaczego kobiety te uczyniono bohaterkami przekazów, pozwala zdefiniować ich role społeczne. Badanie wykazało, że publiczne role niezawodowe mają związek z relacjami rodzinnymi i przyjacielskimi, a wśród nich wymienić można role żon, partnerek, córek, sióstr oraz przyjaciółek osób sławnych. Zawód podejmowany przez te kobiety nie był powodem, dla którego stały się bohaterkami przekazów i funkcjonują w sferze medialnej. Tym powodem był status publiczny osób, z którymi kobiety są połączone więzami rodzinnymi lub spowinowacone. Elementy życia rodzinnego (przestrzeni prywatnej) wyraźnie zatem przenikają do przestrzeni publicznej. Zważając na powyższe, wnioskować można, że „Viva!” ustanowiła specyfikę prezentacji przestrzeni życiowych, która opiera się na łączeniu obu sfer: publicznej i prywatnej.

Przestrzeń prywatna, nazywana też przez badaczy domową, nawiązuje do ról rodzinnych, a więc związanych z zakładaniem rodziny i budowaniem relacji z bliskimi. Dominujące tendencje ukształtowane w przeprowadzonym badaniu ujawniły, że bohaterki przekazów „Vivy!” pełnią głównie role żon i matek. Jednakże, podobnie jak w przypadku przestrzeni publicznej, magazyn nie zamyka się na prezentowanie wyłącznie ról (w stereotypowym pojmowa-

[29] „Osoba publiczna”, *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/podglad/40816/osoba-publiczna [dostęp: 10.09.2022].

niu) tradycyjnych. Po pierwsze, ukształtowane dominujące tendencje wyraźnie wskazują na to, że kobiet nie łączy się z obowiązkami domowymi, takimi jak sprzątanie, gotowanie itp. Rola pani domu nie należy więc do głównego nurtu kobiecych reprezentacji w „Vivie!". Ponadto role pełnione w domu nie odnoszą się wyłącznie do konotacji rodzinnych, bo jak dowodzą wyniki badań, niektóre bohaterki nie posiadają partnerów ani dzieci. Trzeba przyjąć, że sfera domowa jest przestrzenią innych aktywności, na przykład relaksu i hobby. Tę tezę pozwoli zweryfikować analiza jakościowa. Zważając na liczne przypadki braku informacji o statusie związku oraz potomstwie, wydaje się, że sfera prywatna stanowi raczej tło dla prezentowanych wydarzeń życia publicznego bohaterek.

Reasumując, „Viva!" prezentuje szeroki zakres ról społecznych kobiet. W badanym materiale odnaleziono zarówno role zawodowe, w tym role osób medialnych, a więc piosenkarek, aktorek, modelek, jak i funkcje w przestrzeni publicznej, które nie mają związku z karierami zawodowymi. Role prywatne w stereotypowym rozumieniu mają zarówno charakter tradycyjny i rodzinny: role żon i matek, jak i bardziej postępowy, niepowiązany z życiem rodzinnym: partnerki, singielki, kobiety bezdzietne. Odnosząc się do mnogości prezentowanych ról w obu przestrzeniach, można raczej mówić o wizerunkach kobiet aniżeli o jednym wizerunku czy modelu życia publicznego i rodzinnego. „Viva!" rozszerzyła także wachlarz ról o zupełnie nowe, nieomawiane dotychczas w literaturze naukowej i charakterystyczne tylko dla prasy typu *people*: role krewnych i powinowatek osób sławnych. Z jednej strony zatem „Viva!" umacnia typowy, znany z literatury naukowej podział życia społecznego na przestrzeń publiczną jako pole aktywności zawodowej i przestrzeń prywatną, kojarzoną z rolami rodzinnymi. Z drugiej zaś, zaciera między nimi granice, przenosząc role rodzinne do sfery publicznej. Słusznie zatem stwierdziła Beata Kijewska, że badając wizerunki kobiet, należy zwracać uwagę na kryteria gatunkowe[30]. Nie można traktować współmiernie wszystkich czasopism kobiecych, a raczej odnosić się w badaniach do założeń treściowo-tematycznych poszczególnych segmentów. Inne bowiem będą role kobiet uprzywilejowanych społecznie, sławnych, jak w przypadku tych prezentowanych na łamach prasy typu *people*, a inne będą

[30] Beata Kijewska, „Kobieta w przekazie telewizyjnym", 46.

warunki socjoekonomiczne zwykłych ludzi, o których opowiadają np. magazyny *true story*.

Autorka ma świadomość, że zaprezentowane w artykule ujęcie nie wyczerpuje tematu ról społecznych. Zasadne wydaje się uzupełnienie badań o perspektywę jakościową, która pozwoli odpowiedzieć na pytania o podejmowaną problematykę, a więc nurtujące badaczy kwestie awansu zawodowego, szans na rynku pracy, zajmowanych stanowisk, a w sferze życia prywatnego aspekty relacji między kobietami a ich partnerami oraz dziećmi, warunków bytowych itp. Odwołując się do słów Katarzyny Gajlewicz-Korab o postępującej brutalizacji prasy *people*[31], ciekawą perspektywą na dalsze badania wydaje się przeanalizowanie ról społecznych w kolejnych latach wydawania „Vivy!". Tym samym autorka wyraża nadzieję na kontynuowanie rozważań w kolejnych numerach czasopisma.

Bibliografia

Blackstone, Amy. „Gender Roles and Society", *Sociology School Faculty Scholarship*, nr 8, 2003, 335–338.

Bulisz, Ewa. „Realizacje konwencji gatunkowych w polskiej prasie typu *people* (na przykładzie dwutygodnika „Viva!")", *Acta Humana*, nr 6, 2015, 67–85.

Dąbrowska-Cendrowska, Olga. *Zmieniająca się rzeczywistość polskiej prasy kobiecej (1989–2019)*, (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, 2020).

Gajlewicz-Korab, Katarzyna. „Konflikty celebrytów w polskiej prasie typu *people* jako przykład brutalizacji przekazu", *Rocznik Bibliologiczno-Prasoznawczy*, t. 9/20, 2017, 135–150.

Kijewska, Beata. „Kobieta w przekazie telewizyjnym", *Zeszyty Prasoznawcze*, z. 3/4, 2009, 45–53.

Kotlarska-Michalska, Anna. „Społeczne role kobiet", *Edukacja Humanistyczna*, nr 1 (24), 2011, 25–35.

Kuna-Broniowska, Agnieszka. „Postawy wobec ról rodzaju w planie kwestionariuszowych badań międzykulturowych", *Kultura–Historia–Globalizacja*, nr 18, 2015, 151–164.

Olko, Patrycja. Filip, Grażyna. „Role społeczne odgrywane przez kobietę na przykładzie wybranych czasopism kobiecych", *Studia Językoznawcze*, nr 7, 2016, 7–24.

[31] Katarzyna Gajlewicz-Korab, „Konflikty celebrytów", 139.

Wodniak, Katarzyna. „«Prasa serca» – gatunek «z przeszłością» na polskim rynku prasowym", w: Grażyna Gzella, Jacek Gzella (red.), *W kręgu prasy (przeszłość–teraźniejszość–przyszłość)*, t. 2, (Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2001), 147–163.

Zatwarnicka-Madura, Beata. „Wizerunek kobiet w przekazach medialnych o charakterze informacyjnym", *Marketing i Zarządzanie*, nr 4 (45), 2016, 413–421.

Źródła internetowe

„Osoba publiczna", *Wielki słownik języka polskiego*, https://wsjp.pl/haslo/podglad/40816/osoba-publiczna [dostęp: 10.09.2022].

Profil czasopisma „Viva!" na Instagramie, https://www.instagram.com/viva_magazyn/ [dostęp: 10.09.2022].

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.10

KAROLINA WANDA OLSZOWSKA
https://orcid.org/0000-0003-0535-912X
Uniwersytet Jagielloński w Krakowie (Polska)
Jagiellonian University in Cracow (Poland)

Zderzenie tradycji z nowoczesnością oczami kobiety na podstawie autobiografii Halide Edip Adıvar oraz powieści *Sinekli Bakkal*[1]

Streszczenie

Halide Edip Adıvar należała do jednej z najbardziej wpływowych kobiet przełomu Imperium Osmańskiego i Republiki Turcji. Była świetnie wykształcona i przełamywała stereotypy. Wiele z nowoczesnych poglądów zawarła w swojej twórczości, szczególnie zestawiając je z tradycją i pokazując jej przestarzałe i krzywdzące elementy. W tekście autorka przeanalizowała pod tym kątem autobiografię pisarki oraz jej najbardziej znaną powieść *Sinekli Bakkal*.

Słowa kluczowe: Halide Edip Adıvar, Turcja, Imperium Osmańskie, *Sinekli Bakkal*

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

THE CLASH BETWEEN TRADITION AND MODERNITY THROUGH THE EYES OF A WOMAN, BASED ON THE AUTOBIOGRAPHY OF HALIDE EDIP ADIVAR AND THE NOVEL *SINEKLI BAKKAL*

Abstract

Halide Edip Adıvar was among the most influential women of the fall of the Ottoman Empire and the emergence of Republic of Turkey. She was highly educated and a stereotype-breaker who incorporated many modern views in her work, juxtaposing them with tradition and showing outdated and damaging elements. In the text, the author analyses the writer's autobiography and her best-known novel *Sinekli Bakkal* from this angle.

Keywords: Halide Edip Adıvar, Turkey, Ottoman Empire, *Sinekli Bakkal*

Halide Edip Adıvar żyła na przełomie okresu upadku Imperium Osmańskiego oraz tworzenia się Republiki Turcji. Była prekursorką, współzałożycielką tureckiej agencji prasowej, pierwszą Turczynką, która napisała libretto operowe, sztukę teatralną oraz jako pierwsza kobieta wykładała na Uniwersytecie Stambulskim. Stała się symbolem wszelkich zmian, jakie mogły nastąpić w życiu tureckich kobiet. Równie istotne jest, że wprowadziła kobiecą perspektywę w tureckiej literaturze, zaczęła zwracać uwagę na kobiety oraz ich problemy. Analizując jej twórczość, należy pamiętać, że zgodnie z normami kulturowymi sprawy kobiet oraz rodziny traktowane były w kategoriach tabu.

W artykule autorka przeanalizowała jedną z najważniejszych książek Halide Edip – *Sinekli Bakkal* – a także dwa tomy autobiografii pisarki. Teksty te zostały przeanalizowane pod względem zgodności historycznej, tradycji tam ukazanej oraz tego, jak opisywanie ich przez kobietę wpłynęło na ujęcie poruszanych tam problemów. Wszystko to zostanie omówione z uwzględnieniem życiorysu autorki, gdyż nie można oderwać jej przeżyć i poglądów od jej twórczości. Dopiero rozumiejąc te dwa elementy, można lepiej pojąć, dlaczego Halide Edip – nieprzypadkowo – wybrała konkretne zagadnienia.

Halide Edip – kobieta wyprzedzająca swoją epokę

Halide Edip urodziła się w 1884[2] r. w Stambule, ówczesnej stolicy Imperium Osmańskiego. Pochodziła z wyższej klasy społecznej. Jej ojciec, Mehmet Edip bej, był sekretarzem sułtana Abdülhamita II. Przyszłą pisarkę wychowywano inaczej niż większość osmańskich dzieci w tym czasie. Jej ojciec był anglofilem, jego córka była ubierana na brytyjską modłę, miała europejskie zabawki, a nawet dbano o jej dietę, biorąc pod uwagę najnowsze badania z Zachodu[3]. Halide wychowywała się w domu nowoczesnym i otwartym na zachodnią kulturę. Jako jedyna muzułmanka uczęszczała do przedszkola prowadzonego przez Greczynki[4]. Będąc jeszcze dzieckiem, poznała teatr, wraz z ojcem chodziła na przedstawienia francuskiej trupy. Szybko poznała twórczość Szekspira, ponieważ jeden z kolegów jej ojca, Hasan Sırrı bej, tłumaczył jego utwory na język osmański[5]. Rozpoczęła naukę w domu, pod opieką guwernanta, który uczył ją arabskiego i Koranu, a później kontynuowała edukację w prestiżowym amerykańskim college'u dla dziewcząt (American College for Girls), prowadzonym przez amerykańskich misjonarzy, z wykładowym językiem angielskim. Halide Edip była bardzo zadowolona, że mogła czytać swoje ulubione książki w oryginale[6]. W 1901 r. Halide jako pierwsza Turczynka ukończyła amerykański college dla dziewcząt[7].

Halide Edip nie była jedyną osmańską kobietą, która wyprzedzała swoją epokę, jednak to ona została najbardziej zapamiętana. 20 lipca 1908 r. została założona gazeta „Tanin". Redagowali ją najbardziej popularni pisarze tego okresu, Tefik Fikret oraz Hüseyin Cahit. Pisarka również dołączyła do zespołu, publikowała w kolumnie literackiej[8]. Warto jednak podkreślić, że Halide pisała w domu i przesyłała swoje teksty do redakcji, gdyż jak sama wspomina , „nie była wystarczająco wyemancypowana, by udać się

[2] Jedne źródła podają rok 1882, a inne 1884, trudno jest ustalić, jaka data jest prawidłowa. İpek Çalışlar, autorka najdokładniejszej biografii pisarki, skłania się ku późniejszej dacie (İpek Çalışlar, *Halide Edib – Biyografisine Sığmayan Kadın*, (İstanbul: Yapı Kredi Yayınları, 2010), 9.

[3] Halide Edip Adıvar, *Mor Salkımlı Ev*, (İstanbul: Can Yayınları, 2009), 37.

[4] Halide Edip Adıvar, *Mor*, 38–41.

[5] Ibidem, 74.

[6] İnci Enginün, *Halide Edib Adwar'ın Eserlerinde Doğu ve Batı Meselesi*, (İstanbul: Dergah Yayınları, 1978), 24.

[7] İpek Çalışlar, *Halide Edib*, 39.

[8] Halide Edip Adıvar, *Mor*, 156.

do siedziby gazety”[9]. Ważnym doświadczeniem, z którego czerpała w swojej twórczości, było odpowiadanie na listy do redakcji. Dotyczyły one całego przekroju tematów, od pytań natury politycznej i społecznej po problemy rodzinne i osobiste nadawców. W tym czasie wiele stambulskich kobiet z różnych klas społecznych odwiedzało też Halide, szukając u niej rady i pocieszenia[10]. Dowiedziała się wtedy o problemach, które nękały Turczynki. Ten okres bardzo wpłynął na jej twórczość, gdyż otworzył ją na problemy innych – gorzej sytuowanych grup społecznych.

W ostatnich latach istnienia Imperium Osmańskiego Halide Edip odegrała dużą rolę w modernizacji edukacji żeńskiej. Zainteresowanie poprawą sytuacji edukacyjnej kobiet pojawiło się w 1913 r. Zaczęto otwierać nowe szkoły dla dziewcząt oraz lepiej wyposażać już istniejące. Ministrowi Alemu Şükrü zależało na walce z analfabetyzmem. Halide była zwolenniczką zreformowania szkół przymeczetowych tak, aby poza nauką Koranu wprowadzić również przedmioty ścisłe, arabski zastąpić miały języki europejskie, szczególnie francuski i angielski, a kary fizyczne miały zostać zniesione[11]. Halide Edip zaczęła wprowadzać te zmiany po tym, jak została głównym inspektorem[12].

Najważniejszym jednak okresem w życiu pisarki był okres wojny narodowo-wyzwoleńczej (1919–1922). Pisarka była wówczas bardzo zaangażowana społecznie. Po wkroczeniu Greków do İzmiru stanęła na czele protestów w ówczesnej stolicy, był to początek jej kariery jako mówczyni[13]. Na wiecu w dzielnicy Sultanahmet, gdzie zebrało się ponad 200 tys. osób, przemawiała właśnie turecka pisarka, odnosząc się do dwunastego punktu Wilsona, który dotyczył autonomii dla różnych narodowości Imperium Osmańskiego[14]. Po tym dniu Halide stała się symbolem i na stałe weszła do tureckiej historii[15]. Była jedną z najbardziej wpływowych kobiet swojej epoki, wspaniałą mówczynią, określaną w brytyjskiej prasie z epoki jako

[9] Halide Edip Adıvar, *Memoirs of Halide Edib*, (London–New York: John Murray, 1926), 263.
[10] Halide Edip Adıvar, *Mor*, 157–158.
[11] Halide Edip Adıvar, *Memoirs*, 351.
[12] Ibidem.
[13] Halide Edip Adıvar, *Türkün Ateşle İmtihanı*, (İstanbul: Can Yayınları, 2017), 38.
[14] “8 January, 1918: President Woodrow Wilson’s Fourteen Points”, http://avalon.law.yale.edu/20th_century/wilson14.asp [dostęp: 23.06.2023].
[15] İnci Enginün, *Halide Edib Adıvar’ın Eserlerinde*, 48.

podżegaczka i niebezpieczna agitatorka[16]. Pisarka stawała się coraz bardziej niebezpieczna dla sułtana i Brytyjczyków okupujących wówczas Stambuł. Groziło jej zesłanie na Maltę, więc wraz z drugim mężem Adnanem (Adıvarem) i synami uciekła do Anatolii z planem przedostania się do Ankary, do Mustafy Kemala. 16 marca 1920 r. na stacji w Gevye (w pobliżu Sakaryi) spotkała dziennikarza Yunusa Nadi (Abalıoğlu), wspólnie z którym 6 kwietnia 1920 r. założyła pierwszą turecką agencję prasową – Agencję Anatolijską (Anadolu Ajansı)[17]. Jej zadaniem było rozpowszechnianie informacji o wojnie narodowo-wyzwoleńczej i wspieranie w ten sposób rządu ankarskiego. Wzięła udział w najważniejszych bitwach wojny narodowo-wyzwoleńczej. Podczas dwóch bitew pod İnönü pomagała w szpitalu polowym, a w najważniejszej – pod Sakaryą – brała czynny udział i za swoje męstwo dosłużyła się stopnia kaprala (*onbaşı*)[18].

Dla Halide znacznie trudniejsze od walki o republikę było tworzenie jej, gdyż jej wizja wprowadzania demokracji była inna niż Mustafy Kemala. W 1926 r. Halide Edip, Adnan i wielu innych byłych współpracowników pierwszego prezydenta zostało oskarżonych o zdradę i musiało uciekać z kraju. W dwudziestoleciu międzywojennym Halide Edip była jedną z najbardziej znanych na świecie Turczynek. W 1928 r. została zaproszona do Stanów Zjednoczonych. Była pierwszą kobietą, która przemawiała w Instytucie Nauk Politycznych Williamstown[19]. Gdy pisarka była na przymusowym pobycie zagranicznym, w Turcji zachodziły ważne dla kobiet zmiany. W 1930 r. kobiety w Turcji pierwszy raz głosowały w wyborach lokalnych. W tym samym okresie Beyhan Hanım, jako pierwsza kobieta, została sędzią[20]. Cztery lata później (1934) Turczynki wzięły udział w wyborach parlamentarnych. Osiemnaście z nich zostało posłankami[21].

---

[16] "Turk Nationalists Organize to Resist", *The New York Times*, 20 March 1920, https://timesmachine.nytimes.com/timesmachine/1920/03/20/118311807.pdf [dostęp: 16.08. 2021].

[17] Anadolu Ajansı, "Kuruluşundan Bugüne Anadolu Ajansı", https://www.aa.com.tr/tr/p/tarihce [dostęp:16.06.2023].

[18] Halide Edip Adıvar, *Türkün*, 253.

[19] "Muslim Feminism in History: Halidé Edib Adivar", https://www.aauw.org/2016/03/28/muslim-feminism-in-history/ [dostęp: 23.06.2023].

[20] Henry Elisha Allen, *The Turkish Transformation: A Study in Social and Religious Development*, (Chicago: The University of Chicago Press, 1935), https://sheg.stanford.edu/ataturk-womens-rights-turkey [dostęp: 23.06.2023].

[21] Ayten Sezer, "Türkiye'de İlk Kadın Milletvekilleri ve Meclis'teki Çalışmaları", http://www.atam.gov.tr/dergi/sayi-42/turkiyede-ilk-kadin-milletvekilleri-ve-meclisteki-calismalari [dostęp: 24.06.2023].

Prezydent Kemal Atatürk zmarł 10 listopada 1938 r., kilka miesięcy później jego następca i bliski współpracownik oraz drugi prezydent republiki İsmet İnönü zaproponował małżeństwu Adıvar powrót do kraju[22]. Pisarka zaczęła wykładać język i literaturę angielską na Wydziale Literatury Uniwersytetu Stambulskiego, uzyskała tytuł profesora jako pierwsza Turczynka[23]. W wyborach przeprowadzonych 14 maja 1950 r. Halide Edip Adıvar została wybrana posłanką z izmirskiej listy Partii Demokratycznej[24]. Zaprzysiężona została 6 czerwca 1950 r.[25] Pisarka, będąca od lat bardzo ważną postacią życia politycznego i kulturalnego w Turcji, wygłosiła w parlamencie przemowę dotyczącą demokracji, wolnych wyborów i wielopartyjności[26]. Halide Edip Adıvar zmarła 10 stycznia 1964 r. w Stambule[27].

Poligamia – relikt przeszłości

W dzielnicy Sinekli Bakkal (*Sinekli Bakkal*) to jedna z najpopularniejszych powieści Halide Edip. Została wydana w 1935 r. w Wielkiej Brytanii pod angielskim tytułem *Klaun i jego córka* (*The Clown and his Daughter*)[28]. Do tureckiego czytelnika trafiła w październiku 1935 r. jako historia drukowana odcinkami w gazecie „Haber"[29], a dopiero rok później jako książka[30]. W 2009 r. powieść ukazała się również w polskim przekładzie pod tytułem *Rabia* (tłumaczona z języka angielskiego)[31]. Akcja powieści toczy się w XIX-wiecznym Stambule, ówczesnej stolicy Imperium Osmańskiego. Na tronie zasiada sułtan Abdülhamit II (1876–1909), nieprzeciętnie inteligentny i zainteresowany kulturą Zachodu.

---

22 Cemil Koçak, *Türkiye'de İlk Partili Siyâsî Sistemin Kuruluş Yılları (1945–1950). İkinci Parti*, (İstanbul: İletişim Yayınları, 2010), 299.

23 Hicran Göze, *Zor Yılların Kadını Halide Edip Adıvar*, (İstanbul: Boğaziçi Yayınları, 2003), 5.

24 Türkiye Büyük Millet Meclisi Kütüphane ve Arşiv Hizmetleri Başkanlığı (później: TBMM), Yasama Organı Üyelerinin Tercüme-i Halleri (później: YOÜTH), SM/1729/1/9, 2.

25 TBMM, YOÜTH, HT/1729/1/9, 1.

26 "Dünkü Meclis müzakeresi", *Milliyet Gazetesi*, 3 Haziran 1950, 5.

27 Różne źródła podają za dokładną datę śmierci 9 lub 10 stycznia 1964 ("Mrs. Halide Edib Adivar Dies", *The New York Times*, 11 January 1964, https://www.nytimes.com/1964/01/11/mrs-halide-edib-adivar-dies.html [dostęp: 17.06.2023]).

28 Halide Edip Adıvar, *The Clown and his Daughter*, (London: Allen & Unwin, 1935).

29 İpek Çalışlar, *Halide Edib*, 391.

30 Halide Edip Adıvar, *Sinekli Bakkal*, (İstanbul: Can Yayınları, 1936).

31 Halide Edip Adıvar, *Rabia*, tłum. Anna Kłosiewicz, (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2009).

W powieści *Sinekli Bakkal* przedstawione są dwie bardzo różne grupy społeczne. W tytułowej dzielnicy[32] mieszka stambulska biedota, kobiety w drewniakach i z zakrytymi włosami czekają przy pobliskiej fontannie, aby napełnić wodą miedziane wiadra. Mała dziewczynka z dwoma warkoczami żuje gumę na progu swojego domu, ma bose stopy i potargane szarawary. Ogoleni na łyso chłopcy kucają przy kałużach i puszczają na nich statki zrobione z papieru[33]. Dziewczynki z niezamożnych domów od najmłodszych lat miały swoje obowiązki. Rabia – główna bohaterka powieści *Sinekli Bakkal* – w wieku pięciu lat parzyła już kawę, a w wieku siedmiu wykonywała wiele prac domowych[34].

Bardzo dużo miejsca w powieści poświęcone zostało sytuacji płci żeńskiej, oczywiście związane to było z płcią autorki, ale również stanowiło duże *novum*. Powieść jednoznacznie wskazuje, że w badanym okresie powszechnie uważano, że niezamężna dziewiętnastoletnia kobieta to już niemal stara panna. Gdy jedna z bohaterek drugoplanowych powieści, córka Selima Paszy, ministra bezpieczeństwa publicznego, Mihri Hanım brała ślub, mając 19 lat, uważano ją za starą pannę o najdłuższym „stażu" w dzielnicy Sinekli Bakkal[35]. Po niej została już tylko rok młodsza Rabia, ponieważ w ich dzielnicy nie było niezamężnej panny powyżej piętnastego roku życia[36]. Gdy Rabia wychodziła w końcu za mąż, zbliżała się do dwudziestego pierwszego roku życia[37] i nawet jej wujek-błazen zasugerował, że jest już stara jak na ślub[38].

Gdy dziewczyna osiągała odpowiedni wiek do zamążpójścia, zaczynały interesować się nią swatki, które szukały dla niej odpowiedniego kandydata na męża. Dobierały pary pod względem zamożności i religijności rodziny, w jakiej młodzi się wychowali, często oceniały potencjalną kandydatkę, oglądając ją w hamamie podczas kąpieli. Powszechnym było również przeprowadzanie do-

[32] *Sinekli Bakkal* to nazwa dzielnicy, która w tłumaczeniu oznacza „sklep [spożywczy] pełen much". Albo, jak napisano w angielskiej wersji, „sklepikarz nękany przez muchy".
[33] Halide Edip Adıvar, *Sinekli Bakkal*, 14.
[34] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 30. Zgodnie z polską wersją książki w wieku pięciu lat Rabia parzyła kawę, zmywała naczynia, obierała ziemniaki, usługiwała starszym i polewała wodą dłonie i stopy imama, gdy przygotowywał się do modlitwy (Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 16).
[35] Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 195.
[36] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 269.
[37] W wersji tureckiej Rabia ma 21 lat, a jej wybranek 40 lat, patrz: Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 360), w wersji polskiej Rabia ma 18 lat, a Osman 40, patrz: Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 256).
[38] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 334.

kładnego wywiadu na temat rodziny „drugiej strony" zarówno przez swatkę, jak i przez rodziny przyszłych młodych[39]. Halide w swojej twórczości opisywała właśnie takie zagadnienia z kobiecej, osmańskiej codzienności. Zdawała sobie sprawę, jak dziwne mogą być one dla zachodniego czytelnika, dlatego w wersji angielskiej często je tłumaczy, albo wręcz zmienia. W swojej książce *Sinekli Bakkal* pokazała czytelnikowi, że kobieta może być samodzielna, może postawić się opiekunowi i sama wybrać sobie męża. Jednocześnie opisuje zachwycające drobiazgi związane z osmańską tradycją, jak właśnie oglądanie kandydatek na synową w hamamie, jak i pokazuje, że ślub bez miłości może nieść ze sobą tragiczne konsekwencje.

Bardzo istotnym aspektem życia Halide, który poruszała zarówno w autobiografii, jak i swoich powieściach, było wielożeństwo. Stanowczo się mu sprzeciwiała i ukazywała jako tradycję, którą należy zmodernizować. W autobiografii zaznacza, że „poligamia oraz jej skutki wywarły bardzo negatywny wpływ na moje dzieciństwo"[40]. Po śmierci matki Halide Mehmed ożenił się ponownie ze znacznie młodszą od siebie córką pomocy domowej. Z nowego małżeństwa ojca Halide miała dwie przyrodnie siostry – Nilüfer i Nigâr[41]. Po kilku latach poślubił on guwernantkę Halide – Gümüş Hanım – zrobił to, gdy pierwsza żona spędzała tydzień poza miastem[42].

Gdy obydwie kobiety zamieszkały w jednym domu, rozpoczął się bardzo trudny okres w życiu wszystkich domowników. Początkowo kobiety zachowywały pozory, ale później sytuacja stawała się coraz bardziej napięta. Pokoje żon znajdowały się naprzeciwko siebie, a ojciec odwiedzał je w ustalonej kolejności[43]. Halide opisała to w taki sposób:

> Pokoje żon znajdowały się naprzeciwko siebie, ojciec odwiedzał je po kolei. Kiedy była kolej Teyze, każdy w domu okazywał sympatię Abli, kiedy zaś była jej kolej [Abli], nikt nie baczył na oczywisty smutek Teyze. To ona odchodziła od stołu z oczami pełnymi łez

[39] Grażyna Zając, *Narodziny tureckiej powieści*, w: Elżbieta Górska, Barbara Ostafin (red.), *Studia Orientalia Thaddeo Lewicki oblata. Materiały sesji naukowej poświęconej pamięci Profesora Tadeusza Lewickiego, Kraków, 17–18 listopada 1993*, (Kraków: The Enigma Press, 1994), 122.

[40] "On my own childhood, polygamy and its results produced a very ugly and distressing impression" (Halide Edip Adıvar, *Memoirs*, 145).

[41] Halide Edip Adıvar, *Mor*, 114.

[42] Ibidem, 104.

[43] Halide Edip Adıvar, *Memoirs*, 145.

> i można było być pewnym, że znajdzie się ją w pokoju płaczącą lub wręcz mdlejącą. Bardzo szybko zwróciłam uwagę, że ojciec zostawił ją samą z jej żalem[44].

Ostatecznie ojciec Halide rozwiódł się z drugą żoną i wyprowadził wraz z pierwszą i córkami do innego domu. Przyszła pisarka zwraca uwagę, że zrobił to, gdyż Gümüş Hanım była osobą bardzo dobrze wykształconą, która uczyła wcześniej kobiety w sułtańskim haremie, do domu Mehmeta Edipa wprowadziła się z imponującym księgozbiorem[45] i męża denerwowało, że miała ona wiedzę i czasem z nim dyskutowała[46]. Warto zwrócić na to uwagę, gdyż z jednej strony ojciec pisarki był bardzo nowoczesny, ale z drugiej, gdy chodziło o jego życie prywatne, to więcej było tutaj tradycyjnych zachowań. Halide często jako pierwsza w swoich powieściach i autobiografii zwracała uwagę na sytuację kobiet w Imperium Osmańskim.

Dla Halide Edip jako małej dziewczynki wyprowadzka ojca i rodzeństwa była bardzo trudna, gdyż była z nimi zżyta i za mała, aby zrozumieć, dlaczego zostali rozdzieleni. Miało to na nią tak duży wpływ, że wówczas – jak sama napisała – postanowiła, iż nigdy nie zawrze związku małżeńskiego[47]. Doświadczenia te miały ogromny wpływ na jej twórczość, w której zawsze pokazywała poligamię jako coś bardzo krzywdzącego, szczególnie dla kobiet i dzieci. Takie samo stanowisko miała w stosunku do ślubów aranżowanych. Wplatała w swoje powieści historie pokazujące negatywne strony tradycyjnych rozwiązań, szczególnie te emocjonalne i związane z uczuciami osób w tych relacjach. W tureckiej literaturze pojawiały się wcześniej pojedyncze utwory piętnujące wielożeństwo, jednak nie były one tak zręcznie wplecione w fabułę, jakby działające na podświadomość czytelnika, a do tego skupiające się na uczuciach – osoby w takich relacjach nie mogą być szczęśliwe.

---

[44] "The rooms of the wives were opposite each other, and my father visited them by turns. When it was Teize's turn everyone in the house showed a tender sympathy to Abla, while when it was her turn no one heeded the obvious grief of Teïzé. It was she indeed who could conceal her suffering least. She would leave the table with eyes full of tears, and one could be sure of finding her in her room either crying or fainting. Very soon I noticed that father left her alone with her grief." Ibidem.

[45] Halide Edip Adıvar, *Mor*, 31.

[46] Halide Edip Adıvar, *Memoirs*, 146–147. W wersji tureckiej Halide nie opisuje tego wątku tak dokładnie, skupia się na potępieniu wielożeństwa oraz walki między żonami (Halide Edip Adıvar, *Mor*, 105–106).

[47] Halide Edip Adıvar, *Memoirs*, 177.

Gdy Selim Pasza – minister bezpieczeństwa publicznego i przedstawiciel zamożnej części osmańskiego społeczeństwa w powieści *Sinekli Bakkal* – nie był zadowolony ze swojego syna Hilmiego, uważając go za słabego chłopca i niegodnego następcę, a jego żona Sabiha mimo licznych starań nie urodziła mu godnego potomka, w tajemnicy przed nią ożenił się ponownie. Druga małżonka mieszkała w konaku[48] znajdującym się w innej dzielnicy[49]. Śluby aranżowane wśród możnych nie były niczym nadzwyczajnym. Sabiha Hanım, obawiając się fascynacji syna Młodoturkami i gniewu sułtana, postanowiła sprawić mu piękną, inteligentną żonę. Wybrała dziewczynę o imieniu Dürven, wyzwoloną niewolnicę, którą starannie wykształciła. Problemy zaczęły się, gdy pani domu zestarzała się, a synowa powoli przejmowała rządy w domu[50]. Sabiha postanowiła temu zaradzić, kupując młodą, piękną czerkieską dziewczynę o imieniu Kanarya, pod pretekstem wyuczenia jej tańca i gry na instrumentach, a potem wysłania jako prezent do pałacu sułtana[51]. Tak naprawdę chciała jednak, aby spodobała się synowi i wziął ją za drugą żonę.

Takie zabiegi nie były niczym nowym, przykład szedł z samego sułtańskiego pałacu. Nurbanu matka Murada III (1574–1595) naciskała na niego, by po wstąpieniu na tron wziął sobie więcej konkubin. Przyjął on od swojej siostry İsminah prezent w postaci dwóch ślicznych konkubin, które potrafiły tańczyć i grać na instrumentach[52]. Warto jednak zwrócić uwagę, że poligamia i śluby aranżowane były tak silnie zakorzenione kulturowo, że same kobiety, które ich doświadczyły i cierpiały z ich powodu, powielały te wzorce w kolejnych pokoleniach. Tym ważniejsze było zadanie Halide Edip, która chciała pokazać, jakie niosło to konsekwencje. Szczególnie, że sama jej doświadczyła, i to nie tylko w domu ojca. Po ukończeniu Robert College Halide Edip poślubiła swojego korepetytora matematyki Saliha Zekiego beja[53], który wówczas pełnił funkcję dyrek-

[48] *Konak* – reprezentacyjna budowla mieszkalna, rezydencja władcy lub wysokich urzędników państwowych na obszarze Imperium Osmańskiego.
[49] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 44.
[50] Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 28.
[51] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 46.
[52] Leslie P. Peirce, *The Imperial Harem. Women and Sovereignty in the Ottoman Empire*, (Oxford: Oxford University Press, 1993), 94.
[53] Hester Donaldson Jenkins, *Robert Kolej'in Kızları. Misyonerlik Feminizm Yabancı Okullar*, (İstanbul: Dergah Yayınları, 2008), 135.

tora obserwatorium meteorologicznego, był też wykładowcą dwóch szkół wyższych[54]. Ten związek nie był jednak standardowy, gdyż mimo że początkowo wiodła życie dobrze sytuowanej tureckiej pani domu, jednocześnie pomagała mężowi w pracy, przygotowując życiorysy angielskich matematyków do encyklopedii. W wolnym czasie zaczytywała się w literaturze francuskiej[55]. Ta wyjątkowość relacji nie trwała jednak długo, gdyż pomimo że urodziła mu dwóch synów, nie uchroniło ją to przed poligamią, którą tak chciała znieść.

Gdy dowiedziała się, że jej mąż zastanawia się nad poślubieniem innej kobiety, wraz z synami wyprowadziła się z domu. Kiedy wróciła po kilku tygodniach, dowiedziała się od Saliha Zekiego, że zawarł drugi związek małżeński i uważa, iż poligamia jest potrzebna w niektórych aspektach życia, więc proponuje jej, aby dalej kontynuowali swój związek (z Halide jako pierwszą żoną)[56]. Małżonkowie się rozwiedli. W tym czasie kobiety nie miały jeszcze prawa zażądać rozwodu. Halide miała tę możliwość tylko dzięki stanowisku i wpływom jej ojca, który był w stanie zmusić Saliha Zekiego do rozwiedzenia się z nią. Tak naprawdę to właśnie od rozwodu rozwinęła się kariera Halide, która stawała się coraz bardziej znana i wpływowa, gdyż w swoim domu stworzyła coś na kształt miejsca spotkań osmańskiej inteligencji, chcącej zmodernizować państwo. Ponownie wyszła za mąż w 1917 r. za lekarza Adnana Adıvara, z którym angażowała się w budowanie nowej republiki.

Poligamia nie była niczym nadzwyczajnym w Imperium Osmańskim. Te problemy dotyczyły głównie warstw zamożnych. Halide Edip doświadczyła życia z kilkoma żonami swojego ojca oraz tego, co odczuwa kobieta, gdy mąż oznajmia jej, że chce ożenić się ponownie. Te wszystkie prywatne przeżycia musiały być powodem tak częstego podnoszenia tego problemu w jej twórczości. Jednostronne rozwody i poligamia zostały zlikwidowane wraz z wprowadzeniem 4 października 1926 r. nowego kodeksu cywilnego (wzorowanego na szwedzkim). Kobiety walczyły wtedy, aby podnieść wiek minimalny panny młodej, bo do tamtego momentu za mąż mogły wychodzić nawet 9-letnie dziewczynki, jeśli tylko ich ojciec wyraził zgodę[57].

[54] İpek Çalışlar, *Halide Edib*, 36.
[55] Halide Edip Adıvar, *Mor*, 142–143.
[56] Ibidem, 186.
[57] Tadeusz Kowalski, „Z zagadnień polityki zagranicznej. Reformy radykalne w Turcji", *Przegląd Współczesny*, nr 24, 1924, 153.

Halide Edip zwracała uwagę nie tylko na poligamię, ale również na śluby aranżowane, czyli coś, co zdarza się w Turcji po dziś dzień. Kiedy matka chciała ożenić syna, zaczynała od rozpytywania sąsiadów i znajomych o odpowiednią kandydatkę. Gdy taką znalazła, kilka kobiet (krewnych, sąsiadek) odwiedzało dom potencjalnej przyszłej panny młodej, aby przyjrzeć się dziewczynie. Odbywał się wtedy cały rytuał. Jedna służąca przynosiła stołeczek, na którym stawała kandydatka na żonę, a druga srebrną tacę z porcelanowymi filiżankami w srebrnych koszyczkach. Bardzo powoli pijąc kawę, zaproszone kobiety oglądały dokładnie przyszłą pannę młodą[58]. Gdy została zaakceptowana, rodziny przystępowały do omawiania warunków przyszłego małżeństwa.

W powieści opisana została historia wspomnianej już Kanaryi, która została zakupiona przez żonę ministra bezpieczeństwa jako podarek dla sułtana, a tak naprawdę potencjalna druga żona dla jej syna. Gdy jednak ostatecznie Kanarya poślubiła syna sułtana, z niewolnicy stała się księżną Nejad. Mówiąc o swoim małżeństwie, sama stwierdziła, że nie było w nim nic romantycznego. Książę cieszył się wielkim powodzeniem, a z nią ożenił się dlatego, że nie zwracała na niego uwagi. Teraz jest jego strażniczką, ponieważ jego uroda sprawia, że mieszkanki pałacu nieustannie o nim myślą[59]. W tureckiej wersji książki ta sama historia przedstawiona jest jednak nieco inaczej:

> Pan się we mnie nie zakochał, na nasz ślub nie miała również wpływu moja uroda. Pałac jest pełny ślicznych dziewcząt. Wszystkie one są jednak trochę histeryczkami. Nie dawały młodym książętom spokoju. Najgorzej miał biedny książę Nejad, nie odpuszczały mu, choć żadna kobieta mu się nie podobała. Spacerowały w miejscach, którymi chadzał, chowały się za drzwiami, a później wyskakiwały… Pałac darł koty o naszego pana, nie dawali spokoju biednemu chłopakowi. Jedynie ja go nie niepokoiłam. Byłam kimś na kształt jego osobistego strażnika[60].

[58] Lütfü Tınç, „150 yıl öncesinin İstanbul Düğünlerinde Nnasıl Evlenirlerdi?", *Popüler Tarih*, Auğustos 2003, 50.

[59] Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 213–214.

[60] "Efendi bana ne aşık oldu ne de evlenmemizde güzelliğimiz tesiri oldu. Saray güzel kızlarala doludur. Hepsi biraz isteriktir. Genç şehzadelere rahat huzur vermezler. Hele Nejad Efendi, zavallı hiçbir kadından hoşlanmadığı için onun yakasını bırakmazlardı. Geçeceği yerlerde dolaşırlar, kapı arkalarına saklanır, üstüne atılırlar ... Bizim Efendi için Saray birbirine girer, zavallı çocuğa hiç rahat huzur vermezlerdi. Bir onu rahat bırakan ben oldum. Biraz da muhafızı gibiydim" (Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 293).

Innym przykładem małżeństwa aranżowanego przedstawionego w książce był związek syna ministra bezpieczeństwa publicznego Halima i Dürven. Nie należało ono do udanych, chłopak był intelektualistą zafascynowanym Zachodem, który oczekiwał, że osmańskie kobiety w końcu przestaną być wykorzystywane do dawania przyjemności i przedłużania gatunku, bo wszystkie one są niewolnicami, nawet jeśli ich łańcuchy są złote[61]. Uważał swoją żonę za głupią kobietę, która od rana do wieczora urządzała w ich pokojach jarmark z tańczącymi kobietami[62].

Sytuacja wyglądała inaczej w przypadku Rabii, która dla odmiany wzięła ślub z własnego wyboru oraz z miłości. Wydaje się, że ta historia została przedstawiona w książce właśnie dla pokazania kontrastu, że to małżeństwo było szczęśliwe i udane.

Tradycja i nowoczesność

Jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu każdej osmańskiej kobiety było zamążpójście, nie ma w tym więc nic dziwnego, że temu zagadnieniu Halide Edip poświęciła dużo uwagi[63]. Nie dotyczyło jednak ono jedynie poligamii i ślubów aranżowanych, ale również pokazania tradycji oraz zmian, jakie zaszły w tej dziedzinie życia.

Rabia była tak naprawdę bardzo tradycyjna w obrzędach, pochodziła również z biednej, mało postępowej dzielnicy, a jej dziadkiem był surowy imam. Jedynym wyłomem był ślub z miłości, jednak nie chciała wesela, tylko religijny rytuał. Ceremonia Rabii i Osmana odbyła się w ten właśnie sposób, w obecności imama. Panny młodej nie było podczas zawierania kontraktu ślubnego, w jej imieniu podpisał się jej wujek Rakım. Pierwszą kobietą w historii Imperium Osmańskiego, która była obecna podczas swojej ceremonii ślubnej i sama złożyła podpis pod kontraktem, była Latife Hanım. Uroczystość odbyła się w jej domu rodzinnym. Panna młoda ubrana była w kupioną w Paryżu prostą, różową sukienkę zakrywającą kolana, a chustę miała ubraną jedynie podczas uroczystości przed kadim[64].

---

[61] Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 39.
[62] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 64.
[63] Mehrdad Kia, *Daily Life in the Ottoman Empire*, (Santa Barbara–Denver–Oxford: Greenwood Press, 2011), 189.
[64] İpek Çalışlar, *Mrs. Atatürk – Latife Hanım: Ein Porträt*, (Berlin: Olanda 2008), 110–111.

Całość uroczystości została przedstawiona w książce w następujący sposób:

> Tego wieczora w domu było tłoczno jak w Dzień Sądu Ostatecznego. W haremie [żeńskiej części domu – przyp. aut.] Sabiha Hanım podała kobietom kolację. W selamlıku [męskiej części domu – przyp. aut.] stoły także były zastawione. Wszyscy mężczyźni z dzielnicy Sinekli Bakkal zostali zaproszeni na ślub. Pasza wziął do siebie Osmana i Fehmiego Efendiego. Usiedli naprzeciwko Rakıma. Vahbi Efendi czynił honory domu przy innym stole; pełnił rolę ojca panny młodej[65].

Rabia na swojego męża czekała w pokoju, ubrana w fioletową suknię. Osmańskie kobiety do dnia ślubu ubierały się raczej skromnie. Suknia ślubna była więc często pierwszym bogato zdobionym ubraniem w ich życiu. Wykonana była z drogiej tkaniny, niejednokrotnie wyszywana złotą lub srebrną nitką. Najbardziej popularne były jasne, pastelowe kolory, takie jak różowy, niebieski, fioletowy czy czerwony. W czerwieni do ślubu szły córki i siostry sułtanów. Biała kreacja po raz pierwszy została założona w 1898 r. przez Naime Sultan, córkę sułtana Abdülhamida II. Moda na białą suknię ślubną szybko się rozpowszechniła. W czasach Abdülhamida II kobiety w miastach odchodziły często od tradycyjnej sukni zwanej *bindallı* (uszytej zazwyczaj z fioletowego lub ciemnoczerwonego aksamitu z wyhaftowanymi motywami kwiatowymi) na rzecz inspirowanych zachodnią modą długich spódnic i marynarek z satyny, brokatu czy tafty[66]. W powieści *Sinekli Bakkal* księżna (Kanarya) próbowała namówić Rabię, aby założyła białą suknię ślubną i welon ozdobiony kwiatami pomarańczy i cytryny. Sabiha Hanım obstawała zaś przy fioletowym aksamicie z wyhaftowanymi srebrną nicią kwiatami lotosu, welonem oraz koroną[67].

Halide Edip zachowała w swojej powieści wszystkie elementy związane z osmańskim tradycyjnym ślubem. Ówczesne wesele

---

[65] „O akşam konak, kıyamet gibi kalabalıktı. Haremde kadınlara, Sabiha Hanım akşam yemeği verdi. Selâmlıkta da sofralar kurulmuştu. Sinekli Bakkal'ın bütün erkekleri davetliydi. Paşa, bir tarafına Osman'ı, bir tarafına eskici Fehmi Efendi'yi aldı. Ağabey'le Rakım Paşa'nın karşısında oturdular. Vehbi Efendi ayrı bir sofraya riyaset etti O, kızın babası rolünü yapıyordu". Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 348–349.

[66] Sebahat Gül, "Traditional Wedding Dresses", Turkish Cultural Foundation, http://www.turkishculture.org/fabrics-and-patterns/clothing/wedding-dresses-161.htm [dostęp: 2.06.2023].

[67] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 346.

mogło trwać od jednego do kilku dni, zależnie od zamożności rodziny. W bogatych domach standardowo były to trzy dni: noc henny (*kına gecesi*), dzień ślubu oraz dzień po ślubie. W islamie ślubu udzielał imam. Przyszli państwo młodzi zwyczajowo nie uczestniczyli w ceremonii, lecz reprezentowani byli przez męskich członków rodziny lub pełnomocników. Kolejny raz Halide Edip pokazała to wydarzenie „kobiecymi oczami", zwracając uwagę na przygotowania oraz znaczenie tego dnia. W swojej powieści zwraca nawet uwagę na kolory sukni panny młodej, doskonale oddając zmieniającą się osmańską modę – gdyż tradycyjnie brało się ślub w sukni pastelowej, dopiero później zaczęto wprowadzać białe. W książce nawet te szczegóły sporów o kolor zostały oddane.

Halide Edip zwraca również uwagę – co wyjątkowe w tamtym czasie – na relacje wewnątrz rodziny. Przyglądała się też emocjom oraz uczuciom między członkami rodziny, było to bardzo nowoczesne podejście w tureckiej literaturze. W osmańskim (tureckim) domu mężczyzna cieszył się większą władzą. Kobieta miała zajmować się domem i wychowywać dzieci. Mężczyzna miał obowiązek opiekowania się swoimi kobietami, stać między nimi a brudnym światem, zapewniać im bezpieczeństwo i utrzymanie[68]. Gdy po ślubie Osman zapytał Rabię, czy zgadza się, żeby następnego dnia poszedł do kawiarni, został zgromiony przez wujka Rabii za to, że pyta żonę o takie rzeczy, kobieta nie powinna się wtrącać w sprawy mężczyzn[69]. Mimo że system rodziny w XIX-wiecznym Imperium Osmańskim był bez wątpienia patriarchalny, to w sytuacjach domowych kobiety niejednokrotnie przeciwstawiały się mężowi i rządziły rodziną. Emine, matka Rabii, kiedy zauważyła, że jej mąż nie radzi sobie z prowadzeniem sklepu (Tevfik lubił długo spać, nie był pracowity, dawał biednym ludziom towary na kredyt), postanowiła przejąć władzę w interesach. Szybko pościągała wszystkie długi, nie zgadzała się na żadne kredyty, a męża wyzywała od psów i świń[70]. To bardzo ciekawe aspekty, bo ukazują życie prywatne w osmańskich domach, przełamują tabu.

Część tych zdarzeń ubarwia fabułę, jednak były i takie, które miały edukować współczesne Halide społeczeństwo. W *Sinekli Bak-*

[68] Ibidem, 148.
[69] Ibidem, 351.
[70] Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 9.

kal dzieciom pomagała przyjść na świat akuszerka, babcia Zehra[71]. Kobiety pełniące tę funkcję nie miały żadnego wykształcenia medycznego, jedynie doświadczenie swoich i cudzych porodów. Rabia miała jednak zagrożoną ciążę i sama akuszerka nie wystarczyła. Jej mąż wezwał więc medyków – mężczyzn! – którzy byli wykształceni w nowoczesnych szkołach. Rabia była „purpurowa ze wstydu", gdy jeden z nich ją badał. Uważała to za „bezwstydne badanie"[72]. Fragment ten miał jednak wydźwięk edukacyjny, miał pokazać czytelnikom (szczególnie czytelniczkom), że warto zaufać medycynie, również tej zachodniej. Ta nowoczesność została zestawiona z zachowaniem ciotki Rabii, Penbe (cyganki), która zamiast zaufać medycynie, wolała palić kadzidła dla dżinów i zawieszać na szyi przyszłej matki amulety. Ignorowała przy tym stanowcze zalecenia lekarzy w stosunku do diety ciężarnej. Uważała, że dżiny nawiedzają wszystkie kobiety brzemienne, a ten, który nęka Rabię, musi być chrześcijaninem albo izraelitą[73]. Halide Edip nie wyśmiewała zabobonów i wierzeń, tylko zręcznie pokazywała, że w wielu wypadkach mogą one nie wystarczyć i należy zaufać nowoczesności, choć miała w stosunku do niej pewne opory.

Bardzo ciekawie zostało to przedstawione na wydawałoby się mało znaczących przykładach. Kiedy Rabia i Osman przygotowywali się do ślubu, dom Rabii, w którym mieli wspólnie zamieszkać, był odnawiany. Księżna i Osman chcieli urządzić go w stylu europejskim, zaś ministrowa i Rabia wolały zachować stary charakter. Osiągnięty został jednak kompromis. Postawiono pianino, stół i krzesła. Przyszła panna młoda nie chciała się zgodzić na łóżko, ponieważ obawiała się, że będzie jej się kręcić w głowie od spania na wysokości[74]. W jadalni stołeczki i tacę zastąpiły stół i krzesła. Rabia nie zgodziła się jednak na obrazy przedstawiające wizerunki istot żywych w tych pomieszczeniach, w których się modliła. Właśnie to zderzenie tradycji z nowoczesnością zostało przedstawione szczególnie interesująco. Książka jest przepełniona takimi wątkami, ale często są one sprytnie wplecione w fabułę tak, żeby czytelnik bez odpowiedniej wiedzy nie dostrzegał, że to świadomy zamysł pisarki.

[71] Ibidem, 26.
[72] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 434–436.
[73] Halide Edip Adıvar, *Rabia*, 328.
[74] Halide Edip Adıvar, *Sinekli*, 345.

Podsumowanie

Halide Edip Adıvar była bezsprzecznie kobietą wyprzedzającą swoją epokę. W swych książkach skupiła się na zagadnieniach pomijanych w innych, współczesnych jej dziełach. Pokazywała zderzenie tradycji i nowoczesności, ale robiła to w sposób bardzo umiejętny, bez negatywnego napiętnowania, po prostu w sposób zestawiający. Część zagadnień było ciekawostką, a inne miały wymiar edukacyjny, miały pokazać czytelnikowi w sposób nienarzucający, że zdobycze cywilizacji Zachodu również są warte uwagi. Halide była wyjątkowa, gdyż w swoich utworach przełamywała tabu, w czasach gdy pisało się o zwycięstwach, ona zwracała uwagę na sytuację kobiet, które zostając bez męża, jednocześnie były bez środków do życia. Pisała o emocjach, o uczuciach, o rodzinie i związkach, nie bała się pisać o tym, co działo się w środku, za zamkniętymi drzwiami – o bólu, jaki przeżywały kobiety w związku poligamicznym oraz niedopasowaniu małżeństw aranżowanych. To ona zwróciła uwagę na to, co dzieje się w domu, gdy nie ma w nim miłości. Halide była wyjątkową autorką, również dlatego, że potrafiła pisać tak, aby ludzie jej epoki nie czuli się urażeni. Uczyła ich swoimi dziełami, przemawiając do podświadomości.

Wyjątkowość zagadnień, jakie poruszała Halide w swoich książkach, związana była z jednej strony z jej płcią, była kobietą i zwracała uwagę na inne zagadnienia, z drugiej strony praca w gazecie „Tanin" i czytanie listów od czytelniczek pozwoliły jej zapoznać się z problemami właśnie tej prostej części społeczeństwa. Ona też udawała się do ubogich dzielnic przebrana w stare ubrania, aby wsłuchiwać się w problemy Turczynek. Jako kobieta mogła także o tych problemach mówić, przecież wówczas było kulturowo niedopuszczalne, aby mężczyźni rozmawiali publicznie o kobietach niebędących członkami ich rodziny. Ona mogła pozwolić sobie przełamywać to tabu oraz opowiedzieć o tym problemie z wielką wrażliwością i plastycznością przedstawienia obrazu. W późniejszym okresie pojawiły się powieści, jak *Yaban* czy *Bizim Köy*, poruszające temat wsi anatolijskiej – ich autorzy zostali oskarżeni o promowanie komunizmu oraz wyśmiewanie się z chłopów. Halide uniknęła wszelkich oskarżeń dzięki swojemu kemalistowskiemu rodowodowi, ale również związaniu z kulturą Zachodu.

Bibliografia

Źródła

Adıvar, Halide Edip. *Memoirs of Halide Edib*, (London–New York: 1926).

Adıvar, Halide Edip. *Mor Salkımlı Ev*, (İstanbul: Can Yayınları, 2009).

Adıvar, Halide Edip. *Rabia*, tłum. Anna Kłosiewicz, (Warszawa: Prószyński i S-ka, 2009).

Adıvar, Halide Edip. *Sinekli Bakkal*, (İstanbul: Can Yayınları, 1936).

Adıvar, Halide Edip. *Sinekli Bakkal*, (İstanbul: Can Yayınları, 2017).

Adıvar, Halide Edip. *The Clown and his Daughter*, (London: Allen & Unwin, 1935).

Adıvar, Halide Edip. *Türkün Ateşle İmtihanı*, (İstanbul: Can Yayınları, 2017).

"Dünkü Meclis müzakeresi", *Milliyet Gazetesi*, 3 Haziran 1950.

"Turk Nationalists Organize to Resist", *The New York Times*, 20 March 1920, https://timesmachine.nytimes.com/timesmachine/1920/03/20/118311807.pdf [dostęp: 16.08.2021].

Türkiye Büyük Millet Meclisi Kütüphane ve Arşiv Hizmetleri Başkanlığı, Yasama Organı Üyelerinin Tercüme-i Halleri, SM/1729/1/9, 2.

Opracowania

Allen, Henry Elisha. *The Turkish Transformation: A Study in Social and Religious Development*, (Chicago: The University of Chicago Press, 1935), https://sheg.stanford.edu/ataturk-womens-rights-turkey [dostęp: 23.06.2023].

Anadolu, Ajansı. *Kuruluşundan Bugüne Anadolu Ajansı*, https://www.aa.com.tr/tr/p/tarihce [dostęp: 16.06.2023].

Çalışlar, İpek. *Halide Edib – Biyografisine Sığmayan Kadın*, (İstanbul: Yapı Kredi Yayınları, 2010).

Çalışlar, İpek. *Mrs. Atatürk – Latife Hanım: Ein Porträt*, (Berlin: Olanda, 2008).

Enginün, İnci. *Halide Edib Adıvar'ın Eserlerinde Doğu ve Batı Meselesi*, (İstanbul: Dergah Yayınları, 1978).

Göze, Hicran. *Zor Yılların Kadını Halide Edip Adıvar*, (İstanbul: Boğaziçi Yayınları, 2003).

Gül, Sebahat. "Traditional Wedding Dresses", Turkish Cultural Foundation, http://www.turkishculture.org/fabrics-and-patterns/clothing/ wedding-dresses-161.htm [dostęp: 2.06.2023].

Jenkins Donaldson, Hester. *Robert Kolej'in Kızları. Misyonerlik Feminizm Yabancı Okullar*, (İstanbul: Dergah Yayınları, 2008).

Kia, Mehrdad. *Daily Life in the Ottoman Empire*, (Santa Barbara–Denver–Oxford: Greenwood Press, 2011).

Koçak, Cemil. *Türkiye'de İlk Partili Siyâsî Sistemin Kuruluş Yılları (1945–1950). İkinci Parti*, (İstanbul: İletişim Yayınları, 2010).

Kowalski, Tadeusz. „Z zagadnień polityki zagranicznej. Reformy radykalne w Turcji", *Przegląd Współczesny*, nr 24, 1924.

"Muslim Feminism in History: Halidé Edib Adivar", https://www.aauw.org/2016/03/28/muslim-feminism-in-history/ [dostęp: 24.06.2023].

Peirce, Leslie P. *The Imperial Harem. Women and Sovereignty in the Ottoman Empire*, (Oxford: Oxford University Press, 1993).

Sezer, Ayten. "Türkiye'de İlk Kadın Milletvekilleri ve Meclis'teki Çalışmaları", http://www.atam.gov.tr/dergi/sayi-42/turkiyede-ilk-kadin-milletvekilleri-ve-meclisteki-calismalari [dostęp: 24.06.2023].

Tınç, Lütfü. „150 yıl öncesinin İstanbul Düğünlerinde Nnasıl Evlenirlerdi?", *Popüler Tarih*, Auğustos 2003.

Zając, Grażyna. *Narodziny tureckiej powieści*, w: Elżbieta Górska, Barbara Ostafin (red.), *Studia Orientalia Thaddeo Lewicki oblata. Materiały sesji naukowej poświęconej pamięci Profesora Tadeusza Lewickiego, Kraków, 17–18 listopada 1993*, (Kraków: The Enigma Press, 1994).

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.11

JOLANTA CHWASTYK-KOWALCZYK
https://orcid.org/0000-0002-3463-6432
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska)
Jan Kochanowski University of Kielce (Poland)

„Amicus" – oswajanie lęku pacjenta Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach poprzez informacje. Działalność redaktorek Joanny Chądzyńskiej i Izabeli Opalińskiej[1]

Streszczenie

W referacie przedstawiono bezpłatny kwartalnik „Amicus", wydawany od 2015 r. do dziś w 3000 egzemplarzy przez Świętokrzyskie Centrum Onkologii w Kielcach, skierowany do pacjentów tej placówki. Redagowany jest przez dwie osoby: Joannę Chądzyńką i Izabelę Opalińską. Celem uruchomienia tej formy komunikacji jest zaznajomienie pacjentów z profilem jej działania, poszczególnymi oddziałami, profilaktyką badań klinicznych, diagnostyką, sposobami leczenia (chirurgia, radio- i chemioterapia, hormonoterapia, immunoterapia), lekarzami specjalistami, wielodyscyplinarnymi zespołami terapeutycznymi, które opracowują plany leczenia pacjentów, telepatologią – czyli systemami informatycznymi w medycynie, zdrowym trybem życia i odżywiania, psychoonkologią, odbywającymi się konferencjami i sympozjami naukowymi, opieką pielęgniarską, rehabilitacją, prawami pacjentów. Jest to swoisty przyjaciel-przewodnik dla ludzi

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

często wystraszonych diagnozą. Prezentowane są wywiady z wyleczonymi lub będącymi w trakcie leczenia znanymi ludźmi świata kultury, nauki, w tym z lekarzami medycyny, zachęcające do badań profilaktycznych oraz do optymistycznego nastawienia do leczenia. Celem głównym jest oswojenie pacjentów z lękiem przed chorobą, który często wynika z niewiedzy. Od marca 2020 r. tematy związane z pandemią COVID-19 dotyczą profilaktyki w postaci szczepień przeciwko wirusowi oraz różnych powikłań po przebytej chorobie.

Słowa kluczowe: „Amicus" 2015–2021, kwartalnik, Świętokrzyskie Centrum Onkologii, Kielce, Joanna Chądzyńska, Izabela Opalińska

AMICUS – TAMING THE FEAR OF A PATIENT OF THE ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTER OF ONCOLOGY IN KIELCE THROUGH INFORMATION. THE ACTIVITY OF THE EDITORS JOANNA CHADZYŃSKA AND IZABELA OPALIŃSKA

Abstract

The paper presents the free quarterly *Amicus*, published from 2015 until today in 3000 copies by the Świętokrzyskie Oncology Centre in Kielce, addressed to the patients of this facility. It is edited by two persons: Joanna Chądzyńska and Izabela Opalińska. The purpose of launching this form of communication is to familiarize patients with the profile of the clinic's operation, its departments, clinical trial prophylaxis, diagnostics, treatment methods (surgery, radio and chemotherapy, hormone therapy, immunotherapy), specialist doctors, multidisciplinary therapeutic teams that develop treatment plans for patients, telepathology – i.e., information systems in medicine, healthy lifestyle and nutrition, psycho-oncology, scientific conferences and symposia, nursing care, rehabilitation, patients' rights. It performs a role of the friend-guide to people who are often startled by the diagnosis. The magazine presents interviews with famous people from the cultural and scientific world who have been cured or who are undergoing treatment, including medical doctors, encouraging readers to conduct preventive examinations and to be optimistic about their treatment. The main goal is to familiarise patients with the fear of illness that often results from ignorance. Since March 2020, topics related to the COVID-19 pandemic concern preventive measures, such as vaccination against the virus, and possible complications after the disease.

Keywords: *Amicus* 2015–2021, quarterly, Świętokrzyskie Center of Oncology, Kielce, Joanna Chądzyńska, Izabela Opalińska

Wstęp

Od 2015 r. do dnia dzisiejszego ukazuje się w Kielcach bezpłatny kwartalnik „Amicus" – czyli „przyjaciel", edytowany w 3000 egzemplarzy przez Świętokrzyskie Centrum Onkologii Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej (dalej: ŚCO). Redakcja uczestniczyła przy produkcji spotów i billboardów promujących programy profilaktyczne raka szyjki macicy i raka piersi, w których twarzami kampanii byli aktorzy Teatru im. S. Żeromskiego w Kielcach: Teresa i Mirosław Bielińscy oraz Beata Pszeniczna i Dawid Żłobiński. Współpracuje również przy filmowym projekcie, dotyczącym „Profilaktyki obrzęku limfatycznego. Ścieżka pacjentki". Filmy można obejrzeć na stronie projektu www.pol.onkol.kielce.pl.

Autorka przebadała 28 numerów periodyku metodą analizy zawartości, skupiając się na analizie jakościowej, czyli analizie treści, artykułów pisanych przez lekarzy specjalistów. Wyodrębniła poszczególne kategorie i opisała tematykę poruszaną w ich obszarze oraz funkcje, jakie spełnia pismo wobec swoich odbiorców: informacyjną, edukacyjną, kulturotwórczą i integracyjną. Skonstatowała, że zawartość treściowa pisma jest odzwierciedleniem kalendarza wydarzeń medycznych na świecie – prezentowanie obchodów dni różnych typów raka i związanych z tym programów informacyjno-profilaktycznych, pogłębia wiedzę czytelników, co może przekładać się na jakość ich życia.

Rozwinięcie

Redaktorem naczelnym „Amicusa" jest od początku Joanna Chądzyńska[2]. Skład redakcji uzupełniają Izabela Opalińska[3] i Ma-

[2] Joanna Chądzyńska – ur. 1973 r. w Iłży. Ukończyła zarządzanie i marketing na Wydziale Zarządzania Uniwersytetu Łódzkiego oraz 2-letnie studia podyplomowe na tym samym wydziale o kierunku *public relations*. W ŚCO pracuje od czerwca 2006 r. Zajmowała się programami profilaktycznymi dotyczącymi raka piersi i raka szyjki macicy oraz przygotowywaniem ofert, które były odpowiedzią na ogłoszenia konkursowe z Ministerstwa Zdrowia z Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, obecnie Narodowej Strategii Onkologicznej na wysokospecjalistyczny sprzęt medyczny. Od prawie 2 lat pracuje w dziale inwestycji. Dodatkowo od 2015 r. zajmuje się „Amicusem" na prośbę prof. Stanisława Góździa. Prywatnie J. Chądzyńska ceni sobie ciszę i spokój, piękne widoki górskie i podróże. Lubi jeździć na rowerze, a zimą na łyżwach. Podróżami zaraziła 12-letniego syna, on z kolei próbuje z niej zrobić kibica piłki nożnej. Lubi też gotować i przy tym eksperymentuje w kuchni, gotuje także dla „Amicusa" i dzieli się swoimi przepisami z czytelnikami.

[3] Izabela Opalińska – mgr filologii klasycznej (Uniwersytet Jagielloński), uczestniczka warsztatów dla dziennikarzy Europy Wschodniej organizowanych w 1992 r. w Londynie przez Know How Found i Agencję Reutera; dziennikarka publicystka z 25-letnim stażem

rek Widanka (od nr 18 z 2019 do nr 24 z 2020) – pomagał robić zdjęcia do artykułów. W chwili obecnej pismo redagują dwie panie. Treść i oprawa każdego numeru są akceptowane przez dyrektora ŚCO prof. Stanisława Góździa. Roczny koszt edycji wynosi 40 000 zł.

Redakcja mieści się przy ul. Stefana Artwińskiego 3 w Kielcach. Opracowaniem graficznym od 1 do 8 numeru zajmował się Piotr Zgorzelski, natomiast od 9 numeru – Agencja Reklamowa Czarno na Białym. Skład i przygotowanie do druku oraz druk – na matowym papierze kredowym (130/115 g), powierzony jest również Agencji Reklamowej Czarno na Białym. Magazyn jest pięknie wydawany, każdy numer opatrzony wieloma kolorowymi zdjęcia-

(1991–1995 – „Gazeta Wyborcza" w Kielcach, 1995–2015 – „Echo Dnia" w Kielcach), w latach 1991–2002 współpracowniczka działu reportażu „Gazety Wyborczej", specjalizacja – ochrona zdrowia, sprawy społeczne, wolontariat. Od początku swojej pracy zaangażowana w działania prospołeczne (w latach 2000–2014 koordynatorka sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Kielcach; dziennikarka popularyzująca program Zdrowa Gmina, mający na celu podniesienie zgłaszalności na badania profilaktyczne – mammografię, cytologię, kolonoskopię. Do 2015 r. funkcjonowała w mediach pod panieńskim nazwiskiem Izabela (Iza) Bednarz. Nagrody i wyróżnienia: 1993 – nagroda Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za reportaż „Szkoła strachu", *Gazeta Wyborcza*, Iza Bednarz, Piotr Żak; 1994 – wyróżnienie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich za reportaż „Na nieciekawej ulicy", *Gazeta Wyborcza*; 2009 – laureatka konkursu Homo Homini (2009) wojewody świętokrzyskiego w kategorii dziennikarze/redakcje przyczyniające się do popularyzacji wiedzy na tematy dotyczące osób niepełnosprawnych; 2010 – nagroda Wojewody Świętokrzyskiego „Laur Świętokrzyski" w kategorii Dziennikarz Roku 2009; 2011 – nagroda główna w konkursie „Złote Pióro Marszałka" Województwa Świętokrzyskiego za reportaż „Nie zostawiajcie nas", *Echo Dnia*; 2012 – wyróżnienie specjalne Polskiej Unii Onkologii dla najaktywniejszego dziennikarza za wspieranie idei Konkursu Zdrowa Gmina; 2011, 2012, 2013, 2014 – laureatka czterech kolejnych edycji konkursu „Tak! Pomagam" dla dziennikarzy popularyzujących wolontariat, za reportaże publikowane w *Echu Dnia*; 2013 – nominowana do nagrody im. Barbary N. Łopieńskiej za najlepszy wywiad prasowy, „Przychodzimy, odchodzimy", *Echo Dnia*; wykładowca (*Rola mediów w edukacji onkologicznej społeczeństwa*) na warsztatach dla dziennikarzy „Wspólnymi siłami wygramy z rakiem" w 2012 r.; laureatka wyróżnień za popularyzowanie idei Polskiego Czerwonego Krzyża; jurorka w Przeglądzie Małych Form Teatralnych o tematyce prozdrowotnej organizowanych przez Wojewódzką Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Kielcach i Polskie Towarzystwo Higieniczne (2013–2018). Od 10.2015 r. zatrudniona w Świętokrzyskim Centrum Onkologii na stanowisku specjalisty od komunikacji społecznej, edukacji i informacji, członek redakcji „Amicusa" – bezpłatnego kwartalnika dla pacjentów onkologicznych wydawanego przez ŚCO. Posiada 6-letnie (2017–2022) doświadczenie w realizacji projektów dofinansowanych z EFS z zakresu profilaktyki onkologicznej (odpowiedzialna za promocję projektów w mediach, przygotowanie i realizację kampanii reklamowych – projekty koncepcyjne, scenariusze spotów telewizyjnych i radiowych, reportaży telewizyjnych, organizacja sesji zdjęciowych, opracowanie treści zaproszeń, ulotek, przygotowanie artykułów prasowych, organizacja konferencji prasowych, bieżący kontakt z mediami, kontakt z organizacjami pacjenckimi, NGO). Zainteresowania: człowiek i jego relacje ze światem, biologia, turystyka górska, piesza i każda inna forma ruchu oraz intensywne poszukiwania metody wydłużenia doby do 30 godzin.

mi, które są kupowane w banku zdjęć lub robione przez redakcję samodzielnie. Do końca 2021 r. ukazało się 28 numerów pisma. Periodyk zasilają swoimi artykułami lekarze specjaliści, średni personel medyczny oraz pozostali pracownicy ŚCO. Każdy numer ma temat wiodący, z reguły jest to światowy dzień walki z jakimś rodzajem raka. Przykładem może być październikowy numer 4 z 2015 r., całkowicie poświęcony kwestiom raka piersi, tym bardziej, że ŚCO po audycie Światowego Towarzystwa Senologicznego uzyskał jego akredytację[4].

Periodyk ma stałe działy:

- Nasze Centrum,
- Profilaktyka,
- Diagnostyka,
- Leczenie,
- Na zdrowie.

Celem uruchomienia tej formy komunikacji jest informowanie pacjentów o profilu działania Świętokrzyskiego Centrum Onkologii, jego poszczególnych oddziałach, o profilaktyce badań klinicznych, diagnostyce, sposobach leczenia (chirurgia, radio- i chemioterapia, hormonoterpia, immunoterapia), lekarzach specjalistach, wielodyscyplinarnych zespołach terapeutycznych, które opracowują plany leczenia pacjentów, telepatologii, czyli systemach informatycznych w medycynie, o zdrowym trybie życia i odżywianiu, psychoonkologii, odbywających się konferencjach i sympozjach naukowych, o opiece pielęgniarskiej, rehabilitacji, o prawach pacjentów.

Świętokrzyskie Centrum Onkologii, chcąc budować pozytywne skojarzenia w relacji szpital-pacjent, podjęło się rozwiązania, które miało usprawnić komunikację z pacjentem. Joanna Chądzyńska została poproszona przez dyrektora ŚCO o napisanie relacji z otwarcia oddziału urologii, była to próba, a jednocześnie pierwszy artykuł, jaki powstał do „Amicusa". Decyzją prof. Stanisława Góździa powstał magazyn, który – jak sobie życzył profesor – miał się nazywać „Amicus" – miał być przyjacielem-poradnikiem dla pacjenta, który wyjaśnia trudne zagadnienia medyczne (dla profesora najważniejsi są ludzie i przyjaciele). W 1. numerze, który ukazał się w lutym 2015 r., redaktor naczelna napisała, że „Świętokrzyskie Centrum Onkologii to tak naprawdę każdy pacjent, wszyscy tu pra-

[4] Dr hab. n. med. Piotr Kędzierawski, „Breast Unit", *Amicus*, nr 4, 2015, 18–19.

cujący i każdy kto uczestniczy w życiu naszego Centrum. Ziemia Świętokrzyska potrzebowała pełnoprofilowego Centrum Onkologii, które otwiera się na pacjenta, bo to on jest tu przecież najważniejszy"[5]. Z założenia miał to być przyjaciel-przewodnik-poradnik dla wystraszonych diagnozą i często zagubionych pacjentów, służący pomocą i wyjaśnieniami. „Amicus", pisany prostym językiem, zrozumiałym, dostępnym dla każdego, w którym są praktyczne rady, rzetelne informacje prosto od specjalistów, ma ich przeprowadzić przez te trudne dla nich chwile.

Objętość tego dwułamowego pisma wynosi 40 stron, formatu 29 cm x 21 cm. Ma bardzo staranny i czytelny *layout*, jest bogato ilustrowany kolorowymi zdjęciami, diagramami, wykresami, schematami, tabelami, grafiką. Od 1 numeru w 2017 r. zmieniono *layout* okładki, dodając czerwony pasek, na którym widnieją: częstotliwość ukazywania się, nr ISSN (24449-6294), numeracja i data edycji. Na stronie tytułowej zamieszczono tytuły najważniejszych, polecanych przez redakcję artykułów. Układ i sposób prezentowania treści, format ani objętość nie uległy zmianie.

„Amicus" jest rozkładany na każdym piętrze ŚCO, przed każdą kliniką, działem, wszędzie tam, gdzie są miejsca, tj. na stolikach, szerszych parapetach i tam, gdzie jest dużo pacjentów, np. przed pracowniami rtg, usg, mammografii, w recepcji, szatni. Przy szatni jest ich najwięcej, ponieważ szczególnie w okresie jesienno-zimowym każdy pacjent zostawia tam ubranie wierzchnie. Personel obsługujący szatnię zachęca do wzięcia magazynu. Dodatkowo kwartalnik jest dystrybuowany na akcjach profilaktycznych. Ma też swoich stałych czytelników, którzy mają wszystkie numery.

Dział *Nasze Centrum* oswaja pacjentów z lękiem przed chorobą, który często wynika z niewiedzy. Temu celowi służą wywiady z pracującymi w placówce lekarzami różnych specjalności. Jako pierwszy wypowiedział się dr hab. n. med. Stanisław Góźdź, dyrektor ŚCO od 1990 r.[6] Będąc specjalistą chemioterapii i radioterapii, specjalistą onkologii klinicznej i konsultantem wojewódzkim w tej dziedzinie, wyjaśnił w swoim artykule, czym jest rak[7]. Przedstawił epidemiologię nowotworów złośliwych w województwie święto-

[5] Joanna Chądzyńska, „Od redakcji słów kilka", *Amicus*, nr 1, 2015, 2.

[6] „Początki kieleckiej onkologii. Wywiad z dr. hab. n. med. Stanisławem Góździem", *Amicus*, nr 1, 2015, 4–7.

[7] Dr hab. n. med. Stanisław Góźdź, „Co to jest rak?", *Amicus*, nr 1, 2015, 26–27.

krzyskim w latach 1999–2014[8]. Wyznaczył kierunki inwestycyjne ŚCO, uzasadnione potrzebami zdrowotnymi pacjentów regionu[9]. W kwietniowym numerze z 2019 r. redakcja poinformowała o otrzymaniu tytułu profesora belwederskiego przez Stanisława Góździa, bogato dokumentując zdjęciami odbiór aktu nominacji profesorskiej z rąk Prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz prezentując profesora z przyjaciółmi, zamieściła także listy gratulacyjne[10]. Odnotowano też powołanie prof. Góździa do Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia[11], uhonorowanie uczonego złotą odznaką Polskiego Towarzystwa Onkologii w 2021 r.[12] czy wyróżnienie na Liście 100 „Pulsu Medycyny", prezentującej najbardziej wpływowe osoby w polskim systemie ochrony zdrowia[13].

Przedstawiono sylwetkę prof. Stanisława Głuszka – Rektora UJK w zespole ŚCO[14].

W odpowiedzi na potrzeby pacjentów ŚCO powstało w 2015 r. *call center* Centrum Onkologii, będące Telefonicznym Zespołem Obsługi Pacjentów, co znacznie podniosło jakość obsługi chorych[15]. W kolejnym roku uruchomiono informatyczną platformę fuzji badań obrazowych serca, nowatorski projekt z zakresu telemedycyny w ŚCO[16]. Poinformowano o nowych możliwościach diagnostyki chorób serca[17], dobieraniu optymalnej radioterapii celowanej we współpracy z Uniwersytetem Sztokholmskim[18]. Pacjenci dowiadują

[8] Dr hab. n. med. Stanisław Góźdź, „Epidemiologia nowotworów złośliwych w woj. świętokrzyskim w latach 1999-2014", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 4–6.

[9] Dr hab. n. med. Stanisław Góźdź, prof. UJK, „Potrzeby zdrowotne pacjentów w woj. świętokrzyskim w zakresie lecznictwa onkologicznego", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 4–6.

[10] Izabela Opalińska, „Profesor Stanisław Góźdź już profesorem belwederskim", *Amicus*, nr 1 (17), 2019,4–6.

[11] Izabela Opalińska, „Profesor Stanisław Góźdź w Radzie Naukowej przy ministrze zdrowia", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 4.

[12] Izabela Opalińska, „Profesor Stanisław Góźdź uhonorowany złotą odznaką PTO", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 4.

[13] Izabela Opalińska, „Profesor Stanisław Góźdź na Liście 109 «Pulsu Medycyny»", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 12.

[14] Izabela Opalińska, „Profesor Stanisław Głuszek – Rektor UJK w zespole ŚCO", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 5.

[15] „Call Center", *Amicus*, nr 1, 2015, 39; Katarzyna Ponikowska, „Rejestracja. Informacja Call Center", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 8–10.

[16] Prof. Janusz Braziewicz, „Informatyczna platforma fuzji badań obrazowych serca, czyli po co informatyka w diagnostyce medycznej", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 4–7.

[17] Lek. med. Mariola Kleist, „Fuzja badań czynnościowych z badaniami morfologicznymi – nowe możliwości diagnostyki chorób serca", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 4–7.

[18] Izabela Opalińska, „ŚCO razem z Uniwersytetem Sztokholmskim szuka markerów wrażliwości na radioterapię", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 4.

się o nowych badaniach nad leczeniem za pomocą inżynierii tkankowej dużych ubytków tkanki kostnej u chorych z rakami jamy ustnej[19] oraz o udziale ŚCO w opracowaniu polskiej terapii adoptywnej (CAR/CAR-T), która jest strategicznym elementem uzbrajania komórek układu odpornościowego do walki z nowotworem złośliwym[20].

Opisywane są zespoły terapeutyczne w ŚCO, które opracowują plan leczenia pacjentów, oraz zespoły specjalistów, które konsultują wyniki badań pacjentów[21]. Pacjent onkologiczny dowiaduje się, jak przebiega proces leczenia, jaka jest rola koordynatora wyznaczonego przez konsylium. Wie, że ma w nim wsparcie aż do zakończenia leczenia – informacyjne, administracyjne, organizacyjne, także w komunikowaniu się z lekarzami na wszystkich etapach terapii, takie, aby leczenie było dostosowane do indywidualnych potrzeb pacjenta.

Pojawiają się szczegółowe informacje na temat otwierania nowych oddziałów klinicznych: urologii[22], hematologii z transplantacją szpiku[23], chirurgii klatki piersiowej[24] czy specjalistycznych laboratoriów – np. do wykrywania zakażeń SARS-CoV-2[25].

Odnotowywane są sukcesy w postaci np. setnego przeszczepu szpiku w Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku ŚCO[26].

Przybliżane są osiągnięcia nauki w zakresie sprzętu medycznego[27], jak również zakupy najnowszej aparatury przez ŚCO – np. 3-teslowego rezonansu magnetycznego w 2016 r.[28], nowego akcele-

[19] Izabela Opalińska, „ŚCO rozpoczęło badania nad wykorzystaniem inżynierii tkankowej w leczeniu chorych z rakami jamy ustnej", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 9–10.

[20] Izabela Opalińska, „ŚCO uczestniczy w opracowaniu polskiej terapii CART-T", *Amicus* nr 1 (25), 2021, 27–29.

[21] „Zespoły terapeutyczne w ŚCO", *Amicus*, nr 1, 2015, 8–9.

[22] Joanna Chądzyńska, „Urologia Świętokrzyskiego Centrum Onkologii nie ma powodów do wstydu. Otwarcie 19 II 2014 r.", *Amicus*, nr 1, 2015, 10–11.

[23] Dr n. med. Marcin Pasiarski, „Klinika Hematologii z Transplantacją Szpiku – rok po otwarciu", *Amicus*, nr 2, 2015, 4–7.

[24] Izabela Opalińska, „Sławy polskiej torakochirurgii na otwarciu Kliniki Chirurgii Klatki Piersiowej", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 9.

[25] Izabela Opalińska, „ŚCO uruchomiło własne laboratorium do wykrywania zakażeń SARS-CoV-2", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 4–5.

[26] Izabela Opalińska, „Setny przeszczep szpiku w Klinice Hematologii i Transplantacji Szpiku ŚCO", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 4–5.

[27] Dr n. med. Artur Kowalik, dr Bożena Sikora, mgr inż. Przemysław Kowalik, prof. dr hab. Danek Elbaum, dr hab. n. med. Stanisław Góźdź, „W walce z nowotworem pomogą nanoczą-steczki i światło podczerwone", *Amicus*, nr 2, 2015, 8–9.

[28] Izabela Opalińska, „Nowy 3-teslowy rezonans magnetyczny w ŚCO", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 8.

ratora liniowego w 2017[29], Visionsense Iridium w 2018, co oszczędzi pacjentkom węzły chłonne[30], ultrasonografu do biopsji fuzyjnej w 2019[31], pozytonowego tomografu emisyjnego (PET)[32], nowych urządzeń w Stacji Łóżek i Centralnej Sterylizatorni ŚCO[33], wymiana wysłużonych akceleratorów na nowe[34].

Redakcja pisma informuje czytelników o finansowym wsparciu władz samorządowych i innych ŚCO w różnych programach profilaktyki nowotworowej, jak również o samych programach profilaktycznych[35] – np. o dofinansowaniu przez Marszałka Województwa Świętokrzyskiego projektu „Być świadomą kobietą" – wsparcie profilaktyki raka szyjki macicy poprzez działania zachęcające kobiety z terenu Kieleckiego Obszaru Funkcjonalnego do badań profilaktycznych"[36]. W piśmie zamieszczono wywiady z aktorami, którzy byli twarzami tej kampanii – Teresą i Mirosławem Bielińskimi[37] oraz Beatą Pszeniczną i Dawidem Żłobińskim[38]. W ramach tego programu ŚCO zakupił bus, aby ułatwić mieszkankom regionu bezpłatne dotarcie na badania cytologiczne[39]. Promowani są liderzy w zakresie profilaktyki onkologicznej[40].

Redakcja powiadamia o programach pilotażowych, w które zaangażowane jest ŚCO, przykładowo o wdrożeniu w 2019 r. pilotażu Krajowej Sieci Onkologicznej w województwie święto-

[29] Krzysztof Lis, „Nowy akcelerator liniowy w ŚCO", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 7; idem, „Nowy akcelerator liniowy w ŚCO", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 30–31.

30 Izabela Opalińska, „Nowe rozwiązanie w ŚCO", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 16–17.

[31] Izabela Opalińska, „Ultrasonograf do biopsji fuzyjnej w Klinice Urologii ŚCO", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 21.

[32] Izabela Opalińska, „Umowa na nowy PET podpisana", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 10.

[33] Izabela Opalińska, „Nowe urządzenia w Stacji Łóżek i Centralnej Sterylizatorni ŚCO", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 6–8.

[34] Krzysztof Lis, „Klinika Radioterapii ŚCO rozbudowana i wyposażona w nowoczesne urządzenia", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 4–6.

[35] Joanna Chądzyńska, „Wsparcie profilaktyki nowotworowej w województwie świętokrzyskim", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 8–9; eadem, „Żyj zdrowo i bądź świadoma", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 12–13.

[36] Izabela Opalińska, „Być świadomą kobietą", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 6–7.

[37] „Teresa i Mirosław Bielińscy. «Zrób coś dobrego dla siebie», rozmowę przeprowadziła Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 35–38.

[38] „Beata Pszeniczna i Dawid Żłobiński, «Bardzo głupio jest umierać ze wstydu, rozmowę przeprowadziła Izabela Opalińska»", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 34–37.

[39] Izabela Opalińska, „Bus ŚCO już wozi pacjentki po zdrowie", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 4–5.

[40] Izabela Opalińska, „Przepis na lidera profilaktyki onkologicznej", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 35–38.

krzyskim[41]. Informuje także o Otwartych Dniach ŚCO czy innych akcjach zachęcających do badań profilaktycznych, jak np. Ride 4 Women, Onko Tour [42], jak również o realizacji różnych projektów, w tym „Szczepienia dla chorych onkologicznie"[43]. Wspólnie z Uniwersytetem Jana Kochanowskiego w Kielcach uczestniczy w programie Horyzont 2020 – międzynarodowym projekcie naukowym mającym poprawić skuteczność leczenia napromieniowaniem i zminimalizować jego uboczne skutki[44]. ŚCO nawiązało również współpracę z MD Anderson Cancer Center w Houston w zakresie prowadzenia równoległych badań klinicznych nad nowymi lekami i terapiami w chorobach nowotworowych[45].

Czytelnik dowiaduje się także o wsparciu finansowym władz na zakup sprzętu medycznego dla ŚCO[46].

Pacjenci na pewno z ulgą i nadzieją przyjmują informacje na temat zdobywanych przez ŚCO certyfikatów jakości leczenia[47] czy wyróżnień poszczególnych lekarzy przyznawanych przez różne organizacje – członek honorowy (dr n. med. Janusz Słuszniak w 2016), Anioł Medycyny (dr n. med. Piotr Kędzierawski w 2016, lekarz Artur Pabis w 2017, dr n. med. Agnieszka Florek w 2017)[48], Hipokrates Świętokrzyski (Lekarz Roku 2018 – dr n. med. Artur

[41] Izabela Opalińska, „Pilotaż sieci onkologicznej w województwie świętokrzyskim", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 7–8; „Pilotaż w pigułce. Rozmowę z prof. Stanisławem Góździem przeprowadziła Izabela Opalińska", ibidem, 36–37.

[42] Izabela Opalińska, „2 lutego Dzień Otwarty ŚCO", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 10–11; eadem, „Na przekór burzom i nowotworom", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 6–7; eadem, „Onkotwardziele zdobyli Kielce", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 10.

[43] Izabela Opalińska, „Szczepienia dla chorych onkologicznie", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 8–9; eadem, „Szczepionki dla chorych onkologicznie. Poradnik pacjenta", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 10–11; eadem, „Mimo pandemii ŚCO realizuje program szczepień dla chorych onkologicznie", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 10.

[44] „Komunikat prasowy UJK. Szansa dla chorych na raka", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 6; Izabela Opalińska, „Nowy Horyzont dla napromieniowanych pacjentów", ibidem, 8–9.

[45] Izabela Opalińska, „ŚCO – MD Anderson Cancer Center. Amerykańsko-polskie badania nad lekami ostatniej szansy na białaczkę", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 24–25.

[46] Izabela Opalińska, „20 milionów złotych na sprzęt medyczny dla ŚCO", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 4–5.

[47] Lek. med. Marcin Misiek, „Akredytacja i tytuł European Training Centre in Gynaecological Oncology dla Kliniki Ginekologii ŚCO", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 4; dr inż. Jakub Guzy, „Akredytacja Ministra Zdrowia dla Świętokrzyskiego Centrum Onkologii", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 7.

[48] Izabela Opalińska, „Zaszczytny tytuł dla doktora Janusza Słuszniaka", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 6; dr n. med. Piotr Kędzierawski, „Warto być wrażliwym człowiekiem", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 34–36; Dr Artur Pabis, „«Walczymy o zdrowie i kobiecość pacjentek», rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 36–38; „Doktor Agnieszka Florek – Anioł Medycyny 2017", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 30–32.

Pabis, Ginekolog Roku 2018 – dr Agnieszka Wrona-Cyranowska)[49]. Pojawiają się także wzmianki o sprawowanych funkcjach w międzynarodowych gremiach – dr Kamil Zalewski prezydentem European Network of Young Gynae Oncologists[50], czy powoływaniu na stanowisko konsultantów wojewódzkich w różnych dziedzinach medycyny[51]. O wysokim standardzie usług ŚCO świadczy uzyskanie Międzynarodowego Certyfikatu na Wykonywanie Diagnostyki Koronawirusa przez jego Zakład Diagnostyki Molekularnej[52], uzyskanie Certyfikatu „Szpitala Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego – Leczenie przez Żywienie"[53].

Czytelnik poznaje działy pozamedyczne znajdujące się w ŚCO, które czuwają nad bezpieczeństwem pacjentów (dział żywienia, piramida zdrowego żywienia, klasyfikacja diet, technologia ich sporządzania), ponieważ ma to duży wpływ na efektywność leczenia[54].

Zamieszczane są sprawozdania z konferencji naukowych, sympozjów i kongresów oraz warsztatów[55], reportaże z wizyt w ŚCO

[49] Izabela Opalińska, „Specjaliści z ŚCO triumfowali w Hipokratesie Świętokrzyskim 2018", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 11–14.

[50] Izabela Opalińska, „Doktor Kamil Zalewski – prezydentem młodych ginekologów onkologów", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 7–8.

[51] Na przykład Izabela Opalińska, „Doktor Agnieszka Walczyk z Kliniki Endokrynologii ŚCO ponownie konsultantem wojewódzkim w dziedzinie endokrynologii", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 9; eadem, „Profesor Marcin Pasiarski konsultantem wojewódzkim w dziedzinie hematologii na kolejną 5-letnią kadencję", ibidem, 10; eadem, „Wojewoda powołał konsultantów z ŚCO. Doktor Monika Siołek nowym konsultantem wojewódzkim w dziedzinie genetyki klinicznej. Dr hab. Bonita Durnaś konsultantem wojewódzkim w dziedzinie mikrobiologii lekarskiej", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 18–19; eadem, „Doktor Agnieszka Toczek-Wasiak z ŚCO nowym konsultantem wojewódzkim w dziedzinie medycyny paliatywnej", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 13; eadem, „Nowi konsultanci wojewódzcy z ŚCO", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 6–8.

[52] Izabela Opalińska, „Międzynarodowy Certyfikat na Wykonywanie Diagnostyki Koronawirusa dla Zakładu Diagnostyki Molekularnej", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 4–5.

[53] Izabela Opalińska, „Certyfikat «Szpital Dobrej Praktyki Żywienia Klinicznego – Leczenie przez Żywienie»", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 25–28.

[54] Dr inż. Anna Tokarska, „Dział Żywienia w Świętokrzyskim Centrum Onkologii", *Amicus*, nr 3, 2015, 4–7.

[55] Joanna Chądzyńska, „XVI Kongres Medycyny Rodzinnej 2–5 czerwca 2016", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 5; Izabela Opalińska, „Onkokardiologia. Ogólnopolski Zespół Ekspercki", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 4–5; eadem, „I Świętokrzyskie Dni Ginekologii Onkologicznej", ibidem, 6–7; dr n. med. Michał Chrobot, „W ŚCO obradowali eksperci ochrony zdrowia z całej Polski", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 10–11; Izabela Opalińska, „Z liderami społeczności lokalnych o świadomości i kobietach", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 8–9; eadem, „Dziurawa sieć szpitali. W Kielcach obradowali koderzy medyczni", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 4–5; eadem, „Wszystkie ręce na pokład", ibidem, 5–6; eadem, „XXI Konferencja Inspektorów Ochrony Radiologicznej", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 8; eadem, „200 specjalistów z całej Polski na konferencji PTKM", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 4; „Czeka nas bardzo pracowita jesień. Z dr. Michałem Chrobotem rozmawiała Izabela Opalińska", ibidem, 5–6; eadem, „Polska kardioonkologia do-

przedstawicieli Komisji Europejskiej[56], młodych lekarzy z europejskiej organizacji młodych lekarzy ginekologów i położników ENTOG[57], gali plebiscytów Lekarz Roku[58], staży.

Redakcja zareagowała na pandemię COVID-19, podając zasady funkcjonowania ŚCO w czasie epidemii, informując o wstrzymaniu wizyt w poradniach, prowadzeniu diagnostyki tylko dla pacjentów onkologicznych[59]. Pokazano, że zatrudnieni w ŚCO profesorowie i inni pracownicy dali przykład pacjentom, szczepiąc się 5 stycznia 2021 r. przeciwko koronawirusowi SARS-CoV-2[60].

Ważną częścią pisma jest *Profilaktyka.* Prezentowane tu są diety wzmacniające układ immunologiczny organizmu[61]. Duży akcent kładziony jest na badania profilaktyczne, przede wszystkim seniorów, ale także pozostałych osób różnych grup wiekowych[62]. Pokazano sesję zdjęciową promującą programy profilaktyczne raka szyjki macicy i raka piersi[63], także omówiono profilaktykę obrzęku

ceniona na międzynarodowym forum", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 5; „Dziś diagnosta, jutro medyk laboratoryjny. Z prof. Maciejem Szmitkowskim – Konsultantem Krajowym w dziedzinie diagnostyki laboratoryjnej rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 36–38; Izabela Opalińska, „Mistrzowie laparoskopii z ŚCO uczyli kolegów z całej Polski", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 4; eadem, „Międzynarodowa Szkoła Laparoskopii Ginekologicznej w ŚCO", ibidem, 5–6; eadem, „Radiolodzy z całej Polski doszkalali się w ŚCO", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 17; eadem, „Najwyższy czas na czyste powietrze", ibidem, 26–27; eadem, „V Ogólnopolska Konferencja ŚCO i PTKM", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 4–6.

[56] Izabela Opalińska, Joanna Chądzyńska, „Fotoreportaż z wizyty Coriny Cretu Komisarz ds. Polityki Regionalnej w Komisji Europejskiej", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 6–7.

[57] Izabela Opalińska, „Europejscy goście w Klinice Ginekologii ŚCO", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 6–7.

[58] Izabela Opalińska, „Lekarz Roku 2016", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 8.

[59] Izabela Opalińska, „Zasady funkcjonowania ŚCO w czasie epidemii", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 4–5; eadem, „Onkologia w cieniu pandemii. Trochę ciszej na korytarzach. Poza tym wszystko normalnie", ibidem, 26–28.

[60] Izabela Opalińska, „Szczepienia przeciwko koronawirusowi w ŚCO. Nasi profesorowie dali przykład", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 4–5.

[61] Joanna Chądzyńska, „Dieta przeciwnowotworowa", *Amicus*, nr 1, 2015, 12–13; Edyta Dulnik, „BMI – praktyczne wskazówki", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 8–9; eadem, „Zalecenia dietetyczne", ibidem, 10–11.

[62] Joanna Chądzyńska, „Skuteczne promowanie badań profilaktycznych nie tylko w Dzień Babci i Dziadka", *Amicus*, nr 1, 2015, 14–15; eadem, „Znaczenie badań profilaktycznych we wczesnym wykrywaniu nowotworów", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 9–11; eadem, „Profilaktyka w prezencie dla babci i dziadka", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 21–23.

[63] Joanna Chądzyńska, Izabela Opalińska, „Sesja zdjęciowa", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 11–15; eadem, „«Nie cyckamy się z rakiem» – barwny VI Suchedniowski Bieg Kobiet", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 16–17; dr n. med. Piotr Kędzierawski, „Pięć lat Breast Cancer Unit w ŚCO", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 6–8; Izabela Opalińska, „Profilaktyka onkologiczna w gwiazdkowym prezencie", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 11–12; Joanna Chądzyńska, „Zdrowy nawyk jako ważny element profilaktyki", ibidem, 18–19; Izabela Opalińska, „ŚCO rozpoczęło pilotażowe badania

limfatycznego po leczeniu raka piersi[64] oraz poinformowano o ponownym uruchomieniu wykonywania profilaktycznej mammografii w czasie pandemii[65]. Pokazano zdjęcia z planu filmowego realizowanego z TVP3 Kielce, dotyczącego programu profilaktyki raka piersi[66]. Wszystkie trzy reportaże można obejrzeć na stronie projektu: www.pol.onkol.kielce.pl.

Pacjenci dowiadują się o różnych rodzajach raka, np. jelita grubego[67]. Metody leczenia omawiają zaproszeni do rozmowy na portalu PubliczneCentraOnkologii.pl specjaliści: specjalista chirurgii onkologicznej i chirurgii ogólnej, dr n. med. Sławomir Trepka przedstawił metody leczenia raka jelita grubego[68]. Z okazji Dnia Walki z Czerniakiem ten sam lekarz zwrócił uwagę, na jakie znamiona powinniśmy zwracać szczególną uwagę[69]. Przypominano o regularnym samobadaniu skóry[70]. Pokazano wyniki badań retrospektywnych przeprowadzonych w ŚCO zaprezentowane na X Światowym Kongresie Czerniaka w dniach 15–17 kwietnia 2021 r. w Rzymie[71].

Inne artykuły informują o bezpiecznym korzystaniu z kąpieli słonecznych[72].

---

wirusa HPV-DNA w profilaktyce raka szyjki macicy", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 33–34; eadem, „Cyto Maniek, mnóstwo badań i konsultacji podczas DOFE 2021 w ŚCO", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 4–6; eadem, „We wrześniu (i nie tylko) odwiedź ginekologa", ibidem, 7; eadem, „ŚCO zaprasza na profilaktykę bez barier", ibidem, 15.

[64] Joanna Chądzyńska, „Profilaktyka obrzęku limfatycznego po leczeniu raka piersi", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 12–15; „Profilaktyka obrzęku limfatycznego po leczeniu raka piersi", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 15–17; dr n. med. Anna Opuchlik, „Profilaktyka obrzęku limfatycznego po leczeniu raka piersi", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 12–15; eadem, „Profilaktyka obrzęku limfatycznego", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 14–17; Izabela Opalińska, „Program profilaktyki obrzęku limfatycznego po leczeniu raka piersi. Przełamać tabu", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 12–14; Agnieszka Fras-Jas, „Profilaktyka obrzęku limfatycznego. Wsparcie psychologiczne", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 12–14.

[65] Izabela Opalińska, „ŚCO zaprasza na bezpieczną profilaktykę", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 19–20.

[66] Izabela Opalińska, „Na planie filmowym Polforum.pl i Ścieżki pacjentki", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 15–17.

[67] Joanna Chądzyńska, „Marzec miesiącem świadomości raka jelita grubego", *Amicus*, nr 1, 2015,16–17.

[68] „Metody leczenia raka jelita grubego", *Amicus*, nr 1, 2015, 18–19.

[69] Dr n. med. Sławomir Trepka, „14 kwietnia Światowy Dzień Czerniaka, 27 kwietnia – Dzień Walki z Czerniakiem", *Amicus*, nr 2, 2015, 10–13.

[70] Jadwiga Zapała, „Czerniak. Chroń swoja skórę, błony śluzowe i oczy", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 32.

[71] Izabela Opalińska, „ŚCO uczestniczyło w wieloośrodkowym badaniu dotyczącym skuteczności leczenia czerniaka", *Amicus*, nr 1 (15), 2021, 30–32.

[72] Karolina Jasik, „Bezpieczne lato", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 10-11; Jadwiga Zapała, „Bezpieczne opalanie gwarancją udanych wakacji", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 17–19.

Omówione zostały Światowy Dzień bez Tytoniu[73], Europejski Dzień Prostaty[74] – a przy okazji znaczenie likopenu, składnika pomidorów w utrudnianiu tworzenia się substancji wywołujących nowotwory oraz hamujących nienaturalny podział komórek w organizmie[75]. Do raka prostaty powrócono z okazji spotkania edukacyjnego „Fakty i mity o raku gruczołu krokowego. Przychodzi pacjent do urologa" 9 marca 2019 r. w ŚCO[76].

Przeprowadzono wywiady ze specjalistami z różnych dziedzin leczenia raka[77]. Kolejno zaprezentowano cyklicznie: Tydzień Świadomości Nowotworów Regionu Głowy i Szyi[78], Światowy Dzień Wiedzy o Chłoniakach[79], Światowy Dzień Otyłości[80], Październik Miesiącem Walki z Rakiem Piersi[81], idea Cytomammobusa i cytobusa ŚCO[82], Eu-

[73] Jadwiga Zapała, „Co z tym paleniem*?", Amicus*, nr 2, 2015, 14–15.

[74] Lek. med. Mateusz Obarzanowski, „15 września – Europejski Dzień Prostaty", *Amicus*, nr 3, 2015, 8–9.

[75] Joanna Chądzyńska, „Pomidor źródłem cennego likopenu", *Amicus*, nr 3, 2015, 10–11.

[76] Izabela Opalińska, „Przychodzi pacjent do urologa", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 19–20.

[77] Na przykład: „Diagnostyka i leczenie nowotworów mózgu. Z dr n. med. Dorotą Kiprian rozmawiała Karolina Jasik", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 18–21; dr hab. n. med. Paweł Rybojad, „Rak płuc – wczesne objawy, diagnostyka i leczenie", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 16–19.

[78] Dr n. med. Sławomir Okła, „23–27 września Tydzień Świadomości Nowotworów Regionu Głowy i Szyi", *Amicus*, nr 3, 2015, 12–15; Jadwiga Zapała, „VII Europejski Tydzień Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 18–19; eadem, „VIII Europejski Tydzień Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi w ŚCO. Badaj się na przekór pandemii", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 16–17; Izabela Opalińska, „Dziękujemy za udany IX Tydzień Profilaktyki Nowotworów Głowy i Szyi", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 18–19; eadem, „Nie ignoruj objawów nowotworów głowy i szyi – badaj się teraz!", ibidem, 20–21.

[79] Lek. med. Paweł Steckiewicz, „15 września Światowy Dzień Chłoniaka", *Amicus*, nr 3, 2015, 22–25.

[80] Jadwiga Zapała, „24 października Światowy Dzień Otyłości", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 10–11.

[81] Joanna Chądzyńska, „Październik Miesiącem Walki z Rakiem Piersi", *Amicus*, nr 4, 2015, 10–11; dr n. med. Artur Bocian, „Diagnoza, leczenie raka piersi", *Amicus*, nr 4, 2015, 20–23; dr n. med. Anna Lipińska, „Wpływ fizjoterapii na zmniejszenie niepożądanych skutków leczenia onkologicznego u kobiet po mastektomii", *Amicus*, nr 4, 2015, 24–27; Jadwiga Zapała, „Profilaktyka raka piersi w świetle Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem", *Amicus*, nr 4, 2015, 32–33; „Potrzebny jest rok świadomości raka piersi. Z dr. n. med. Leszkiem Smorągiem rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 25–27.

[82] Dorota Węglińska, „Pracownia mobilna", *Amicus*, nr 4, 2015, 12–13; Izabela Opalińska, „Cytomammobus ŚCO jako salon profilaktyki", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 18–19; eadem, „Cytobus ŚCO: lekki, mobilny i przyjazny kobiecie", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 16–17; eadem, „Cytobusem strzał w dziesiątkę", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 11–13; Joanna Chądzyńska, „Daj zdrowie swojej mamie", ibidem, 14–15; eadem, „Cytobus Świętokrzyskiego Centrum Onkologii w Onkologicznej TOP Dziesiątce 2018", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 16; „Cytobus i Cytomammobus w nowej odsłonie", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 16; Izabela Opalińska, „Profilaktyczny rekord. 300 badań i konsultacji w jeden weekend", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 16–18.

ropejski Dzień Mózgu[83], Europejski Tydzień Walki z Rakiem Szyjki Macicy[84], Światowy Dzień Świadomości Raka Jajnika[85], Światowy Dzień Cukrzycy[86], Światowy Dzień Otyłości[87], Listopad – Światowy Miesiąc Świadomości Raka Płuca[88], Światowy Dzień Walki z Rakiem[89], Europejski Tydzień Urologii[90], Europejski Dzień Wiedzy o Antybiotykach[91], Europejski Tydzień Świadomości Raka Szyjki Macicy[92], Marzec Miesiącem Świadomości Raka Jelita Grubego[93], Ogólnopolski Dzień Diagnosty Laboratoryjnego[94], Światowy Dzień Fizjoterapii[95],

Pokazywani są zwycięzcy kolejnych edycji konkursu „Zdrowa Gmina", którzy promują profilaktykę nowotworową i wzrost zgłaszalności na badania skryningowe w kierunku wykrywania raka piersi, raka szyjki macicy i raka jelita grubego (Kije, Krasocin, Smyków)[96]. Promowani są liderzy w zakresie profilaktyki on-

[83] Jadwiga Zapała, „18 Marca – Europejski Dzień Mózgu. Czy telefon komórkowy powoduje raka?", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 11–13.

[84] Dr n. med. Arkadiusz Chil, „25–31 styczeń – Tydzień Walki z Rakiem Szyjki Macicy", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 14–17; Izabela Opalińska, „20–26.01 Europejski Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy", *Amicus* nr 1 (21), 2020, 10–11; Joanna Chądzyńska, „Hasło – «cytologia». Europejski Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy", ibidem, 12–14; Izabela Opalińska, „18–24 stycznia Europejski Tydzień Profilaktyki Raka Szyjki Macicy", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 18–20.

[85] Lek. med. Marcin Misiek, „8 maja Światowy Dzień Świadomości Raka Jajnika", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 20–21.

[86] Dr n. med. Wioletta Mościcka-Staszczyk, „14 listopada Światowy Dzień Cukrzycy", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 7–9.

[87] Jadwiga Zapała, „24 października Światowy Dzień Otyłości", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 10–11.

[88] Elżbieta Borek, „Listopad – Światowy Miesiąc Świadomości Raka Płuca", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 22.

[89] Izabela Opalińska, „Lekcje Zdrowia w Światowym Dniu Walki z Rakiem", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 12–13.

[90] Izabela Opalińska, „25–30 września Tydzień Urologii", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 20; Joanna Chądzyńska, „Badaj się nie tylko w ramach Europejskiego Tygodnia Urologii (21–27 września 2019)", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 17; Izabela Opalińska, „Europejski Tydzień Urologii. Panowie, bądźcie czujni!", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 23–25.

[91] Dr n. med. Bonita Durnaś, „18 listopada Europejski Dzień Wiedzy o Antybiotykach", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 16–18.

[92] Izabela Opalińska, „Europejski Tydzień Świadomości Raka Szyjki Macicy. Dzień Kobiet z Cytologią", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 12–13.

[93] Joanna Chądzyńska, „Zadbaj o siebie. Marzec Miesiącem Świadomości Raka Jelita Grubego", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 17–18.

[94] Joanna Chądzyńska, „27 maja Ogólnopolski Dzień Diagnosty Laboratoryjnego", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 24–26.

[95] Joanna Chądzyńska, „Światowy Dzień Fizjoterapii", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 22–25.

[96] Joanna Chądzyńska, „Mieszkanki gminy Kije same dbają o badania", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 14–15; eadem, „Krasocin w Teleexpresie", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 16–17; Izabela

kologicznej[97]. Redakcja za pośrednictwem pisma zaprasza na bezpłatne badania do ŚCO[98], np. w profilaktyce raka płuca w ramach projektu „Profilaktyka nowotworu płuc", trwającego od 1 stycznia 2020 do 31 grudnia 2022 r.[99]

Lekarze wypowiadają się na temat profilaktyki zdrowotnej, np. by nie dopuścić do odwodnienia organizmu[100].

Opublikowano kalendarz badań profilaktycznych dla każdej dekady pacjenta od 20. roku życia[101]. Poinformowano o profilaktyce leczenia odleżyn[102], najgroźniejszych czynnikach rakotwórczych, czyli używkach, niewłaściwym trybie życia[103], jak również o negatywnym wpływie mass mediów na dzieci w XXI w.[104] Skupiono uwagę na pielęgnacji jamy ustnej u pacjenta onkologicznego[105], instruktażu, jak poprawnie myć ręce[106], jak utrzymywać w zdrowiu stopy[107].

Opalińska, „Profilaktyka czyli wycieczki po zdrowie", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 14–15; eadem, „Warto się badać. Udana akcja badań profilaktycznych w Krasocinie", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 20; eadem, „Krasocin po raz szósty udowodnił, że warto się badać", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 16–17.

[97] Izabela Opalińska, „Przepis na lidera profilaktyki onkologicznej", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 35–38; eadem, „Liderzy profilaktyki Subregionu Południowego i Wschodniego", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 11–14; eadem, „Profilaktyczny rekord w gminie Krasocin", ibidem, 15–16; eadem, „Rycerska zachęta do profilaktyki", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 16; eadem, „Profilaktyczne cenzurki dla szkół promujących zalecenia Europejskiego Kodeksu Walki z Rakiem", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 15–16; Joanna Chądzyńska, „Warto się badać", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 11–12.

[98] Izabela Opalińska, „Dni Otwarte Funduszy Europejskich w ŚCO – 18.09.2021", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 19.

[99] Izabela Opalińska, „Profilaktyka raka płuca. ŚCO zaprasza na bezpłatne badania", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 12–15; „Ratujmy nasze płuca. Z prof. Pawłem Rybojadem rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 31–33; Izabela Opalińska, „Profilaktyka raka płuca", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 13–14.

[100] Dr n. med. Dorota Szydlarska, „Odwodnienie organizmu", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 8–9.

[101] Joanna Chądzyńska, „Kalendarz badań profilaktycznych", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 11–13.

[102] Marzena Pyk, „Profilaktyka leczenia odleżyn", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 18–21.

[103] Jadwiga Zapała, „Najgroźniejsze czynniki rakotwórcze – używki", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 17–20; eadem, „Najgroźniejsze czynniki rakotwórcze – niewłaściwy styl życia", *Amicus*, nr 4 (16), 12–15.

[104] Kamila Pytowska, „Mass media jako przestrzeń funkcjonowania dziecka w XXI wieku", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 23–25.

[105] Sylwia Skrzeczyna, „Pielęgnacja jamy ustnej u pacjenta onkologicznego", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 20–22.

[106] Joanna Chądzyńska, „Jak poprawnie myć ręce", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 18–20.

[107] Agata Jaros, „Podolog potrzebny od zaraz. Biegniemy stopom i paznokciom na ratunek", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 21–24; Monika Gaik, „Jak dbać o stopy podczas leczenia onkologicznego?, ibidem, 25–27.

W czasie pandemii w numerze z marca 2020 r. zaprezentowano zalecenia ogólne dla pacjentów onkologicznych[108]. Wykazano również, że dzięki programom profilaktycznym spada umieralność pacjentów w różnych grupach nowotworów złośliwych[109] oraz że wzrasta zgłaszalność na profilaktykę w ŚCO[110]. Przykładowo w ramach białej soboty z profilaktyką onkologiczną 17 kwietnia 2021 r. ponad 100 osób skorzystało z bezpłatnych badań[111].

Na łamach pisma żegna się osoby, które odeszły, a były zatrudnione w ŚCO, np. mgr pielęgniarstwa Zofię Pakułę[112].

Dział *Diagnostyka* przybliża nowoczesne techniki diagnozowania, jak przykładowo pozytonową tomografię emisyjną (PET), praktyczne zasady telepatologii – czyli systemów informatycznych w medycynie, które odzwierciedlają transformację tradycyjnych metod diagnostyki[113]. Diagności laboratoryjni, specjaliści laboratoryjnej immunologii medycznej opisali najważniejsze markery nowotworowe, będące grupą substancji o różnej strukturze biologicznej i różnym pochodzeniu, których zwiększone stężenie wiąże się z rozwojem nowotworu[114]. Omówiono wpływ przygotowania pacjenta na wynik badań laboratoryjnych, aby były wiarygodne[115]. Czytelnik dowiedział się, jak przygotować się do gastroskopii[116], kolonoskopii[117], czym jest badanie histopatologiczne[118]. Przedstawiono cytologię jako badanie ratujące życie[119]. Odbiorcy periodyku prześledzili

[108] Izabela Opalińska, „Zalecenia ogólne dla pacjentów onkologicznych", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 21.
[109] Izabela Opalińska, „ŚCO: dzięki programom profilaktycznym spada umieralność", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 22–23.
[110] Izabela Opalińska, „Wzrasta zgłaszalność na profilaktykę w ŚCO", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 18–20.
[111] Izabela Opalińska, „Badaliśmy się na przekór pandemii", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 20–25.
[112] Izabela Opalińska, „Pożegnaliśmy Zofię Pakułę – wspaniałą pielęgniarkę i dobrego człowieka", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 9.
[113] „PET – po co, dla kogo? Z prof. Januszem Braziewiczem rozmawiała Joanna Chądzyńska", *Amicus*, nr 1, 2015, 20–21; lek. med. Roman Bastow, dr n. med. Janusz Kopczyński, „Telepatologia", *Amicus*, nr 1, 2015, 22–23.
[114] Dr n. med. Anna Słuszniak, „Najważniejsze markery nowotworowe", *Amicus*, nr 1, 2015, 24–25.
[115] Grażyna Antczak, „Diagnostyka laboratoryjna", *Amicus*, nr 3, 2015, 20–21.
[116] Jadwiga Grudzińska, „Gastroskopia", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 14–15.
[117] Jadwiga Grudzińska, „Co to jest kolonoskopia i jak się do niej przygotować", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 18–19.
[118] Lek. med. Olga Chodkowska, „Czym jest badanie histopatologiczne", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 19–20.
[119] Dr n. med. Leszek Smorąg, „Cytologia", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 16–17.

genetykę raka jajnika[120], a także pionierską diagnostykę białaczki w ŚCO[121]. Zapoznano ich z techniką NGS (technologia Sekwencjonowania Następnej Generacji), pozwalającą na wytypowanie nowych celów dla terapii nowotworów – GIST i rak sromu[122].

Pacjenci mogli zgłębić dolegliwości bólowe kręgosłupa oraz możliwości ich leczenia[123].

Czytelnikom wyjaśniono diagnostykę obrazową, przykładowo czym jest rezonans magnetyczny, jakie są jego zalety, przeciwwskazania do wykonania badania, jak się do niego przygotować, jak przebiega samo badanie[124]. Podzielono się wiedzą na temat tomografii komputerowej (CT)[125], USG[126], mammografii[127], diagnostyki molekularnej[128].

W tym dziale pojawiają się również wywiady przeprowadzane ze specjalistami, np. lekarz Monika Siołek, specjalista genetyki klinicznej, odpowiedziała na pytania dotyczące badań genetycznych[129]. Dr Jerzy P. Lasota, specjalista patomorfolog z National Cancer Institute w USA, omówił nowe metody diagnostyki pomagające w doborze pacjentów do terapii celowanej[130]. Prof. Marcin Pasiarski, specjalista hematologii, immunologii klinicznej, wyjaśnił, na czym polegają badania kliniczne i dlaczego są ogromną szansą dla pacjentów cierpiących na schorzenia, wobec których współczesna medycyna jest bezsilna[131].

---

120 Lek. med. Monika Siołek, „Genetyka raka jajnika", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 14–15.

121 Izabela Opalińska, „Pionierska diagnostyka białaczki w ŚCO", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 23.

122 „Technologia NGS. Nowotwór na celowniku. Z dr. hab. n. med. Arturem Kowalikiem rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 28–30.

123 Dr n. k. f. Małgorzata Biskup, „Dolegliwości bólowe kręgosłupa. Jakie są możliwości leczenia bólów kręgosłupa?", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 21–23.

124 Michał Wyporkiewicz, „Diagnostyka obrazowa RM", *Amicus*, nr 2, 2015, 16–17.

125 Michał Wyporkiewicz, „Diagnostyka obrazowa TK", *Amicus*, nr 3, 2015, 16–17.

126 Lek. med. Karol Smoła, „Diagnostyka obrazowa USG", *Amicus*, nr 3, 2015, 18–19.

127 „Diagnostyka mammografia (MRtg). Z lek. med. Katarzyną Józefiną Kołodziej z Zakładu Diagnostyki Obrazowej ŚCO rozmawiała Joanna Chądzyńska", *Amicus*, nr 4, 2015, 14–17.

128 Dr n. med. Artur Kowalik, „Diagnostyka molekularna wysokiego ryzyka", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 12–13; Izabela Opalińska, „Diagnostyka molekularna w zakresie wirusa SARS-CoV-2 na światowym poziomie", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 26.

129 „Genetyka raka. Czy rak jest dziedziczny. Z lek. med. Moniką Siołek rozmawiała Joanna Chądzyńska", *Amicus*, nr 2, 2015, 18–19.

130 „ŚCO celuje w nowotwór, żeby można było z nim żyć jak z infekcją. Rozmowę z dr. J. P. Lasotą z US przeprowadziła Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 12.

131 „Badania kliniczne – ostatnia deska ratunku. Rozmowę z prof. Marcinem Pasiarskim przeprowadziła Izabel Opalińska", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 20–24.

O roli infekcji wirusem HPV w patogenezie raka szyjki macicy napisał diagnosta laboratoryjny Krzysztof Gruszczyński[132]. O konieczności diagnozowania w kierunku obecności wirusa HPV wraz z cytologią oraz konieczności szczepienia przeciw HPV opowiedział dr n. med. Leszek Smorąg[133]. Jako kierownik projektu „Być świadomą kobietą – wsparcie profilaktyki raka szyjki macicy w regionie" podsumował stan badań na koniec 2018 r.[134]

W dobie pandemii zapoznano czytelników z diagnostyką zakażeń SARS-CoV-2[135].

Z kolei w dziale *Leczenie* zamieszczane są artykuły podejmujące wątki dotyczące sposobów leczenia chorób nowotworowych. Jako specjalista chemioterapii i radioterapii, specjalista onkologii klinicznej i konsultant wojewódzki w tej dziedzinie dr hab. n. med. Stanisław Góźdź wyjaśnił w swoim artykule, czym jest rak[136]. Opisano, na czym polega chirurgia nowotworów[137], radioterapia[138], w tym brachyterapia[139], chemioterapia[140], hormonoterapia[141], immunoterapia nowotworów[142], personalizowana onkologia[143], promieniowanie jonizujące w medycynie[144].

---

[132] Krzysztof Gruszczyński, „Rola infekcji wirusem HPV w patogenezie raka szyjki macicy", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 24–27.

[133] „ Nowy oręż w walce z rakiem szyjki macicy. Z dr. n. med. Leszkiem Smorągiem rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 17–18; „Szczepionka przeciw HPV czy cytologia?", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 8–9.

[134] Dr n. med. Leszek Smorąg, „Każdego dnia budujemy świadomość", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 36–37.

[135] Magdalena Lech, Justyna Miłek-Krupa, „BC testów na koronawirusa. Diagnostyka zakażeń SARS-CoV-2", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 24–26.

[136] Dr hab. n. med. Stanisław Góźdź, „Co to jest rak?", *Amicus*, nr 1, 2015, 26–27.

[137] Lek. med. Jacek Haduch, „Chirurgia nowotworów", *Amicus*, nr 1, 2015, 28–29.

[138] Lek. med. Jacek Sadowski, „Radioterapia", *Amicus*, nr 1, 2015, 30–31; Karolina Jasik, „Radioterapia protonowa wiązką w nowotwór z mniejszą szkodą dla tkanek otaczających", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 13–14; lek. med. Jacek Sadowski, „Poradnik dla pacjentów rozpoczynających radioterapię", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 26–28; dr n. med. Piotr Kędzierawski, „Radioterapia. Poradnik pacjenta", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 20–23.

[139] Lek. med. Iwona Kubicka-Mendak, „Brachyterapia", *Amicus*, nr 2, 2015, 20–21.

[140] Dr n. med. Jolanta Smok-Kalwat, „Chemioterapia", *Amicus*, nr 1, 2015, 32–33.

[141] Dr n. med. Jolanta Smok-Kalwat, „Hormonoterapia nowotworów złośliwych", *Amicus*, nr 2, 2015, 22–23.

[142] Małgorzata Chłopek, Immunoterapia nowotworów, *Amicus*, nr 3, 2015, 29–31.

[143] Dr n. med. Artur Kowalik, „Personalizowana onkologia", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 22–23.

[144] Beata Aniołek, „Promieniowanie jonizujące w medycynie", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 14–15.

Ukazana jest rola fizyków medycznych w procesie leczenia[145]. Zwrócono uwagę na opiekę pielęgniarską podczas leczenia cytostatykami[146] i w chirurgii klatki piersiowej[147]. Wspomniano także Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych[148]. Omówiono „pakiet onkologiczny w pigułce", czyli zieloną kartę dla pacjenta[149], rehabilitację jako integralną część leczenia[150]. Ważną kwestią jest opieka paliatywna[151].

Dr n. med. Sławomir Okła podzielił się 15 latami doświadczeń Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi w chirurgii rehabilitacji głosu po całkowitej laryngektomii[152]. Odpowiedział też na pytania dotyczące nowotworów głowy i szyi[153]. Raka krtani i sposoby jego leczenia opisał specjalista radioterapii onkologicznej dr n. med. Piotr Kędzierawski[154]. Czytelnika zapoznano z rehabilitacją logopedyczną głosu u pacjenta po laryngektomii całkowitej[155], rolą fizjoterapii u takiego pacjenta[156]. Dr n. med. Jakub Spałek zaprezentował program profilaktyki nowotworów głowy i szyi „Twój świadomy wybór" w ŚCO[157].

---

[145] Krzysztof Lis, „Fizyka w radioterapii", *Amicus*, nr 2, 2015, 24–25; idem, „7 listopada Międzynarodowy Dzień Fizyki Medycznej", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 20–21.

[146] Elżbieta Kowalska, Jolanta Walkiewicz, „Opieka pielęgniarska podczas leczenia cytostatykami", *Amicus*, nr 2, 2015, 26–27.

[147] Elżbieta Borek, „Opieka pielęgniarska w chirurgii klatki piersiowej", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 22–23.

[148] Joanna Chądzyńska, „12 maja – Międzynarodowy Dzień Pielęgniarek i Położnych", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 24–25.

[149] Katarzyna Zielińska, „Pakiet onkologiczny – dla kogo zielona karta?", *Amicus*, nr 2, 2015, 30–31.

[150] Dr n. med. Anna Opuchlik, „Rehabilitacja integralną częścią leczenia", *Amicus*, nr 3, 2015, 26–28; dr n. med. Anna Lipińska, „Rehabilitacja ruchowa w procesie leczenia onkologicznego z powodu nowotworów złośliwych narządów rodnych kobiet", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 22–25.

[151] Lek. med. Leszek Mierzwa, „Opieka paliatywna", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 26–27; idem, „Ból w chorobie nowotworowej", ibidem, 28–29.

[152] Dr n. med. Sławomir Okła, „15 lat doświadczeń Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 15–16.

[153] „Nowotwory głowy i szyi w pytaniach do specjalisty", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 22–23.

[154] Dr n. med. Piotr Kędzierawski, „Radioterapia pooperacyjna u chorych z rakiem krtani", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 17–18.

[155] Katarzyna Makowiecka, „Rehabilitacja logopedyczna głosu u pacjenta po laryngektomii całkowitej", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 19–20.

[156] Dr n. med. Anna Lipińska, „Rola postępowania fizjoterapeutycznego w procesie rehabilitacji chorych po laryngektomii", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 21–22.

[157] Dr n. med. Jakub Spałek, „Program profilaktyki nowotworów głowy i szyi »Twój świadomy wybór« w ŚCO", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 21–25.

Specjalista endokrynolog prof. nadzw. dr hab. Aldona Kowalska przeanalizowała leczenie zróżnicowanych raków tarczycy w ŚCO w Kielcach[158]. Opowiedziała również o tym, dlaczego należy monitorować poziom hormonów tarczycy u kobiet w ciąży i o roli jodu w prawidłowym rozwoju człowieka[159]. Powiadomiono czytelników o metodzie nieinwazyjnego leczenia guzków tarczycy dostępnej w ŚCO[160].

Czytelnik odnalazł metody leczenia innych nowotworów: refluksowego zapalenia przełyku (GERD)[161], niewydolności serca oraz nadciśnienia tętniczego[162], raka żołądka[163]. Kampanii Movember pod hasłem „Zapuść wąsy dla jaj" towarzyszy miesiąc świadomości o nowotworach męskiego układu moczowo-płciowego, w tym raka pęcherza moczowego[164], nowotworu gruczołu krokowego oraz raka jąder[165].

Czytelnicy zostali poinformowani o racjonalnym postępowaniu u pacjenta po gastrektomii[166]; o wprowadzeniu innowacyjnych metod leczenia urologicznego: zabiegów pomostowania moczowodów[167], zabiegów implantacji stentów moczowodowych i stentów cewki moczowej[168]; wspomagającej leczenie fizjoterapii urologicz-

[158] Prof. nadzw. dr hab. Aldona Kowalska, „Leczenie zróżnicowanych raków tarczycy w ŚCO w Kielcach", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 16–19; eadem, „Guzy neuroendokrynne. Trudna diagnostyka, ale dostępne skuteczne leczenie", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 24–26.

[159] „O ciąży powiedz najpierw endokrynologowi… Z prof. dr hab. Aldoną Kowalską rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 26–31.

[160] Izabela Opalińska, „Metoda nieinwazyjnego leczenia guzków tarczycy dostępna w ŚCO", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 28–29.

[161] Dr n. med. Tomasz Wollny, „Refluksowe zapalenie przełyku", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 16–17.

[162] Dr n. med. Barbara Sosnowska-Pasiarska, „Niewydolność serca (cz. 1)", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 18–19; eadem, „Kardiotoksyczność leczenia onkologicznego", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 24–27; eadem, „Nadciśnienie tętnicze – jak rozpoznawać i leczyć?", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 24–27.

[163] Lek. med. Monika Olszewska, „Rak żołądka", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 20–23.

[164] Lek. med. Jarosław Jaskulski, „Rak pęcherza moczowego", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 22-25; Izabela Opalińska, „Movember w ŚCO. Urolodzy zapuścili wąsy… na koszulkach", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 21–22.

[165] Lek. med. Mateusz Obarzanowski, „Movember – chłopaki nie płaczą", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 21–23; Izabela Opalińska, „Movember", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 15–16; Anna Szarek, „Rak prostaty – nowotwór, który wciąż jest tematem tabu", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 27–28.

[166] Monika Szkutnicka, Jolanta Jarząb, „Racjonalne postępowanie u pacjenta po gastrektomii", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 28–29.

[167] Izabela Opalińska, „Pierwsze zabiegi pomostowania moczowodów w ŚCO", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 18–19.

[168] Izabela Opalińska, „Nowe zabiegi w Klinice Urologii ŚCO uwalniają pacjentów od nefrostomii", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 18–19; eadem, „Zamiast pieluchy sztuczny zwieracz cewki moczowej", ibidem, 20–24.

nej[169]; o sukcesach w leczeniu raka piersi[170], konieczności samobadania piersi[171], pionierskim zabiegu w ŚCO – wszczepieniu implantów piersi w kolagenowych siatkach[172].

Omówiono powikłania kardiologiczne u chorych onkologicznie po przebytym zakażeniu COVID-19[173].

Różnorodną treść ma dział *Na zdrowie*. „Ponieważ choroba nowotworowa obejmuje cały obszar osobowości, dotyczy wielorakich odczuć całej osoby ludzkiej, zarówno somy, obszaru psychospołecznego, jak i duchowego"[174], nie mogło zabraknąć artykułów na temat psychoonkologii prezentowanej jako interdyscyplinarna dziedzina medycyny[175].

Czytelnicy są informowani, gdzie i w jaki sposób mogą uzyskać wsparcie: w Poradni Pomocy Psychologicznej, Pracowni Zajęć Terapeutycznych[176], u pracowników socjalnych ŚCO[177] lub poprzez

[169] Dr n. med. Tomasz Skowronek, „Fizjoterapia urologiczna u pacjentów po radykalnej prostatektomii", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 22–24.

[170] Izabela Opalińska, „Coraz lepiej leczymy raka piersi", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 20–22; eadem, „ŚCO: Warsztaty chirurgii piersi pod znakiem mastektomii profilaktycznej", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 26–27; eadem, „Chirurdzy onkologiczni na wojnie z rakiem piersi", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 22–24.

[171] Joanna Chądzyńska, „Samobadanie piersi", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 20–21.

[172] Izabela Opalińska, „Pionierski zabieg w ŚCO. Implanty piersi w kolagenowych siatkach", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 19–20.

[173] Dr n. med. Barbara Sosnowska-Pasiarska, „Covid-19 a powikłania ze strony układu sercowo-naczyniowego u chorych onkologicznie", *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 29–31.

[174] Jennifer Barraclough, *Rak i emocje. Praktyczny przewodnik po psychoonkologii*, tłum. Jacek Łuczak, Jolanta Andrzejewska (Warszawa: MT Biznes, 1997), 5.

[175] Mirosława Tekiel, „Psychoonkologia jako pomost w leczeniu choroby nowotworowej", *Amicus*, nr 1, 2015, 34–35; Paweł Grzybek, „Rola zabawy w zdrowieniu", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 37–38; „Pomoc psychologiczno-terapeutyczna. Diagnoza, leczenie i wsparcie w Zakładzie Psychoonkologii w ŚCO", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 25.

[176] Joanna Chądzyńska, „Warsztaty wizażu dla pacjentów onkologicznych", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 30–31; Kaja Gryciak, „Jak radzić sobie z emocjami?", ibidem, 32–35; Paweł Grzybek, „Udoskonalanie systemu wsparcia i umiejętności komunikacji z chorym i jego bliskimi w środowisku domowym", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 32–34; Kaja Gryciak, „Kancerofobia, strach który trudno znieść", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 35; Paweł Grzybek, „Lek podany z empatią", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 29–30; Mirosława Tekiel, „Choroba nowotworowa w rodzinie", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 31–34; Izabela Opalińska, „Świat kolorowych turbanów w ŚCO", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 10; Paweł Pilkiewicz, „Terapia dr. O. C. Simontona", *Amicus*, nr 3 (15), 2018, 26–29; idem, „Wyzwolić siłę życiową człowieka za pomocą Terapii EMDR", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 22–24; „Doświadczenia pacjentki z terapią EMDR. Rozmawia Paweł Pilkiewicz", ibidem 25–27; idem, „Zastosowanie racjonalnej terapii zachowania jako skutecznego sposobu poprawy jakości życia i profilaktyki zdrowia", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 26–29; idem, „Pandemia. Jak sobie z nią radzić i mimo wszystko żyć zdrowo?", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 34–36; Izabela Opalińska, „Pracownia Terapii Zajęciowej ŚCO znów zaprasza na zajęcia", *Amicus*, nr 1 (25), 2021, 36–38.

[177] Joanna Chądzyńska, „Pracownik socjalny w ŚCO", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 32–33.

różne projekty – np. „Projekt Egoistka"[178]. O seksualności w chorobie nowotworowej opowiedział psycholog kliniczny Krzysztof Korona[179].

Odnajdujemy tu również informacje o różnych ogólnopolskich organizacjach i fundacjach (np. „Wygrajmy Zdrowie"[180]) wspierających pacjentów onkologicznych zarówno w czasie, jak i po zakończeniu leczenia, w tym wywiady z ludźmi, którzy je stworzyli. Opisywane są kampanie społeczne w rozmaitych odsłonach, np. „Piękna, bo zdrowa". Odbiorcy pisma poznali „Kwiat Kobiecości", organizację mającą na celu edukację w kierunku potrzeby wykonywania cytologicznych badań profilaktycznych[181]. Przy ŚCO aktywnie działa Świętokrzyski Klub Amazonek służący pacjentkom edukacją, wsparciem, rehabilitacją[182], także w czasie pandemii[183], oraz najliczniejszy w kraju Oddział Polskiego Towarzystwa Laryngektomowanych[184]. ŚCO prowadzi wspólne akcje profilaktyczno-edukacyjne ze Stowarzyszeniem na Rzecz Walki z Rakiem Jajnika Niebieski Motyl, np. Onkopiknik „Damy dają radę"[185].

W 2018 r. swoje święto 15-lecia obchodził Oddział Świętokrzyski Stowarzyszenia Mężczyzn z Chorobami Prostaty „Gladiator", który prowadzi działania edukacyjne we współpracy z lekarzami z Kliniki Urologii ŚCO[186].

W 2016 r. w dziale *Na zdrowie* pojawiła się rubryka *Onkostory. Moja historia,* w których wyleczeni pacjenci opisują swoje historie zmagania z chorobą nowotworową oraz życie po zakończeniu

[178] „Pozytywna Egoistka Dagmara Skalska", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 36–38.
[179] „Seksualność w chorobie nowotworowej. Wywiad z Krzysztofem Koroną przeprowadziła Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 32–33.
[180] „Szymon Chrostowski – Razem możemy więcej, rozmowę przeprowadziła Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 36–38.
[181] „Koniec wymówek, w tym roku liczą się wyniki. Z Idą Karpińską rozmawiała Katarzyna Zielińska", *Amicus*, nr 1, 2015, 36–38; „Pomaganie mam w naturze. Z Anną Kocz rozmawiała Karolina Jasik", *Amicus* nr 4 (8), 2016, 34–36.
[182] „Świętokrzyski Klub Amazonek", *Amicus*, nr 4, 2015, 4-7; Izabela Opalińska, „Amazonki świętowały 30 lat", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 7; eadem, „Jak Amazonki zostały majtkami", *Amicus* nr 3 (15), 2018, 9; eadem, „Misja Halina. Wspominamy Halinę Cecot", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 14–15; eadem, „Marsz Życia i Nadziei 2019", *Amicus* nr 3 (19), 2019, 12–13; Joanna Chądzyńska, „X Edycja Marszu Różowej Wstążeczki w Skarżysku-Kamiennej", ibidem, 14–15; Izabela Opalińska, „Amazonki Śródziemnomorskie", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 32–33.
[183] Izabela Opalińska, „Onkologia w cieniu pandemii. Henkel i Amazonki wspomagają ŚCO w walce z SARS-CoV-2", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 29.
[184] Izabela Opalińska, „Mimo choroby prężnie działają", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 10; eadem, „Wigilia Laryngektomowanych", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 30–31.
[185] Izabela Opalińska, „Onkopiknik na dobry początek", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 8–9; eadem, „Wewnętrzna siła. Pod skrzydłami Niebieskiego Motyla", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 29.
[186] Izabela Opalińska, „Szczęśliwa 15 świętokrzyskich Gladiatorów", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 6–7.

leczenia[187]. Redakcja cyklicznie zachęcała do opisania doświadczeń i je drukowała[188].

Artykuły promują aktywność fizyczną przez cały rok jako profilaktykę chorób nowotworowych[189]. Tu prezentowane są także wywiady z wyleczonymi lub będącymi w trakcie leczenia znanymi ludźmi świata kultury, aby dodać chorym otuchy – Krzysztofem Luftem[190], tancerzem i choreografem Tomaszem Barańskim[191], Krystyną Koftą[192], Jerzym i Barbarą Stuhrami[193]. Wywiadu udzielił także ksiądz Jan Kaczkowski, Osobowość Roku 2015 w Ochronie Zdrowia[194]. Promowany jest również zdrowy sen[195].

W periodyku omawiane jest znaczenie programu szczepień ochronnych u chorych onkologicznie[196].

Prezentowane tu są diety wzmacniające układ immunologiczny organizmu[197]. Łamy „Amicusa" zachęcają do zdrowego od-

[187] Agnieszka Gościniewicz, „Onkoline", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 30–31.

[188] Joanna Chądzyńska, „Napisz swoją historię", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 28; „Elżbieta. Moja historia – diagnoza", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 33–35; eadem, „Moja historia – chemioterapia", *Amicus* nr 4 (20), 2019, 28–31; eadem, „Moja historia – operacja", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 32–35; eadem, „Moja historia – rehabilitacja i radioterapia", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 34–38; eadem, „Moja historia", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 34–38.

[189] Joanna Chądzyńska, „Aktywność fizyczna przez cały rok", *Amicus*, nr 2, 2015, 32–33; Izabela Opalińska, „Prawdziwy bieg prowadzi się z samym sobą", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 27; dr n. med. Anna Opuchlik, „Rola aktywności fizycznej podczas i po zakończeniu leczenia chorych na nowotwory złośliwe", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 28–29; Joanna Chądzyńska, „Judo – zdrowie dziecka w twoich rękach", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 32–34; eadem, „Nordic walking", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 29–31; dr n. med. Anna Opuchlik, „17–23 Września Europejski Tydzień Transportu Zrównoważonego", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 32–33.

[190] „Od początku wierzyłem, że sobie poradzę", *Amicus*, nr 2, 2015, 36–38.

[191] „Ważne, by mieć pasję. Rozmowę z Tomaszem Barańskim przeprowadziła Kaja Gryciak", *Amicus*, nr 3, 2015, 32–35.

[192] „Nie badałam się wcale. Zapłaciłam za to drogo. Z Krystyną Koftą rozmawiała Iwona Hoszko (Studio radiowe – Gość ONKOline)", *Amicus*, nr 4, 2015, 36–38.

[193] „Trzeba podjąć walkę, ale równocześnie przygotować się, że twoje życie już nie będzie takie samo. Rozmowę z Jerzym Stuhrem i jego żoną Barbarą przeprowadziła Iwona Hoszko", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 30–32.

[194] „Jestem znany z tego, że mam raka. Z ks. Janem Kaczkowskim rozmawiała Iwona Hoszko", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 26–27; Karolina Jasik, „Pokonać raka i pomóc innym", ibidem, 38–39.

[195] Joanna Chądzyńska, „Zadbajmy o zdrowy sen", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 32–33.

[196] „Szczepienia ochronne pomagają chorym onkologicznie. Z dr. hab. n. med. Marcinem Pasiarskim rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 34–37; „Szczepionki. Fakty przeciw mitom. Z dr. hab. n. med. Marcinem Pasiarskim, prof. UJK rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 34–36; Izabela Opalińska, „ŚCO reaktywuje program szczepień dla chorych onkologicznie", *Amicus*, nr 2 (22), 2020, 11.

[197] Joanna Chądzyńska, „Dieta przeciwnowotworowa", *Amicus*, nr 1, 2015, 12–13; Joanna Dziurzyńska, „Dieta antynowotworowa. Dobre i złe tłuszcze", *Amicus*, nr 1 (17), 2019, 30–31.

żywiania się[198], wzmacniania odporności organizmu w okresach przejściowych[199], zachowania prawidłowej higieny w kuchni[200], ale także czystości przedmiotów codziennego użytku, szczególnie w czasie pandemii COVID-19[201]. Na przedostatniej stronie zawsze drukowane są przepisy kulinarne, które są przygotowywane i fotografowane przez redakcję. W 2019 r. po raz pierwszy ONZ ogłosiło 7 czerwca Światowym Dniem Bezpieczeństwa Żywności, o czym doniosła redakcja pisma[202], zaś 8 listopada obchodzono Europejski Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania[203].

Rzecznik Prasowy ZUS o/Kielce Paweł Szkalej przedstawił świadczenia rehabilitacyjne przysługujące pacjentom onkologicz-

[198] Joanna Chądzyńska, „Zdrowa kasza jaglana", *Amicus*, nr 4, 2015, 34; eadem, „Przepis na zdrowy obiad", ibidem, 39; dr inż. Anna Tokarska, „Równowaga kwasowo-zasadowa organizmu", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 34–37; Joanna Chądzyńska, „Lecznicze właściwości buraka", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 30–31; Izabela Opalińska, „Miód na zdrowie", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 25–27; Joanna Chądzyńska, „8 listopada Europejski Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania", ibidem, 38–39; eadem, „Lecznicza moc żurawiny", *Amicus*, nr 1 (9), 2017, 32–33; Joanna Dziurzyńska, „Czy warto czytać etykiety?", ibidem, 34–35; eadem, „Błonnik pokarmowy czyli niewidzialna «miotełka» w naszych jelitach", *Amicus*, nr 2 (10), 2017, 30–31; Joanna Chądzyńska, „Zdrowe grillowanie", ibidem, 32–33; eadem, „Zainspiruj się jesienią czyli jesień w rytmie zdrowia", *Amicus*, nr 3 (11), 2017, 24–26; dr n. med. Agata Wolska-Adamczyk, „Bezpieczne grzybobranie", ibidem, 27–30; Joanna Chądzyńska, „Warzywa, które pełnią rolę nie tylko warzyw", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 32–33; eadem, „Dużo kalorii ale samo zdrowie", *Amicus* nr 1 (13), 2018, 34–35; eadem, „Niezwykłe właściwości zwykłych owoców jagodowych", *Amicus*, nr 2 (14), 2018, 23–25; eadem, „Zioła i przyprawy, które warto stosować dla zdrowia", ibidem, 26–28; eadem, „Zimą – kiszonki i mrożonki", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 26–27; eadem, „Czy kawa to podstawa?", *Amicus* nr 1 (17), 2019, 32–33; eadem, „Jak sobie radzić z przesileniem wiosennym?", ibidem, 34–35; eadem, „Zioła zamiast soli", *Amicus*, nr 3 (19), 2019, 30–31; eadem, „Jak gotować, aby warzywa nie straciły witamin?", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 37–38; eadem, „Cebula dla smaku i zdrowia", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 36–38; „Cierpka, aroniowa bomba witaminowa", *Amicus*, nr 3 (23), 2020, 27–28; eadem, Dlaczego woda jest tak ważna dla naszego organizmu, *Amicus*, nr 2 (26), 2021, 34–37; eadem, „Co jeść, a czego nie jeść w czasie przeziębienia i grypy?", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 34–35; Aleksandra Gołuch, „Czas na dynię!", ibidem, 36–38; eadem, „Prozdrowotne właściwości żywności fermentowanej", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 34–36.

[199] Karolina Jasik, „Co zrobić, żeby wzmocnić naszą odporność i ustrzec się jesiennych przeziębień?", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 28–29.

[200] Dr n. med. Agata Wolska, „Prawidłowa higiena w kuchni", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 8-11.

[201] Joanna Chądzyńska, „Wyczyść telefon i pozbądź się zarazków", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 29.

[202] Joanna Chądzyńska, „7 czerwca Światowym Dniem Bezpieczeństwa Żywności", *Amicus*, nr 2 (18), 2019, 30–31.

[203] Joanna Chądzyńska, „8 listopada – Europejski Dzień Zdrowego Jedzenia i Gotowania", *Amicus*, nr 4 (28), 2021, 11.

nym[204], w tym sanatoria[205]. Pacjenci poznali także swoje prawa zagwarantowane ustawą z czerwca 2009 r.[206]

Czytelnicy poznali *Dekalog pomocy nieprzytomnemu*[207], jak zachować bezpieczeństwo zdrowia pacjenta we współczesnej fizjoterapii[208], jak udzielić pierwszej pomocy w nagłych przypadkach zimą[209]. Wyjaśniono, co to jest Internetowe Konto Pacjenta[210].

Pacjenci dzięki rozmowom przeprowadzanym ze specjalistami różnych dziedzin medycyny mają okazję zobaczyć swoich lekarzy w prywatnych odsłonach, jak np. prof. urologii Piotra Chłostę, którego pasją jest muzyka i który wraz z innymi lekarzami tworzy zespół „EndoPower", uświetniający kongresy Polskiego Towarzystwa Urologicznego oraz międzynarodowe spotkania naukowe[211]. Przedstawiany jest również personel pomocniczy, np. fizyk medyczny Paweł Wołowiec[212].

Zdarzają się recenzje filmów ukazujące walkę z nowotworem, np. polski dramat obyczajowy, inspirowany prawdziwymi wydarzeniami z 2015 r. pt. *Chemia* w reżyserii Bartosza Prokopowicza[213], czy jak oswoić umieranie – film pt. *Moje córki krowy* w reż. Kingi Dębskiej z 2016 r.[214]

W listopadowym numerze z 2016 r. pojawiła się pierwsza recenzja książki Joanny Kryńskiej i Tomasza Marca pt. *Onkolodzy. Walka na śmierć i życie* (Warszawa: De Facto), będącej zapisem rozmów autorów z ośmioma lekarzami tej specjalności[215]. Izabela Opalińska zrecenzowała również książkę Tomasza Rejmana, *Żyć każdym dniem. Na bakier z rakiem* (Warszawa: Warszawska Firma

[204] Paweł Szkalej, „Świadczenia rehabilitacyjne przysługujące pacjentom onkologicznym", *Amicus*, nr 3, 2015, 36–39.
[205] Paweł Szkalej, „Rzecznik ZUS. Sanatoria", *Amicus*, nr 4, 2015, 28–31.
[206] Dr n. praw. Hubert Kaczmarczyk, „Prawa pacjenta", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 28–29.
[207] Lek. med. Krzysztof Jędrychowski, „Możesz być świętym, czyli Dekalog pomocy nieprzytomnemu", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 23–26.
[208] Robert Włodarczyk, „Bezpieczeństwo zdrowia pacjenta", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 30–31.
[209] Joanna Chądzyńska, „Pierwsza pomoc w nagłych wypadkach zimą", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 21–22.
[210] Joanna Chądzyńska, „Co to jest Internetowe Konto Pacjenta", *Amicus*, nr 3 (27), 2021, 30–31.
[211] „Profesor Piotr Chłosta. Co urologowi w duszy gra. Rozmawiała Izabela Opalińska", *Amicus*, nr 1 (5), 2016, 36–39.
[212] Izabela Opalińska, „Wicemistrz brazylijskiego Jiu-Jitsu z ŚCO", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 28–29.
[213] Kaja Gryciak, „Cierpienie wymaga większej odwagi niż śmierć", *Amicus*, nr 2 (6), 2016, 33.
[214] Kaja Gryciak, „Oswoić umieranie", *Amicus*, nr 3 (7), 2016, 39.
[215] Kaja Gryciak, „Onkolodzy", *Amicus*, nr 4 (8), 2016, 37.

Wydawnicza) z 2020 r., opisującą ciężką chorobę nowotworową żony autora, koncentrującą się na „zarządzaniu" terapią, kontaktami z lekarzami, stresem i nadzieją[216]. Joanna Chądzyńska omówiła drugi zbiorek poezji Amazonek pt. *Brać udział, trwać i znaczyć,* wydany nakładem Świętokrzyskiego Klubu Amazonki przy ŚCO w 2020 r. (pierwszy ukazał się w 2008)[217].

Ogłaszane są konkursy – np. na napisanie recenzji na temat książki ks. Jana Kaczkowskiego pt. *Szału nie ma, jest rak*[218]. Zwycięzca miał otrzymać podpisany egzemplarz publikacji z autografem autora.

ŚCO umila pacjentom pobyty w placówce rozmaitymi koncertami – świątecznym góralskim kolędowaniem, koncertem piosenki francuskiej i innymi[219]. Prezentowane są wystawy będące artystycznym zapisem zmagań z rakiem[220].

Reasumując. Joanna Chądzyńska oraz Izabela Opalińska znalazły interesującą i przekonującą formułę komunikowania Świętokrzyskiego Centrum Onkologii z pacjentami. Artykuły, wywiady ze specjalistami lekarzami, kampanie profilaktyki zapobiegania i leczenia różnych chorób onkologicznych przybliżają codzienną pracę wszystkich oddziałów służących chorym. Posługując się różnymi formami komunikowania, takimi jak czasopismo – stare, nowe i nowe nowe media – starają się dotrzeć do jak najszerszego grona odbiorców. Dzięki informacjom zawartym w tych jasno sformułowanych przekazach, posługujących się zrozumiałym językiem, pacjenci zdecydowanie mogą czuć się bardziej bezpieczni, co sprzyja procesom leczenia. Wiarygodności zamieszczanym w „Amicusie" materiałom dodaje dołączona często bibliografia, dzięki której zainteresowani pacjenci mogą poszerzyć swoją wiedzę.

Nie do przecenienia są funkcje, jakie spełnia periodyk: informacyjna i edukacyjna, ale także kulturotwórcza. Można również mówić o funkcji integracyjnej, skoro pacjenci w trakcie lub po

[216] Izabela Opalińska, „Żyć każdym dniem. Na bakier z rakiem", *Amicus*, nr 1 (21), 2020, 30–31.
[217] Joanna Chądzyńska, „Poezja Świętokrzyskich Amazonek", *Amicus*, nr 4 (24), 2020, 30–32.
[218] „Konkurs", *Amicus* nr 2 (6), 2016, 38.
[219] Joanna Chądzyńska, „Pacjentom na święta", *Amicus*, nr 4 (12), 2017, 10–11; Izabela Opalińska, „Pod błękitnym niebem Paryża w ŚCO", *Amicus*, nr 1 (13), 2018, 39; eadem, „Góralskie kolędowanie w ŚCO", *Amicus*, nr 4 (16), 2018, 28–29; eadem, „Koncert na jeden głos", ibidem, 38.
[220] Izabela Opalińska, „«To się nie zdarza» – fotografią w raka", *Amicus*, nr 4 (20), 2019, 7–10.

wyleczeniu działają w różnych organizacjach okołoonkologicznych stworzonych na ich potrzeby. Zatem magazyn spełnia cel, jaki przyświecał jego powstaniu – służenie pacjentom jako przyjaciel-przewodnik. Zbadana zawartość treściowa pisma jest odzwierciedleniem kalendarza wydarzeń medycznych na świecie – prezentowanie obchodów dni różnych typów raka i związanych z tym programów informacyjno-profilaktycznych, pogłębiające wiedzę czytelników, co może przekładać się na jakość ich życia. Programy szczepień, otwartych dni, akcji wsparcia przez różne organizacje skłaniają do refleksji i skorzystania z oferowanych możliwości. Działalność redaktorek jest godna podziwu.

Bibliografia

Z uwagi na wielość prasowych odniesień, które dostępne są w przypisach, wykazano jedynie dzieła zwarte i inne źródła.

Publikacje zwarte

Barraclough, Jennifer. *Rak i emocje. Praktyczny przewodnik po psychoonkologii*, tłum. Jacek Łuczak, Jolanta Andrzejewska (Warszawa: MT Biznes, 1997).

Brać udział, trwać i znaczyć, (Kielce: nakładem Świętokrzyskiego Klubu Amazonki przy ŚCO, 2020; wyd. I – Kielce: nakładem Świętokrzyskiego Klubu Amazonki przy ŚCO, 2008) – drugi zbiorek poezji Amazonek.

Kryńska, Joanna. Marzec, Tomasz. *Onkolodzy. Walka na śmierć i życie* (Warszawa: De Facto, 2016).

Rejman, Tomasz. *Żyć każdym dniem. Na bakier z rakiem* (Warszawa: Warszawska Firma Wydawnicza, 2020).

Szału nie ma, jest rak. Z ks. Janem Kaczkowskim rozmawia Katarzyna Jabłońska, (Kraków: „Więź", 2013).

Filmy

Chemia, reż. Bartosz Prokopowicz, 2015.

Moje córki krowy, reż. Kinga Dębska, 2016.

KOMUNIKAT

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.12

AGATA CHROBOT
https://orcid.org/0000-0002-8791-7983
Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach (Polska)
Jan Kochanowski University of Kielce (Poland)

Biznes Klub Malowany Szminką. Działalność, wsparcie, przedsiębiorczość kobiet[1]

Streszczenie

Biznes Klub Malowany Szminką, który działał w latach 2014–2021, był kobiecą organizacją *non profit* mającą na celu zrzeszenie przedsiębiorczych kobiet z Kielc i województwa świętokrzyskiego. Jego założycielki i pomysłodawczynie – Małgorzata Kołosowska i Beata Tokarska-Wójcik – postawiły sobie za cel stworzenie środowiska skupiającego aktywne zawodowo kobiety, by wzajemnie się inspirować i wspomagać wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym. Głównymi celami Klubu były propagowanie idei przedsiębiorczości oraz działalność charytatywna. Klub był elitarny i zamknięty. Niniejszy artykuł ukazuje specyficzny fenomen Biznes Klubu Malowanego Szminką na skalę województwa świętokrzyskiego i kraju.

Słowa kluczowe: kobiety w biznesie, organizacje kobiece, Biznes Klub Malowany Szminką, Małgorzata Kołosowska, Beata Tokarska-Wójcik, Kielce, region świętokrzyski, XXI w.

[1] Publikacja przygotowana/dofinansowana ze środków budżetu państwa w ramach programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki. Jest wynikiem udziału w projekcie „Ośrodek Badań Historii Kobiet – kontynuacja".

BUSINESS CLUB PAINTED WITH LIPSTICK. ACTIVITY, SUPPORT, ENTREPRENEURSHIP OF WOMEN

Abstract

The Business Club Painted with Lipstick, which operated in the years 2014–2021, was a women's non-profit organization aimed at associating entrepreneurial women from Kielce and the Świętokrzyskie Voivodeship. Its founders and originators – Małgorzata Kołosowska and Beata Tokarska-Wójcik – set for themselves the goal of creating an environment that brings together professionally active women to inspire each other and support each other with knowledge and professional experience. The main goals of the club were also to promote the idea of entrepreneurship and charity. The club was elite and closed. This article aims to present the specific phenomenon of the Business Club Painted with Lipstick on the Świętokrzyskie and national scale.

Keywords: women in business, women's organizations, The Business Club Painted with Lipstick, Małgorzata Kołosowska, Beata Tokarska-Wójcik, Kielce, Świętokrzyskie Voivodeship, XXI century

Wprowadzenie

Czym jest przedsiębiorczość? Zorganizowanym procesem działań ukierunkowanych w danych warunkach na wykorzystanie nowatorskiego pomysłu w celu generowania korzyści na rynku (przy uwzględnieniu ryzyka i umiejętności wykorzystania pomysłów/okazji)? A może bardziej, w szerszym rozumieniu, zespołem cech opisujących szczególny sposób postępowania człowieka, m.in.: dynamizm, aktywność, skłonność do podejmowania ryzyka, umiejętność przystosowywania się do zmieniających się warunków, postrzeganie szans i ich wykorzystywanie, innowacyjność i motoryka[2]? Jednym i drugim wariantem w równym stopniu? A może każdy przedsiębiorca, tak jak kobiety z Biznes Klubu Malowanego Szminką, tworzy własną definicję? Na przestrzeni lat powstało wiele podejść, aspektów i nurtów, które odnosiły się zarówno do pierwszego, jak i drugiego wymiaru przedsiębiorczości. W literatu-

[2] „Przedsiębiorczość", w: *Encyklopedia Zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Przedsiębiorczość [dostęp: 20.06.2022].

rze polskiej i światowej znajdziemy mnóstwo publikacji, które zamykają w ramy definicyjne powyższy termin[3]. Przy uwzględnieniu literatury podmiotu zastanawia jeszcze jeden aspekt – czy „przedsiębiorczość" nie wymyka się z wyżej wymienionych ram, stając się swoistym rzeczownikiem definiowanym na tyle sposobów, ilu jest przedsiębiorców, i przejawiającym się zarówno w ich cechach osobowości, jak i działalności biznesowej i pozabiznesowej[4]?

Obecnie pojęcie „przedsiębiorczości" i to, czym w istocie ona jest, nierozerwalnie łączy się z zagadnieniem płci, rolą kobiet w zarządzaniu, a także istotą, determinantami i barierami przedsiębiorczości kobiet oraz istnieniem organizacji wspierających kobiety przedsiębiorcze, prowadzące własne biznesy. Liczba kobiet w zarządzaniu i regulacji prawnych mających na celu wyrównywanie szans kobiet i mężczyzn w życiu społeczno-gospodarczym systematycznie się powiększa i widoczne jest to w wielu krajach, szczególnie wysoko rozwiniętych. Idąc dalej i cytując Weronikę Piątek, autorkę publikacji *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce – stan obecny i perspektywy rozwoju*: „możemy znaleźć liczne dowody potwierdzające tezę mówiącą o tym, że występowanie nierówności pomiędzy mężczyznami i kobietami w dostępie do rynku pracy

[3] „Przedsiębiorczość" – termin, który funkcjonuje od przełomu XVIII i XIX w. (wtedy pojawił się po raz pierwszy), wzbudza refleksje na gruncie nie tylko ekonomii, ale także innych nauk: socjologii, zarządzania, prawa. Początek zainteresowania tym pojęciem nierozerwalnie związany jest z rewolucją przemysłową i pionierami kapitalizmu. Samo pojęcie wprowadził do literatury przedmiotu ekonomista Jean-Baptiste Say. Twierdził, że przedsiębiorca-właściciel w sposób umiejętny kojarzy różne czynniki produkcji, przemieszczając zasoby ekonomiczne z płaszczyzny mniejszej na płaszczyznę większej efektywności wyższego zysku. Upraszczając: początek XX w. to negatywny obraz veblenowskiego przedsiębiorcy, natomiast kolejne dekady ubiegłego wieku to zdecydowanie bardziej pozytywny obraz przedsiębiorcy dostrzegany w publikacjach Franka Hynemana Knighta i Josepha Aloisa Schumpetera. Lata 70. i 80. XX w. charakteryzują się znaczącym wzrostem liczby opracowań naukowych poświęconych przedsiębiorczości. Przełom XX i XXI w. to pojawienie się serii publikacji dotyczących dokonującej się w krajach najbardziej rozwiniętych transformacji gospodarczej (przejście do gospodarki przedsiębiorczej). Więcej na temat teoretyków pojęcia przedsiębiorczość m.in. w: Krzysztof Zięba, *Przedsiębiorczość*, (Warszawa: CeDeWu, 2016), 11–73; Joseph Alois Schumpeter, *Teoria rozwoju gospodarczego*, tłum. Joanna Grzywicka, (Warszawa: PWN, 1960), 118.

[4] Jak czytamy w publikacji *Przedsiębiorczość*, pod redakcją Joanny Grzeli z 2012 r.: „Główne cechy przedsiębiorców to przede wszystkim umiejętność dostrzegania potrzeb i doskonalenia pomysłów, zdolności do wykorzystywania nadarzających się okazji oraz gotowość do podejmowania ryzyka". Natomiast Joseph Alois Schumpeter twierdził, że: „przedsiębiorczość traktowana jest także jako otwartość na nowe idee i zmiany organizacyjne, gotowość do ciągłego uczenia się, inicjatywa i elastyczność, panowanie nad sytuacją, nastawienie na sukces wspomagane siłą woli". Więcej w: Joanna Grzela (red.), *Przedsiębiorczość*, (Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2012), 7; Teresa Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu i czynniki ich sukcesów*, (Wrocław: Wyższa Szkoła Handlowa, 2009), 32–33.

i świadczeń pracowniczych jest w stanie nawet zahamować wzrost gospodarczy”[5]. Ponadto wpływ na rozwijającą się debatę naukową nad przedsiębiorczością i aspektami kobiecymi związanymi z tym pojęciem mają aspekty kulturowe, postępująca gospodarka wolnorynkowa, następująca zmiana priorytetów i dążeń współczesnych kobiet (model kobiety przedsiębiorczej/kobiety biznesu)[6]. W ujęciu ekonomicznym, a także innych nauk – socjologii, prawa, psychologii – znajdziemy wiele publikacji, których autorzy mieli na celu analizę powyższych zagadnień.

Skupiając uwagę na pracach literatury polskojęzycznej, należy wymienić m.in. następujące opracowania: Ewy Lisowskiej, *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce na tle krajów Europy Środkowej i Wschodniej* (2001)[7], Teresy Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu i czynniki ich sukcesów* (2009)[8], Ewy Rollnik-Sadowskiej, *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce* (2010)[9], Bożenny Balcerzak-Paradowskiej [i in.], *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce* (2011)[10], Katarzyny Ratajczyk, *Niezniszczalne. Prawdziwe opowieści przedsiębiorczych kobiet, czyli czego uczy nas porażka* (2015)[11], Adriany Przybyszewskiej, *Przedsiębiorczość kobiet a działalność podmiotów mikrofinansowych w zróżnicowanych uwarunkowaniach kulturowych* (2019)[12].

Współcześnie zauważa się także rosnącą liczbę projektów, kampanii i akcji medialnych oraz organizacji wspierających przedsiębiorczość kobiet[13] (aspekt ten zostanie szerzej poruszony w dalszej części niniejszego artykułu).

W ten trend doskonale wpisywało się i nadal wpisuje założenie i działalność Biznes Klubu Malowanego Szminką (2014–2021[14]),

[5] Weronika Piątek, „Przedsiębiorczość kobiet w Polsce – stan obecny i perspektywy rozwoju”, *Akademia Zarządzania*, nr 2, 2018, 42.

[6] Ibidem, 41–53.

[7] Ewa Lisowska, *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce na tle krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, (Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 2001).

[8] Teresa Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu*.

[9] Ewa Rollnik-Sadowska, *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce*, (Warszawa: Difin, 2010).

[10] Bożena Balcerzak-Paradowska [i in.], *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce*, (Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2011).

[11] Katarzyna Ratajczyk, *Niezniszczalne. Prawdziwe opowieści przedsiębiorczych kobiet, czyli czego uczy nas porażka*, (Warszawa: Poradnia K, 2015).

[12] Adriana Przybyszewska, *Przedsiębiorczość kobiet a działalność podmiotów mikrofinansowych w zróżnicowanych uwarunkowaniach kulturowych*, (Warszawa: CeDeWu, 2019).

[13] Więcej na ten temat w: Teresa Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu*, 14–31.

[14] Pierwsze spotkanie dotyczące założenia Biznes Klubu Malowanego Szminką odbyło się w 2014 r. Oficjalna inauguracja nastąpiła w marcu 2015 r. Klub zawiesił swoją działalność

czyli kobiecej organizacji *non profit* mającej na celu zrzeszenie przedsiębiorczych kobiet z Kielc i województwa świętokrzyskiego. Jego założycielki i pomysłodawczynie – Małgorzata Kołosowska[15] i Beata Tokarska-Wójcik[16] – postawiły sobie za cel stworzenie środowiska skupiającego aktywne zawodowo kobiety, by wzajemnie się inspirować i wspomagać wiedzą oraz doświadczeniem zawodowym. Klub był elitarny i zamknięty. Kandydatura poszczególnych kobiet była zatwierdzana tylko wtedy, gdy uzyskały – w wyniku tajnego głosowania – pełną akceptację członkiń klubu.

Niniejszy artykuł ma na celu ukazanie specyficznego fenomenu Biznes Klubu Malowanego Szminką (na skalę województwa świętokrzyskiego, a także krajową) oraz rozpowszechnienie wiedzy na jego temat. Ponadto przedstawienie sposobu jego funkcjonowania (fakty, proces tworzenia, efekty działań) oraz definicji „przedsiębiorczości", którą tworzyły należące do niego kobiety. Informacje przedstawione w tym artykule zostały oparte na analizie dokumentów i treści – publikacji prasowych oraz internetowych (nie istnieją publikacje zwarte dotyczące działalności Biznes Klubu Malowanego Szminką) oraz własnego researchu i wywiadu przeprowadzonego 30 maja 2022 r. z jedną z pomysłodawczyń i założycielek, a zarazem prezeską Klubu, Małgorzatą Kołosowską.

Udział kobiet w biznesie oraz formy wspierania przedsiębiorczości w Polsce – ujęcie ogólne

Zebrane informacje oraz konkretne dane na temat udziału kobiet w biznesie i ich motywacji do zakładania własnych działalności, a jednocześnie tego, co je przed tym powstrzymuje, oraz form wspierania przedsiębiorczości na terenie naszego kraju w znaczący sposób miały wpływ na motywacje założycielek i pomysłodawczyń

w 2021 r. – wówczas pojawiło się ogłoszenie na oficjalnym profilu na Facebooku, natomiast fundacja jeszcze nie zawiesiła działalności (stan na czerwiec 2022 r.).

[15] Małgorzata Kołosowska – bizneswoman z Kielc. Właścicielka salonu „Magia" (Galeria „Echo" Kielce). Założycielka i właścicielka firmy Koma posiadającej sklepy franczyzowe znanej, polskiej marki Big Star oraz dyrektor kreatywna marki Milago. Aktywnie działa w Ambasadzie i Sieci Kobiet Przedsiębiorczych w Polsce.

[16] Beata Tokarska-Wójcik – bizneswoman z Kielc. Właścicielka Pracowni Artystyczno-Florystycznej i Kwiaciarni „Kwiatowa Pasja". W branży florystyki działa od roku 1994. Zdobyła międzynarodowy certyfikat florysty-aranżera. Aktywnie działa w Ambasadzie i Sieci Kobiet Przedsiębiorczych w Polsce.

Biznes Klubu Malowanego Szminką. Wpłynęły także na formę jego działalności. Nie uwzględniając ich, nie sposób pisać o założeniu, funkcjonowaniu i ideach Klubu. Przecież na składowe jego głównych zadań złożyły się: 1. Propagowanie przedsiębiorczości wśród kobiet; 2. Wspieranie kobiet przedsiębiorczych; 3. Zachęcanie do zakładania własnych biznesów. W dalszej części artykułu zostaną przedstawione dane z wybranych raportów z okresu, kiedy Biznes Klub Malowany Szminką powstawał, oraz najnowsze dane z okresu, kiedy jego działalność została zawieszona. W ten sposób zostanie zobrazowane to, co miało szeroko pojęty wpływ na istnienie i działalność Klubu.

Mimo że współczesne zmiany społeczne i gospodarcze kreują warunki większego współuczestnictwa kobiet w obszarach rządzenia i zarządzania, od wieków liczebnie dominowali na tej płaszczyźnie mężczyźni[17]; kobiety charakteryzują się niższym poziomem aktywności zawodowej niż mężczyźni. W latach 2014–2016 we wszystkich państwach członkowskich Unii Europejskiej wskaźniki zatrudnienia mężczyzn utrzymywały się na wyższym poziomie niż wskaźniki zatrudnienia kobiet[18]. Pomimo że kobiety częściej mają wyższe wykształcenie niż mężczyźni, nie oznacza to, iż równie często zakładają przedsiębiorstwa. Podobne tendencje utrzymują się na przestrzeni ostatnich lat (choć najnowsze badania i raporty pokazują zwiększającą się samoświadomość kobiet w sprawach prowadzenia własnego biznesu). Jednakże wciąż istnieją i odciskają piętno zjawiska takie jak „szklany sufit" czy „lepka podłoga"[19]. Istnieje szereg działań i inicjatyw podjętych, aby je zminimalizować. Przykładem jest wprowadzenie Karty Różnorodności, czyli międzynarodowej inicjatywy promowanej przez Komisję Europejską. Realizowana jest ona w niektórych krajach członkowskich, w tym także w Polsce. Karta jest pisemnym zobowiązaniem, podpisanym przez organizacje, które obligują się przede wszystkim do wprowadzenia zakazu dyskryminacji osób zatrudnionych, a także tworzenia i promocji różnorodności w miejscu pracy[20].

---

[17] Więcej na temat w: Teresa Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu*, 14.

[18] Ewa Gano, Teresa Łuczka, „Badanie postaw przedsiębiorczych młodych kobiet", *Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej. Organizacja i Zarządzanie*, nr 75, 2017, 99–113.

[19] Więcej na temat pojęć „szklanego sufitu" i „lepkiej podłogi" w: Magda Urbańska, „Szanse kobiet na rynku pracy", *Saeculum Christianum*, nr 2, 2009, 227–238.

[20] Inauguracja polskiej odsłony Karty Różnorodności miała miejsce w 2012 r. Obecnie w gronie polskich pracodawców, którzy zobowiązali się do wypełniania jej zapisów, jest już

Według raportu opracowanego przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości i Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach na podstawie danych z badania GEM (*Global Entrepreneurship Monitor*) za lata 2011–2016, przeprowadzonych przez *Global Entrepreneurship Research Association* przy współpracy zespołów badawczych z poszczególnych krajów świata, we wszystkich typach gospodarek kobiety rzadziej niż mężczyźni są właścicielami firm. Raport powstał w 2017 r., zawiera dane z lat 2015 (kiedy zaczynał działać Biznes Klub Malowany Szminką) oraz 2016. Jak czytamy w dokumencie:

> W Polsce, w ostatnim roku różnica w zakresie poziomu przedsiębiorczości kobiet i mężczyzn nieznacznie się zmniejszyła na korzyść kobiet. Apetyty polskich kobiet na zostanie przedsiębiorcami rosną. Na przestrzeni lat 2014–2016 odsetek kobiet deklarujących plany założenia własnego biznesu zwiększył się w Polsce o 46% i był to trzeci najwyższy wzrost w UE – jedynie Estonia i Irlandia odnotowały wyższe wzrosty odpowiednio 116% i 61%[21].

oraz:

> Obecnie 39% Polek twierdzi, że w ich otoczeniu występują okazje na założenie biznesu, w 2015 r. uważało tak 32% pań. Również 54% kobiet uważa, że są przygotowane do prowadzenia własnej firmy, w poprzednim roku podobnego zdania było 48% pań. ... Zasadniczo wszędzie kobiety w mniejszym stopniu dostrzegają szanse na rynku, nie doceniają tak swoich umiejętności, jak mężczyźni i bardziej obawiają się porażki. Różnice te są znaczne, jeśli chodzi o samoocenę zdolności przedsiębiorczych i strach przed niepowodzeniem, natomiast dość niewielkie, jeśli chodzi o dostrzeganie szansy, która – jak się wydaje – powinna należeć do grupy głównych motywatorów w myśleniu o własnym biznesie[22].

Od 2015 r. przeprowadzono szereg badań i analiz, które miały na celu zobrazowanie udziału kobiet w biznesie w Polsce oraz ich motywację i wiarę w siebie. Na przestrzeni ostatnich lat utrzymuje się ta sama tendencja. Polki chciałyby prowadzić własne biznesy,

240 podmiotów. Więcej na ten temat: „Karta Różnorodności", https://odpowiedzialnybiznes.pl/karta-roznorodnosci/ [dostęp: 15.06.2022].

[21] „Raport z badania Global Entrepreneurship Monitor – Polska", https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/parp_2_raport_gem_internetpl_2017.pdf [dostęp: 17.06.2022].

[22] Ibidem.

ale jednocześnie występuje szereg zahamowań, które je ogranicza, a jest to głównie obawa przed brakiem: pomysłów, finansów oraz pewności siebie[23]. Przykładowo według badania na temat przedsiębiorczości kobiet przeprowadzonego w dniach 5–22 listopada 2021 r. przez Fundację Sukcesu Pisanego Szminką[24] 60% badanych wskazało, że nie prowadzi własnej działalności, jednak z tej liczby zaledwie 9,5% nie chciałoby tego robić. Aż 68% chciałoby prowadzić własną firmę, a 22,5% jest niezdecydowanych. Trochę ponad 1/5 myśli o tym krócej niż rok, ponad połowa od roku do dwóch lat, a co dziesiąta nawet od czterech do ośmiu lat. Co w takim razie powstrzymuje kobiety przed zakładaniem własnych firm? Jak czytamy w raporcie:

> zaledwie 9 proc. kobiet deklaruje, że nie brak im pewności siebie, by podejmować ambitne zadania, a prawie 60 proc., wprowadzając zmiany w swoim życiu zawodowym, kieruje się oceną innych. Często się zdarza, że kobiety mają pomysły na własny biznes, ale ich działania blokują wewnętrzne obawy i same przed sobą zamykają drzwi z napisem „Szansa". W przypadku 1/4 są to obawy przed brakiem pomysłu, a w przypadku niemal 1/5 brak finansów. Ponad 16 proc. ankietowanych powstrzymuje brak pewności siebie. Co dziesiąta badana obawia się nadmiaru biurokracji, a 9 proc. uważa, że nie ma wystarczającej wiedzy na temat narzędzi niezbędnych w prowadzeniu firmy[25].

Ta sama Fundacja przeprowadziła badania i opracowała raport: *Bizneswoman Roku. Poczucie własnej wartości polskich przedsiębiorczyń a wycena ich usług*, w którym czytamy, że:

[23] „Niemal 70 procent Polek chce założyć własną firmę", https://www.forbes.pl/forbeswomen/raport-o-przedsiebiorczosci-polek-2021/xgjssb7 [dostęp: 20.06.2022].

[24] Fundacja Sukcesu Pisanego Szminką to działająca w Polsce społeczność kobiet przedsiębiorczych. Główne cele fundacji to: 1. Kompleksowe wspieranie kobiet i młodzieży; 2. Dostarczanie im fachowej wiedzy niezbędnej do rozwoju osobistego i zawodowego oraz 3. Motywowanie ich do podejmowania odważnych działań i spełniania marzeń. Fundację założyły aktorka, pisarka, dziennikarka biznesowa i działaczka społeczna – Olga Kozierowska – oraz autorka kampanii społecznych, ekspertka z dziedziny HR (zarządzanie zasobami ludzkimi) – Olga Legosz. FSPS jest organizatorem Konkursu Sukces Pisany Szminką Bizneswoman Roku, w którym od ponad 10 lat nagradzane są sukcesy kobiet w biznesie, nauce i kulturze oraz nagłaśniane na skalę ogólnopolską. Więcej na stronie internetowej Fundacji: „Fundacja", https://sukcespisanyszminka.pl/ [dostęp: 20.06.2022]. Dostępny w World Wide Web:

[25] „Raport «Bizneswoman Roku. Polki chcą być przedsiębiorcze»", https://sukcespisanyszminka.pl/raporty/# [dostęp: 20.06.2022].

> Część kobiet nawet nie zdaje sobie sprawy z faktu, że oferuje się im znacznie niższe wynagrodzenie niż mężczyznom za tę samą pracę. Dodatkowo wiele z tych, które o tym wiedzą, uznaje za naturalne, że mężczyźni zarabiają więcej, lub brak im pewności siebie, by upomnieć się o wyższą pensję. Jednak, według raportu „Satysfakcja Polek z pracy i zarobków" Fundacji Sukcesu Pisanego Szminką, aż 66 proc. kobiet uważa, że ich wynagrodzenie nie jest adekwatne do ich kompetencji[26].

Od 2014 r., kiedy pojawiła się idea założenia Biznes Klubu Malowanego Szminką, aż do dziś w naszym kraju nie zmieniło się także to, że mężczyźni dominują wśród wszystkich form działalności (samozatrudnienie, mikro- i małe przedsiębiorstwa). W raporcie *Jak w Polsce prowadzi się własny biznes*, który oprócz analizy nastrojów gospodarczych pod kątem płci przedsiębiorcy zawiera też m.in. ocenę półrocza 2015 r. oraz prognozy na drugą połowę tegoż roku, czytamy, że 35,1% jednoosobowych firm w Polsce było prowadzonych przez kobiety, wśród mężczyzn ten wskaźnik wynosił 61,8%. Nieco rzadziej znajdziemy kobiety w zarządzie firm małych (26,2%) oraz średniej wielkości (23,3%). Dla porównania udział procentowy mężczyzn w zarządach małych firm wynosił w 2015 r. 59%, a w średniej wielkości – 56,7%[27].

Aż do 2021 r. zależność ta nie zmieniła się – mężczyźni przeważają wśród wszystkich form działalności. Według najnowszych danych, pochodzących z Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), w Polsce jest obecnie (najnowsze dane z lutego 2022 r.) aktywnych ponad 2,5 mln jednoosobowych działalności gospodarczych. Nieco ponad 875 tys. z tych działalności należy do kobiet – tak pokazują dane o kobietach w polskim biznesie. Większość jednoosobowych działalności gospodarczych – 1,7 mln – należy do mężczyzn. Kobiety w firmach – rozumiane jako właścicielki tego typu działalności – stanowią zatem 33,9%. Kobiety w zarządach polskich spółek stanowią tylko 24,4% wszystkich członków zarządów. Funkcję prezesa pełni w polskich firmach 96,8 tys. kobiet – to ponad 3 razy mniej niż mężczyzn, których na

[26] „Raport «Bizneswoman Roku. Poczucie własnej wartości polskich przedsiębiorczyń a wycena ich usług»", https://sukcespisanyszminka.pl/raporty/# [dostęp: 20.06.2022].

[27] „Firmy zarządzane przez kobiety są stabilniejsze. Analiza nastrojów gospodarczych pod kątem płci przedsiębiorcy", https://alebank.pl/firmy-zarzadzane-przez-kobiety-sa-stabilniejsze/?id=55093&catid=358 [dostęp: 22.06.2022].

tym samym stanowisku jest ponad 345 tys. Łącznie we wszystkich podmiotach gospodarczych, które są zarejestrowane w KRS, w zarządach zasiada 366 tys. kobiet i 902 tys. mężczyzn; kobiet w zarządach jest więc ponad dwa razy mniej niż mężczyzn. W lutym 2020 r. kobiet w zarządach było 330 tys., a mężczyzn – 647 tys. – dysproporcja była nieco mniejsza[28].

Analizując dane dotyczące procentowego udziału kobiet w biznesie na terenie Polski, nie sposób pominąć przytaczanego przez badaczy „kobiecej przedsiębiorczości" faktu, że od 1997 r. w krajach Unii Europejskiej (wtedy pojawiły się ujednolicone przepisy antydyskryminacyjne) zarządzanie różnorodnością[29] stało się popularnym i cenionym narzędziem biznesowym. Przez wiele lat Unia Europejska wdrażała działania mające na celu rozwiązanie problemu dyskryminacji ze względu na płeć. Efektem było m.in: wprowadzenie np. wyżej wspomnianej Karty Różnorodności; programów wspomagających finansowo kobiety chcące rozpocząć działalność finansową; tworzenie ugrupowań, stowarzyszeń, fundacji mających na celu szerzenie szeroko rozumianej przedsiębiorczości[30].

W Polsce również działają (i działały równocześnie z Biznes Klubem Malowanym Szminką w latach 2014–2021) różnorodne instytucje wspierające biznes i przedsiębiorczość. Należy podzielić je na te: 1. Które wspierają wszystkich przedsiębiorców bez względu na płeć (powstawanie nowych firm, inicjatyw). Do takich organizacji należą m.in.: Business Centre Club (co prawda w jego ramach funkcjonuje Business Centre Club Kobiety, ale jest to prestiżowy i nowoczesny klub przedsiębiorczyń i przedsiębiorców), Pracodawcy Rzeczpospolitej Polskiej (wcześniej Konfederacja Pracodawców Polskich), Związek Rzemiosła Polskiego, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Konfederacja Lewiatan (dawniej Konfederacja

[28] Więcej tutaj: „Kobiety w biznesie. Raport 2022", https://medium.com/blog-transparent-data/kobiety-w-biznesie-raport-2022-d5a797ea7660 [dostęp: 20.06.2022].

[29] Zarządzanie różnorodnością rozumiane jako dostrzeganie różnic pomiędzy ludźmi w organizacji (i poza nią) oraz świadome rozwijanie strategii, polityk i programów, które tworzą klimat dla poszanowania i wykorzystania tych różnic na rzecz realizacji celów organizacji. Efektywne zarządzanie różnorodnością (dotyczy także płci) prowadzi do podniesienia wydajności zarówno jednostkowej, jak i organizacyjnej, przynosi korzyści finansowe, społeczne i organizacyjne. Więcej: Agata Borowska, „Zarządzanie różnorodnością", *Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej. Ekonomia i Zarządzanie*, z. 12, 2008, 331–340; Magdalena Andrejczuk, „Zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy", https://odpowiedzialnybiznes.pl/artykuly/zarzadzanie-roznorodnoscia-w-miejscu-pracy/ [dostęp: 20.06.2022].

[30] Więcej: Teresa Kupczyk, *Kobiety w zarządzaniu*, 40–46.

Pracodawców Prywatnych Lewiatan). Do kategorii 2. można zaliczyć organizacje, których działania na rzecz przedsiębiorczości kierowane są tylko do kobiet i to je wspierają na rynku pracy. Należą do nich m.in.: wyżej wspomniana Fundacja Sukcesu Pisanego Szminką, Fundacja Centrum Promocji Kobiet, Międzynarodowe Forum Kobiet, Międzynarodowa Fundacja Kobiet w Łodzi, Polskie Stowarzyszenie Kobiet Biznesu, Fundacja Przedsiębiorczości Kobiet (Sieć Przedsiębiorczych Kobiet), Federacja Stowarzyszeń „Międzynarodowa Sieć Ambasadorów Przedsiębiorczości Kobiet”[31].

Biznes Klub Malowany Szminką – od inspiracji do wtorkowych śniadań

Wszystko zaczęło się we wrześniu 2014 r., po jednej z konferencji zorganizowanych w ramach Sieci Ambasadorów Kobiet Przedsiębiorczych (założycielki Biznes Klubu Malowanego Szminką zostały zaproszone do uczestnictwa, aktywnie działały w wymienionej Sieci). Pomysł na założenie świętokrzyskiego Biznes Klubu Malowanego Szminką narodził się pod wpływem inspiracji spotkaniami aktywnych kobiet, które wtedy odbywały się w dużych polskich miastach. Od początku swojej działalności był elitarny i zamknięty. Należały do niego tylko i wyłącznie kobiety[32] prowadzące swój biz-

[31] Więcej: Ewa Rollnik-Sadowska, *Przedsiębiorczość kobiet*, 138–147; https://www.bcc.org.pl/; https://pracodawcyrp.pl/; https://zrp.pl/; https://www.parp.gov.pl/; https://lewiatan.org/; https://sukcespisanyszminka.pl/; https://www.facebook.com/FundacjaCentrumPromocjiKobiet/; http://www.mfk.org.pl/; https://fundacja-kobiet.com.pl/; http://luminaris.nazwa.pl/piotr/pskb/stowarzyszenie/o-nas/; https://siecprzedsiebiorczychkobiet.pl/; https://www.ambas.org/fundacja/ [dostęp do ww. stron: 22.06.2022].

[32] Choć mężczyźni nie mogli należeć do Biznes Klubu Malowanego Szminką, nie był on organizacją feministyczną. Prezes Małgorzata Kołosowska wielokrotnie poruszała ten temat na łamach prasy. Mówiła: „Każda z nas docenia rolę mężczyzny w życiu kobiety, bo przecież wsparcie, jakie nam dają, to solidny fundament”. W katalogu wydanym przez Biznes Klub Malowany Szminką również znajdziemy informacje na ten temat: „Zrzeszamy wyłącznie kobiety, ale nie jest to wyraz dyskryminacji dla płci przeciwnej. Doceniamy i szanujemy mężczyzn na każdej płaszczyźnie naszego życia. Zależy nam, by działać na rzecz zrównywania szans, bez względu na płeć, wiek, czy pochodzenie. Chodzi o to, aby zarówno w życiu, jak i w biznesie, wszyscy byli dla siebie równorzędnymi partnerami”. Więcej: Małgorzata Kołosowska, „Nie jesteśmy feministkami i doceniamy rolę mężczyzn, ale o biznesie wolimy mówić w swoim gronie”, rozm. przepr. Marzena Smoręda, *Echo Dnia*, nr 54, 2015, 2; Marlena Wojnowska, Jarosław Panek, Kaja Wójcik (red.), *Katalog „One...”*, (Kielce: b.m., 2016), 2.

nes w Kielcach lub w innym mieście czy miejscowości na terenie województwa świętokrzyskiego. Założycielkami i pomysłodawczyniami jego utworzenia były wspomniane Małgorzata Kołosowska i Beata Tokarska-Wójcik. Małgorzata Kołosowska mówiła o idei założenia Biznes Klubu Malowanego Szminką następująco:

> Na takie spotkania przyjeżdżają panie zrzeszone w Sieci Ambasadorów Kobiet Przedsiębiorczych z całej Polski. Razem z Beatą Tokarską-Wójcik, właścicielką Kwiatowej Pasji pomyślałyśmy, wracając z takiego spotkania, że w naszym regionie są właśnie takie kobiety, które ze wszech miar zasługują na miano przedsiębiorczych i mają głowy pełne pomysłów, jak prowadzić biznes i wspierać innych w tym działaniu[33].

Pierwsze spotkanie w ramach Biznes Klubu odbyło się w restauracji mieszczącej się w budynku Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach we wrześniu 2014 r., natomiast uroczysta inauguracja – tuż przed Dniem Kobiet w 2015 r. – w budynku obecnego Hotelu Kongresowego w Kielcach (dawniej Exbud). Jednym z punktów wydarzenia było wręczenie członkiniom specjalnie przygotowanych certyfikatów przynależności[34]. Beata Tokarska-Wójcik o ideach i inauguracji Klubu mówiła następująco:

> Przejście od słów do czynów nie trwało długo, bo już 3 marca 2015 doprowadziłyśmy do uroczystej inauguracji, w której uczestniczyła Urszula Ciołeszyńska – prezes Ambasady Kobiet Przedsiębiorczych. Jej obecność i udzielone wsparcie były dla nas bardzo ważne, bo to właśnie Ula – zapraszając mnie i Małgosię Kołosowską do Ambasady Kobiet Przedsiębiorczych – zaszczepiła w nas chęć zrzeszania kobiet na naszym rodzimym terenie. Co bardzo ważne i cenne, Ula zawsze chętnie odwołuje się do przykładu Biznes Klubu Malowanego Szminką, podczas swoich wystąpień na ogólnopolskich forach. Wskazuje na dobre priorytety naszej działalności – zasady wzajemnego szacunku i wspierania się w biznesie oraz życiu prywatnym, chęć bezinteresownej pomocy potrzebującym, jak również działanie na rzecz dobra wspólnego – naszego miasta i regionu[35].

[33] Małgorzata Kołosowska, „Nie jesteśmy feministkami", 2.

[34] „W Kielcach powstał Biznes Klub Malowany Szminką", https://echodnia.eu/w-kielcach-powstal-biznes-klub-malowany-szminka/ar/c3-10152074 [dostęp: 20.06.2022].

[35] „Biznes Klub Malowany Szminką", www.facebook.com/biznesklubmalowanyszminka [dostęp: 15.06.2022].

Pierwsze rozmowy i spotkania dotyczące założenia Biznes Klubu Malowanego Szminką odbywały się we wrześniu 2014 r.[36] To wtedy Małgorzata Kołosowska i Beata Tokarska-Wójcik spotykały się, rozmawiały i planowały: jakie mają być założenia i priorytety Klubu, jak organizacyjnie zorganizować jego pracę, jakie będą zasady członkostwa i jak będzie wyglądał logotyp organizacji. Opracowały regulamin Klubu, który od początku działalności był elitarny i zamknięty. Została podjęta decyzja, że każda członkini przyjęta do Klubu obligatoryjnie go podpisuje i przestrzega (nie został nigdzie opublikowany, był dokumentem wewnętrznym i tylko prezeska, wiceprezeska oraz klubowiczki miały do niego wgląd). W dokumencie określono motto Klubu, które brzmiało: „rodzina – biznes – nauka – pasja", zamieszczono specjalnie stworzone logo oraz ujęto nazwiska założycielek: prezes – Małgorzata Kołosowska i wiceprezes – Beata Tokarska-Wójcik.

Zacznijmy od omówienia motta Klubu. Cztery wyżej wymienione słowa były dla założycielek swoistego rodzaju filarami. Takie motto miało oznaczać działanie zgodnie z koncepcją *work-life balance* i podkreślać, że klubowiczki w umiejętny sposób zarządzały czasem, łącząc prowadzenie biznesu z życiem rodzinnym, a także znajdując miejsce na realizowanie swoich życiowych pasji oraz rozwój osobisty i wspieranie innych[37].

Logo Klubu stanowiły czerwone usta oraz nazwa Biznes Klub Malowany Szminką. Zarówno w formie graficznej, jak i tekstowej miało być wyraźnie widoczne nawiązanie do kobiecości oraz do biznesu. Jak mówiła Małgorzata Kołosowska w jednym z wywiadów: „przecież żadna kobieta nie obejdzie się bez szminki, a przy tym nazwa i logo dają sygnał, że oprócz biznesu, zależy kobietom na dobrej prezencji"[38].

Opracowany i spisany regulamin Klubu zawierał szereg informacji podzielonych na następujące podpunkty: „1. Idea Klubu –

[36] Pierwsze spotkanie Biznes Klubu Malowanego Szminką odbyło się we wrześniu 2014 r., a do oficjalnej inauguracji doszło w marcu 2015 r. Z kolei w pierwszych miesiącach 2016 r. Klub uzyskał status fundacji.

[37] Koncepcja *work-life balance* zakłada umiejętność połączenia pracy z innymi sferami życia człowieka (dom, rodzina, aktywność społeczna, własne zainteresowania). Osiągnięcie takiej równowagi jest możliwe wtedy, gdy praca nie zawłaszcza życia osobistego oraz – z drugiej strony – kiedy życie osobiste nie funkcjonuje kosztem pracy. Koncepcja narodziła się w Stanach Zjednoczonych pod koniec lat 80. XX w. Więcej: „Work-life balance", *Encyklopedia Zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Work-life_balance [dostęp: 20.06.2022].

[38] Małgorzata Kołosowska, „Nie jesteśmy feministkami", 2.

misja; 2. Założenia Klubu; 3. Przystąpienie nowych Członkiń do Biznes Klubu; 4. Warunki kandydatek do przyjęcia; 5. Wybór Przyjaciela Biznes Klubu; 6. Wybór Honorowego Przyjaciela Klubu; 7. Wykreślenie z listy Biznes Klubu; 8. Oczekiwania od Członkiń".

Według dokumentu Klub miał następujące cele: pomoc w działaniach biznesowych – wzajemne wsparcie w biznesie, przekazywanie sobie pozytywnej energii, inspiracja do działania, poszerzenie kontaktów i budowanie nowych relacji opartych na zaufaniu, ochrona interesów biznesowych, przestrzeganie wszelkiej etyki w biznesie, wspieranie sztuki i kultury, działania charytatywne, dobrze spędzony czas w wyjątkowym, miłym towarzystwie. Bardzo ważnym aspektem działalności Klubu od początku jego działalności było podejmowanie inicjatyw charytatywnych. Więcej na ten temat możemy przeczytać w katalogu opracowanym z okazji pierwszej rocznicy oficjalnej inauguracji działalności Klubu (obchodzonej 5 kwietnia 2016)[39]:

> Cele, które sobie wyznaczyłyśmy, to wynik obserwacji potrzeb zarówno nas samych, jak i otaczającej nas rzeczywistości. W ramach Klubu chcemy udzielać sobie wsparcia i wymieniać się cennym doświadczeniem oraz wiedzą z zakresu zarządzania, którą później możemy zastosować w naszych firmach. Mamy również ambicję działać na rzecz naszego najbliższego otoczenia oraz lokalnej społeczności. Zależy nam, aby były to różnorodne inicjatywy – począwszy od propagowania idei przedsiębiorczości, poprzez patronat nad działaniami związanymi z kulturą i sztuką, aż po akcje charytatywne na rzecz osób i organizacji. Szczególnie bliski jest nam los dzieci, to im przede wszystkim staramy się pomagać[40].

Jednym z wymienionych celów było propagowanie idei przedsiębiorczości. Dlaczego? Przyczyn było kilka. Jak mówi Małgorzata Kołosowska – powodów, dla których kobiety boją się ryzykować i założyć własny biznes, jest mnóstwo i są one całkowicie indywidualne. Ale często nadrzędnym „zahamowaniem" może być to, że nikt w nie i w ich możliwości nie wierzy – a tym samym one same w siebie nie potrafią uwierzyć[41], co potwierdzają wyżej przytoczone

[39] Więcej na ten temat będzie mowa w dalszej części artykułu.

[40] Marlena Wojnowska, Jarosław Panek, Kaja Wójcik (red.), *Katalog*, 2.

[41] Dla Małgorzaty Kołosowskiej inspiracją oraz osobą, która zawsze w nią wierzyła i zachęcała do podejmowania wyzwań, była jej matka: „Zawsze wierzyła w moją siłę i możliwości. To mnie poniekąd ukształtowało i pozwalało wierzyć, że coś potrafię, że coś osiągnę, nawet

wyniki badań. Kobiety, które należały do Biznes Klubu Malowanego Szminką, swoją postawą, tym, jak prowadziły i wciąż prowadzą swoje działalności gospodarcze, są ucieleśnieniem powiedzenia: „Chcieć to móc, móc to chcieć". Tworzyły własną definicję przedsiębiorczości, którą pokazywały innym, np. poprzez efekty swoich działań w ramach Klubu i poza nim, na łamach prasy i innych mediów. Ponadto w czasie, gdy narodził się pomysł utworzenia Biznes Klubu Malowanego Szminką, informacje o spotkaniach i konferencjach nie były tak powszechnie dostępne jak dziś – w dobie mediów społecznościowych. I choć na terenie kraju działały różne instytucje i fundacje wspierające kobiety przedsiębiorcze, nie funkcjonowały takie na terenie województwa świętokrzyskiego.

Dziennikarka lokalnego świętokrzyskiego dziennika „Echo Dnia" Marzena Smoręda zapytała niegdyś Małgorzatę Kołosowską, czy nie wystarczą organizacje wspierające przedsiębiorczość dla obu płci. Oto co odpowiedziała:

> Nie mamy nic przeciwko przynależności do innych organizacji, w których członkami są również mężczyźni. Myślę jednak, że ze względu na pewną specyfikę naszych działań, łatwiej będzie się nam współpracowało w damskim gronie, gdzie każda kobieta lepiej rozumie drugą niż mężczyzna. Poza tym, kobiety z pozoru kruche i delikatne, w pewnych sytuacjach stają się silne i waleczne. Muszą sprostać wymaganiom zawodowym, ale i prowadzić dom, wychowywać dzieci. Dlatego w wyłącznie babskim gronie łatwiej jest się porozumieć[42].

W regulaminie Biznes Klubu Malowanego Szminką zawarto także bardzo ważne informacje o jego dwóch założeniach: 1. Brak zysku finansowego z Klubu – dla zarządu czy członkiń (żadne podejmowane działania nie przynosiły profitów finansowych) oraz 2. Funkcjonowanie w poszanowaniu różnych poglądów, zarówno politycznych, jak i religijnych, bez angażowania się Klubu w takowe. Regulamin jasno definiuje apolityczność Klubu, a także stawia apolityczność jako warunek dotyczący kobiet, które były przyjmowane w szeregi jego członkiń. Ponadto tym, co cechowało Klub od początków działalności, były: niezależność, poszanowanie odmienności

wtedy, gdy ja zaczynałam wątpić. Mama zawsze powtarzała mi, że dam radę. Bo jak nie ja to kto" – wywiad przeprowadzony z Małgorzatą Kołosowską 31 maja 2022 r. w Kielcach, rozm. przepr. Agata Chrobot.

[42] Małgorzata Kołosowska, „Nie jesteśmy feministkami", 2.

światopoglądowej, religijnej czy kulturowej. Klubowiczki z założenia nie odnosiły się do sytuacji krajowej czy wydarzeń politycznych. Na ich stronie facebookowej tylko dwa razy pojawił się post, który odbiegał od tej zasady. Jeden z nich dotyczył całkowitego zakazu aborcji w Polsce. Pojawił się 25 października 2020 r. i brzmiał następująco:

> Oj podziało się w Polsce… Trybunał Konstytucyjny orzekł (w tak trudnym dla wszystkich czasie), że aborcja jest kompletnie zakazana w naszym kraju, nawet w przypadku trwałego uszkodzenia płodu! Jesteśmy przeciwko takiej decyzji i głośno mówimy NIE… Mocno stoimy po stronie KOBIET! Stoimy po stronie wszystkich osób demonstrujących we wszystkich polskich miastach! Wpisujemy się w ten głośny krzyk rozpaczy, krzyk bezradnej bezsilności… Jesteśmy wolne i winnyśmy też mieć wolność wszelkich wyborów[43].

Inny, wcześniejszy post datowany na 17 września 2018 r., miał związek z faktem kandydowania bezpartyjnej członkini Klubu, Katarzyny Wasiak, do Rady Miasta Kielce. W poście zaznaczono, że: „popieramy nie partię, nie stowarzyszenie, ale niezależną Kandydatkę, która cudownym, uczciwym, kreatywnym człowiekiem jest i z całą pewnością jej zaangażowanie w sprawy naszego miasta byłoby bardzo cenne”[44].

Biznes Klub Malowany Szminką był od początku swojej działalności elitarnym i zamkniętym. Trudno było się do niego dostać. Przyjęcie nowej członkini było złożonym procesem. Zaprezentowanie nowej kandydatury następowało podczas wtorkowego spotkania[45]. Rekomendacja nowej członkini mogła być zaproponowana przez klubowiczkę. Później następowało tajne głosowanie. Każda członkini miała jeden głos na „tak” lub na „nie”. Aby kandydatura została zaakceptowana, trzeba było otrzymać pełną aprobatę wszystkich klubowiczek. Dopiero po uzyskaniu stuprocentowego poparcia kandydatka była informowana o uzyskanym poparciu i otrzymywała specjalnie drukowane zaproszenie do udziału w spotkaniach Klubu (przed tym momentem o niczym nie wiedziała). Przyjęcie do Klubu było prestiżowym wyróżnieniem, którym kobiety chętnie dzieliły się, m.in. na portalu Facebook. Nowa członkini po

[43] „Biznes Klub Malowany Szminką”, https://www.facebook.com/bkmszminka [dostęp: 20.06.2022].
[44] Ibidem.
[45] Tak zwane wtorkowe śniadania (spotkania) omówione zostaną w dalszej części artykułu.

otrzymaniu pozytywnej rekomendacji i stuprocentowego poparcia była zapraszana na spotkania (po trzech spotkaniach nowe członkinie decydowały, czy chcą zostać w Klubie, czy nie). Dodajmy, że nie tylko głosowanie było tajne, ale jego wyniki także. Każdą członkinię obowiązywał zakaz rozmów poza Klubem dotyczących kandydatek i głosowania.

Na przestrzeni lat skład Biznes Klubu Malowanego Szminką był ruchomy. Zmieniał się także skład zarządu. W latach 2014–2021 funkcję prezeski pełniła wspominana Małgorzata Kołosowska. Wiceprezeską była Beata Tokarska-Wójcik (2014–2017), a jej następczynią została Monika Lichota, założycielka i właścicielka marki „Akademia Kobiet" (funkcję wiceprezeski sprawowała od 2017 do 2021 r.); w nowej funkcji wspierała ją Ilona Pawłowska-Kała[46].

Jeśli zaś mowa o członkiniach Biznes Klubu Malowanego Szminką, to warto wiedzieć, że część z nich należała do niego przez cały okres działalności, a część tylko przez pewien czas. Na przestrzeni lat klubowiczkami było kilkadziesiąt kobiet, w różnym wieku – od 25 do nawet 70 lat. Wszystkie prowadziły własny biznes i wspólnie tworzyły markę Klubu, a także definicję przedsiębiorczości i pasji. Należy wymienić następujące: Małgorzata Abramczuk, Agnieszka Augustyn, Renata Babińska-Krzysiek, Anna Bartela, Edyta Bugajska, Halina Bożena Dobrowolska, Anna Duda, Elżbieta Dudek, Justyna Dziubeła, Wioletta Dziwok, Ewa Filipecka, Agnieszka Głuch, Iwona Karyś, Małgorzata Kołosowska, Anna Korczyńska-Wieloch, Monika Kowalska, Olga Kubacka, Monika Lichota, Jolanta Madioury, Aleksandra Mróz, Dorota Nawrotek, Anna Pająk, Ilona Pawłowska-Kała, Agnieszka Pocheć-Kołkiewicz, Katarzyna Sobańska, Beata Soś-Sidor, Małgorzata Suchodolska, Agnieszka Szufel-Figurska, Justyna Terlecka, Beata Tokarska-Wójcik, Dorota Tworek, Katarzyna Wasiak, Dagmara Wenus, Anna Wesołek, Magdalena Wilczyńska-Trzmiel, Grażyna Witczak, Katarzyna Wołek, Eliza Wojtasiewicz, Iwona Wójcik[47].

Warunków, które musiały spełniać kandydatki, było kilka. Obligatoryjnym wymogiem było prowadzenie własnego biznesu (działalności): własna firma, gabinet, kancelaria, pracownia itp.,

[46] „Biznes Klub Malowany Szminką", https://www.facebook.com/bkmszminka [dostęp: 20.06.2022].

[47] Ibidem; wywiad przeprowadzony z Małgorzatą Kołosowską.

apolityczność kandydatek, osobowość (życzliwość, obowiązkowość, kierowanie się zasadami etycznymi w życiu zawodowym, osobistym i społecznym, brak skłonności malkontenckich oraz udzielanie się w akcjach charytatywnych), punktualność, wzajemna lojalność i pozytywne nastawienie do siebie, wzajemne poszanowanie, dyskrecja (jeżeli sytuacja tego wymagała), kreowanie wizerunku Klubu jako lojalnego, rzetelnego i uczciwego, wzajemna pomoc członkiń na polu zawodowym i osobistym, przestrzeganie wszelkiej etyki w biznesie.

Ponadto w regulaminie zostały oficjalnie zapisane ustalone terminy spotkań klubowiczek. Wyznaczono, że będą się odbywały podczas tzw. wtorkowych śniadań, w godzinach 10.00–12.00. Małgorzata Kołosowska, prezeska Klubu, na każdym spotkaniu sprawdzała listę obecności (trzeba było mieć powyżej 50% obecności w roku, aby nie stracić członkostwa w klubie). Jak już wspomniano, pierwsze odbyło się we wrześniu 2014 r. w restauracji mieszczącej się w budynku Filharmonii Świętokrzyskiej w Kielcach. Później spotkania Biznes Klubu Malowanego Szminką odbywały się dwa razy w miesiącu, zarówno w Kielcach (np. w restauracji Żółty Słoń, Hotelu Binkowski, Hotelu Tęczowy Młyn, Plac Cafe, La Cucina Italiana, cukierni Świat Słodyczy, Klasztorze Karczówka, Chicago Organ Music Club, w salonie BMW ZK Motors Kielce) i w innych miejscowościach w województwie świętokrzyskim, m.in.: w Jura-parku w Bałtowie, Hotelu Magnolia w Zgórsku, hotelu Słoneczny Zdrój w Busku-Zdroju, w Centrum Rekreacyjno-Sportowym Exodus w Bilczy, hotelu Bristol Art & Medical Spa w Busku-Zdroju[48].

Każda z członkiń była zobowiązana do uczestnictwa w tych spotkaniach. O niemożliwości przybycia należało informować do poniedziałku, poprzedzającego spotkanie, do godziny 12.00. Śniadania organizowały nie tylko założycielki, ale także członkinie Klubu. Należące do Biznes Klubu Malowanego Szminką przygotowywały w rytmie cyklicznym tematy wtorkowych spotkań, np. własna firma, biznes, pasja, nagła inspiracja filmem, książką, wystawą czy ciekawą osobowością. Wyjątkową osobowość można było zaprosić na wtorkowe spotkanie w charakterze gościa (tylko od godziny 11.00 do 12.00, wcześniej omawiane były wewnętrzne sprawy Klubu i spotkanie było zamknięte dla osób z zewnątrz). Informacje o te-

[48] „Biznes Klub Malowany Szminką", https://www.facebook.com/bkmszminka [dostęp: 20.06.2022].

macie spotkania i ewentualnej zaproszonej osobie należało zgłosić zarządowi na tydzień przed spotkaniem. Wśród gości zapraszanych na wtorkowe śniadania byli ludzie sukcesu, artyści (np. Hanna Bakuła), aktorzy, przedsiębiorcze kobiety (np. Agnieszka Servaas), osoby związane z edukacją, szkolnictwem czy nauką (np. Jacek Semaniak – ówczesny rektor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach), dyrektorzy i kierownicy różnych instytucji związanych z kulturą (np. w 2017 r. – ówczesna dyrektor Kieleckiego Teatru Tańca Elżbieta Szlufik-Pańtak), dziennikarze (np. Joanna Racewicz)[49].

Dodajmy, że oprócz typowo organizacyjnej i biznesowej strony śniadania pełniły także funkcję zacieśniania więzi wewnątrz Klubu. Podczas wtorkowych spotkań poza omówieniem bieżących spraw i oczywiście wspólnym posiłkiem celebrowano różne okazje i okoliczności, m.in: urodziny klubowiczek, sukcesy, narodziny dzieci lub wnucząt, członkinie wymieniały się doświadczeniami i spostrzeżeniami. Spotkania były także okazją do miłego spędzenia czasu i zwykłej koleżeńskiej lub przyjacielskiej rozmowy. Panowała podczas nich zasada nierozmawiania o polityce oraz niemówienia źle o kimś ani o sobie nawzajem.

Oprócz cyklicznie odbywających się śniadań należy wspomnieć o tradycji umawiania się na śniadanie noworoczne (omawiano wówczas plan działania na nadchodzący rok), śniadanie wielkanocne oraz na kolację wigilijną. Miłym akcentem podczas klubowych wigilii było obdarowywanie się prezentami. Członkinie ustalały, do jakiej kwoty kupują sobie prezenty (zazwyczaj były to vouchery, biżuteria, kosmetyki). Następnie każda przynosiła podarunki na spotkanie wigilijne. Upominek otrzymywał numerek, a później następowało ich losowanie. W ten sposób prezenty nie były spersonalizowane i nikt nie wiedział, co otrzyma. Podczas takich spotkań składano sobie również życzenia, śpiewano kolędy i spożywano wigilijne potrawy.

Spotkania czasami przybierały też formę szkoleniową, gdyż wśród zapraszanych gości znajdowali się specjaliści z dziedziny rachunkowości, ekonomii, mediów społecznościowych, *public relations*, sztuki mowy ciała, coachingu czy retoryki. Klubowiczki, zapraszając takie osoby, poszerzały swoją wiedzę w zakresie zarządzania i prowadzenia biznesu[50].

[49] Ibidem.

[50] W okresie pandemii COVID–19 spotkania klubowe odbywały się w ograniczonej formie i składzie, z zachowaniem reżimu sanitarnego.

„Siła jest kobietą”. Działalność pomocowa i promocyjna Biznes Klubu Malowanego Szminką na rzecz lokalnej społeczności

> Nazywamy się Biznes Klubem, ale biznes nie jest naszym jedynym mottem przewodnim. Prowadzenie działalności gospodarczej staramy się traktować tylko – albo aż – jako część większej całości, jaką jest nasze bycie. W myśl koncepcji work-life balance staramy się zarządzać czasem w taki sposób, aby zachować równowagę między sferą prywatną a pracą, jak również mieć czas na realizację swoich pasji, choć w naszym przypadku pasją często bywa praca[51].

Tak pisały o sobie założycielki i członkinie Biznes Klubu Malowanego Szminką w mediach społecznościowych. Od początku funkcjonowania Klub wpisywał się w te działania i realizował cele zawarte w regulaminie.

Osiem lat działalności Klubu wypełnionych było szeregiem spotkań biznesowych, edukacyjnych, promujących przedsiębiorczość, modę, sztukę i kulturę. A równie ważnym aspektem była działalność charytatywna (szczególnie ukierunkowana na udzielanie pomocy dzieciom), rozumiana jako organizowanie eventów, współpraca z fundacjami, akcje mikołajkowe i świąteczne, a także włączanie się w różnorodne przedsięwzięcia mające na celu niesienie pomocy potrzebującym.

Do akcji, w które włączyły się na przestrzeni lat członkinie Biznes Klubu Malowanego Szminką, należały m.in.:

- coroczne finały Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Klubowiczki nie tylko aktywnie licytowały podczas kieleckiego finału WOŚP, ale także przekazywały na licytacje fanty. W 2021 r. wystawiły na licytację nawet spotkanie z nimi – zwycięzcą został Rafał Zimoch, a wydarzenie zostało odnotowane na klubowym Facebooku[52];
- akcje charytatywne, np. licytacje w Galerii „Echo” dla Hani Terleckiej, licytacja „Gramy dla Adasia” czy Wielka Akcja Charytatywna „Dla Gabrysi”;

[51] Marlena Wojnowska, Jarosław Panek, Kaja Wójcik (red.), *Katalog*, 2.

[52] „Biznes Klub Malowany Szminką”, https://www.facebook.com/bkmszminka/posts/1955857777901740 [dostęp: 20.06.2022].

- współpraca z fundacjami: np. Fundacja „Fabryki Marzeń", Fundacja „Spełnionych Marzeń" (w 2018 r. Klub zorganizował *event* z okazji Dnia Przyjaciela „Dla Przyjaciół"), a wydarzenie było skierowane na działania pomocowe dla dwóch fundacji – Fundacja „Kochaj Mnie Po Prostu" i Fundacja „Słoneczna Przyszłość";
- współpraca ze stowarzyszeniami: np. ze Stowarzyszeniem „Bezpieczny Dom" (w 2017 r. Biznes Klub wspólnie ze Stowarzyszeniem realizował projekt „Obudź w sobie kobiecość". Praca przy projekcie to część edukacyjna, polegająca na spotkaniach z członkiniami Klubu, skierowana do mieszkanek domu samotnej matki i dziecka i udział w wydarzeniach towarzyszących, m.in. pikniku czy sesji zdjęciowej);
- udział w cyklicznych akcjach charytatywnych „Malowana Niedziela" organizowanych przez lokalny dziennik „Echo Dnia"[53],
- organizowanie akcji mikołajkowych, czyli obdarowywanie prezentami potrzebujących dzieci i potrzebujących osób starszych (Mikołajki Biznes Klub Malowany Szminką organizował tę akcję każdego roku, podczas pandemii koronawirusa wszystko odbywało się w reżimie sanitarnym)[54];
- organizowanie akcji charytatywnych (akcje organizowane były co roku, nawet kilka razy w roku, a zwłaszcza w okresie świątecznym. Klubowiczki pozyskiwały sponsorów oraz same przygotowywały paczki z darami i przekazywały potrzebującym rodzinom i dzieciom).

Kolejnym aspektem działalności Klubu była promocja regionu. Zarząd i członkinie od początku stawiały sobie za cel promowanie różnorodnych inicjatyw, miejsc, osób i działań, ale także miasta Kielce i województwa świętokrzyskiego.

> Mamy również ambicję działać na rzecz naszego najbliższego otoczenia oraz lokalnej społeczności. ... Bardzo ważne jest dla nas

[53] Agata Chrobot, „Malowana niedziela – część 3. Tak pomaga Biznes Klub Malowany Szminką (ZDJĘCIA, WIDEO)", https://echodnia.eu/swietokrzyskie/malowana-niedziela-czesc-3-tak-pomaga-biznes-klub-malowany-szminka-zdjecia-wideo/ar/11567767 [dostęp: 20.06.2022].

[54] Anna Krawiecka, „Znane kielczanki z Biznes Klubu Malowanego Szminką w roli mikołajek w gminie Masłów", https://kielce.naszemiasto.pl/znane-kielczanki-z-biznes-klubu-malowanego-szminka-w-roli/ar/c1-8040853 [dostęp: 20.06.2022].

także miasto i region. Postrzegamy je przez pryzmat ludzi, miejsc oraz obecnych tu inicjatyw, które w całości składają się na tworzony z pasją ... ogólny potencjał ziemi świętokrzyskiej. Chcemy, aby ludzie, szczególnie młodzi, widzieli w Kielcach swoją szansę na rozwój i samorealizację. Zależy nam, by postrzegali to miejsce jako atrakcyjną i inspirującą przestrzeń do życia i prowadzenia biznesu[55].

Kobiety z Biznes Klubu Malowanego Szminką na kilka sposobów promowały ziemię świętokrzyską:

- poprzez swoją działalność biznesową (uczestniczyły w różnych wydarzeniach w Polsce, spotykając się z innymi przedsiębiorcami, kreując nie tylko swoją markę, ale także regionu, w którym żyją i pracują);
- poprzez prowadzenie oficjalnego fanpage'u Klubu na Facebooku (wśród postów pojawiały się nie tylko te dotyczące bezpośredniej działalności Klubu i podejmowanych przez niego inicjatyw, ale także relacje z wtorkowych i okolicznościowych śniadań – z zaznaczeniem, w którym lokalu czy miejscu się odbywały, informacje o ciekawych miejscach i wydarzeniach z regionu, o inicjatywach podejmowanych przez właścicielki biznesów – członkiń Klubu lub kobiet z nim zaprzyjaźnionych);
- Klub nie prowadził działalności wydawniczej, ale z okazji pierwszej rocznicy działalności ukazał się w 2016 r. wyjątkowy *Katalog „ONE"*. Jest to licząca 72 strony publikacja opisująca działalność zawodową członkiń Klubu oraz biznesowy, turystyczny i artystyczny potencjał Kielc i województwa świętokrzyskiego. Zawiera rozmowy z ludźmi związanymi z regionem, a zarazem znanymi w kraju i za granicą: przedsiębiorcami, sportowcami, artystami, twórcami, naukowcami. Na potrzeby powstania katalogu wywiadów udzielili m.in.: Stanisław Adamczak, Marek Cecuła, Ignacy Czwartos, Krzesimir Dębski, Joanna Jabłczyńska, Michał Jurecki, Andrzej Mochoń, Włodzimierz Pawlik, Andrzej Piaseczny, Mariusz Przybylski, Jacek Rogala, Jacek Semaniak, Adam Smuga, Michał Sołowow, Sławomir Szmal oraz członkowie Kabaretu

[55] Marlena Wojnowska, Jarosław Panek, Kaja Wójcik (red.), *Katalog*, 2.

Skeczów Męczących. W publikacji znajdziemy także prezentacje sylwetek 20 członkiń Biznes Klubu Malowanego Szminką (informacje o prowadzonych przez nie biznesach, pasjach i ulubionych miejscach). Wydanie katalogu zostało sfinansowane ze środków własnych Klubu oraz z pieniędzy sponsorów. *Katalog „ONE"* kolportowany był w wielu miejscach w regionie, podczas różnych ważnych wydarzeń, a dzięki członkiniom Klubu z jego treścią mogli się także zapoznać ludzie z innych części kraju, a nawet świata.

Podsumowanie

Są przedsiębiorcze (zarówno w ujęciu ekonomicznym, jak i socjologiczno-psychologicznym), w mistrzowski sposób łączą życie prywatne i zawodowe, są odważne, pełne pasji, chęci do działania i pomagania. Mowa o członkiniach Biznes Klubu Malowanego Szminką. Takie też są dwie kobiety, bez których Klub nigdy by nie powstał. To w głowach Małgorzaty Kołosowskiej i Beaty Tokarskiej-Wójcik zrodziła się idea utworzenia tej organizacji. Mimo że w 2021 r. Klub zawiesił swoją działalność, charakteryzując kobiety, które do niego należały, nadal trzeba używać słowa „są".

Prowadzenie Biznes Klubu Malowanego Szminką było ogromnym wyzwaniem logistycznym, organizacyjnym, wizerunkowym, charytatywnym. Jak mówi Małgorzata Kołosowska, prezeska Klubu, przyniósł on mnóstwo satysfakcji i pozytywnych efektów, ale także mnóstwo gorzkich i trudnych momentów[56].

Klubowiczki od początku działały na rzecz profesjonalizacji lokalnych przedsiębiorczyń oraz harmonizacji potrzeb świata biznesu i klientów. Ucząc się od siebie nawzajem, nabywały wiedzę niezbędną do wyeksponowania potencjału kapitału ludzkiego, jako że zdawały sobie sprawę z tego, jak jest istotny. Poprzez organizowane wtorkowe i okolicznościowe spotkania (śniadania) chciały realizować potrzeby nawiązywania nowych kontaktów, tworzenia pozytywnego i efektywnego środowiska biznesowego, pozyskiwania kapitału ludzkiego oraz wspierania sztuki i kultury, a także szerzenia idei przedsiębiorczości. Tworzyły definicję przedsiębiorczości

[56] Wywiad przeprowadzony z Małgorzatą Kołosowską.

oznaczającej w mistrzowski sposób łączenie prowadzenia biznesu, życia rodzinnego (spełnianie się w rolach matek, żon, babć), a jednocześnie znajdowanie miejsca na swoje pasje (często wiązały się one z prowadzeniem działalności) i wspieranie innych. Przez osiem lat funkcjonowania Klubu zorganizowały szereg akcji charytatywnych i pomagały na wiele różnych sposobów. Promowały swoje marki, a także były częścią promocji szeroko pojętej marki Kielc i ziemi świętokrzyskiej.

Skoro w Polsce funkcjonowały i funkcjonują organizacje, kluby, stowarzyszenia, to dlaczego świętokrzyski Biznes Klub Malowany Szminką jest swoistego rodzaju fenomenem? Po pierwsze, jest to jedyna tego typu organizacji, która działała w Kielcach i województwie świętokrzyskim, ukierunkowana i dedykowana przedsiębiorczym kobietom. Ponadto żadna inna organizacja nie funkcjonowała na takich zasadach jak Klub. Biznes Klub był fundacją *non profit*. Mimo że niektóre cechy miał wspólne z istniejącymi organizacjami, klubami i stowarzyszeniami wspierającymi przedsiębiorczość, żadne z nich nie działało (nie działa) na takich zasadach, jak świętokrzyski Biznes Klub Malowany Szminką. Doskonałym przykładem zbieżności, a jednocześnie odmienności jest organizacja wtorkowych i okolicznościowych śniadań. Jest to cecha wspólna z Polskim Stowarzyszeniem Kobiet Biznesu. Jednakże w przypadku tamtego Stowarzyszenia tzw. Śniadania Mistrzyń są otwartymi spotkaniami z inspirującymi, przedsiębiorczymi kobietami. Każdy może w nich uczestniczyć, ale trzeba kupić bilet wstępu. Ostatnie takie wydarzenie miało miejsce 27 maja 2022 r., a zaproszonym gościem była Ewa Kowalska, prowadząca bloga www.iBedeker.pl[57].

Ponadto na fenomen świętokrzyskiego Klubu złożyło się właśnie jego skupienie na regionie, ale też przede wszystkim na działalności tutejszych przedsiębiorczych kobiet i chęci wspierania ich działalności gospodarczej. Biznes Klub Malowany Szminką miał zrzeszać wyjątkowe kobiety z Kielc i województwa świętokrzyskiego wokół idei i ciekawych przedsięwzięć istotnych w prowadzeniu biznesu, a oprócz tego próbować godzić role żon i matek[58].

[57] „Śniadanie Mistrzyń #19 – Ewa Kowalska – zakochana w Trójmieście", https://www.facebook. com/events/703088400999295/?acontext=%7B%22event_action_history%22%3A[%7B%22surface%22%3A%22page%22%7D]%7D [dostęp: 22.06.2022].

[58] Małgorzata Kołosowska, „Żadnej pracy się nie boją. W Kielcach zaczął działać Biznes Klub Malowany Szminką", rozm. przepr. Marzena Smoręda, *Echo Dnia*, nr 52, 2015, 5.

Powstanie i działalność Biznes Klubu Malowanego Szminką odbiły się szerokim echem nie tylko w środowisku lokalnym, ale także krajowym. Działania klubowiczek były komentowane na łamach prasy lokalnej, np. dziennika „Echo Dnia", oraz przez znane i wpływowe osoby z regionu i kraju.

Urszula Ciołeszyńska, założycielka i prezes Zarządu Fundacji „Ambasada Przedsiębiorczości Kobiet", mówiła: „To wspaniała inicjatywa oparta na dobrych fundamentach: wymiany doświadczeń i wiedzy, promowania etycznej i społecznie odpowiedzialnej postawy biznesowej oraz współpracy prowadzonej ponad wszelkimi podziałami. Działalność każdej z tych kobiet to tzw. «dobry przykład» i źródło inspiracji dla pań, które dopiero planują założyć własną działalność"[59].

O działalności Klubu pozytywnie wypowiadali się również członkowie organizacji Rotary Club Kielce: „Z przyjemnością odnotowujemy akcje charytatywne organizowane przez Biznes Klub Malowany Szminką. Wierzymy, że tworzenie takich inicjatyw przysłuży się budowaniu lokalnej wspólnoty opartej na idei pomagania"[60].

Działania Biznes Klubu doceniane były także przez władze miasta Kielce i lokalną społeczność. Wszystko to, co klubowiczki stworzyły, oraz efekty ich działań wśród wielu kobiet, praca na rzecz lokalnej społeczności i promocja Kielc oraz regionu, wywoływały podziw, a także pragnienie otrzymania zaproszenia do Klubu. A obecnie rodzą się pytania o reaktywację Biznes Klubu Malowanego Szminką. Była prezeska Małgorzata Kołosowska podkreśla, że na obecną chwilę (czerwiec 2022 r.) nie ma takich planów.

Bibliografia

Opracowania

Balcerzak-Paradowska, Bożena [i in.]. *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce*, (Warszawa: Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2011).

Borowska, Agata. „Zarządzanie różnorodnością", *Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej. Ekonomia i Zarządzanie*, z. 12, 2008, 331–340.

[59] Marlena Wojnowska, Jarosław Panek, Kaja Wójcik (red.), *Katalog*, 6.
[60] Ibidem, 7.

Gano, Ewa. Łuczka, Teresa. „Badanie postaw przedsiębiorczych młodych kobiet", *Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej. Organizacja i Zarządzanie*, nr 75, 2017, 99–113.
Grzela, Joanna (red.). *Przedsiębiorczość*, (Kielce: Uniwersytet Jana Kochanowskiego, 2012).
Kołosowska, Małgorzata. „Nie jesteśmy feministkami i doceniamy rolę mężczyzn, ale o biznesie wolimy mówić w swoim gronie", rozm. przepr. Marzena Smoręda, *Echo Dnia*, nr 54, 2015, 2.
Kołosowska, Małgorzata. „Żadnej pracy się nie boją. W Kielcach zaczął działać Biznes Klub Malowany Szminką", rozm. przepr. Marzena Smoręda, *Echo Dnia*, nr 52, 2015, 5.
Kupczyk, Teresa. *Kobiety w zarządzaniu i czynniki ich sukcesów*, (Wrocław: Wyższa Szkoła Handlowa, 2009).
Lisowska, Ewa. *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce na tle krajów Europy Środkowej i Wschodniej*, (Warszawa: Szkoła Główna Handlowa, 2001).
Piątek, Weronika. „Przedsiębiorczość kobiet w Polsce – stan obecny i perspektywy rozwoju", *Akademia Zarządzania*, nr 2, 2018, 41–53.
Przybyszewska, Adriana. *Przedsiębiorczość kobiet a działalność podmiotów mikrofinansowych w zróżnicowanych uwarunkowaniach kulturowych*, (Warszawa: CeDeWu, 2019).
Ratajczyk, Katarzyna. *Niezniszczalne. Prawdziwe opowieści przedsiębiorczych kobiet, czyli czego uczy nas porażka*, (Warszawa: Poradnia K, 2015).
Rollnik-Sadowska, Ewa. *Przedsiębiorczość kobiet w Polsce*, (Warszawa: Difin, 2010).
Schumpeter, Joseph Alois. *Teoria rozwoju gospodarczego*, tłum. Joanna Grzywicka (Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1960).
Urbańska, Magda. „Szanse kobiet na rynku pracy", *Saeculum Christianum*, nr 2, 2009, 227–238.
Wojnowska, Marlena. Panek, Jarosław. Wójcik, Kaja (red.). *Katalog „One"*, (Kielce: b.m., 2016).
Zięba, Krzysztof. *Przedsiębiorczość*, (Warszawa: CeDeWu, 2016).

Netografia

Andrejczuk, Magdalena. *Zarządzanie różnorodnością w miejscu pracy*, https://odpowiedzialnybiznes.pl/artykuly/zarzadzanie-roznorodnoscia-w-miejscu-pracy/ [dostęp: 20.06.2022].

„Biznes Klub Malowany Szminką", https://www.facebook.com/bkmszminka [dostęp: 20.06.2022].
„Biznes Klub Malowany Szminką", www.facebook.com/biznesklubmalowanyszminka [dostęp: 15.06.2022].
„Biznes Klub Malowany Szminką", https://www.facebook.com/bkmszminka/posts/1955857777901740 [dostęp: 20.06.2022].
Chrobot, Agata. „Malowana niedziela – część 3. Tak pomaga Biznes Klub Malowany Szminką (ZDJĘCIA, WIDEO)", https://echodnia.eu/swietokrzyskie/malowana-niedziela-czesc-3-tak-pomaga-biznes-klub-malowany-szminka-zdjecia-wideo/ar/11567767 [dostęp: 20.06.2022].
„Firmy zarządzane przez kobiety są stabilniejsze. Analiza nastrojów gospodarczych pod kątem płci przedsiębiorcy", https://alebank.pl/firmy=-zarzadzane-przez-kobiety-sa-stabilniejsze/?id-55093&catid=358 [dostęp: 22.06.2022].
„Fundacja", https://sukcespisanyszminka.pl/ [dostęp: 20.06.2022].
„Karta Różnorodności", https://odpowiedzialnybiznes.pl/karta-roznorodnosci/ [dostęp: 15.06.2022].
„Kobiety w biznesie. Raport 2022", https://medium.com/blog-transparent-data/kobiety-w-biznesie-raport-2022-d5a797ea7660 [dostęp: 20.06.2022].
Krawiecka, Anna. „Znane kielczanki z Biznes Klubu Malowanego Szminką w roli mikołajek w gminie Masłów", https://kielce.naszemiasto.pl/znane-kielczanki-z-biznes-klubu-malowanego-szminka-w-roli/ar/c1-8040853 [dostęp: 20.06.2022].
„Niemal 70 procent Polek chce założyć własną firmę", https://www.forbes.pl/forbeswomen/raport-o-przedsiebiorczosci-polek-2021/xgjssb7 [dostęp: 20.06.2022].
„Przedsiębiorczość", w: *Encyklopedia Zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Przedsiębiorczość [dostęp: 20.06.2022].
„Raport «Bizneswoman Roku. Poczucie własnej wartości polskich przedsiębiorczyń a wycena ich usług»", https://sukcespisanyszminka.pl/raporty/# [dostęp: 20.06.2022].
„Raport «Bizneswoman Roku. Polki chcą być przedsiębiorcze»", https://sukcespisanyszminka.pl/raporty/# [dostęp: 20.06.2022].
„Raport z badania Global Entrepreneurship Monitor – Polska", https://www.parp.gov.pl/storage/publications/pdf/parp_2_raport_gem_internetpl_2017.pdf [dostęp: 17.06.2022].

„Śniadanie Mistrzyń #19 – Ewa Kowalska – zakochana w Trójmieście", https://www.facebook.com/events/703088400999295/?acontext=%7B%22event_action_history%22%3A[%7B%22surface%22%3A%22page%22%7D]%7D [dostęp: 22.06.2022].
„W Kielcach powstał Biznes Klub Malowany Szminką", https://echodnia.eu/w-kielcach-powstal-biznes-klub-malowany-szminka/ar/c3-10152074 [dostęp: 20.06.2022].
„Work-life balance", w: *Encyklopedia Zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Work-life_balance [dostęp: 20.06.2022].

https://fundacja-kobiet.com.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
http://luminaris.nazwa.pl/piotr/pskb/stowarzyszenie/o-nas/ [dostęp: 22.06.2022].
https://lewiatan.org/ [dostęp: 22.06.2022].
https://odpowiedzialnybiznes.pl/karta-roznorodnosci/ [dostęp: 15.06.2022].
https://pracodawcyrp.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
https://siecprzedsiebiorczychkobiet.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
https://sukcespisanyszminka.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
https://www.ambas.org/fundacja/ [dostęp: 22.06.2022].
https://www.bcc.org.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
https://www.facebook.com/FundacjaCentrumPromocjiKobiet/ [dostęp: 22.06.2022].
http://www.mfk.org.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
https://www.parp.gov.pl/ [dostęp: 22.06.2022].
https://zrp.pl/ [dostęp: 22.06.2022].

Źródła wywołane

Wywiad przeprowadzony z Małgorzatą Kołosowską 31 maja 2022 r. w Kielcach, rozm. przepr. Agata Chrobot.

RECENZJA

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.13

AGNIESZKA WITEK
https://orcid.org/0009-0005-4250-0219
Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku (Polska)
Provincial Office for the Protection of Monuments in Białystok (Poland)

Karol Łopatecki, Janusz Dąbrowski, Wojciech Krawczuk, Wojciech Walczak, *Listy Anny Wazy (1568–1625)*, (Warszawa, Polskie Towarzystwo Historyczne, 2022), ss. 531, ISBN 978-83-963557-6-8

Publikacja autorstwa Karola Łopateckiego, Janusza Dąbrowskiego, Wojciecha Krawczuka i Wojciecha Walczaka pt. *Listy Anny Wazy (1568–1625)* jest pozycją wyróżniającą się na rynku wydawniczym.

Anna Wazówna (Waza) od lat pozostaje w kręgu zainteresowań badaczy. Powstało wiele prac monograficznych poświęconych postaci królewny (mowa tu o przywołanych przez autorów pracach autorstwa m.in. A. Saar-Kozłowskiej, G. Kurkowskiej czy A. Zemanek). Niemniej powodem podjęcia tematu, jak piszą autorzy, jest „próba oddania charakterystyki psychologicznej bohaterki, m.in. za pomocą pisanych przez nią listów (które zaliczają się do egodokumentów)".

Sposób przedstawienia Wazówny, poczynając od samego tytułu publikacji, poprzez część biograficzną, po zestawienie publikowanych listów, ukazuje królewnę jako silną, wpływową kobietę,

odgrywającą znaczącą rolę w ówczesnym świecie, o czym świadczy m.in. korespondencja z elitami społecznymi. Jak wskazują autorzy:

> W literaturze przedmiotu jest ona identyfikowana jako „*Anna Wazówna*". Tak jest również odnotowywana zarówno w encyklopedii PWN, jak i w słowniku ortograficznym PWN. W języku polskim obowiązuje zasada, że nazwiska żeńskie z zakończeniem *-ówna* to nazwiska odojcowskie, przy czym decydować o tym powinna sama zainteresowana. Mając to wszystko na względzie, konsekwentnie stosujemy zapis „Anna Waza", co w naszym odczuciu świadczy o upodmiotowieniu postaci królewny. Przyrostki *-owa* lub *-ówna* stanowią historyczny i językowy wykładnik podporządkowania, przynależności żony i córki, czego chcemy uniknąć.

Konstrukcję przedmiotowej pozycji wydawniczej należy ocenić pozytywnie. Publikacja podzielona jest na dwie zasadnicze części uzupełnione aneksami. W pierwszej części autorzy przybliżają w sposób skondensowany losy Anny Wazy, przygotowując tym samym czytelnika do analizy drugiej części, w której znajduje się edycja źródłowa zawierająca chronologicznie zestawione dzieła epistolograficzne królewny.

Na szczególne uznanie zasługuje bogata baza zebranych i wydanych listów, skrupulatnie wyselekcjonowana, skatalogowana oraz opisana przez zespół badaczy. Jak przyznają autorzy, zadanie to było nader trudne, przede wszystkim ze względu na rozproszenie listów oraz wielojęzyczność korespondencji.

Cennym elementem składowym przedmiotowej publikacji jest szczegółowy opis poszczególnych listów, w tym określenie sposobu złożenia, wzmianki o pieczęci czy też podpisie królewny. Nie umknęło autorom opisanie stanu zachowania poszczególnych materiałów źródłowych, z dokładnym określeniem uszkodzeń (o ile występują) czy zaplamień. Odnotowane zostały również fragmenty pisane innym atramentem czy odmiennym charakterem pisma. Niewątpliwie monografia stanowi bogate źródło dotyczące zachowanego dziedzictwa epistolograficznego Anny, niemniej warte byłoby wskazanie powodów niepodjęcia próby lub rezygnacji z umieszczenia wiernych tłumaczeń listów pisanych w języku szwedzkim i niemieckim obok przytaczanego zapisu oryginalnego. Mimo braku dosłownych translacji niniejsza monografia zasługuje na szczególną uwagę. Przedmiotowa pozycja wydawnicza może stanowić bogate źródło wiedzy wśród badaczy wielu dziedzin naukowych. Pozycja

ta prezentuje bogaty zbiór, będący jednym ze źródeł badań prowadzonych nie tylko przez historyków, lecz również językoznawców, kulturoznawców czy źródłoznawców zajmujących się danym zagadnieniem czy okresem historycznym.

Sposób potraktowania tematu, pozostawiający szerokie pole do indywidualnych analiz, zestawiony z bogatym zbiorem listów, jest jedną z mocnych stron niniejszego opracowania. Jego całość daje możliwość wypracowania przez czytelnika własnego zdania na temat działalności postaci.

Publikacja ta, poza atrakcyjnym sposobem wydania, przyciąga dobrej jakości reprodukcjami oraz usystematyzowanym, chronologicznie ułożonym zbiorem listów pisanych lub dyktowanych przez szwedzką królewnę Annę. Autorzy, oprócz ponownego przywołania listów opublikowanych dotąd w innych opracowaniach, przedstawili dokumenty dotychczas niewydane, a zgromadzone w archiwach zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Decyzja o ponownym opublikowaniu udostępnianych wcześniej materiałów pozwoliła na usystematyzowanie wiedzy, zachowanie chronologii i przedstawienie w miarę kompletnego wizerunku postaci. Opracowanie zawiera 114 listów pisanych lub dyktowanych przez Annę Wazę. Wśród publikowanych w niniejszej książce pozycji można odnaleźć korespondencję przechowywaną w zbiorach krajowych, m.in. w Archiwum Narodowym w Krakowie, Bibliotece Narodowej w Warszawie, Archiwum Państwowym w Toruniu, Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Gdańsku, Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bydgoszczy, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie, Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego, oraz zagranicznych, zachowanych w Sztokholmie (Svenska Riksarkivet, Krigsarkivet) czy Bibliotece Polskiej w Paryżu.

Mimo że przedmiotowa pozycja nie stanowi zamkniętego katalogu zachowanych listów Anny Wazy, jest niezwykle cenną pozycją w badaniach nad wczesną nowożytnością. Ze względu na duże znaczenie i bez wątpienia szerokie zainteresowanie publikacją warto byłoby rozważyć możliwość kontynuacji pracy nad poruszaną tematyką w celu opracowania kompletnego studium spuścizny epistolograficznej tak istotnej kobiety, jaką bez wątpienia była królewna Anna Waza.

SPRAWOZDANIA

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.14

JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA
https://orcid.org/0000-0001-6414-8280
Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobiecych (Polska)
University of Bialystok / Institute of Women's Studies (Poland)

Sprawozdanie z I Seminarium Prezentacji Cyfrowej Kolekcji Historii Kobiet – cz. I

W dniu 6 czerwca 2023 r. w Bibliotece Uniwersyteckiej im. J. Giedroycia w Białymstoku odbyło się I Seminarium poświęcone Prezentacji Cyfrowej Kolekcji Historii Kobiet. W spotkaniu uczestniczyli m.in. pracownicy naukowi Uniwersytetu w Białymstoku, przedstawiciele muzeów, archiwów oraz bibliotek, a także studenci i uczniowie szkół średnich.

Seminarium otworzyła prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz – Prezes Stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiecych oraz kierownik Katedry Historii Kultury UwB. Gospodyni spotkania przywitała zgromadzonych gości, a także przedstawiła cele projektu „Otwarte Centrum wiedzy o historii kobiet" finansowanego ze środków Ministra Edukacji i Nauki w ramach Programu Nauka dla Społeczeństwa. Wśród wielu z nich wskazała m.in. upowszechnianie wiedzy o historii kobiet, promowanie badań humanistycznych w społeczeństwie oraz wkładu kobiet polskich w dzieje regionu, kraju, w kulturę, edukację, naukę, tradycję narodową, tożsamość oraz pamięć zbiorową Polaków. Prof. Dajnowicz zaprezentowała również kolekcje prywatne i ich znaczenie naukowe oraz popularyzacyjne. Szczególne podziękowania skierowała ku Pani Krystynie Hofman,

która przeznaczyła zasoby prywatne do digitalizacji na rzecz Kolekcji. Podkreśliła, że dzięki udostępnieniu tego typu zasobów materiały, które prawdopodobnie nigdy nie ujrzałyby światła dziennego, stają się ogólnodostępne dla społeczeństwa.

Jako kolejny głos zabrał dr hab. Piotr Chomik, prof. UwB, dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej im. J. Giedroycia w Białymstoku, prezentując rolę bibliotek w zmieniającym się świecie cyfrowym na przykładzie Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej. Prelegent przybliżył także zasoby Cyfrowej Kolekcji Historii Kobiet jako materiału i cennego źródła do badań i popularyzacji historii nad dziejami i rolą kobiet w społeczeństwie polskim. Podkreślił również fakt, że Kolekcja jest elementem promowania nauki i humanistyki we współczesnym społeczeństwie zdominowanym przez dynamiczny rozwój technologii czy innowacyjne narzędzia o charakterze technicznym. Następne wystąpienie poświęcone było roli digitalizacji w upowszechnianiu nauki na przykładzie Kolekcji Historii Kobiet w Podlaskiej Bibliotece Cyfrowej. Autor referatu, mgr Wiesław Wróbel, skoncentrował się na procesie digitalizacji. Od strony praktycznej wyjaśnił uczestnikom spotkania, czym jest i na czym polega digitalizacja i publikowanie zasobów. Prelegent zwrócił uwagę m.in. na takie kwestie, jak stan prawny, parametry, jakość udostępnionych materiałów, czytelność oraz metadane dokumentu. Kolejny wykład wygłosił dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB, pt. *Maria Kolendo, cz. I. Zasób i jego znaczenie w badaniach historii kobiet i ich upowszechniania.* Referent na wstępie zwrócił uwagę na niezwykle istotne znaczenie przydatności Podlaskiej Biblioteki Cyfrowej i umieszczonego w nim Archiwum Historii Kobiet dla studentów i uczniów klas o profilu humanistycznym w poszukiwaniu informacji o interesujących i inspirujących osobach. Jako przykład wskazał niezwykłą postać, pedagoga, białostoczankę Marię Kolendo. Opowiedział o jej życiu, tajnej pracy oświatowej, działalności edukacyjnej na podstawie materiałów umieszczonych w kolekcji. Zdigitalizowane i udostępnione w ramach projektu dokumenty prywatne, dyplomy, świadectwa, materiały związane z przebiegiem pracy zawodowej, referaty czy wspomnienia tworzą niezwykle cenne źródło badań nad historią życia Marii Kolendo. Ostatni referat wygłoszony przez dr Edytę Bezzubik poświęcony był prezentacji zasobu, metodyki i technik korzystania. Referentka wskazała, że Kolekcja Historii Kobiet jest jedną z jedenastu kolekcji, jakie znajdują się w Podlaskiej Bibliote-

ce Cyfrowej, a także omówiła sposoby jej przeszukiwania. Wskazała na dwie podkolekcje, tj. *Otwarte centrum wiedzy o historii Polek* oraz *Polskie kobiety w tożsamości społecznej,* które z kolei składają się z kolekcji podrzędnych, takich jak: *Tygodnik Suwalski, Kolekcja rozproszona Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, Prywatna kolekcja dokumentów Krystyny Hoffman, Liga Kobiet w pamięci Społecznej, Biuletyn Informacyjny Stowarzyszenia Kobiet z Problemem Onkologicznym* i inne. Prelegentka omówiła również istotne z punktu widzenia czytelnika elementy kolekcji dotyczące opisu, daty wydania, typu zasobu, słów kluczowych, miejsca wydania dokumentu czy lokalizacji oryginału.

Ostatnim elementem spotkania była dyskusja, w której udział wzięli zaproszeni eksperci, przedstawiciele instytucji zewnętrznych, reprezentanci samorządu oraz społeczność akademicka. Na zakończenie prof. Małgorzata Dajnowicz podkreśliła, że prace nad poszerzaniem obu kolekcji nadal trwają, by ich zasób był coraz szerszy.

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.15

JUSTYNA ZAJKO-CZOCHAŃSKA
https://orcid.org/0000-0001-6414-8280
Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobiecych (Polska)
University of Bialystok / Institute of Women's Studies (Poland)

Sprawozdanie z ogólnopolskiej konferencji naukowej *Kobiety – kultura – prawo – życie publiczne*

W dniach 20–23 września 2023 r. z inicjatywy Stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiecych odbyła się w Białowieży Ogólnopolska konferencja naukowa pt. *Kobiety – kultura – prawo – życie publiczne.* Współorganizatorem przedsięwzięcia była Katedra Historii Kultury i Pracownia Historii Kobiet Uniwersytetu w Białymstoku, partnerami zaś Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz Województwo Podlaskie. W konferencji udział wzięli badacze z ośrodków naukowych z całej Polski, m.in. z Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Łódzkiego). W trzydniowej debacie uczestniczyli przedstawiciele nauk humanistycznych i społecznych, zwłaszcza historii, literaturoznawstwa, językoznawstwa, nauk o komunikacji społecznej i mediach oraz nauk prawnych. Interdyscyplinarny charakter wystąpień merytorycznych pozwolił na prezentację wyników badań i osiągnięć

naukowych w zakresie tematyki kobiet w kulturze, prawie, społeczeństwie, mediach czy życiu publicznym.

Konferencję otworzyła prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz, Prezes Stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiecych oraz kierownik Katedry Historii Kultury UwB, witając gości oraz zebranych uczestników. Podczas inauguracji list od Ministra Edukacji i Nauki, prof. Przemysława Czarnka odczytał dr Tomasz Micha reprezentujący Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Minutą ciszy uczczono zmarłą siostrę prof. Agatę Mirek, wybitną historyczkę XIX i XX w. specjalizującą się w dziejach żeńskich wspólnot zakonnych, członkinię Komisji Historii Kobiet przy Polskiej Akademii Nauk oraz Komisji Geografii Historycznej Polskiego Towarzystwa Historycznego. Po uroczystym otwarciu konferencji prof. Dajnowicz przybliżyła historię, cele oraz efekty działalności Stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiecych. Prezes ISK omówiła podejmowane przez jednostkę inicjatywy, takie jak konferencje naukowe, warsztaty, seminaria, cyklicznie odbywająca się Białostocka Letnia Szkoła Historii Kobiet, a także realizację wystaw, grantów oraz filmów realizowanych przez Telewizję Polską. Została zaprezentowana również działalność wydawnicza Stowarzyszenia w postaci „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych" oraz licznych monografii.

Pierwszego dnia konferencji moderatorem obrad plenarnych była dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK, która przewodniczyła ośmiu wygłoszonym referatom. Pierwszym prelegentem była prof. dr hab. Krystyna Trembicka, która zaprezentowała postać zmarłej przed kilkoma dniami Agaty Mirek. Przedstawiła ją jako Przełożoną Generalnego Zgromadzenia Córek Maryi Niepokalanej i polską uczoną. Kolejne wystąpienie pt. *Żona swego męża. Aleksandra Piłsudska* należało do prof. dr. hab. Arkadiusza Adamczyka, który zaprezentował Piłsudską nie przez pryzmat bycia małżonką jednego z najważniejszych mężów stanu w historii Polski, a jako bojowniczkę, uczestniczkę słynnej akcji pod Bezdanami, wreszcie żołnierza Legionów i POW. Pozostając w temacie otoczenia Józefa Piłsudskiego, dr hab. Zbigniew Girzyński, prof. UMK przybliżył kobiety (począwszy od matki, poprzez siostry z licznego rodzeństwa, pierwsze młodzieńcze, miłosne, syberyjskie fascynacje podczas zsyłki, dwie żony, dwie córki, towarzyszki walk niepodległościowych czy wreszcie romanse), które wpłynęły na jego życie, polityczne postawy i wybory. Prof. dr hab. Agata Zawiszewska-Semeniuk zrekonstruowała poglądy

Zofii Daszyńskiej-Golińskiej, pierwszej Polki, która obroniła doktorat na Uniwersytecie w Zurychu, na istotę sztuki, szczególnie literatury, oraz na jej zadania w społeczeństwie nowoczesnym.

Drugą część obrad rozpoczął wykład prof. dr hab. Ewy Maj poświęcony wizerunkowi kobiet zaangażowanych w życie kulturalne w skali lokalnej, ogólnokrajowej i międzynarodowej. Badaczka poddała analizie publikacje dotyczące aktorek filmowych i teatralnych, malarek, poetek, pisarek, rzeźbiarek, śpiewaczek na łamach międzywojennej prasy dla Polek. Kolejną prelegentką była prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, która omówiła działalność Krystyny Bednarczyk – znanej w polskiej diasporze na emigracji w Wielkiej Brytanii poetki, typografki, wydawcy i obrończyni słowa, której 100. rocznica urodzin przypada w 2023 r. Zupełnie odmienną postać kobiecą przybliżyła prof. dr hab. Beata Tarnowska. W jej wystąpieniu główną rolę odegrała Simona Kossak – profesor nauk leśnych, zoopsycholożka oraz obrończyni resztek naturalnych ekosystemów Polski. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się m.in. z działalnością naukowo-popularyzatorską, edukacyjną oraz z bezkompromisowymi poglądami i działaniami na rzecz ochrony przyrody, podejmowanymi przez mieszkankę i badaczkę Puszczy Białowieskiej. Ostatni referat pierwszego dnia konferencji wygłosił prof. dr hab. Mariusz Rutkowski. Wystąpienie było poświęcone kwestii (nie) obecności kobiecych patronek w polskim nazewnictwie miejskim, zwłaszcza w nazwach ulic i placów, co zdaniem badacza przekłada się na utrwalanie patriarchalnego porządku kultury. Całodniowe obrady zostały zwieńczone dyskusją nad podejmowanymi przez referentów tematami i zagadnieniami.

Obrady drugiego dnia konferencji odbywały się w kilku sesjach. Pierwszej sesji przewodniczył dr hab. Zbigniew Girzyński, prof. UMK. Jako pierwsza referat wygłosiła reprezentantka Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie dr hab. Joanna Sanecka-Tyczyńska, przedstawiając *Społeczne role kobiet we współczesnej polskiej myśli politycznej.* Pozostając w nurcie polityki, dr hab. Krystyna Leszczyńska-Wichmanowska, prof. UMCS zaprezentowała proces konstruowania żeńskiego personalnego i politycznego składu Senatu III RP od I do X kadencji. Prelegentka, dokonując analizy, skoncentrowała się m.in. na wieku, wykształceniu, doświadczeniu zawodowym, doświadczeniu publicznym oraz na postawach ideowo-politycznych kobiet zasiadających w drugiej Izbie

polskiego parlamentu w latach 1989–2023. Dr hab. Marek Białokur, prof. UO w referacie pt. *Kobiety w parlamentarnym Panteonie patronów poszczególnych lat ustanowionych przez Sejm i Senat RP w XXI wieku* wskazał zaś na niedocenienie kobiet w ustanawianiu przez parlament patronów danego roku. Zwrócił uwagę, że w dotychczasowej historii Sejm podjął uchwały w tym zakresie, doceniając osiem kobiet, a Senat tylko cztery. Dr hab. Dorota Król-Mazur zaprezentowała pozycję kobiet w życiu społecznym i politycznym Republiki Armenii od rozpadu ZSRR do czasów obecnych. Konkluzją wystąpienia było stwierdzenie, że aktywność polityczna kobiet w Armenii wzrasta, jednakże formy protestów tamtejszych kobiet koncentrują się na wykorzystaniu stereotypowych pełnionych ról. Kolejny referat pt. *Kobieta w życiu codziennym XIX-wiecznego imperium osmańskiego – oczyma Osman Beya. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna końca wieku XIX* wygłoszony przez dr. Zbigniewa Landowskiego opierał się na krytycznej analizie książki wydanej w 1848 r. poświęconej opisowi sytuacji kobiet w ówczesnym państwie tureckim. Dr Tomasz Wicha zaprezentował rywalizację polityczną w wyborach parlamentarnych w Rzeczypospolitej Polskiej w 2015 r. ze szczególnym uwzględnieniem roli kobiet pretendujących do stanowiska Prezesa Rady Ministrów po wyborach w 2015 r. Badacz skoncentrował się na zmaganiach o stanowisko premiera Ewy Kopacz i Beaty Szydło. Nie odchodząc od zagadnienia uczestnictwa kobiet w polityce, dr Barbara Jundo-Kaliszewska przybliżyła polityczne przywództwo kobiet w państwach bałtyckich po 1991 r. Prelegentka przedstawiała sylwetki prezydentek na Litwie, Łotwie oraz Estonii.

Równolegle odbywającą się sesję prowadziła prof. dr hab. Ewa Maj. Jako pierwsza wystąpiła dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. US z referatem pt. *Od działalności dobroczynnej do nowoczesnej pracy społecznej. Formy aktywności opiekuńczej kobiet w Poznaniu na przełomie XIX i XX wieku*, w którym poruszyła zagadnienie aktywności opiekuńczej kobiet. Dr hab. Andrzej Bonusik, prof. UR zaprezentował zaś wydawany w Stanach Zjednoczonych kwartalnik „Głos Nauczyciela". Referat poświęcony był nie tylko samemu periodykowi, ale przede wszystkim kobietom redagującym pismo oraz nauczycielkom biorącym udział w przygotowywaniu opracowań publikowanych na łamach czasopisma. Kolejne wystąpienie poświęcone było Emilii Sukertowej-Biedrawiny będącej pionierką

badań regionalnych na Warmii i Mazurach. Dr hab. Izabela Lewandowska, prof. UWM przybliżyła sylwetkę pisarki i działaczki społeczno-oświatowej, a także niestrudzonej badaczki historii i kultury regionu. Inną postać kobiecą zaprezentowała mgr Aleksandra Leszczyńska. Referentka przedstawiła karierę nauczycielską Antoniny Machczyńskiej w świetle dokumentów osobistych i materiałów biograficznych. Dr Ewa Gizińska omówiła zaś postać pochodzącej z Kresów członkini zarządu Towarzystwa Naukowego Płockiego Haliny z Horodyskich Rutskiej. Wskazała pełnione przez nią funkcje, a także osiągnięcia na rzecz rozwoju regionu i kraju. Zupełnie odmienną tematykę zaprezentowała dr Magdalena Półtorak, która skoncentrowała się na przedstawieniu wstępnych wniosków z badań przeprowadzonych w ramach realizowanego od 2022 r. międzynarodowego projektu GEPARD (Gender Equality in Academia – Rising Diversity), koordynowanego przez Uniwersytet Śląski w Katowicach. Jako ostatnia w panelu referat wygłosiła dr Diana Dajnowicz-Piesiecka. Jej wystąpienie poświęcone było omówieniu wyników sondażu przeprowadzonego przez Narodowe Centrum Nauki, którego celem była analiza uwarunkowań pracy naukowej w Polsce w aspekcie płci. Badanie dotyczyło trudności, ograniczeń i wyzwań, z jakimi mierzą się naukowcy obu płci w kontekście pozyskiwania środków na badania oraz w procesie budowania kariery naukowej.

Trzecią sesję prowadzoną przez prof. dr hab. Jolantę Chwastyk-Kowalczyk rozpoczął referat poświęcony Marii Konopnickiej. Dr hab. Beata Walęciuk-Dejneka, prof. UPH ukazała życie tej wciąż nieodkrytej pisarki w polskiej literaturze kobiecej i piśmiennictwie narodowym. Podkreśliła, że Konopnicka była wybitną poetką „czasów niepoetyckich", twórczynią literatury dla dzieci i młodzieży, patriotką, orędowniczką uciśnionych i działaczką na rzecz praw kobiet, na gruncie prozy, a szczególnie nowelistyki, pozostającą nieco w cieniu i zapomnieniu. Kolejne wystąpienie przeniosło uczestników konferencji do mniej odległej historii kobiet. Dr hab. Oksana Voytyuk, prof. UwB w swoim referacie odpowiedziała na pytanie, jaką rolę odgrywa zaangażowanie pierwszej damy Ołeny Zełeńskiej w dyplomację publiczną, w jakich głównych obszarach jest ona zaangażowana oraz jaki jest zakres jej działań podczas zbrojnej agresji Rosji na Ukrainę. Dr hab. Agata Włodkowska, prof. AFiB Vistula przybliżyła zaś formy protestu politycznego kobiet w Rosji, na

Białorusi i w Ukrainie w XXI w. Następne trzy wystąpienia zostały poświęcone kwestiom prawnym. Dr hab. Jerzy Nikołajew, prof. UR wygłosił referat o karze pozbawienia wolności odbywanej przez kobiety. Wskazał zasady jej odbywania według przepisów Kodeksu karnego wykonawczego z 1997 r. Dr Adrian Madej zaprezentował postać Nadii Szagdaj – pisarki i animatorki kultury, która stworzyła w swoim kryminale postać kobiety detektywa, Klary Schulz. Dr Anna Szuba-Boroń wygłosiła natomiast referat dotyczący analizy wpływu czynników pozaprawnych, zwłaszcza płci, na wyroki sądów w sprawach karnych, a zatem zbadała, czy płeć sprawcy wpływa na wysokość orzekanej kary, jak również podjęła próbę analizy, czy płeć sędziego wpływa na jego decyzje. Zgoła odmienne wystąpienie należało do dr. Marcina Bidera, który w referacie pt. *Diakonisy w Prawosławnym Patriarchacie Aleksandryjskim w ujęciu historyczno-prawnym: przeszłość, teraźniejszość i przyszłość* zaprezentował aktualną problematykę duszpasterskiego zaangażowania kobiet w życie wspólnot prawosławnych w Afryce.

Równocześnie trwającą czwartą sesję moderowała dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. US. Jako pierwsza wystąpiła dr hab. Patrycja Jakóbczyk-Adamczyk, prof. UJK z referatem poświęconym początkom hiszpańskiego pisarstwa kobiet. Przedstawiła żyjącą w XVI w. Beatriz Bernal z Valladolid uważaną za pierwszą hiszpańską pisarkę reprezentującą w średniowieczu w utworze pt. *Cristalián de España* gatunek romansu rycerskiego. Dr hab. Krystyna Szelągowska, prof. UwB za pośrednictwem swojego referatu przeniosła uczestników z Hiszpanii do nowożytnej Danii. Prelegentka ukazała zaangażowanie kobiet z duńskich rodzin magnackich i szlacheckich w epoce wczesnonowożytnej (XVI–XVII w.) w zachowanie wiedzy o dziejach własnych rodów i przodków. Następne wystąpienie autorstwa dr hab. Anety Jachimowicz, prof. UWM poświęcone było zapomnianym austriackim pisarkom przełomu XIX i XX w. Jako kolejna głos zabrała dr hab. Beata Szubtarska, przybliżając sylwetkę Jadwigi Rodowicz-Czechowskiej – pierwszej kobiety ambasador RP w Japonii. W wystąpieniu prelegentka opowiedziała o jej pracy i dorobku kulturalnym, a także służbie w placówce dyplomatycznej. Postaciom kobiecym swój referat poświęciła dr Karolina Olszowska. Badaczka zaprezentowała sylwetki Polek nad Bosforem oraz Turczynek nad Wisłą na podstawie materiałów archiwalnych zdeponowanych w archiwach w Polsce i Turcji.

Kolejne wystąpienie należało do dr. hab. Adama Miodowskiego, prof. UwB, który przybliżył kariery parlamentarne liderek Ligi Kobiet w latach 1945–1955. Dodatkowo zwrócił uwagę na rozziew pomiędzy propagandową narracją a rzeczywistym wpływem kobiet na politykę (rządzenie), co stało się przyczyną fiaska podejmowanych przez partię zabiegów o pozyskanie „kobiecych mas" dla projektu komunistycznego. Ostatni w czwartej sesji wystąpił dr Krzysztof Kossakowski prezentujący wizerunki kobiet na pieczęciach i monetach bizantyjskich. O ile z pieczęci wynika, że kobiety na dworze bizantyńskim mogły wystawiać samodzielnie dokumenty, a także brać udział w aktach ich wystawiania przez wyższych rangą urzędników, o tyle wizerunki na monetach były zarezerwowane wyłącznie dla władców.

Piąta sesja trwająca równolegle z sesją szóstą została poprowadzona przez prof. dr. hab. Arkadiusza Adamczyka. Obrady rozpoczęła dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK, prezentując analizę społecznych poglądów Jadwigi Zamoyskiej, kobiety zaangażowanej na wielu obszarach społecznego i politycznego życia zarówno w kraju, jak i na emigracji w XIX stuleciu. Kolejny referat wygłosiła dr hab. Alicja Kędziora, prof. UJ, charakteryzując aktywność artystki Heleny Modrzejewskiej na gruncie politycznym, ze szczególnym uwzględnieniem jej wystąpień publicznych, które zapoczątkowały debatę publiczną o sytuacji Polski pod zaborami. Wystąpienie pt. *Świat kobiecy ukryty w słowach: horyzonty komunikacyjne i geograficzne magnatek polskich w pierwszej połowie XVII stulecia* wygłoszone przez dr. hab. Karola Łopateckiego, prof. UwB oraz mgr Martę Kupczewską było efektem wieloletnich badań nad korespondencją przedstawicielek płci pięknej z pierwszej połowy XVII w. Naukowcy przedstawili najbardziej reprezentatywny zbiór oryginalnych listów należący do żony drugiego ordynata zamojskiego Tomasza Zamoyskiego, Katarzyny z Ostrogskich. Prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz w wystąpieniu poświęconym dziennikarkom w okresie PRL jako przykład publicystki rozwijającej swą aktywność dziennikarską i społeczną przed wojną i kontynuującą po 1945 r. wskazała Jadwigę Krawczyńską. Autorka m.in. *Zapisków dziennikarki warszawskiej 1939–1947* opisała swoje wspomnienia z czasów konspiracyjnej pracy w prasie w okresie okupacji w Warszawie i działań powstańczych na Mokotowie oraz doświadczeń z pierwszych lat odbudowy stolicy. Następny referat pt. *Od*

dziewczynki do kobiety. O kształtowaniu się płci w prozie najnowszej został wygłoszony przez dr hab. Joannę Chłostę-Zielonkę, prof. UWM. Mówczyni poddała analizie powieści Joanny Bator (*Gorzko, gorzko*), Sylwii Chutnik (*Jazda do tyłu*), Anny Cieplak (*Rozpływaj się*) i Martyny Bundy (*Podwilcze*). Kobiecie XVI-wiecznej referat poświęciła mgr Magdalena Stulgis. Przedstawiła Katarzynę Habsburżankę, trzecią żonę polskiego króla Zygmunta Augusta, odpowiadając m.in. na pytania, jaką postawę prezentowała królowa oraz czy dla dobra dynastii robiła wszystko, aby pozostać u boku męża. Ostatnią prelegentką w tym panelu była mgr Joanna Januszkiewicz prezentująca sylwetkę Lucyny Ćwierczakiewiczowej w przestrzeni dziewiętnastowiecznego społeczeństwa polskiego.

Szóstą sesję moderowaną przez dr hab. Olgę Dąbrowską-Cendrowską rozpoczęła dr hab. Małgorzata Kołacz-Chmiel wystąpieniem dotyczącym *Udziału kobiet chłopskich w życiu społecznym wsi średniowiecznej*. Kolejny referat wygłosił dr hab. Krzysztof Łukasiewicz, prezentując tygodnik „Nauka i Życie". Dział „Z ruchu kobiecego" ukazujący się w periodyku według autora miał charakter sprawozdawczo-opisowy, ale też dawał dobry wgląd w to, jakie problemy uważano za najważniejsze, czym ruch kobiecy mógł się pochwalić oraz z czym wiązał największe nadzieje. Dr hab. Edyta Czop, prof. UR w swoim wystąpieniu unaoczniła rolę kobiet w tworzeniu i funkcjonowaniu oświaty polonijnej w Chicago od momentu utworzenia Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce do końca XX w. Kolejny wykład pt. *Drogi do podmiotowości. Kobieta zaangażowana społecznie w pamiętnikach Romany Pachuckiej (1886–1964)* wygłoszony przez mgr Paulinę Dawid prezentował działalność Pachuckiej, która była zarówno prekursorką zmian obyczajowych, jak i kreatorką rzeczywistości edukacyjnej dziewcząt przełomu XIX i XX w. Dr Małgorzata Myl-Chojnacka przedstawiła działalność organizacji pozarządowej „Matek Srebrenicy". Wskazała, że Stowarzyszenie od lat podejmuje sądowe oraz pozasądowe zabiegi w celu ujawnienia prawdy o zbrodniach w Srebrenicy oraz pociągnięcia sprawców do odpowiedzialności. Inny charakter aktywności kobiet zaprezentowała dr Małgorzata Wenclik. Omówiła zaangażowanie kobiet w nowo powstałych organach działających w ramach samorządów po roku 2018, jak również pokazała dobre przykłady samorządów w Polsce wspierających działania na rzecz kobiet. Ostatni referat drugiego dnia konferencji należał do dr Justyny Ziobrow-

skiej-Sztuczki, która podczas wystąpienia zwróciła uwagę na jeden z ważniejszych, a jednocześnie najszerzej rozpowszechnionych przejawów postępu technologicznego i upowszechniania się warunków nowej gospodarki – tzw. gospodarki współdzielenia. Omówiła wyniki przeprowadzonych sondaży diagnostycznych w grupie kobiet korzystających z usług współdzielenia ubrań, żywności, przestrzeni noclegowych i transportu, a także przedstawiła prawa i przywileje kobiet w odniesieniu do tego rodzaju usług oraz mechanizmy budowania zaufania względem gospodarki współdzielenia.

Intensywny drugi dzień obrad został zwieńczony wizytą studyjną szlakiem Kolei Leśnej Puszczy Białowieskiej.

Ostatniego, trzeciego dnia konferencji odbyły się trzy moderowane sesje. Pierwszy tego dnia, a zarazem siódmy panel poprowadziła prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz. Dr Łukasz Jędrzejski zaprezentował wyniki badań nad wizerunkiem kobiety w okresie socrealizmu. Na przykładzie „Naszej Prasy" – organu prasowego Ligi Kobiet – wykazał zmieniające się w analizowanym okresie role społeczne kobiet. Drugi referat pt. *Pionierki, twórczynie, reformatorki – kobiety częstochowskiej kultury pierwszych lat powojennych (1945–1960)* wygłosiła dr Katarzyna Sucharkiewicz. W swoim wystąpieniu przybliżyła sylwetki: Heleny Hohensee-Ciszewskiej – pierwszej dyrektorki Muzeum Regionalnego w Częstochowie, Marii Wierzbickiej – współzałożycielki lokalnej szkoły plastycznej i jej dyrektorki w latach 1946–1964, Bogumiły Malec – inicjatorki utworzenia miejscowego Oddziału ZPAP, artystki awangardowej i nauczycielki, oraz Wandy Szrajber – uznanej ceramiczki, która kierowała w Częstochowie Fabryką Wyrobów Ceramicznych „Czyn" i prowadziła Kursy Pamiątkarstwa Regionalnego. Kolejne dwa wystąpienia poświęcone były prasie dla kobiet. Dr Justyna Zajko-Czochańska przedstawiła twórczynie, dziennikarki oraz kobiety piszące na łamach periodyku „Przyjaciółka", których działalność twórcza zadecydowała o powodzeniu pisma. Mgr Maria Żukowska skoncentrowała się zaś na czasopiśmie „Głos Kobiety", wskazując główne etapy jego rozwoju. Tematyce mody kobiecej przyjrzała się mgr Anna Sienkiewicz. Analizie poddała okres sprawowania przez Władysława Gomułkę funkcji I sekretarza KC PZPR. Badaczka, uwzględniając analizę prasy, a także materiałów archiwalnych, głównie z AAN, Archiwum Państwowego w Szczecinie oraz w Łodzi, scharakteryzowała aspekty związane z modą i przemysłem odzieżowym w Polsce Ludowej.

Ósma sesja obrad moderowana przez dr. hab. Marka Białokura, prof. UO rozpoczęła się wykładem poświęconym kobietom w prawie wynalazczym. Dr Justyna Konikowska-Kuczyńska przybliżyła sylwetki kobiet stojących za przełomowymi wynalazkami, które zostały przez nie opatentowane i które zrewolucjonizowały świat. O kobietach w służbach mundurowych mówiły dr Olga Filaszkiewicz oraz dr Anna Majer. Prelegentki poruszyły kwestie warunków i specyfiki pracy, jasnych i ciemnych stron zawodu, z perspektywy przemian historyczno-kulturowych i sytuacji obecnej. Pozostając w tematyce „męskich zawodów", dr Konrad Wnorowski wskazał, że wzrost liczby kobiet-żołnierzy w Wojsku Polskim, stosunkowo nowe regulacje prawne dotyczące Sił Zbrojnych oraz prowadzona polityka resortu obrony narodowej w zakresie zwiększania liczebności żołnierzy, a w tym i kobiet, przesądzają o doniosłości określonej problematyki w kontekście jej prawnego i praktycznego wymiaru. Następne dwa wystąpienia poświęcono Lidze Kobiet. Dr Maria Bauchrowicz-Tocka zaprezentowała wydawane przez organizację tytuły, takie jak: „Kobieta Dzisiejsza", „Kobieta", „Kobieta Wiejska", „Nasza Praca" oraz „Zwierciadło", a także poddała analizie ich zawartość ze szczególną uwagą na edukacyjny wydźwięk publikacji. Dr Agnieszka Zaniewska przedstawiła natomiast wybrane postacie czołowych przedstawicielek Ligi Kobiet działających w północno-wschodniej części Polski Ludowej, głównie na Białostocczyźnie.

Ostatnią sesję poprowadziła dr hab. Beata Walenciuk-Dejneka, prof. UPH, zapowiadając jako pierwszego prelegenta dr. hab. Jarosława Cabaja, prof. UPH. Referent wygłosił wykład *Aktywność kobiet w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej diecezji siedleckiej w latach 1934–1939 w świetle prasy diecezjalnej,* podczas którego podjął kwestie związane m.in. z aktywnością kobiet w sferze religijnej, społeczno-gospodarczej i kulturalno-oświatowej, z angażowaniem się w działania dla siebie, rodziny, gospodarstwa domowego, społeczności lokalnej i państwa. Autor kolejnego wystąpienia dr hab. Paweł Sarna, prof. UŚ skupił się na narracjach na temat kobiet w czasopismach, które pojawiły się na fali październikowych przemian po VII Plenum KC PZPR z 1956 r. Zaprezentował wychodzące w Polsce Ludowej tygodniki „Co Dalej" oraz „Po Prostu". Dr hab. Olga Dąbrowska-Cendrowska, prof. UJK omówiła sylwetki kobiet na łamach prasy po transformacji ustrojowej. Zaprezentowała wizerunek kobiet lansowany w periodyku „Twój Styl"

w latach 1990–1992. Zupełnie innemu rodzajowi źródła przyjrzała się dr hab. Marzena Marczewska, prof. UJK. Przedstawiła analizę tekstów uzyskanych w wyniku zastosowania założeń historii mówionej będącej interaktywną metodologią, która umożliwia interdyscyplinarne podejście do gromadzonych danych i daje wyjątkową okazję obserwowania, jak ludzie przedstawiają i interpretują swoje przeszłe doświadczenia, jak kształtują swoje narracje, aby stworzyć (lub odtworzyć) tożsamość. Dr hab. Alicja Gałczyńska, prof. UJK w swoim referacie podjęła problem form żeńskich i udzieliła odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób pisano o nowoczesnej kobiecie i czy używano form feminatywnych na łamach pisma „Ster: organ równouprawnienia kobiet". Referatem zamykającym obrady był wykład mgr Heleny Marzec-Gołąb. Prelegentka poruszyła kwestie czynników związanych z płcią w karierze muzycznej. Porównała w tym zakresie sytuację muzyków w Polsce oraz Francji.

Trzydniową konferencję podsumowała oraz zamknęła organizatorka przedsięwzięcia prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz. Podziękowała uczestnikom za owocne obrady, merytoryczne wystąpienia oraz dyskusje, które wywiązywały się po każdym referacie.

DOI 10.15290/cnisk.2023.02.15.16

JUSTYNA KOWALSKA
https://orcid.org/0000-0003-4731-3832
Uniwersytet w Białymstoku / Instytut Studiów Kobiecych (Polska)
University of Bialystok / Institute of Women's Studies (Poland)

Działalność naukowa i upowszechniająca badania naukowe Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobiecych w 2023 r.

W dniach 16–17 lutego 2023 r. w Białymstoku odbyło się pierwsze w roku 2023 spotkanie o charakterze warsztatowym OBHK. Tematem przewodnim wydarzenia była *Historia kobiet – archiwalia, materiały do badań i ich upowszechniania*. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele m.in. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach[1], Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, Uniwersytetu Jagiellońskiego czy też Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Program wystąpień podzielony został na cztery bloki obrad. W pierwszym z nich wystąpili kolejno: prof. dr hab. Ewa Maj (UMCS) – *Publicystyka historyczna w międzywojennej prasie dla Polek*, dr hab. Beata Walęciuk-Dejneka, prof. UPH – *Słownik niekanonicznych pisarek polskich z XIX i I poł. XX wieku jako materiał do badań – projekt*, dr Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk (IPN) – *Pomocnicza Służba Kobiet (1940–1947) w zbiorach fotograficznych Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej*, dr Katarzyna Wodniak (UKW) – *Zagraniczna proza sensacyjno-kryminalna w „Przyjaciółce" (1948–1989)* oraz dr Jus-

[1] Obecnie: Uniwersytet w Siedlcach.

tyna Zajko-Czochańska (UwB) – *Moda i praktyka. „Przyjaciółka" jako materiał do badań*. Drugą część obrad rozpoczął referat mgr Justyny Kowalskiej (UwB) pt. *Trendy w modzie „robotniczej w Polskiej Kronice Filmowej*. Tematykę modową podejmowały również prelegentki dr Urszula Sokołowska (UMB) – *Moda Polska – upowszechnianie wzorów dla kobiet w „Kobiecie i Życiu"* oraz dr Maria Bauchrowicz-Tocka (UwB) – *Wzory mody dla kobiet na łamach „Zwierciadła"*. Pozostałe zaprezentowane tego dnia wystąpienia związane były z tematyką periodyku „Przekrój" (prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz – *„Przekrój" i tematyka kobieca. Przyczynek do badań*) oraz archiwum polskiego dziennikarza, pisarza i działacza politycznego – Krzysztofa Teodora Toeplitza (dr Łukasz Jędrzejski – *Archiwum osobiste Krzysztofa Teodora Toeplitza jako źródło do badań historii kobiet. Przypadek korespondencji z Agnieszką Osiecką*).

Pierwszy dzień spotkania członków i współpracowników OBHK zwieńczony został wizytą studyjną w Muzeum Pamięci Sybiru – instytucji poświęconej historiom ludzi – jeńców, więźniów, zesłańców i deportowanych – którzy, począwszy od końca XVI aż do połowy XX w., zsyłani byli w głąb Rosji, a później Związku Sowieckiego – na tereny Syberii.

Obrady zaplanowane na 17 lutego rozpoczął referat przedstawiciela Uniwersytetu w Białymstoku – dr. hab. Adama Miodowskiego, prof. UwB, pt. *Polityczne kariery liderek Ligi Kobiet w latach 1945–1989*. Kolejno w panelu III wystąpiły: dr hab. Krystyna Leszczyńska-Wichmanowska, prof. UMCS – *Przywództwo kobiet w polskiej polityce po 1989 roku*, prof. dr hab. Jolanta Chwastyk-Kowalczyk (UJK), *Luxury Splash of Art – autorski pomysł Kamili Krzyżaniak*, dr hab. Olga Dąbrowska-Cendrowska, prof. UJK – *Polityka przez pryzmat sylwetek kobiet polityków w „Wysokich Obcasach Extra" (2010–2019)* oraz dr Diana Dajnowicz-Piesiecka, *Źródła w badaniach prawno-kryminologicznych na przykładzie przestępczości kobiet w Polsce*.

Prezentacja poprzedzająca ostatni tego dnia panel obrad dotyczyła wydawnictwa „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych". CzNISK powołane zostało z inicjatywy pracowników naukowych związanych ze stowarzyszeniem i Wydziałem Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku, a jego założeniem jest upowszechnianie osiągnięć naukowych z zakresu: historii, nauk o polityce, prawa, socjologii, kulturoznawstwa,

a także literaturoznawstwa. Periodyk udostępniany jest w licznych bazach indeksujących (np. CEJSH, CEEOL, ERIH PLUS, ARIANTA, Google Scholar) oraz znajduje się na liście wykazu czasopism punktowanych zgodnie z punktacją Ministra Edukacji i Nauki[2].

Referaty zaprezentowane w zwieńczającym spotkanie panelu przedstawione zostały w następującej kolejności: dr Krzysztof Kossakowski (UwB) – *Obecność kobiet w dokumentach średniowiecznych. Przypadek państw krzyżowych*, dr Krasimira Todorowa – *The State of Research of Women's History in Bulgaria*, mgr Emila Pobocha (UJK) – *Ada Sari (1886–1968) najwybitniejsza polska śpiewaczka koloraturowa okresu dwudziestolecia międzywojennego,* mgr Natalia Walkowiak (UJK) – *Dla kobiet, o kobietach, przez kobiety – ewolucja pracy kobiecej w Polsce i we Francji. Analiza komparatystyczna*, dr Karolina Wanda Olszowska (UJ), *Turczynki – materiał do badań* oraz mgr Maria Żukowska (UwB), *Kobiety powstania styczniowego na syberyjskim zesłaniu*.

Piąta edycja Białostockiej Letniej Szkoły Historii Kobiet – cyklicznie odbywającego się w ramach działalności OBHK przedsięwzięcia – odbyła się 14–23 lipca 2023 r. w Augustowie. Tematem głównym spotkania były *Badania historii kobiet. Projekty indywidualne i zbiorowe, cz. II.* Założeniem wydarzenia jest, aby brali w nim udział przede wszystkim młodzi badacze – doktoranci piszący rozprawy doktorskie – oraz ich opiekunowie naukowi, a także doktorzy pracujący nad rozprawami habilitacyjnymi. W ramach BLSHK odbyły się również spotkania przybliżające problematykę wydawnictwa Instytutu Studiów Kobiecych (wydawnictwo Humanica) – przede wszystkim „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych". Tematyka podejmowana podczas wystąpień merytorycznych uczestników wydarzenia przedstawiała się następująco:

- prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz – *Kobieta kultury: dziennikarka Jadwiga Krawczyńska*,
- dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB – *Maria Kolendo i jej wkład w podlaską kulturę i naukę jako historyka oświaty regionalnej*,
- dr hab. Beata Walęciuk-Dejneka, prof. UHP – *Słownik niekanonicznych pisarek polskich z lat 1800–1950 jako materiał do badań – projekt zbiorowy*,

[2] Komunikat Ministra Edukacji i Nauki z dnia 17 lipca 2023 r. w sprawie wykazu czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych.

- dr Urszula Sokołowska – *,,Kobieta i Życie'' i moda lat 80.*,
- dr Maria Bauchrowicz-Tocka – *Kobiety kultury Łomży. Sylwetka Wiesławy Szymańskiej*,
- dr Krzysztof Kossakowski – *Represje skierowane przeciwko kobietom w czasie powstania styczniowego*,
- dr Agnieszka Zaniewska – *Komitet Gospodarstwa Domowego w działalności Ligi Kobiet*,
- dr Justyna Zajko-Czochańska, *„Gospodyni" – cechy formalno-wydawnicze periodyku dla kobiet wiejskich*,
- mgr Justyna Kowalska – *Problematyka kobieca w przekazie PKF – kobieta w rodzinie*,
- mgr Patrycja Dajnowicz – *Kobiety POLSKIEJ MODY*,
- dr Anna Snarska – *Wystawa o historii kobiet jako forma zajęć edukacyjnych w szkołach średnich*,
- dr hab. Lidia Michalska-Bracha, prof. UJK – *O projekcie edycji krytycznej materiałów Marii Bruchnalskiej (1869–1944), lwowskiej publicystki i działaczki społecznej*,
- mgr Karolina Biedka – *Portret malarki zapomnianej Anny Alma-Tademy (1867–1943)*,
- mgr Monika Sobczak, *Postać Jekateriny Pawłownej Pieszkowej – delegatki PCK w ZSRR na łamach polskiej prasy dwudziestolecia międzywojennego*,
- prof. dr hab. Arkadiusz Adamczyk – *Suwalczanka. Aleksandra Piłsudska (1882–1963)*,
- dr hab. Marek Białokur, prof. UO – *Aleksandra Piłsudska i inne. Kobiety docenione i upamiętnione przez Sejm i Senat RP*,
- dr hab. Olga Dąbrowska-Cendrowska, prof. UJK – *Prasa kobieca w Polsce w latach 1990–1999. Najważniejsze tytuły i redaktorki naczelne oraz procesy zachodzące w obrębie segmentu prasowego*,
- dr Diana Dajnowicz-Piesiecka – *Funkcjonowanie kobiet i mężczyzn w nauce z perspektywy Narodowego Centrum Nauki*,
- mgr Weronika Sałek – *Kobiety show-businessu i żony oraz partnerki osób sławnych. Pojęcie przestrzeni publicznej i prywatnej na łamach „Vivy!" w latach 1997–2001*,
- mgr Maria Żukowska – *Problematyka kobieca na łamach „Głosu Kobiet" (wybrane zagadnienia)*,

- mgr Agnieszka Witek – *Placyda Bukowska – malarka, plastyczka, kobieta kultury*,
- dr Dorota Gajda-Szczegielniak – *Pierwsze Damy III Rzeczpospolitej. Portret zbiorowy*,
- mgr Magdalena Wołowska-Rusińska – *Aleksandra Piłsudska i szlak edukacyjny „Suwalczanki”*.

Wydarzeniem towarzyszącym BLSHK była wizyta studyjna w Suwałkach pt. Śladami Aleksandry Piłsudskiej, organizowana we współpracy z Muzeum im. Marii Konopnickiej – z wykładem eksperckim mgr Magdy Wołowskiej-Rusińskiej.

Ostatnie, realizowane w ramach działalności Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobiecych w 2023 r. spotkanie odbyło się 19–20 października 2023 r. w Białymstoku. Przewodnim tematem dwunastego już z kolei przedsięwzięcia były *Dzieje kobiet: metodologia badań i zasoby źródłowe. Kontynuacja*.

Pierwszą część obrad rozpoczął referat prof. dr hab. Virginiji Jureniene (Uniwersytet w Wilnie) pt. *Materials for research on the history of women in Lithuania*, natomiast jako kolejne wystąpiły prelegentki: mgr Katarzyna Gawęcka – *Halina Mickiewiczówna – biografia i jej dokumenty osobiste*, mgr Barbara Ligęza (przewodnicząca Łódzkiego Oddziału Wojewódzkiego Ligi Kobiet Polskich) – *Archiwalia Ligi Kobiet w Łodzi jako materiał do badań historii kobiet* oraz dr Justyna Zajko-Czochańska (UwB) – *Metody upowszechniania i popularyzacji nauki w społeczeństwie na podstawie działalności Instytutu Studiów Kobiecych*.

W drugim, ostatnim tego dnia panelu wystąpili: dr hab. Adam Miodowski, prof. UwB – *Zasoby źródłowe do poznania dziejów kobiet. Dotychczasowe ustalenia i postulaty*, prof. dr hab. Małgorzata Dajnowicz (UwB) – *Zasoby źródłowe do badań historii kobiet kultury (projekt)*, a także dr hab. Oksana Voytyuk, prof. UwB – *Działalność krymsko-tatarskich kobiet w warunkach aneksji Krymu i wojny w Ukrainie*.

Kolejny dzień obrad merytorycznych poprzedziła wizyta studyjna na Kampusie Uniwersytetu w Białymstoku prezentująca wystawę pt. „Kobiety. POLSKA MODA”. Panel merytoryczno-dyskusyjny prowadzony przez prof. dr hab. Małgorzatę Dajnowicz oraz dr Justynę Zajko-Czochańską przybliżył uczestnikom spotkania główne cele wystawy: upowszechnienie historii Polek poprzez ekspozycję wystawową na temat historii mody i ubioru w Polsce w XX w.

oraz spopularyzowanie wiedzy o postaciach zasłużonych dla rozwoju polskiej mody i przemysłu odzieżowego po 1945 r.

Po dotarciu do docelowego miejsca obrad, uczestnicy spotkania mieli okazję zapoznać się z referatami: mgr Marty Kupczewskiej (UwB) – *Kobieta pisząca na przykładzie korespondencji Katarzyny z Ostrogskich Zamoyskiej – perspektywy badawcze*, mgr Justyny Kowalskiej (UwB) – *Kobiety kultury (upowszechnianie tematyki na przykładzie „Słownika Kobiet Kultury", cz. 1 i 2)*, dr Marii Bauchrowicz-Tockiej (UwB) – *Helena Filochowska – kobieta kultury, pisarka, dziennikarka, rzeczniczka sprawy polskiej poza granicami kraju*, dr Agnieszki Suplickiej (UwB) – *Kobiety – nauczycielki w materiałach źródłowych archiwów Brześcia, Grodna i Wilna*, dr Agnieszki Zaniewskiej (UwB) – *Kronika jako źródło do badań historii kobiet*, a także dr Diany Dajnowicz-Piesieckiej (UwB) – *Kobiety nauki (analiza aktywności naukowej na podstawie materiałów NCN)*.

Prelegenci występujący w ostatnim panelu zaprezentowali przygotowane przez siebie referaty w następującej kolejności: dr Krzysztof Kossakowski (UwB) – *Źródła do dziejów kobiet kultury na podstawie zbiorów Muzeum Historycznego (wybrane)*, mgr Joanna Januszkiewicz – *Książki kucharskie jako historyczne źródło wiedzy o społeczeństwie, obyczajach i tradycjach*, lic. Aleksandra Stachurska – *Tematyka kobieca w „Tygodniku Suwalskim"*, lic. Patrycja Pawluczuk – *Analiza zawartości czasopisma „Pani Domu"* oraz lic. Weronika Czerniawska – *Kobiety Powstania Warszawskiego (sanitariuszki, łączniczki, patrol sanitarny)*.

Warte zaznaczenia jest, że wyniki dociekań naukowych zarówno członków, jak i współpracowników Ośrodka Badań Historii Kobiet Instytutu Studiów Kobiecych prezentowane są w formie referatów na cyklicznych spotkaniach organizowanych przez instytucję, ale również jako artykuły naukowe w „Czasopiśmie Naukowym Instytutu Studiów Kobiecych" oraz innych publikacjach Wydawnictwa Humanica. Działalność ISK prezentowana jest też w mediach, przede wszystkim na antenie TVP Białystok oraz w Polskim Radiu Białystok.

NOTY O AUTORKACH I AUTORACH

Agata Chrobot – doktorantka Szkoły Doktorskiej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Absolwentka studiów na kierunku dziennikarstwo i komunikacja społeczna. Zainteresowania badawcze to: konwergencja mediów, film i serial jako medium, sztuczna inteligencja (AI), komunikacja społeczna i innowacyjność mediów, nowe media, wizerunek kobiet w mediach. Obecnie zawodowo związana z Działem Brand Marketingu i Komunikacji VIVE Textile Recycling.
Mail kontaktowy: agata_chrobot@wp.pl

Jolanta Chwastyk-Kowalczyk – profesor zwyczajny doktor habilitowany, zatrudniona w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Uniwersytecie Jana Kochanowskiego w Kielcach; obecnie kierownik Zakładu Komunikacji Społecznej. W latach 2009–2012 pełniła funkcję zastępcy dyrektora ds. naukowych Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa UJK. Od 1 października 2012 r. do 30 września 2016 r. dyrektor Instytutu Dziennikarstwa i Informacji. Zainteresowania badawcze to prasa wychodźcza i emigracyjna, szczególnie w Wielkiej Brytanii, a także okres dwudziestolecia międzywojennego w Polsce. Autorka ponad 180 artykułów naukowych oraz jedenastu publikacji zwartych: *„Bluszcz" w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, Kielce 2003; *Londyński „Dziennik Polski" 1940–1943*, Kielce 2005; *Londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" 1944–1989. Gazeta codzienna jako środek przekazu komunikatów kulturowych*, Kielce 2008; *Katyń, Dipisi, PKPR na łamach polskich czasopism uchodźczych*, Kielce 2011; *Obraz edukacji Polaków na obczyźnie na łamach czasopism emigracyjnych*, Kielce 2014; *„Technika i Nauka" – elitarne czasopismo Stowarzyszenia Techników Polskich w Wielkiej Brytanii*, Kielce 2015; *Londyński „Nowy Czas" na początku XXI wieku*, Kielce 2019; *Londyński „Pamiętnik Literacki" – organ Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie – w latach 1976–2018*, Kielce 2019; *Polskie dziennikarki na emigracji w XX i XXI wieku*, Kielce 2021; *„Pro Libris". Lubuskie Czasopismo Literacko-Kulturalne (2001–2021)*, Warszawa 2022; *Polscy dziennikarze emigracyjni skupieni wokół londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza"*, Kielce 2023 [w druku]. Członek (od 2010 r.) Komisji Pra-

soznawczej Oddziału PAN w Krakowie, od marca 2015 r. członek zarządu tej Komisji; od marca 2019 r. sekretarz naukowy, od marca 2023 wiceprzewodnicząca tej Komisji; profesor afiliowany PUNO w Londynie. Od 2012 r. redaktor naczelna wznowionych „Zeszytów Naukowych PUNO" (Londyn).
Mail kontaktowy: chwastyk@ujk.edu.pl

Małgorzata Dajnowicz – profesor doktor habilitowany, kierownik Katedry Historii Kultury i Pracowni Historii Kobiet na Wydziale Historii Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania naukowe: historia elit politycznych XIX i XX w., historia kobiet polskich. W ramach projektu MNiSzW powołała Ośrodek Badań Historii Kobiet. Autorka ponad 130 publikacji naukowych. Podlaska Wojewódzka Konserwator Zabytków. Więcej na stronie prywatnej: www.dajnowicz.pl.
Mail kontaktowy: malgorzatadajnowicz@gmail.com

Olga Dąbrowska-Cendrowska – doktor habilitowany w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach, medioznawca. Zainteresowania naukowe: współczesny polski system medialny, ze szczególnym uwzględnieniem mediów adresowanych do kobiet, konwergencja treści, poradnictwo medialne, mediatyzacja poradnictwa. Ważniejsze publikacje: *Zmieniająca się rzeczywistość polskiej prasy kobiecej (1989–2019)* (Kielce: Wydawnictwo Uniwersytetu Jana Kochanowskiego, 2020); *Jak żyć? Poradnikowe funkcje periodycznych mediów adresowanych do kobiet w Polsce w XXI w.* (Warszawa: Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, 2018); *Poranny towarzysz i doradca. Polska telewizja śniadaniowa na przykładzie programów „Dzień Dobry TVN" i „Pytanie na śniadanie"* (Warszawa: Elipsa, 2014); *Niemieckie koncerny prasowe w Polsce w latach 1989–2008. Działalność wydawnicza – upowszechnianie treści – sposoby oddziaływania na czytelników* (Warszawa: Elipsa, 2009); *The most important women's magazines and their publishers on the Polish press market in the year 1989–2019*, „Media Biznes Kultura", nr 1, 2019; *Guidance in Mass Media – Analysis of the Selected Examples*, „Respectus Philologicus", nr 33, 2018.
Mail kontaktowy: olgadc@o2.pl

Krzysztof Kossakowski – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, adiunkt w Muzeum Historycznym Oddział Muzeum

Podlaskiego w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia Bizancjum (głównie w XII w.), państwa krzyżowe, wyprawy krzyżowe.
Mail kontaktowy: cris6665@wp.pl

Justyna Kowalska – doktorantka, związana z Uniwersytetem w Białymstoku i Instytutem Studiów Kobiecych. Sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych". Zainteresowania badawcze: Polska Kronika Filmowa i problematyka kobieca w PRL.
Mail kontaktowy: jgranatowska@gmail.com

Anna Marcinkiewicz-Kaczmarczyk – doktor nauk humanistycznych, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, pracownik Wydziału Badań i Edukacji Archiwalnej AIPN w Warszawie. Autorka m.in. publikacji: *Ochotnicza Legia Kobiet 1918–1922* (Warszawa 2006), *Repatriacja żołnierzy PSZ na Zachodzie w rozmowach TRJN z władzami brytyjskimi (1945–1949). Wybór dokumentów* (Warszawa 2013), *Kobiety w obronie Warszawy. Ochotnicza Legia Kobiet (1918–1922) i Wojskowa Służba Kobiet (1939–1945)*, (Warszawa 2016). Pod jej redakcją ukazał się również album *Żołnierze Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w fotografiach por. Wiesława Szpakowicza* (Warszawa 2010).
Mail kontaktowy: aniamarc1@wp.pl

Karolina Wanda Olszowska – doktor nauk humanistycznych, historyczka, turkolożka, asystent badawczy w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Współfundatorka i prezeska fundacji Instytut Badań nad Turcją. Autorka podcastów o Turcji *W szpilkach dookoła świata*. Jej zainteresowania badawcze dotyczą historii Turcji w XX w. ze szczególnym uwzględnieniem okresu II wojny światowej oraz zimnej wojny, historii Turczynek na przełomie Imperium Osmańskiego i Republiki Turcji, a także analizy współczesnej polityki tureckiej.
Mail kontaktowy: karolinawanda.olszowska@uj.edu.pl

Weronika Sałek – doktorantka, pracownik badawczo-dydaktyczny w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół współczesnej prasy kobiecej, działalności polskich i zagranicznych koncernów medialnych

z ofertą skierowaną do kobiet oraz zagadnienia konwergencji mediów drukowanych.
Mail kontaktowy: weronika.salek1996@gmail.com

Beata Walęciuk-Dejneka – doktor habilitowany, profesor uczelni, literaturoznawca i folklorysta, pracownik badawczo-dydaktyczny w Instytucie Językoznawstwa i Literaturoznawstwa Uniwersytetu w Siedlcach. Od roku akademickiego 2020/2021 pełni funkcję dziekana Wydziału Nauk Humanistycznych w tymże Uniwersytecie. Jest również lektorem języka polskiego jako obcego oraz kierownikiem Ośrodka Języka Polskiego i Kultury Polskiej UwS. Od 2018 r. jest ekspertem (też egzaminatorem) w programach dla studentów Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. W 2023 r. powołana została przez Ministra Edukacji i Nauki na eksperta zewnętrznego (recenzenta) do oceny wniosków złożonych w Narodowym Programie Rozwoju Humanistyki na lata 2023–2025. Ukończyła stacjonarne studia magisterskie (filologia polska) i doktoranckie na UMCS w Lublinie. W 2016 r. uzyskała habilitację na Wydziale Filologicznym UMK w Toruniu. Jest autorką czterech monografii, redaktorką około dwudziestu monografii wieloautorskich oraz autorką wielu artykułów naukowych wydawanych w Polsce i za granicą, także w językach angielskim i rosyjskim. Przynależy do licznych organizacji i stowarzyszeń: IOV (Międzynarodowej Organizacji Sztuki Ludowej, Sekcja Polska), Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego (oddział w Warszawie), Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Komisji Historii Kobiet w Warszawie, Instytutu Studiów Kobiecych w Białymstoku. Zainteresowania naukowe i pozanaukowe: związki literatury i folkloru; literatura polska XIX i pocz. XX w.; tematyka kobieca w literaturze, szczególnie wiek XIX i XX; związki literatury i prawa. Interesuje się ponadto malarstwem, muzyką klasyczną i ludową, jazzem, modą, także pszczelarstwem. Lubi mocną czarną kawę i koty. Mieszka w Warszawie.
Mail kontaktowy: dejnekab@uws.edu.pl

Agnieszka Witek – absolwentka historii sztuki Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Od 2015 r. związana zawodowo z Wojewódzkim Urzędem Ochrony Zabytków w Białymstoku. Członek Stowarzyszenia Historyków Sztuki Oddziału Warszawskiego. Główne zainteresowania badawcze: materialne dzie-

dzictwo Podlasia, sztuka sepulkralna, mecenat i działalność artystyczna kobiet.
Mail kontaktowy: agn.witek@wp.pl

Katarzyna Wodniak – doktor, absolwentka bibliotekoznawstwa i informacji naukowej, studiów polonistycznych oraz edytorstwa komputerowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Adiunkt w Instytucie Komunikacji Społecznej i Mediów Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zainteresowania naukowe: prasoznawstwo (szczególnie dzieje prasy kobiecej); literatura i kultura popularna; kobieca przestrzeń medialna. Autorka i redaktorka książek: *Współczesna prasa kobieca a sprawy książki: treści literackie w czasopismach: „Przyjaciółka", „Twój Styl", „Cienie i Blaski"* (2004); *Beletrystyka w „Przyjaciółce": bibliografia 1948–1989* (2018); *„Moja Przyjaciółka" (1934–1939): przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego* (2020*); „Ksantypy i inne typy": publicystyka Konstancji Hojnackiej, Felicji Stendigowej i Heleny Bartoszek-Zastawniakowej w „Mojej Przyjaciółce"* (2022).
Mail kontaktowy: kwodniak@ukw.edu.pl

Justyna Zajko-Czochańska – doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, absolwentka prawa oraz stosunków międzynarodowych Uniwersytetu w Białymstoku. Asystent w Katedrze Historii Kultury (w Pracowni Historii Kobiet) Wydziału Historii UwB. Zainteresowania badawcze: prasa kobieca głównie okresu PRL, historia kobiet oraz społeczności wiejskiej. Autorka kilkunastu artykułów naukowych publikowanych w czasopismach naukowych i monografiach redagowanych. Członek stowarzyszenia Instytutu Studiów Kobiecych, sekretarz redakcji „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych" oraz sekretarz naukowy Ośrodka Badań Historii Kobiet.
Mail kontaktowy: zajko.justyna@gmail.com

WYMOGI EDYTORSKIE

1. Układ strony tytułowej artykułu monograficznego
   a. W pierwszym wersie, w zapisie wyrównanym do prawej, zamieszcza się w układzie blokowym informację zawierającą nazwę czasopisma (w pierwszym rzędzie), dane odnośnie do bieżącego numeru i roku wydania (w drugim rzędzie) i numer DOI (w trzecim rzędzie, Bookman Old Style „11").
   b. Poniżej w zapisie wyrównanym do lewej podaje się w układzie blokowym dane autorskie (imię i nazwisko), poniżej identyfikator ORCID, a jeszcze niżej dane afiliacyjne z pełną nazwą uczelni lub instytucji (Bookman Old Style „11").
   c. Poniżej podaje się zapisany drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym TYTUŁ artykułu (Bookman Old Style pogrubiona „14").
   d. Streszczenie (Bookman Old Style „11" w zapisie treści streszczenia, a pogrubiona „11" dla wyróżnienia ich określnika).
   e. Słowa kluczowe (Bookman Old Style „11" w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11" dla wyróżnienia ich określnika).
   f. Tłumaczenie tytułu zapisane wersalikami, drukiem prostym, w układzie wyśrodkowanym (Bookman Old Style pogrubiona „12").
   g. Abstract (Bookman Old Style „11" w zapisie treści abstractu, a pogrubiona „11" dla wyróżnienia ich określnika).
   h. Keywords (Bookman Old Style „11" w zapisie wykazu słów, a pogrubiona „11" dla wyróżnienia ich określnika).
   i. Tekst artykułu z wyodrębnionymi: wstępem, rozwinięciem/śródtytułami i zakończeniem (Bookman Old Style „12" w zapisie tekstu właściwego, a śródtytuły i oznaczenia rozwinięcia/wstępu/zakończenia wyróżnione pogrubioną „12").

2. Układ strony tytułowej artykułu recenzyjnego
   a. W miejscu przewidzianym na tytuł artykułu podaje się informacje nt. recenzowanej monografii książkowej w następującym układzie: imię i nazwisko autora (lub redaktora) zapisane antykwą, tytuł recenzowanej pracy zapisany kursywą, miejsce i rok wydania (antykwą), nazwa wydawnictwa (antykwą), liczba stron (ss. lub pp.) oraz ew. informacje dot. ilustracji, tabel, tablic, aneksów, indeksów, streszczeń obcojęzycznych oraz serii (antykwą) (Bookman Old Style „14").

b. Tekst recenzji (Bookman Old Style „12" tekst właściwy, a śródtytuły „12" pogrubioną).
c. Pod tekstem: imię i nazwisko autora recenzji (kursywą) z wyrównaniem do prawej (Bookman Old Style „12").

3. Tytuły, cytaty
   a. Tytuły monografii autorskich i redakcyjnych zapisujemy kursywą, tytuły: rozdziałów, podrozdziałów, części prac zbiorowych, artykułów w czasopismach zapisujemy antykwą w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12").
   b. Cytaty w cudzysłowie podwójnym (Bookman Old Style „12"). Cytaty dłuższe (ponad 5 wierszy) bez cudzysłowu, od nowego wiersza, wcięte. Opuszczenia w cytatach zaznaczane wielokropkiem, bez nawiasu. (Bookman Old Style „11").

4. Daty i liczebniki
   a. Pełne daty zapisuje się w tekście: 5 maja 1978; w przypisie: 5.05.1978
   b. Okresy od – do zapisujemy 1978–1984
   c. Procenty: 12%
   d. Strony: 12–13
   e. Dekady: lata 40. ubiegłego wieku
   f. Stulecia: XX w.

5. Opisy publikacji w przypisach redaguje się wg standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition
   a. monografie autorskie: pełne imię i nazwisko (antykwa), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)

[1] Jan Kowalski, *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: PWN, 1989), 13–14.

   b. monografie redagowane: pełne imię i nazwisko redaktora/redaktorów (antykwa), w nawiasie okrągłym antykwą (red. lub ed./eds.), tytuł (kursywa), w nawiasie okrągłym antykwą (miejsce wydania: wydawnictwo, rok wydania), strona/strony (bez: s.)

[2] Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 23.

c. artykuły w czasopismach: pełne imię i nazwisko (antykwa), „tytuł artykułu" (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), nazwa czasopisma (kursywa), rocznik (cyfry rzymskie), tom/nr/zeszyt (cyfry arabskie), rok wydania, strony (cyfry arabskie)

[3] Jan Kowalski, „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku", *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 34–35.

d. artykuły w pracach zbiorowych: pełne imię i nazwisko (antykwa), tytuł artykułu (zapis antykwą, ujęty w cudzysłów podwójny), zapisane antykwą w: lub in: dalej opis pracy zbiorowej wg pkt 5b

[4] Jan Nowak, „Krakowskie Przedmieście w 1896 roku", w: Jan Nowak (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012), 68, 6.

6. W przypisach stosujemy idem, eadem, ibidem, etc., nie należy natomiast stosować op. cit. Zamiast niego podajemy skrócony zapis opisu bibliograficznego:

[5] Jan Kowalski, *Praca u podstaw*, 45.

7. Serie wydawnicze: zasadniczo ich tytuły zapisujemy antykwą, ale kiedy książka cytowana jest, jakby to był jej właściwy tytuł (np. W kręgu paryskiej Kultury t. III), to zapisujemy ją kursywą.

8. W przypisach nie tłumaczymy tytułów polskich prac na język angielski.

9. W treści tekstu tłumaczymy tytuły polskich prac na język angielski, zapisując tłumaczenia antykwą w nawiasach kwadratowych.

10. W przypisach nazwy miast, w których opublikowane były cytowane książki, podajemy w oryginalnym brzmieniu (jak na stronie tytułowej książki lub wg obowiązujących zasad transkrypcji).

11. Opisy publikacji w bibliografii redaguje się wg standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition. Wyodrębnić należy i osobno zestawić (w porządku alfabetycznym) źródła, opracowania i publikacje internetowe. Rejestrując artykuły z czasopism i z prac zbiorowych, wskazuje się zakres stron, na których zamieszczony jest cały tekst. Przykładowe zestawienie publikacji w grupie opracowania:

Kowalski, Jan. *Praca u podstaw w XIX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 1989).

Kowalski, Jan. „Stosunki dyplomatyczne polsko-japońskie w XX wieku", *Studia Międzynarodowe*, t. 22, 2015, 23–51.

Nowak, Jan (red.), *Modernizacja ulic Warszawy u progu XX wieku*, (Warszawa: Wydawnictwo Libra, 2012).

12. **Redakcja** „Czasopisma Naukowego Instytutu Studiów Kobiecych" zaleca przy redagowaniu przypisów i bibliografii posługiwanie się menadżerami typu Zotero, Citavi, Mendeley lub RefWorks i **wymaga stosowania standardu CMoS – Chicago Manual of Style 17th edition (Notes) lub (full note).**

Linki do polecanych przez Redakcję stron internetowych:

https://www.chicagomanualofstyle.org/home.html
https://libguides.williams.edu/citing/chicago-notes#s-lg-box-21699939
https://sciwheel.com/work/?lg
https://www.citavi.com/en
https://www.mendeley.com/?interaction_required=true
https://proquest.libguides.com/refworks
https://www.zotero.org/
https://www.buw.uw.edu.pl/dla-nauki/zarzadzanie-bibliografia/

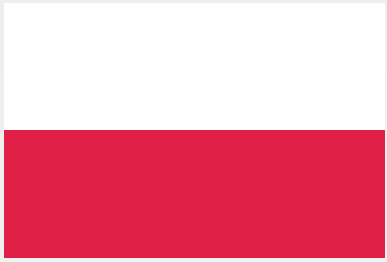

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW BUDŻETU PAŃSTWA

NAZWA PROGRAMU LUB DOTACJI

„Rozwój czasopism naukowych”
Ministra Edukacji i Nauki

DOFINANSOWANIE
80 000 zł

CAŁKOWITA WARTOŚĆ
80 000 zł